

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 34. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 26 stycznia 2017 r.
(czwarty dzień obrad)

Warszawa
2017

SPIS TREŚCI

34. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 26 stycznia 2017 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Krzysztof Kubów 121

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 121

Punkt 14. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Joanna Borowiak 122

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Jarosław Zieliński 122

Poseł Krystyna Wróblewska 123

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Jarosław Zieliński 123

Poseł Anna Elżbieta Sobecka 124

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Patryk Jaki 124

Poseł Anna Elżbieta Sobecka 126

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Patryk Jaki 126

Poseł Ryszard Wilczyński 126

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Sebastian Chwałek 126

Poseł Tomasz Kostuś 127

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Sebastian Chwałek 128

Poseł Mieczysław Kasprzak 128

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki

i Szkolnictwa Wyższego Teresa Czerwińska 128

Poseł Mieczysław Kasprzak 129

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki

i Szkolnictwa Wyższego Teresa Czerwińska 130

Poseł Aleksander Mrówczyński 130

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit .. 131

Poseł Jan Kilian 132

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit .. 132

Poseł Monika Wielichowska 132

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa

Rady Ministrów Adam Lipiński 133

Poseł Agnieszka Pomaska 134

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa

Rady Ministrów Adam Lipiński 134

Poseł Krystyna Szumilas 135

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska .. 135

Poseł Urszula Augustyn 136

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska .. 136

Poseł Krystyna Szumilas 137

Poseł Barbara Dziuk 137

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury

i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin... 138

Poseł Barbara Dziuk 138

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury

i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin... 138

Poseł Piotr Kaleta 139

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ewa Lech 139

Poseł Andrzej Kryj 140

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,

Pracy i Polityki Społecznej

Elżbieta Bojanowska 140

Poseł Anna Kwiecień 141

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,

Pracy i Polityki Społecznej

Elżbieta Bojanowska 142

Punkt 15. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Gabriela Lenartowicz 142

Minister Środowiska Jan Szyszko 143

Poseł Iwona Michałek 144

Poseł Krzysztof Gadowski 145

Poseł Kornelia Wróblewska 146

Poseł Jan Łopata 146

Poseł Ireneusz Zyska 146

Poseł Ryszard Galla 147

Poseł Joanna Borowiak 147

Poseł Marek Sowa 147

Poseł Mieczysław Kasprzak 148

Poseł Anna Paluch 148

Poseł Paweł Bańkowski 148

Poseł Marta Golbik 149

Poseł Kazimierz Kotowski 149

Poseł Michał Wojtkiewicz 149

Poseł Elżbieta Gapińska 150

Poseł Marek Polak 150

Poseł Beata Małecka-Libera 150

Poseł Andrzej Kryj 151

Poseł Mirosława Nykiel 151

Poseł Marek Krzakała 151

Poseł Barbara Dziuk 152

Poseł Tomasz Piotr Nowak 152

Poseł Anna Cicholska 152

Posel Marek Rzaša	152
Posel Jan Warzecha	153
Posel Małgorzata Pepek	153
Posel Jarosław Szlachetka	153
Posel Anna Krupka	154
Posel Zofia Czernow	154
Posel Edward Siarka	154
Posel Antoni Mężydło	155
Posel Elżbieta Duda	155
Posel Bogusław Sonik	155
Posel Jerzy Gosiewski	156
Posel Piotr Polak	156
Posel Ewa Tomaszewska	156
Posel Ewa Kołodziej	157
Posel Zbigniew Gryglas	157
Posel Michał Jaros	157
Posel Elżbieta Stępień	158
Posel Marek Hok	158
Posel Gabriela Lenartowicz	158
Minister Środowiska Jan Szyszko	159

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz	161
Posel Andrzej Matusiewicz	162
Posel Marcin Święcicki	163
Posel Jerzy Jachnik	164
Posel Mirosław Pampuch	164
Posel Krzysztof Paszyk	165
Posel Ireneusz Zyska	166
Posel Janusz Sanocki	167
Posel Lidia Gądek	168
Posel Adam Ołdakowski	168
Posel Marcin Święcicki	168
Posel Krzysztof Paszyk	169
Posel Paweł Kobylński	169
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchol	169
Posel Andrzej Matusiewicz	170

Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa

Punkt 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski	171
Posel Robert Telus	176
Posel Kazimierz Plocke	177
Posel Jarosław Sachajko	177
Posel Ewa Lieder	178
Posel Marek Sawicki	179

Posel Małgorzata Zwiercan	180
Posel Anna Cicholska	180
Posel Marek Kwitek	181
Posel Stefan Romecki	181
Posel Tomasz Kostuś	181
Posel Lidia Gądek	181
Posel Zbigniew Ajchler	182
Posel Jarosław Sachajko	182
Posel Małgorzata Zwiercan	182
Posel Kazimierz Kotowski	183
Posel Marek Sawicki	183
Posel Anna Elżbieta Sobecka	183
Posel Robert Telus	184
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski	184

Punkt 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej	
Paweł Brzezicki	186
Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk	187
Posel Norbert Obrycki	188
Posel Sylwester Chruszcz	189
Posel Ewa Lieder	190
Posel Kazimierz Kotowski	191
Posel Małgorzata Zwiercan	191
Posel Norbert Obrycki	192
Posel Sylwester Chruszcz	192
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej	
Paweł Brzezicki	192

Punkt 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej	
Paweł Brzezicki	193
Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk	194
Posel Tadeusz Aziewicz	194
Posel Andrzej Kobylarz	195
Posel Piotr Misilo	196
Posel Kazimierz Kotowski	197
Posel Stefan Niesiołowski	197
Posel Małgorzata Zwiercan	198
Posel Norbert Obrycki	199
Posel Tomasz Kostuś	199
Posel Grzegorz Furgo	199
Posel Ewa Lieder	200
Posel Elżbieta Gelert	200
Posel Małgorzata Chmiel	200
Posel Jerzy Meysztowicz	201
Posel Sylwester Chruszcz	201
Posel Piotr Cieśliński	201
Posel Jacek Protas	202

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Paweł Brzezicki	202
Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o sołtysach i radach sołeckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Posel Krzysztof Paszyk	204
Posel Ryszard Bartosik	205
Posel Jacek Protas	206
Posel Ryszard Wilczyński	206
Posel Norbert Kaczmarczyk	207
Posel Marek Sowa	208
Posel Elzbieta Stepień	208
Posel Władysław Kosiniak-Kamysz	208
Posel Ireneusz Zyska	209
Posel Robert Winnicki	210
Posel Marek Kwitek	211
Posel Stefan Romecki	211
Posel Ryszard Wilczyński	212
Posel Jan Kilian	212
Posel Małgorzata Pepek	212
Posel Mieczysław Kazimierz Baszko	212
Posel Jarosław Sachajko	213
Posel Paweł Bejda	213
Posel Zofia Czernow	213
Posel Norbert Kaczmarczyk	213
Posel Elzbieta Stepień	214
Posel Marek Sowa	214
Posel Piotr Kaleta	214
Posel Ireneusz Zyska	214
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek	215
Posel Krzysztof Paszyk	215

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 22. porządku dziennego: Przedsta- wiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia generała Mariusza Zaruskiego w 150. rocznicę urodzin	
Marszałek	217

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	217
-----------------	-----

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Kultury i Środków Przeką- zu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Bolesława Leśmiana w 140. rocznicę urodzin i w 80. rocznicę śmierci (cd.)	
---	--

Głosowanie

Marszałek	218
-----------------	-----

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (cd.)	
---	--

Posel Sprawozdawca Gabriela Masłowska ...	218
Posel Marcin Święicki	218
Posel Paulina Hennig-Kloska	219
Posel Tadeusz Cymański	219

Głosowanie

Marszałek	219
Posel Paulina Hennig-Kloska	219
Posel Izabela Leszczyna	220
Posel Paulina Hennig-Kloska	220
Posel Jacek Sasin	221
Posel Tadeusz Cymański	221
Posel Izabela Leszczyna	221

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warun- kach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego syste- mu obrotu oraz o spółkach publicznych (cd.)	
--	--

Posel Grzegorz Długi	222
Posel Piotr Uściński	222
Posel Paulina Hennig-Kloska	222

Głosowanie

Marszałek	222
-----------------	-----

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o rzecznikach patentowych (cd.)	
--	--

Głosowanie

Marszałek	223
-----------------	-----

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (cd.)	
---	--

Posel Sprawozdawca Paweł Lisiecki	223
Posel Mirosława Nykiel	223
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera	223

Głosowanie

Marszałek	224
Posel Maria Małgorzata Janyska	224

Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności (cd.)	
---	--

Posel Krystyna Skowrońska	224
---------------------------------	-----

Głosowanie

Marszałek	225
-----------------	-----

Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
--	--

Posel Mirosław Pampuch	225
------------------------------	-----

Głosowanie

Marszałek	225
-----------------	-----

Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska (cd.)	
Posel Gabriela Lenartowicz	225
Posel Ewa Lieder	226
Posel Piotr Zgorzelski	226
Głosowanie	
Marszałek	226
Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (cd.)	
Posel Barbara Dolniak	226
Posel Robert Kropiwnicki	227
Posel Krzysztof Paszyk	227
Posel Grzegorz Długi	227
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Patryk Jaki	227
Głosowanie	
Marszałek	229
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (cd.)	
Posel Joanna Kluzik-Rostkowska	229
Głosowanie	
Marszałek	229
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Posel Mirosław Pampuch	229
Posel Marcin Świącicki	229
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Michał Wójcik	230
Głosowanie	
Marszałek	231
Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	231
Punkt 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	231
Punkt 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy	

o sołtysach i radach sołeckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw (cd.)	
Posel Marek Sowa	231
Posel Jacek Protas	232
Posel Jarosław Sachajko	232
Posel Władysław Kosiniak-Kamysz	232
Posel Krzysztof Paszyk	232
Głosowanie	
Marszałek	233
Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego – kontynuacja	
Głosowanie	
Marszałek	233
Punkt 24. porządku dziennego: Informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi z realizacji „Programu działań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na lata 2015–2019” za okres 18 listopada 2015 r. – 17 listopada 2016 r. – głosowanie	
Głosowanie	
Marszałek	233
Punkt 25. porządku dziennego: Wybór uzupełniający członka Trybunału Stanu	
Posel Wojciech Szarama	233
Posel Waldemar Buda	234
Posel Marek Ast	234
Posel Borys Budka	234
Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz	235
Głosowanie	
Marszałek	236
Punkt 26. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Głosowanie	
Marszałek	236
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Oświadczenia	
Posel Bożena Kamińska	236
Posel Tomasz Kostuś	237
Posel Małgorzata Chmiel	237
Posel Jan Kilian	238
Posel Jan Mosiński	239
Posel Bogusław Sonik	239
Posel Waldemar Andzel	240
Zamknięcie posiedzenia	
Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych	
Posel Sylwester Chruszcz	241
Posel Andrzej Szlachta	241
Posel Sylwester Chruszcz	241
Posel Barbara Dziuk	242
Posel Jarosław Gonciarz	242
Porządek dzienny	

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Ryszard Terlecki, Joachim Brudziński, Barbara Dolniak, Małgorzata Kidawa-Błońska i Stanisław Tysza)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów: Krzysztofa Kubow, Daniela Milewskiego, Piotra Olszówkę i Artura Sobonia.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Krzysztof Kubów i Daniel Milewski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą poseł Daniel Milewski oraz poseł Piotr Olszówka.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Bardzo proszę.

Sekretarz Poseł Krzysztof Kubów:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Petycji – godz. 9,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 9,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.15,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 10,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,
- Finansów Publicznych – godz. 10,
- Spraw Zagranicznych – godz. 11,
- Ustawodawczej – godz. 11.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13,
- Finansów Publicznych – godz. 14,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 14,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 15,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 15,

— do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 16,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 16.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Międzynarodowej Wymiany Kulturalnej – godz. 9.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. pielęgniarek, położnych i innych pracowników opieki zdrowotnej – godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Reindustrializacji Polski – godz. 13,

— Parlamentarnego Zespołu ds. wspierania pszczelarstwa – godz. 13,

— Parlamentarnej Grupy ds. Autyzmu – godz. 13.30,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Praw Pacjentów – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia – godz. 15,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Sprywatyzowanych Szpitali – godz. 16,

— Parlamentarnego Zespołu ds. prawa spółdzielczego – godz. 16.

Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w sprawie upamiętnienia generała Mariusza Zaruskiego w 150. rocznicę urodzin.

Projekt to jest druk [nr 1224](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Proszę teraz o zadanie pytania panie posłanki Joannę Borowiak i Krystynę Wróblewską z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Każdy rząd powinien troszczyć się o bezpieczeństwo swoich obywateli. W tym kontekście ważne są nakłady czynione na służby, które to bezpieczeństwo zapewniają, a zatem ważne jest inwestowanie w kadrę Policji, w odpowiedni sprzęt, a także utrzymanie posterunków i komisariatów. Tymczasem 8-letnie rządy koalicji PO–PSL przyniosły likwidację wielu lokalnych posterunków Policji w gminach. Reforma, zwana wówczas reorganizacją, od 2007 r. spowodowała zmniejszenie liczby posterunków w Polsce z 811 do 399. Argumentem za zmianami organizacyjnymi w Policji, którym posługiwała się poprzednia ekipa rządząca, były oszczędności i – kuriozalnie – poprawa bezpieczeństwa obywateli. Tymczasem bezpieczeństwo to zostało wystawione na ogromną próbę. Dziś w wyniku przeprowadzonych szczegółowych analiz i oceny poziomu bezpieczeństwa wiemy, że reforma znacznie wpłynęła na obniżenie poziomu bezpieczeństwa w poszczególnych gminach i małych miasteczkach. Mieszkańcy dotkliwie odczuli także obniżenie poczucia bezpieczeństwa.

Zgodnie z zapowiedzią z kampanii wyborczej rząd Prawa i Sprawiedliwości przywraca posterunki zlikwidowane przez koalicję Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zapowiada sukcesywne przywracanie powiatowych posterunków Policji. To odpowiedź na oczekiwania lokalnych społeczności i przywracanie obywatelom fundamentalnego poczucia bezpieczeństwa. Kilkadziesiąt posterunków Policji zostało już przywróconych lokalnym społecznościom, w tym także w powiecie wrocławskim.

Panie ministrze, jak przebiega proces przywracania posterunków w gminach? Na ile i w jakim zakresie włączają się do niego samorządy lokalne?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Jarosława Zielińskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Posel! W latach rządów koalicji PO–PSL zlikwidowano ponad połowę posterunków funkcjonujących w Polsce. Liczby są jeszcze bardziej smutne niż te, które pani podała, bo z 817 posterunków, które funkcjonowały w grudniu 2007 r., po 8 latach rządów koalicji PO–PSL zostało tylko 399.

Na początku 2016 r. przeprowadziliśmy liczne konsultacje społeczne w całym kraju. Wzięło w nich udział ok. 220 tys. obywateli. Odkryto, że odbyło się prawie 12 tys. spotkań. Jednym z postulatów artykułowanych podczas tych spotkań było oczekiwanie, aby te posterunki wróciły. Zresztą wtedy, kiedy je likwidowano, protestowaliśmy przeciwko likwidacji posterunków, protestowaliśmy jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, ja protestowałem jako wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Protestowali samorządowcy, mieszkańcy, a posterunki zamykano, próbując realizować koncepcję Policji na telefon. Przestrzegaliśmy, że to jest błędna koncepcja, która nigdzie się nie sprawdziła i w Polsce się również nie sprawdzi.

Zgodnie z naszym programem, programem Prawa i Sprawiedliwości, który jest obecnie programem rządu pani premier Beaty Szydło, przywracamy posterunki Policji. Podczas konsultacji zgłoszono 150 lokalizacji, w których jest oczekiwana reaktywacja posterunków. Po tych konsultacjach, po I kwartale 2016 r. zgłaszane są kolejne potrzeby, na chwilę obecną jest w Polsce 176 zgłoszonych takich miejsc. Ale można przewidywać, że to nie koniec. W 2016 r., właściwie w drugim półroczu 2016 r., bo wtedy to się zaczęło, trzeba się było do tego przygotować. W skali kraju reaktywowaliśmy 37 posterunków. Na 2017 r. zaplanowane jest przywrócenie 33 posterunków, przy czym ta liczba może się zwiększyć, również w związku z logistycznym zaangażowaniem samorządów. Samorządy z reguły są zainteresowane powrotem posterunków do ich gmin i angażują się logistycznie, przede wszystkim udostępniając obiekty, w których te posterunki są ponownie lokalizowane, i wnosząc wkład finansowy związany z remontami tych obiektów.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

tów. Na dzisiaj wkład samorządów szacujemy na ok. 700 tys. zł, jeżeli chodzi o posterunki, które zostały reaktywowane. A już w tym roku, w styczniu, do dzisiaj zostały przywrócone dwa posterunki z tych 33 planowanych.

Szanowni Państwo! Aby zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo na co dzień, Policja musi być blisko ludzi. Musi być tam, gdzie odbywa się normalne, codzienne życie. Tam gdzie ludzie żyją, mieszkają, pracują, posyłają dzieci do szkoły, uczestniczą w imprezach sportowych, kulturalnych, gdzie robią zakupy, chodzą do kościoła – tam musi być Policja. Nie daleko, nie oddalona o kilkadziesiąt kilometrów i reagująca tylko na zgłoszenia. Zresztą czas reakcji jest krótszy, kiedy posterunek jest blisko, ale co ważniejsze, rozpoznanie zagrożeń jest większe w sytuacji, kiedy Policja funkcjonuje na co dzień blisko tych miejsc, gdzie odbywa się normalne, codzienne życie. Tak że na pewno przywracanie posterunków jest zjawiskiem nie tylko oczekiwanym społecznie, ale i pożądanym, jeżeli chodzi o wzrost bezpieczeństwa i wzrost poczucia bezpieczeństwa Polaków.

Z ostatnio przeprowadzonych badań wynika, że Polacy mają wysokie poczucie bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o miejsce zamieszkania. Bardzo wysokie, bo sięgające nawet 95%, ale właśnie tam, gdzie Policja jest blisko, wyraźnie widać, że to poczucie jest większe. Dlatego też ten proces będzie kontynuowany nie tylko w 2017 r., ale także w kolejnych latach. Zakładamy, że do 2020 r. ten proces będzie trwał, a też nie można przesądzić, że jakieś pojedyncze przypadki nie będą miały miejsca jeszcze później.

Istotne jest to, że w wielu miejscach, niestety, tam gdzie posterunki zostały zlikwidowane, nie ma dzisiaj budynków, w których można by je ponownie zlokalizować, bo te, które poprzednio służyły posterunkom, zostały przeznaczone na inne cele, użyte komuś innemu, sprzedane, a bywają też przypadki, że po prostu w tym czasie niszczały i dzisiaj wymagają dużych nakładów. W związku z tym w programie modernizacji służb mundurowych przygotowanym przez resort spraw wewnętrznych i administracji i przez rząd i przyjętym przez parlament – w programie już obowiązującym, bo ustawa jest przecież podpisana przez pana prezydenta; to jest program na lata 2017–2020 – dla czterech służb mundurowych: Policji, Państwowej Straży Pożarnej, także po części dla straży ochotniczej, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu przewidzieliśmy pewną kwotę środków finansowych na odtwarzanie, ewentualnie nawet na budowę nowych obiektów dla przywracanych posterunków Policji. A więc we współpracy z samorządami i korzystając z tych możliwości, o których wspominam, będziemy dążyć do tego, żeby tam, gdzie posterunki zostały zlikwidowane, gdzie jest obiektywna potrzeba ich przywrócenia, one mogły

(Dzwonek) wrócić i służyć ludziom, służyć mieszkańcom, podnosząc poziom bezpieczeństwa i poczucia bezpieczeństwa obywateli.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Krystyna Wróblewska.

Poseł Krystyna Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo chciałam pogratulować panu ministrowi tego zaangażowania w przywracanie normalności i przywracanie posterunków Policji, które są tak ważne dla obywatela.

Teraz mam takie pytanie do pana ministra: Czy te 176 posterunków, na które złożono zapotrzebowanie, zostanie przywróconych i w jakim czasie? Dlaczego zadaję to pytanie? Bo dzisiaj tak naprawdę jest ogromne zagrożenie wśród młodzieży – alkoholizm, narkomania, dopalacze – i to, co mi się nasuwa, to posterunek bliżej obywatela, szkoła bliżej ucznia. Chciałam jeszcze dopytać, jak będzie wyglądała współpraca między Policją a szkołami w takiej działalności edukacyjnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Jarosław Zieliński.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Szanowna Pani Poseł! Każda z tych zgłaszanych lokalizacji, jeśli chodzi o potrzebę powrotu posterunków, jest analizowana indywidualnie, i tak będziemy postępować w dalszym ciągu. W gruncie rzeczy zdecydowana większość tych zagrożeń, albo i wszystkie, ma swoje uzasadnienie. Badamy wskaźniki, którymi Policja mierzy poziom bezpieczeństwa, badamy możliwości techniczne, lokalowe, ale jesteśmy bardzo przychylni tym wnioskom, wiedząc, że posterunki Policji w terenie, blisko ludzi są potrzebne, żeby... Zresztą to także jest realizacja naszego programu, który wynika z analiz, badań i przekonań.

Realizowane są także inne działania na rzecz podnoszenia poziomu bezpieczeństwa i przywracania Policji społeczeństwu – tak ten proces można nazwać. Reaktywowanie posterunków Policji jest częś-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

cią procesu przywracania Policji obywatelom, społeczeństwu, ale działań w tym obszarze jest więcej.

Takim innym działaniem, bardzo istotnym, jest wzmocnienie pozycji policjantów dzielnicowych. Nazywamy ich, na wzór lekarzy, policjantami pierwszego kontaktu. Oni muszą być najbliższymi ludzi, takie mają zadanie w swoich rewirach dzielnicowych. To oni nawiązują kontakty z mieszkańcami, to oni mają rozpoznawać zagrożenia – osobowe, terenowe – na swoim terenie. To jest trudna funkcja, bo funkcja policjanta dzielnicowego jest interdyscyplinarna, łączy elementy działań prewencyjnych, ale także inne, związane i z rozpoznawaniem zagrożeń, i z przeciwdziałaniem zagrożeniom. Można tu wymienić całe spektrum elementów, zadań, sięgających aż spraw kryminalnych, tak że to jest rola trudna. Wprowadziliśmy w związku z tym możliwość awansu wewnętrznego. Zostało ustanowione stanowisko starszego dzielnicowego związane z awansem, jeśli chodzi o prestiż, jeżeli chodzi o poziom wynagrodzenia. Oczekujemy, że to ustabilizuje policjantów dzielnicowych w ich rolach na dłużej.

Innym działaniem, elementem jest Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa, interaktywne narzędzie informatyczne, z którego każdy może skorzystać, w sposób anonimowy zgłaszając informacje o zagrożeniach. Policja te zgłoszenia analizuje, weryfikuje i reaguje na nie, usuwając te zagrożenia. To jest bardzo istotny element, który wykorzystuje nowoczesne techniki internetowe w kontaktach Policji ze społeczeństwem, żeby zwiększać bezpieczeństwo.

Jeżeli chodzi o edukację, szkoły, bezpieczeństwo młodzieży, to jest to jeden z priorytetów Policji, zwłaszcza właśnie dzielnicowych, chociaż nie tylko. Kontakty ze szkołami są czymś naturalnym, stałym, oczywistym. Odbывают się spotkania w szkołach, spotkania informacyjne, spotkania realizowane w ramach edukacji i właśnie (*Dzwonek*) profilaktyki społecznej. Tak że tych działań jest naprawdę dużo. Nie mam czasu powiedzieć o nich więcej, ale to są takie wybrane, istotne przykłady wskazujące na to, że Policja wraca do ludzi, jest przywracana społeczeństwu, jest blisko ludzi i będzie im dobrze służyła.

Może ostatnie zdanie, bo czas się skończył. Nawet najlepiej działająca Policja, która ma dobre rozpoznanie zagrożeń i wie dużo, zawsze potrzebuje wsparcia społecznego, bo społeczeństwo wie coś jeszcze i ważne jest to, żeby zechciało się tą wiedzą o zagrożeniach z Policją dzielić. A dzieli się wtedy, kiedy jest zaufanie. Policja ma coraz większe zaufanie obywateli. Nad tym będziemy dalej pracować, bo to jest bardzo ważny element służący bezpieczeństwu, ważne zadanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz pytanie zadają państwo posłowie Anna Elżbieta Sobecka i Wojciech Zubowski z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł. Bardzo proszę.

Posel Anna Elzbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Systemy informacji prawnej, takie jak Lex czy Legalis, są w powszechnym użyciu od wielu lat. Korzystają z nich nie tylko kancelarie prawne, ale też sądy. Niestety Ministerstwo Sprawiedliwości nie pozwala sądom na korzystanie z więcej niż jednego systemu.

Tymczasem jeśli sędzia ma pracować wydajnie i efektywnie, musi mieć zapewnione odpowiednie warunki pracy, na które w dużym stopniu składa się dostęp do szeroko rozumianej literatury prawniczej. Sędzia orzekający w sądzie okręgowym musi mieć możliwość zapoznania się z wieloma stanowiskami po to, by w sposób prawidłowy zastosować przepisy prawa materialnego i procesowego. Zarówno program Lex, jak i Legalis zapewniają dostęp do innych komentarzy, czasopism, piśmiennictwa czy orzecznictwa. Opinia sędziów, którzy od wielu lat korzystają z tych dwóch programów, wskazuje na to, że w istocie są one względem siebie komplementarne, a nie konkurencyjne. W przypadku ograniczenia dostępu do komentarzy, monografii, czasopism w formie elektronicznej praca sędziego obciążonego coraz większą ilością obowiązków ulegnie dalszemu pogorszeniu. Powyższe przemawia zatem za koniecznością posiadania przez sędziów dostępu do obu programów w celu zapewnienia instrumentów pozwalających na jak najlepsze rozstrzygnięcie spraw. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Proszę o odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Patryka Jakiego.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Patryk Jaki:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! W nawiązaniu do kwestii zapewnienia sędziom dostępu do systemu informacji prawnej Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych w dniu 25 listopada

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki

2016 r. z prośbą o wydanie opinii w zakresie dopuszczalności zakupu więcej niż jednego systemu informacji prawnej w związku z rozstrzygnięciem postępowania na dostawę systemu informacji prawnej dla sądów powszechnych na rok 2017. Postępowanie dotyczące dostawy oprogramowania z systemem informacji prawnej prowadzone przez Centrum Zakupów dla Sądownictwa w trybie przetargu nieograniczonego zostało wszczęte jeszcze w 2015 r. z zamiarem dokonania zakupu na rok 2016 dla wszystkich sądów. W dniu 30 listopada 2015 r. w ramach postępowania odwoławczego prowadzonego na skutek wniesienia odwołania przez wykonawcę Beck sp. z o.o. Krajowa Izba Odwoławcza wydała niekorzystne dla zamawiającego rozstrzygnięcie, zgodnie z którym zamawiający zobowiązany był znacząco obniżyć minimalne wymagania dotyczące ilości orzeczeń i publikacji prawnych. Wyrok ten został wydany pomimo argumentacji zamawiającego, zgodnie z którą minimalne wymogi w zakresie ilości komentarzy, orzeczeń, publikacji oraz funkcjonalności stanowią uzasadnione potrzeby sądów. W czasie rozprawy zostało również zaprezentowane stanowisko, zgodnie z którym obniżenie wymagań minimalnych nie pozwoli na zrealizowanie potrzeb zakupowych zamawiającego. Z uwagi na powyższe zamawiający złożył w dniu 21 grudnia 2015 r. skargę na wyrok Krajowej Izby Odwoławczej do Sądu Okręgowego w Krakowie. W dniu 2 marca 2016 r. sąd ten wydał wyrok, w którym nie uwzględnił skargi zamawiającego. Wobec powyższego dokonana została stosowna zmiana specyfikacji istotnych warunków zamówienia, uwzględniająca zapadłe rozstrzygnięcia i zmieniająca założenia postępowania, które obejmuje obecnie zamówienie na 2017 r.

Oferty w postępowaniu złożyli, po pierwsze, konsorcjum Beck sp. z o.o. z ceną brutto 2 869 388 zł oraz Wolters Kluwer SA z siedzibą w Warszawie z ceną 11 069 151,30 zł. Cena stanowiła 50% kryterium oceny ofert. Pozostałe punkty oferta otrzymała za wartość merytoryczną i funkcjonalną systemu. Po dokonaniu oceny ofert, w tym wykluczeniu wystąpienia rażąco niskiej ceny najkorzystniejszej oferty, zamawiający dokonał wyboru oferty konsorcjum Beck. Od tego rozstrzygnięcia odwołał się wykonawca Wolters Kluwer, którego odwołanie zostało w całości oddalone przez Krajową Izbę Odwoławczą w dniu 12 września ub.r. Na skutek tego umowa na dostawę oprogramowania z systemem informacji prawnej została zawarta z konsorcjum Beck. Postępowanie zostało przeprowadzone w trybie przetargu nieograniczonego i w sposób konkurencyjny. Zamawiający oparł się przy tym na ustalonym od lat stanowisku Urzędu Zamówień Publicznych w zakresie konkurencyjności dostępnych na rynku systemów informacji prawnej.

Stanowisko urzędu odnośnie do potrzeb sądów powszechnych staje na drodze dopuszczeniu dokonywania zakupu więcej niż jednego systemu informacji

prawnej, nawet jeśli zakup taki wydaje się uzasadniony ze względu na artykułowane potrzeby sędziów sądów powszechnych. Potwierdzone stanowisko prezesa Urzędu Zamówień Publicznych jest co do zasady zgodne z dotychczasową linią interpretacyjną urzędu dotyczącą konkurencyjności systemów informacji prawnej, zgodnie z którą w ubiegłych latach podejmowane były decyzje w zakresie postępowań przetargowych na zakupy systemów dla sądów powszechnych. Urząd Zamówień Publicznych ponownie wskazał, że brak jest podstaw do udzielenia zgody na zakup systemu informacji prawnej w trybie zamówienia z wolnej ręki, a oferowane na rynku systemy są wobec siebie konkurencyjne. Zdaniem urzędu na rynku systemu informacji prawnej nie istnieje monopol jednego wykonawcy lub jednego systemu informatycznego, a dostępne programy charakteryzują się dużym podobieństwem. Podobnie, pomimo że zawartość obu systemów w części może być objęta prawami wyłącznymi, fakt występowania na rynku dwóch wykonawców nie uzasadnia zastosowania trybu zamówienia z wolnej ręki.

W zakresie zakupów systemu informacji prawnej na rok 2017 nie wydaje się możliwe zezwolenie na zakup dodatkowego systemu ani też wszczęcie postępowania uzupełniającego w tym zakresie. Również zezwolenie na samodzielne zakupy systemów informacji prawnej przez sądy powszechne nie spowoduje wyeliminowania problemów. Poza wysokim ryzykiem naruszenia przepisów Prawa zamówień publicznych może wówczas dojść do drastycznego wzrostu wydatków na zakup systemu informacji prawnej oraz dalszego sankcjonowania braku konkurencji na rynku wydawniczym. Natomiast w odniesieniu do kolejnych postępowań Urząd Zamówień Publicznych wskazał pewne prawne kroki, które są możliwe do przeprowadzenia w celu uprawdopodobnienia uzyskania więcej niż jednego systemu informacji prawnej, a związane z nowelizacją ustawy Prawo zamówień publicznych, która weszła w życie 22 czerwca 2016 r., np. poprzez podział zamówienia na części, z określeniem w specyfikacji istotnych warunków zamówienia zakresu i przedmiotu tych części i ograniczeniem jednocześnie możliwości złożenia oferty przez danego wykonawcę wyłącznie do jednej części.

Uzyskanie jednego oczekiwanego efektu zakupu większej liczby systemów w tym przypadku może okazać się trudne bez ryzyka naruszenia przepisów dotyczących zamówień publicznych, gospodarności oraz zachowania uczciwej konkurencji. (Dzwonek) Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zada pani poseł Anna Sobiecka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! To wszystko jest dość zawiłe, ale powiem tak: pozbawienie sędziów Lexa to jak pozbawienie chirurga skalpela. Wielu sędziów wskazuje na wyższość Lexa nad Legalisem, argumentując powyższe stanowisko w sposób następujący: w programie Lex jest zdecydowanie większa baza orzeczeń Sądu Najwyższego i sądu administracyjnego. W pewnym zakresie orzeczenia zamieszczone w obu bazach nie pokrywają się niestety. W programie Lex znajdują się liczne komentarze, artykuły i monografie niedostępne w bazie Legalis. W programie Lex jest bezproblemowa możliwość korzystania z funkcjonalności skonfigurowania aktualnego tekstu prawnego z zaznaczonymi (*Dzwonek*) zmianami w porównaniu do stanu prawnego obowiązującego przed zmianą. Program Lex ma funkcjonalność...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Wyczerpała pani czas.

Bardzo dziękuję.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Patryk Jaki.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Patryk Jaki:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pani poseł, problem polega na tym, że z większością tych argumentów, które są podnoszone przez sędziów, się zgadzam, tylko że nie mamy wyjścia. Dopóki Urząd Zamówień Publicznych będzie uznawał te systemy za konkurencyjne, nie możemy postąpić inaczej. Sami będziemy prowadzili rozmowę na temat tego, żeby urząd w przyszłości zmienił swoje stanowisko, ale póki tego nie zrobi, nie mamy, niestety, wyjścia.

Dodatkowym argumentem jest to, że te systemy, mimo że zgadzam się, że jeden system ma jedną ilość komentarzy, drugi system ma drugą ilość komentarzy, generalnie są do siebie podobne. Proszę też zwrócić uwagę na ceny. Jeden system złożył ofertę w wysokości 2 mln z kawałkiem, a drugi system, który jednak jest podobny, ma inne komentarze, ale jest podobny, w wysokości 11 mln. To jest pewnie argument na rzecz tego, o czym mówi prezes Urzędu Zamówień Publicznych. Dlatego jest to skomplikowany problem prawny, ale w tej chwili nie mamy innego wyjścia. Będziemy starali się w drodze dialogu rozwiązać ten problem na przyszłość. Dziękuję.

(Poseł Anna Elżbieta Sobecka: Panie ministrze, to zostawcie Lexa sądom. Dziękuję.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki: Był przetarg.)

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Kolejne pytanie zadają posłowie Ryszard Wilczyński i Tomasz Kostuś z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! 9 stycznia złożyliśmy pytanie w sprawie braku reakcji rządu na protest głodowy w Dobrzenu Wielkim, protest przeciwko powiększeniu Opola w szczególności o obszar tejże gminy. Wtedy trwał protest w Sejmie, nie widać było przełomu, jeżeli chodzi o głodówkę, a była to 14. doba. Dziś rozmowy się rozpoczęły, ale pytanie, dlaczego rząd, z jakich powodów strona rządowa, dysponując wpływem na sytuację, odmawiała protestującym spotkania, pozostaje aktualne, dlatego że społeczność Dobzenu, dlatego że ci ludzie, którzy protestowali, zadawali pytanie, za który sort obywatele uważa nas rząd. Trzeba im umieć odpowiedzieć, dlaczego dopiero w 16. dobie protestu głodowego, gdzie od pięciu dob przyjmowali tylko wodę... Dlaczego go nie było reakcji?

Zacytuję jednego z protestujących: Władze Opola poszerzyły granice swojego miasta i siłowo chcą zmienić dobrzeniaków w opolan. 300 ludzi straci pracę. Jesteśmy tu od ponad 360 godzin, bo desperacko prosimy panią o wysłuchanie nas i rozmowę. Sześcioro z nas już zabrało pogotowie. Od kilku dni pijemy tylko wodę. Pani premier, rok temu obiecała pani rozmawiać z ludźmi, obiecała pani ich słuchać. Bardzo panią prosimy, niech pani z nami porozmawia.

Czy naprawdę rząd uważa, że ludzie potrafią protestować 16 dni, głodując, bez powodu? To pytanie, niestety, pozostaje bez odpowiedzi. Ja żądam, proszę, w imieniu tych, którzy się poświęcili, którzy protestowali, aby udzielić im przekonującej odpowiedzi, dlaczego tak długo to trwało. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Sebastian Chwałek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie pośle, jak pan słusznie zauważył, spotkanie miało miejsce 16 stycznia br., pan minister Mariusz

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Sebastian Chwałek**

Błaszczak spotkał się z protestującymi mieszkańcami Dobrzecza Wielkiego w obecności biskupa Czaia, w obecności wójta gminy Dobrzeń Wielki, prezydenta miasta Opola i wojewody opolskiego. Na spotkaniu strony przedstawiły swoje stanowiska. Efektem tego spotkania było umówienie się stron na prowadzenie dalszych negocjacji, dokładnie w formie mediacji. Niezależny mediator prowadzi w tej chwili rozmowy między stronami co do dalszych ustaleń mających na celu realizację rozporządzenia, ewentualne zmiany.

Pragnę jednocześnie podkreślić, że Rada Ministrów umocowana do kształtowania granic gminy, podejmując decyzję w tym zakresie, wybiera rozwiązanie najbardziej optymalne. Każda sprawa rozpatrywana jest indywidualnie. Tak też było w przypadku zmiany granic miasta Opola. Podjęcie decyzji poprzedziły spotkania i rozmowy z samorządami, których dotyczyła wnioskowana zmiana. Przykładem jest też spotkanie, które odbyło się w czerwcu ubiegłego roku w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Sprawa ta również była analizowana na forum Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z udziałem przedstawicieli zainteresowanych samorządów. Ponadto na 31. posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 grudnia 2016 r. minister spraw wewnętrznych i administracji przedstawił informację w sprawie przedmiotowej zmiany granic miasta Opola oraz odpowiadał na pytania parlamentarzystów.

Jednocześnie należy zauważyć, że wojewoda opolski jako przedstawiciel rządu w terenie spotykał się z samorządami objętymi zmianą granic miasta Opola zarówno w trakcie procedowania wniosku o zmianę granic Opola, jak i po podjęciu decyzji przez Radę Ministrów. Od lutego 2016 r. odbyło się kilkanaście takich spotkań wojewody z przedstawicielami gminy, również z protestującymi, głodującymi w Dobrzeczu Wielkim.

Warto podkreślić, iż od września ubiegłego roku władze miasta Opola rozpoczęły rozmowy z przedstawicielami wszystkich zainteresowanych jednostek, których celem jest ustalenie procedur dotyczących spraw wynikających ze zmiany granic, m.in. w zakresie przejęcia majątku, uzgodnienia warunków działania budżetowych jednostek samorządu funkcjonujących obecnie na terenie gmin Dąbrowa, Dobrzeń Wielki, Komprachcice, Prószków oraz powiatu opolskiego, a także określenia ewentualnego zapotrzebowania gmin Dąbrowa, Dobrzeń Wielki, Komprachcice, Prószków na dodatkowe środki finansowe w tzw. okresie przejściowym, szczególnie w 2017 r., co związane jest z zachowaniem płynności budżetowej, spełnieniem norm uchwał budżetowych. Rezultatem tych spotkań są m.in. uchwały Rady Miasta

Opola z 27 października 2016 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej w 2017 r. gminie Dobrzeń Wielki na kwotę 9906,4 tys. zł oraz gminie Dąbrowa na kwotę 1,8 mln zł.

Jak pan poseł wie, pan poseł był wojewodą opolskim, wojewoda jest najwyższym przedstawicielem rządu w terenie. Właśnie rzeczony wojewoda przed konkretnym spotkaniem z ministrem Mariuszem Błaszczakiem był szczególnie umocowany do tego, aby spotykać się z protestującymi, więc nie ma sytuacji, w której Rada Ministrów nie reagowała czy rząd nie reagował na prośby protestujących. Niemniej jednak w tej konkretnej sytuacji wojewoda nie był, że tak powiem, uznany przez protestujących za właściwego. Przepisy prawa państwa polskiego jasno określają jego rolę w działalności w terenie. To trochę spowodowało niepotrzebne przesunięcie decyzji protestujących o zakończeniu protestu. Niemniej jednak 16., właściwie 15. został on zakończony. Nawet wcześniej został on zakończony...

(Poseł Ryszard Wilczyński: 11.)

...11. Po deklaracji przyjęcia przez ministra Błaszczaka protestujących sprawa została rozwiązana. Dziękuję.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Dlaczego dopiero 11.?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zada pan poseł Tomasz Kostuś.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Po pierwsze, chciałbym doprecyzować. Pan wojewoda spotkał się z protestującymi dopiero 1 stycznia, a rozmowy zostały podjęte dopiero 2 dni później. To po pierwsze.

Po drugie, ponawiam pytanie pana posła Wilczyńskiego: Dlaczego musieliśmy czekać tak długo na zajęcie stanowiska, na odpowiedź rządu?

I po trzecie wreszcie, chciałbym zapytać pana ministra: Co dalej? Czy rząd, czy pan minister ma jakieś konkretne rozwiązania, jakieś propozycje, jakieś scenariusze dla protestujących w kontekście prowadzonych mediacji z udziałem pana wojewody opolskiego, tak by wyciszyć emocje, tak by zażegnać konflikt? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Ponownie odpowie pan minister Sebastian Chwałek.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Panie pośle, tak jak wcześniej powiedziałem, przed spotkaniem z ministrem Błaszczakiem wojewoda opolski był przez ministra upoważniony do prowadzenia tych rozmów. Niemniej jednak protestujący nie chcieli rozmawiać z wojewodą o konkretnych i oczekiwali przyjęcia czy przyjazdu przedstawicieli z Warszawy. Wydaje mi się, że wojewoda jest bardzo właściwym przedstawicielem państwa polskiego do tego, aby w tym konkretnym miejscu spotkać się z protestującymi, ponieważ zna specyfikę miejscowej sytuacji i ma pełne poparcie – w tym momencie miał pełne poparcie ministra Błaszczaka, jeśli chodzi o ustalenia z protestującymi.

To wyjaśnienie, wydaje mi się, powinno już zakończyć zadawanie kolejnych pytań, ponieważ to tylko, można tak powiedzieć, kwestia odbioru przez protestujących, kto jest ważniejszy: czy wojewoda, czy minister Błaszczak. W mojej ocenie wojewoda jest osobą, która powinna przedstawić stanowisko rządu w terenie. Rząd właśnie w ten sposób od samego początku próbował rozmawiać z protestującymi.

Mediacje pokażą, jakie będą dalsze efekty ustaleń między stronami. Rozporządzenie obowiązuje. W tej chwili odbywają się poszczególne uzgodnienia co do przejmowania zarówno majątku, tak jak mówiłem, jak i obowiązków na terenie sołectw przyłączonych do miasta Opola. Uzgadnianie są też warunki ewentualnego finansowego wsparcia poszczególnych gmin. Mediacje pokażą, jaki będzie ostateczny stan. Obie strony muszą w jakimś sensie dogadać się co do dalszej przyszłości.

(Poseł Tomasz Kostuś: Finansowego wsparcia również ze strony rządu, panie ministrze?)

Stronami tu są miasto Opole i gmina Dobrzeń Wielki. W tym konkretnym przypadku – Dobrzeń Wielki. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz kolejne pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W połowie grudnia w Dzienniku Ustaw zostało opublikowane rozporządzenie zmieniające zasady podziału dotacji podstawowej dla uczelni. Wspomniana dotacja udzielana jest na podstawie algorytmu określo-

nego w rozporządzeniu. Jest to główne źródło przychodów, gdyż przychody z dydaktyki stanowią ponad 3/4 przychodów szkół publicznych. Obowiązujący od 1 stycznia 2017 r. w ramach reformy szkolnictwa wyższego, na podstawie nowych zasad, proponowany podział... Preferowane będą uczelnie, które dostosują liczbę studentów do liczby zatrudnionych pracowników naukowych. Proponowane rozwiązanie stawia w niekorzystnej sytuacji uczelnie techniczne. Na przykładzie Politechniki Rzeszowskiej mogę powiedzieć, że spowoduje to drastyczne obniżenie liczby kształconych inżynierów. Podobnie będzie w wyższych szkołach zawodowych w Tarnobrzegu czy w Jarosławiu, które znacznie stracą na nowych zasadach finansowania.

Jedną z najważniejszych wprowadzanych zmian jest zmniejszenie tzw. stałej przeniesienia – części dotacji, jaką otrzymują uczelnie na podstawie wyników z poprzedniego roku – z 65% do 50%. Zacznie to obowiązywać od 1 stycznia 2018 r. Wprowadzony zostanie tzw. wskaźnik dostępności dydaktycznej.

Dlatego też mam pytania. (*Dzwonek*) Ile środków stracą na tym nowym rozporządzeniu małe uczelnie? O ile zmniejszy się liczba studentów? Ile małych uczelni po prostu zostanie zlikwidowanych z tego tytułu? Prosiłbym bardzo panią minister o odpowiedź.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pani Teresa Czerwińska.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Teresa Czerwińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Istotnie od 1 stycznia 2017 r. zostały wprowadzone nowe zasady podziału dotacji podstawowej dla uczelni publicznych. Pragnę jednak podkreślić, że wprowadzone zmiany w sposobie podziału dotacji podstawowej dla uczelni publicznych kładą przede wszystkim większy nacisk na jakość kształcenia, jakość prowadzonych badań naukowych oraz umiędzynarodowienie uczelni.

Oczywiście istotne znaczenie w nowym algorytmie podziału dotacji podstawowej ma dostępność kadry akademickiej dla studentów, mierzona liczbą studentów i doktorantów przypadających na jednego nauczyciela akademickiego. Uczelnie publiczne nadzorowane przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego charakteryzuje bardzo duże różnicowanie tego parametru, według naszych szacunków – od 7 do 27. Nawet w grupach uczelni homogenicznych, takich jak uczelnie politechniczne czy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Teresa Czerwińska

uczelnie pedagogiczne, występuje istotna różnica, jeśli chodzi o parametr dostępności dydaktycznej. Uczelnie, w których liczba studentów i doktorantów przypadających na jednego nauczyciela akademickiego jest poniżej poziomu referencyjnego określonego w rozporządzeniu, będą miały przyznawaną część dotacji wynikającą ze składnika studencko-doktoranckiego na dotychczas obowiązujących zasadach. Natomiast w tych uczelniach, gdzie ta relacja, ten wskaźnik dostępności dydaktycznej będzie w istotny sposób przekraczać poziom referencyjny, dotacja będzie odpowiednio mniejsza, oczywiście zależnie od tego, jaka będzie skala przekroczenia.

Kolejnym z kluczowych elementów podziału algorytmicznego dotacji podstawowej jest wprowadzenie dla uczelni akademickich – ta zmiana nie dotyczy uczelni zawodowych – w składniku kadrowym wskaźnika potencjału naukowego. Wskaźnik ten jest określany na podstawie ustawy o zasadach finansowania nauki i wynosi dla uczelni z kategorią naukową A+ – 1,5, dla uczelni z kategorią A – 1 i odpowiednio dla kategorii B i C – 0,7 i 0,4. Wagi te są szacowane jako średnie dla całej uczelni na podstawie jednostek tworzących daną uczelnię akademicką. Wskaźnik potencjału naukowego przez premiowanie uczelni, które łączą wysoką jakość badawczą z kształceniem, będzie korzystnie wpływał na jakość kształcenia w danej uczelni akademickiej. W przyznawanych kategoriach jednostek naukowych uwzględnia się bowiem aktywność badawczą nauczycieli akademickich, uwzględnia się liczbę cytowań i liczbę realizowanych projektów czy też współpracę międzynarodową.

Jednocześnie chcę podkreślić, że z uwagi na stabilność finansowania uczelni i zagwarantowanie ich płynności finansowej wprowadzony został pewien bezpiecznik, który zatrzymuje poziom dotacji, czyli nie pozwala na wzrosty i spadki powyżej 5% z roku na rok. Daje to uczelniom odpowiedni czas na przygotowanie się do nowych zasad finansowania bez konieczności podejmowania nieuzasadnionych ekonomicznie i społecznie działań. Oznacza to, że dotacja dla danej uczelni od stycznia 2017 r. będzie się składała z 57% stałej przeniesienia – zupełnie niezależnej od bieżących parametrów uczelni – i 50% od roku 2018. Reszta natomiast jest to część zmienna, przy zastrzeżeniu, o którym wspomniałam, że dotacja nie może ulec zmniejszeniu lub zwiększeniu większemu niż 5% z roku na rok.

Jeśli chodzi o bardziej szczegółowe wyjaśnienia dotyczące strat małych uczelni, to oczywiście, jeżeli przyjmiemy, że małe uczelnie to są państwowe wyższe szkoły zawodowe, to mając na uwadze, że algorytm ma charakter dystrybucyjny – i nie jest to rzecz nowa, ponieważ poprzedni również taki charakter miał – czyli przy podobnej puli środków finansowych zmiana ulega jedynie podział, oszacowaliśmy na podstawie danych z roku 2015, które są najbardziej

aktualne czy wiarygodne na dzisiejszy moment, że 14 uczelni zawodowych uzyska czy może uzyskać mniejszą dotację niż w roku poprzednim i 25 uczelni zawodowych uzyska dotację większą niż w roku poprzednim. Natomiast w przedziale $\pm 2\%$ szacujemy, że będzie ok. 11 uczelni, czyli 28% wszystkich uczelni zawodowych. Dla porównania w poprzednim podziale algorytmicznym dotacji podstawowej, w tym w przedziale $\pm 2\%$, znajdowało się 16 uczelni, czyli dużo ponad 30%.

Chcę również podkreślić, że jeśli przyjmiemy tok rozumowania pana posła, że są uczelnie regionalne, czyli małe, i duże, a nie dobre dydaktycznie i słabe dydaktycznie czy dobre i słabe naukowo, to mierząc pod względem wielkości tylko i wyłącznie miasta, w których występują, mogę powiedzieć, że są uczelnie takie jak UMK w Toruniu czy Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, czy też Politechnika Częstochowska – to są tylko niektóre przykłady – które zyskają na podziale według nowego algorytmu, ale są też duże uczelnie, jeżeli już stosujemy tego typu podział, które mogą w wyniku podziału otrzymać mniejszą dotację.

Odnosząc się do uczelni regionalnych, jeżeli tak możemy to określić, czyli do regionu, który pan poseł reprezentuje, to istotnie dwie uczelnie zawodowe według wstępnych symulacji mogą tu stracić, jeżeli chodzi o dotację, natomiast trzy uczelnie zawodowe, wyższe szkoły w Sanoku, Krośnie czy Przemyśle, zyskają na nowym algorytmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje również pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pani Minister! W teorii to pięknie brzmi i może rachunki się zgadzają – rocznie 5% mniej, rok do roku, ale kolejne lata mijają i to już jest nie 5%, tylko 10% czy 15% mniej.

Posłużę się przykładem Politechniki Rzeszowskiej, bardzo dobrej uczelni, która kształci bardzo dobrych fachowców – 90% absolwentów tej uczelni po jej ukończeniu znajduje zatrudnienie. Chodzi chociażby o takie firmy czy konglomeraty jak Dolina Lotnicza, która dzięki temu się rozwija, czy Asseco Poland. Z wyliczeń pana rektora, które mi przedstawił, wynika, że tylko w przyszłym roku trzeba będzie zmniejszyć liczbę studentów o 742 na Wydziale Budowy Maszyn Lotniczych Politechniki Rzeszowskiej (*Dzwonek*) oraz o 700 osób na Wydziale Elektrotechniki i Informatyki. To są potężne liczby studentów, natomiast są to dobrzy fachowcy, jedni z lepszych w kraju...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

...a poziom kształcenia jest wysoki od wielu lat.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada ponownie podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pani Teresa Czerwińska.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Teresa Czerwińska:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Pośle! Chcę podkreślić, że jeśli chodzi o wskaźnik dostępności dydaktycznej, to jest wskaźnik, który jest wyliczany dla całej uczelni, a nie dla kierunku. W związku z tym jeżeli pan poseł posługuje się przykładem Politechniki Rzeszowskiej, to ta wartość referencyjna jest dla całej Politechniki Rzeszowskiej. Otóż trudno mi uwierzyć w to, że na Politechnice Rzeszowskiej pan rektor będzie podejmował zupełnie nieracjonalne decyzje, czyli będzie zmniejszał liczbę studentów na kierunkach, na których kształcą się specjaliści potrzebni na rynku pracy, potrzebni dla rozwoju naszego kraju.

Natomiast chcę podkreślić, że również Politechnika Rzeszowska, ale nie tylko, i inne uczelnie w pogoni za masowością i za dotacją na tzw. każdą osobę, na każdego przyjmowanego studenta otwierały mnóstwo kierunków, po których nie znajduje się zatrudnienia, jak również takich kierunków, które nie są pozytywnie weryfikowane przez rynek pracy. Tak więc jeśli odnosimy się do konkretnego przykładu, to tutaj raczej – i wypowiedzi również uczelni o tym świadczą – w ślad za nowymi zasadami podziału dotacji algorytmicznej nastąpi przegląd kierunków i te, które są kierunkami nierynkowymi, czy te, które były przemasowane, po których nie znajdowano zatrudnienia na rynku pracy, raczej powinny być wygaszane. Natomiast, tak jak podkreślam, to jest wskaźnik referencyjny nie dla konkretnego kierunku, tylko dla całej uczelni, i to wymaga od władz uczelni racjonalnych działań na poszczególnych kierunkach. Tak że trudno mi się z tym zgodzić.

Natomiast też chcę podkreślić, że jeśli chodzi o konkretny przykład, czyli Politechnikę Rzeszowską – oczywiście jest to świetna uczelnia z tradycjami, która kształci fachowców na rynek pracy – nie można tutaj demonizować czy mówić o zagrożeniu dla uczelni, jeżeli jest 5-procentowy bezpiecznik. Natomiast

dotacja, o której mówimy w przypadku Politechniki Rzeszowskiej – w tej chwili mówię z pamięci – nie stanowi nawet 50% przychodów uczelni. A więc tak naprawdę to nie jest spadek o 5% łącznych przychodów uczelni, gdyby nawet miał wystąpić, tylko chodzi o 5% od tej części, którą uczelnia otrzymuje z dotacji dydaktycznej.

Chcę również podkreślić, że jeśli chodzi o spadek liczby studentów, to jest to tendencja, która przede wszystkim jest uwarunkowana demograficznie. W ostatnich 10 latach, jeżeli spojrzymy na dane statystyczne, liczba studentów zmniejszyła się o ponad 28%, co wynika ze zwykłych tendencji demograficznych. Tak więc tutaj bym nie przypisywała algorytmowi takiej wagi, która będzie powodowała istotny spadek liczby studentów. Co więcej, jeśli chodzi o poprawę relacji i dostępności dydaktycznej, są możliwe różne ścieżki: zarówno wygaszanie kierunków, jak i zatrudnianie dodatkowych nauczycieli akademickich na danej uczelni, aby po prostu poprawić jakość nauczania. Dziękuję.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Będziemy dopytywać.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Aleksander Mrówczyński z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Stan techniczny i niskie parametry dróg samorządowych moim zdaniem zależą głównie od dwóch czynników: po pierwsze, powinny być zabezpieczone odpowiednie środki finansowe, po drugie – może to bardzo istotne – dbałość i pochylenie się nad tymi problemami przez samorządy. Tego pierwszego zawsze będzie brakować, zawsze będzie mało, jednakże w połączeniu z drugim czynnikiem i odpowiednimi programami wspomagającymi finanse w większości można rozwiązać problemy.

W tej części poruszam temat dotyczący dróg wojewódzkich, których zarządcą są urzędy marszałkowskie. W powiecie chojnickim, w którym mieszkam, jest tylko jedna droga krajowa, droga krajowa nr 22, natomiast jest wiele dróg wojewódzkich, wśród których są drogi bardzo złej jakości, np. droga nr 212. Tak złej szosy nie widzieli najstarsi drogowcy, o tym się mówi. Nadmieniam, że Chojnice to miasto odległe o ponad 100 km od miasta wojewódzkiego Gdańska. To jest droga nr 212 w stronę Bytowa, natomiast od Bytowa do Słupska nr 210, droga nr 235 Chojnice – Korne, droga wojewódzka nr 201 ze Szczecinka do Czarnego, która biegnie dalej do Barkowa do drogi krajowej nr 22 – jest bardzo niebezpieczna, wąska, bez możliwości ułożenia, co jest istotne, ciągów pie-

Posel Aleksander Mrówczyński

szych, a tam też mieszkają ludzie, to jest południe województwa pomorskiego – czy droga Czarne – Rzechenica. Zapewne zarządca drogi, urząd marszałkowski, chętnie niektórych dróg by się po prostu pozbył. (*Dzwonek*)

Dwa pytania do pana ministra. Pierwsze: Czy jest jakakolwiek możliwość poprawy stanu tych dróg poprzez działania ministerstwa? Jakie są możliwości przekwalifikowania dróg wojewódzkich na drogi krajowe, np. nr 222, 235? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zanim usłyszemy odpowiedź, chciałem pozdrowić obecnych na sali stypendystów programu Kirklanda, którzy są na galerii (*Oklaski*), a także gości ze Śremu, którzy, jak rozumiem, są na drugiej. (*Oklaski*) Bardzo nam przyjemnie.

Teraz odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan minister Jerzy Szmit.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Zanim odpowiem na zadane pytanie, może kilka słów na temat sieci drogowej w Polsce i w ogóle sytuacji, przede wszystkim jeżeli chodzi o drogi samorządowe.

Łączna sieć dróg publicznych w Polsce to jest blisko 420 tys. km, a drogi krajowe to jest niecałe 20 tys. km, a więc mniej niż 5% całej sieci. Co prawda drogi krajowe przenoszą 60% ruchu, niemniej jednak 95% to są drogi samorządowe i pytanie o stan dróg samorządowych jest jak najbardziej uzasadnione, tym bardziej że raport NIK-u, który opisywał w ubiegłym roku stan dróg samorządowych, rzeczywiście pokazał ich bardzo zły stan, pokazał ogromne potrzeby, jakie są, aby ten stan dróg samorządowych poprawić.

Ale może już odnosząc się do konkretnych pytań. Otóż jeżeli chodzi o drogi samorządowe, jako rząd mamy dwie możliwości bezpośredniego wsparcia budownictwa drogowego na drogach samorządowych. Po pierwsze, jest to „Program rozwoju gminnej i powiatowej sieci infrastruktury drogowej na lata 2016–2019”. Jest na to zagwarantowane 3800 mln zł. Jeżeli chodzi o ten program, to jest pięć kryteriów, które decydują o przyznawaniu środków, o które wnioskują poszczególne samorządy. Tu przede wszystkim chodzi o samorządy gminne i powiatowe.

I konkretnie w poprzednim roku, 2016, rozdysponowano 800 mln zł. W pierwszym okresie, w pierwszych wnioskach zostały zakwalifikowane 492 zadania z poszczególnych gmin i powiatów, natomiast

zrealizowano w sumie 850 zadań, z tego 538 na drogach gminnych i 311 na drogach powiatowych. Na ten rok, 2017, termin składania wniosków minął 15 września. One były rozpatrywane i do 31 grudnia nastąpiło zatwierdzenie tych list. Limit dostępny na ten rok to również jest 800 mln zł.

Druga możliwość finansowania czy współfinansowania dróg samorządowych to jest rezerwa subwencji ogólnej. W 2016 r. było na to przeznaczonych 335 mln zł. W całości została ona wykorzystana, zrealizowano w sumie 347 zadań. Z tej drugiej rezerwy szczególnie mogą korzystać właśnie drogi wojewódzkie, o które pan poseł pytał, szczególnie jeżeli chodzi o obiekty mostowe, bo jednym z głównych celów, dla których ta rezerwa jest uruchomiona, funkcjonuje, jest wspomaganie modernizacji, wspomaganie naprawy czy wręcz czasami budowy przepraw mostowych.

Natomiast co do pytania dotyczącego możliwości przekwalifikowania dróg z dróg wojewódzkich na drogi krajowe, to jest taka możliwość. Wniosek w tej sprawie powinien złożyć zarząd konkretnego województwa do ministra infrastruktury i budownictwa czy ewentualnie do ministra właściwego do spraw transportu. Ten wniosek potem jest opiniowany przez generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad i decyzja musi zapaść do końca III kwartału danego roku, żeby od przyszłego roku, od następnego roku, od 1 stycznia, droga mogła zmienić kwalifikację na drogę krajową. To oczywiście musi być odpowiednio umotywowane, rozpatrywane, bo rzecz nie w tym tylko, żeby zmienić kategorię, tylko żeby rzeczywiście uzasadnienie i zmiana wpływały na poprawę spójności sieci drogowej, na jej utrzymanie. Z tym że proszę pamiętać, że wraz z takim, jedynie z takim mechanicznym przeniesieniem, nawet decyzją, nie zwiększają się zasoby generalnej dyrekcji, tylko one po prostu muszą być inaczej podzielone. Formalnie taka możliwość istnieje, ale inicjatywa leży tutaj po stronie zarządu województwa.

Natomiast chciałbym też powiedzieć w odniesieniu do jednego z wniosków, które pan poseł przedstawił... Mianowicie okoliczności zwiększenia wydatków na drogi samorządowe. Oczywiście tak. Wiemy, że zapotrzebowanie, które zgłaszają dzisiaj samorządy, pisząc wnioski o dofinansowanie, to byłoby mniej więcej ok. 2 mld zł. Dzisiaj jest to mniej, biorąc pod uwagę te dwa programy, a zatem całkowicie się zgadzam z tym wnioskiem, że istnieje potrzeba zwiększenia finansowania dróg samorządowych. Myślimy, pracujemy nad takimi rozwiązaniami, ale zawsze, gdy wkraczamy w sferę finansów, w sferę podziału czy dokładania nowych zobowiązań, czy podziału budżetu, który jest, zawsze problemy są, zrozumiałe, bo nigdy nie są to rzeczy obojętne dla budżetu czy dla rynku finansowego bądź dla społeczeństwa, dla obywateli. Ale problem dostrzegamy niewątpliwie i zdajemy sobie sprawę, że musimy pokazać program, który (*Dzwonek*) wskaże możliwości zwiększenia finansowania dróg samorządowych.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Dodatkowe pytanie zadaje pan poseł Jan Kielian, Kilian, przepraszam, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Kilian:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Drogi gminne i powiatowe uważane są za najbardziej niebezpieczne drogi w sieci dróg publicznych w Polsce. Wynika to z ich złego stanu technicznego, w wielu przypadkach nie spełniają parametrów bezpieczeństwa. Ten program, o którym pan minister mówił, który jest realizowany na lata 2016–2019, przewiduje właśnie tę sumę, bardzo poważną, niespełna 4 mld zł. Jednak to są szczupłe, mimo wszystko, na obecne potrzeby środki.

Funkcjonujący program 50 na 50 ratuje tę sytuację, jednak ze względu na rozległość sieci dróg gminnych i powiatowych, złą kondycję finansową samorządów, szczególnie pozamiejskich, gdzie sieć dróg jest największa, pomoc wydaje się niewystarczająca. Wyborcy podczas różnych spotkań dostrzegają dysproporcję w tempie rozwoju dróg lokalnych i ponadlokalnych, zadają pytania o możliwość wsparcia przez ministerstwo rozwoju dróg gminnych, powiatowych. Takie działania (*Dzwonek*) wpisują się właśnie w budowanie Polski zrównoważonego rozwoju. Czy dopuszczalne będzie, w zależności od potrzeb województwa, przesunięcie środków z jednego programu do drugiego?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Ponownie odpowiada pan minister Jerzy Szmit. Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

To, czym my dysponujemy dzisiaj jako rząd, jako Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa... Na takie przesuwanie z jednego programu do drugiego nam dzisiaj nie zezwala prawo budżetowe. Natomiast też jest tak, że to nie są jedyne źródła wsparcia dla dróg samorządowych. Są regionalne programy operacyjne, którymi dysponują poszczególne województwa, poszczególne władze samorządowe, sejmiki, zarządy, marszałkowie, i myślę, że to jest to naturalne źródło, które powinno wspierać budownictwo drogowe i modernizację dróg i ich naprawę w poszczególnych województwach. Taki jest sens funkcjonowania samorządów, żeby one same określały, gdzie które drogi wymagają największego wsparcia.

Natomiast niewątpliwie, jeszcze raz to podkreślam, Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa ma pełną świadomość tego, że potrzeba zwiększonych środków na modernizację, na budowę, na naprawę polskich dróg. Ale też nie tylko to. Trwają prace, zespół ekspertów został powołany decyzją ministra Andrzeja Adamczyka w czerwcu ubiegłego roku. Dzisiaj jesteśmy bardzo blisko. Mam nadzieję, że w tych dniach uda nam się wreszcie wynegocjować, bo to są bardzo trudne rozmowy – z jednej strony są wykonawcy, a z drugiej strony są właśnie przedstawiciele samorządów, jest generalna dyrekcja – wzór umowy na roboty drogowe, na budowę dróg. Myślę, że chociażby załatwienie tego elementu, wypracowanie takiej umowy, w której będą zabezpieczone interesy zamawiającego, samorządów, także interesy wykonawców, aby tworzyć normalny, zdrowy rynek budowlany, ma też niezmiernie istotne znaczenie.

Kolejną sprawą, nad którą pracujemy, jest sprawa dotycząca ochrony zwierząt, a w zasadzie urządzeń służących ochronie zwierząt, przejść dla zwierząt. Wiemy, że tutaj są bardzo kosztowne czasami, najczęściej bardzo kosztowne budowle, które pochłaniają ogromne środki finansowe, i chcemy z jednej strony doprowadzić do sytuacji, w której będziemy mogli powiedzieć, że zwierzęta są właściwie chronione, natomiast też żeby środki, które idą na to, były też zracjonalizowane – tyle, ile rzeczywiście jest niezbędnie potrzebne.

I też kolejna sprawa – chcemy przedstawiać jako możliwości pewne typowe rozwiązania konstrukcji drogowych, konstrukcji mostowych, rozwiązania technologiczne. Bardzo będzie tutaj przydatna ustawa, którą Wysoka Izba zechciała przyjąć pod koniec ubiegłego roku, dotycząca właściwie stworzenia ministrowi infrastruktury i budownictwa możliwości wydawania takich zaleceń, takich norm, które będą też pomagały samorządom w racjonalnym (*Dzwonek*) wydawaniu istniejących i funkcjonujących dzisiaj i posiadanych środków finansowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy tę część. Dziękuję panu ministrowi.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Monika Wielichowska z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie marszałku, i bardzo się cieszę, że na sali sejmowej widzę pana ministra pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania, bo być może przyniósł ze sobą wniosek z uzasadnieniem

Posel Monika Wielichowska

wypowiedzenia konwencji, o której pisał do rzecznika praw obywatelskich. Ale może od początku, bo tutaj jest potrzeba usystematyzowania, stąd mam kilka pytań w zakresie konwencji antyprzemocowej.

Panie ministrze, chciałam zapytać, dlaczego podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Łukasz Piebiak kłamał 15 grudnia 2016 r. z mównicy sejmowej podczas odpowiedzi na nasze pytanie bieżące, twierdząc, że rząd nie postanowił wypowiedzieć konwencji antyprzemocowej. Dlaczego w odpowiedzi na moją interpelację, ale także grupy posłanek z klubu Platformy Obywatelskiej, która też dotyczyła prac nad wypowiedzeniem Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani Elżbieta Bojanowska kłamała, twierdząc, że w ministerstwie pracy i polityki społecznej nie trwają prace mające na celu odstąpienie przez Polskę od powyższej konwencji?

Ja pytam nie bez kozery, ponieważ obecny tutaj pan pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Adam Lipiński w odpowiedzi na pismo rzecznika praw obywatelskich poinformował, że do pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania wpłynął w dniu 28 listopada 2016 r. projekt wniosku o wypowiedzenie przedmiotowej konwencji wraz z uzasadnieniem i że został on rozesłany do uzgodnień międzyresortowych przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Projekt tego wniosku został przygotowany w Ministerstwie Sprawiedliwości, zatem też pytam, kiedy ten wniosek z uzasadnieniem zostanie upubliczniony, ponieważ chciałabym jako poseł na Sejm zapoznać się z nim, ale chcą też się z nim zapoznać organizacje, stowarzyszenia, fundacje zajmujące się prawami kobiet, które kobietom pomagają.

I chciałam na koniec zapytać: Kiedy rząd mówi prawdę, a kiedy kłamie (*Dzwonek*) z sejmowej mównicy – w odpowiedzi na interpelację czy w odpowiedzi kierowanej do rzecznika praw obywatelskich? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Odpowiada sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan minister Adam Lipiński.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Adam Lipiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd nie kłamał. Szkoda, że pani poseł wpierw nie sprawdziła tych spraw, a teraz wysuwa takie oskarżenie. Ja odpowiem na te pytania po kolei.

Dlaczego rząd rozpoczął prace nad wypowiedzeniem konwencji antyprzemocowej – to było pierwsze pytanie. Rząd nie prowadzi prac zmierzających do wypowiedzenia konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy domowej, sporządzonej w Stambule 11 maja 2011 r., pomimo wniosku przygotowanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Dokument pozostał bez rozpatrzenia i nie jest procedowany. Swoją drogą, pani poseł, ja już odpowiadałem na kilka pani interpelacji w tej sprawie i pani o tym doskonale wie, ale po raz kolejny odpowiadam.

Dlaczego podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Piebiak kłamał – po co takie zwroty, pani poseł – 15 grudnia z mównicy sejmowej podczas odpowiedzi na pytania bieżące, twierdząc, że rząd nie postanowił wypowiedzieć konwencji antyprzemocowej? Nie postanowił wypowiedzieć konwencji antyprzemocowej – gdzie tu jest kłamstwo? Podczas wspomnianego wystąpienia, co można przeczytać w sprawozdaniu z posiedzenia Sejmu w dniu 15 grudnia, pan minister Piebiak przyznał, że toczą się wśród członków rządu dyskusje, które sam zainicjował, jednak nie ma żadnego stanowiska i decyzji w tej sprawie, stwierdzając: „Na chwilę obecną nie ma żadnego stanowiska rządu, które by zmierzało do wypowiedzenia konwencji, co nie oznacza, że w łonie członków rządu takie dyskusje się nie toczą, bo się toczą. One się toczą, ale nie podjęto żadnej decyzji. Rząd nie postanowił wypowiedzieć konwencji antyprzemocowej”. Koniec, kropka. Gdzie tu jest kłamstwo, pani poseł? Gdzie tu jest kłamstwo? Oznacza to, że po przeprowadzeniu analizy i dyskusji rząd nie postanowił o wypowiedzeniu konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy domowej, sporządzonej w Stambule itd.

Trzecie pytanie, dlaczego w odpowiedzi na interpelację dotyczącą prac nad wypowiedzeniem konwencji podsekretarz stanu pani Elżbieta Bojanowska kłamała – znowu: kłamała, też nieprawda – twierdząc, że w ministerstwie pracy i polityki społecznej, w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, nie trwają prace mające na celu odstąpienie przez Polskę od powyższej konwencji. Nie toczą się takie prace. Podsekretarz stanu w ministerstwie rodziny pani Elżbieta Bojanowska przedstawiła stanowisko ministerstwa zgodnie ze stanem faktycznym, bowiem w ministerstwie nie toczyły się ani nie toczą żadne prace zmierzające do wypowiedzenia tej konwencji. Wynika to również z grudniowej wypowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Piebiaka o tym, że nie ma żadnej współpracy między Ministerstwem Sprawiedliwości a ministerstwem rodziny w kontekście wypowiedzenia konwencji antyprzemocowej. Nie kłamała, pani poseł – nie toczą się tam i nie toczyły się żadne prace.

Skoro pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania, czyli moja skromna osoba, w odpowiedzi na pismo rzecznika praw obywatelskich informuje o tym,

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Lipiński

że była inicjatywa Ministerstwa Sprawiedliwości, to kiedy wniosek wraz z uzasadnieniem zostanie opublikowany. Jak wskazałem w odpowiedzi na pytanie, rząd nie prowadzi prac zmierzających do wypowiedzenia – po raz kolejny będę to samo mówił, więc już nie będę tego powtarzał.

Pani poseł, rząd nie chce wypowiedzieć tej konwencji. Mam takie wrażenie, jakby to opozycja chciała, żebyśmy tę konwencję wypowiedzieli, pani poseł, bo po raz kolejny zadajecie to pytanie. Nie wiem, chcecie na nas to wymusić, mamy wypowiedzieć tę konwencję? Nie toczą się prace. Była inicjatywa Ministerstwa Sprawiedliwości, rząd nie podjął tego tematu, sprawa została zakończona. Koniec, kropka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Jak widzę, pani poseł nie przygotowała się do pytań.

(Poseł Monika Wielichowska: Jestem przygotowana.)

Czy pani zadaje jeszcze dodatkowe pytanie?

Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Z całym szacunkiem, panie marszałku, to pan minister się nie przygotował, dlatego że pan minister odpowiadał na pytania, których pani poseł nie zadała. Pan minister miał przygotowaną wcześniej kartkę z odpowiedziami i odpowiadał, czytał w zasadzie odpowiedzi na pytania, których pani poseł nie zadała. W związku z tym mam do pana ministra prośbę, żeby, gdy się skończy ta dyskusja, zapoznał się może z nagraniem tych pytań i jakąś refleksję powziął, bo chyba podstawową zasadą powinno być to, że minister słucha zadawanych pytań.

To po pierwsze.

Po drugie, panie ministrze, chciałabym zapytać, czy prawdą jest, że do pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania wpłynął w dniu 28 listopada 2016 r. projekt wniosku o wypowiedzenie przedmiotowej konwencji wraz z uzasadnieniem rozesłany do uzgodnień międzyresortowych przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada ponownie pan minister Adam Lipiński.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Lipiński:

Odpowiadam na pytania pań posłanek, które zostały mi przekazane. Musiałem być precyzyjny, ponieważ musiałem cytować wypowiedzi, dlatego część mojej wypowiedzi była napisana na kartce. Oczywiście prawdą jest, i wielokrotnie o tym mówiłem, że Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło taką inicjatywę. Są trzy organa, które się tym zajmują: Ministerstwo Sprawiedliwości, ministerstwo rodziny oraz pełnomocnik rządu. Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło taką inicjatywę. Ta inicjatywa nie została podjęta ani przez pełnomocnika rządu, ani przez ministerstwo rodziny. Nie było decyzji rządu w tej sprawie, tej sprawy po prostu nie ma.

(Poseł Monika Wielichowska: Ale była.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie ministrze, proszę nie podejmować dyskusji z paniami na sali.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Lipiński:

Przepraszam, to jeszcze tylko jedno wyjaśnienie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Lipiński:

Była inicjatywa ministerstwa, rząd tej sprawy nie podjął. Sprawa jest zamknięta. Prosiłbym, żeby już nie wysyłać do mnie interpelacji w tej sprawie, pani poseł, bo już naprawdę musiałem udzielać wielu odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

(Poseł Monika Wielichowska: Będziemy jeszcze korespondować.)

Możemy sobie po prostu porozmawiać w kuluarach.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Szumilas z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Szumilas:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ruszyło ekspresowe demolowanie polskiego systemu edukacji. Do końca marca samorządy mają uchwalić nową sieć szkolną. Mają na to bardzo mało czasu, tym bardziej że muszą podjąć dwie uchwały: najpierw projekt, a potem już uchwałę, która będzie uchwałą definiującą tę nową sieć szkolną. Mają bardzo mało czasu na konsultacje z rodzicami i nauczycielami. Natomiast kurator z tego krótkiego czasu zabiera im co najmniej 21 dni, bo tyle czasu dostał kurator na konsultowanie uchwał. Nie jest prawdą to, co mówiła pani minister, że reformy nie zauważą rodzice i uczniowie, ponieważ ruszyła również likwidacja nie tylko gimnazjów, ale też innych szkół: podstawówek, liceów, szkół zawodowych. Samorządy alarmują, że nie mają pieniędzy na reformę, nie mają pieniędzy na utrzymanie 8-klasowych szkół podstawowych, na ich wyposażenie. Mówią o tym, że MEN zmusza ich do zamykania szkół, których reforma miała nie dotyczyć, dlatego że nie daje środków finansowych na tę reformę. Te problemy dotyczą dużych miast i małych miejscowości. Radom, Kielce, Chorzów, Szczecin, Trzcianko-Zdrój, Iwkowa – to są miejscowości, gdzie jest ogromny kłopot z budowaniem nowej sieci szkół. Dzisiaj rodzice, nauczyciele, uczniowie są na ferii, bo jest okres ferii. Po powrocie z ferii nagle mogą się dowiedzieć, że dziecko nie będzie chodziło do tej szkoły, w której przez ostatnich 6 lat pobierało edukację. Jeden z radnych, chyba radnych, na posiedzeniu komisji edukacji w Szczecinie powiedział (*Dzwonek*), że reforma to powódź tysiąclecia: przejdzie, zostawi zniszczenia, a my musimy żyć dalej i odbudować to, co zniszczy minister edukacji narodowej. Dlaczego zakłamuje pani rzeczywistość? Dlaczego pani nie odpowiada rodzicom, nauczycielom? Dlaczego demoluje pani polski system edukacji?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Na pytania odpowie pani minister edukacji narodowej Anna Zalewska.

Bardzo proszę, pani minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska:**

Panie Marszałku! Szanowni Parlamentarzyści! To wszystko nieprawda. Prawo oświatowe stało się faktem. Kiedy pracowaliśmy nad Prawem oświatowym, po raz pierwszy w historii, zanim 16 września prawo stało się faktem, wojewodowie, kuratorzy, wizytatorzy zaczęli spotykać się z mieszkańcami. Wojewodowie spotykali się z samorządowcami, kurato-

rzy i wizytatorzy z dyrektorami, nauczycielami. Pokazywali, jak wygląda prawo, tłumaczyli. Jeszcze przed wejściem w życie Prawa oświatowego zastanawiali się, jak wesprzeć rodziców, jak pokazać modelowe rozwiązania. Tych spotkań było prawie 1500. Mamy zdiagnozowaną sytuację w całej Polsce. Jednocześnie na koniec listopada w każdej szkole był pakiet informacyjny. Uruchomiliśmy stronę internetową. Dziennie odbieraliśmy od 80 do 100 maili, by odpowiadać, ale również słuchać. Między innymi podczas tych spotkań samorządowcy poprosili – dla ułatwienia, bo już wtedy nie mogło to być w formie załącznika do ustawy – żeby ministerstwo razem z departamentem prawnym, bo współpracowaliśmy z wieloma samorządowcami, z dużymi miastami, pokazało specuchwałę, jak ta uchwała ma wyglądać. To również uczyniliśmy.

W tej chwili, proszę państwa, samorządy właściwie są gotowe. W większości wymienionych samorządów przez panią minister sytuacja jest zdiagnozowana, toczą się jeszcze dyskusje. To wzorcowe samorządy, które wiedzą, jakie są ich obowiązki. Proszę państwa, musimy mieszkańcom Polski, obywatelom przypominać, że to konstytucja i ustawy podzieliły nasze obowiązki. Ministerstwo Edukacji Narodowej, subwencja oświatowa odpowiada za nauczycieli i dzieci, natomiast samorządy mają udział w podatkach, pobierają podatki od swoich obywateli, różnego rodzaju opłaty i daniny po to, żeby odpowiadać za budynki, za wyposażenie. Martwimy się, że przez 17 lat wdrażania gimnazjum, kiedy toczyła się nieustająca dyskusja nad sensownością tej reformy, pojawiło się tylko 25% gabinetów przedmiotowych.

W tej chwili rozpoczęliśmy konsultacje, rozmowy z Centrum Nauki Kopernik, by rzeczywiście zbudować program, żeby w każdej szkole przynajmniej jeden taki gabinet był. Ostatnie lata – ogromne miliardy złotych na cyfryzację Polski i kilkanaście procent szkół, w których jest szerokopasmowy Internet na miarę XXI w. Już mamy całą koncepcję, cały plan, gotowe pieniądze. Kończą się przetargi, żeby rzeczywiście w ciągu 2 lat szerokopasmowy Internet i sieć Wi-Fi pojawiły się w szkole. Jednocześnie mamy koncepcję i plan, żeby pojawiły się w każdej klasie tablice multimedialne. XXI w. to nie tylko informatyka, o 70 godzin więcej informatyki w całym cyklu, ale to również dostęp do Internetu na każdej lekcji. Poloniści, matematyk, fizyk mają mieć do dyspozycji Internet po to, żeby wykorzystywać go jako źródło. Docelowo w 2018 r. ministerstwo chce mieć rozpisany przetarg, żeby przejąć zarządzanie, a właściwie finansowanie w każdej szkole Internetu i programów. Tak postępują cywilizowane kraje, żeby informatyk, fizyk czy polonista nie musiał prosić dyrektora o dodatkowe pieniądze na aktualizację programu. Jeśli chodzi o te aktualizacje, będzie to się działo w sposób oczywisty, jednoznaczny i szybki, a jednocześnie będziemy mogli zadbać naprawdę bez wielkich milio-

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

nów i wielkich programów o cyberbezpieczeństwo, bo nałożymy odpowiednie aplikacje, które zablokują dostęp do niewłaściwych treści.

Jednocześnie pani poseł pozwoliła sobie na kłamstwo. Specychwała nie przewiduje jakiegokolwiek likwidacji, to jest tylko i wyłącznie informacja o tym, jak będzie wyglądała sieć szkół. Odbędzie się przekształcenie gimnazjum, bo tak to nazywamy, w szkołę podstawową, liceum ogólnokształcące, szkołę branżową albo technikum. Do 31 marca będzie jedna uchwała. Będzie 5 lat na to, żeby dostosować się do tejże właśnie sieci, będą spore pieniądze. Te miasta, które pani wymieniała, bardzo często są policzone. W Szczecinie byliśmy, pokazywaliśmy dodatkowe etaty, dodatkowe miejsca pracy. Pokazywaliśmy pieniądze na sześciolatka w przedszkolu, który już tam zostanie, i 1,5 mld odpowiedzialności z subwencji oświatowej na zadanie własne gminy. Pokazaliśmy pieniądze na waloryzację. Jednocześnie od 2 miesięcy razem ze związkami zawodowymi, z samorządami, ekspertami ministerstwa edukacji pracujemy nad kształtem awansu zawodowego nauczyciela, doskonalenia zawodowego nauczyciela, wreszcie nad podwyżkami, bo przypominam, że po raz pierwszy od 2012 r. pojawiła się waloryzacja. (*Dzwonek*) Tak jak pani premier zadeklarowała „Solidarności” nauczycielskiej, w kwietniu przedstawimy całą koncepcję, cały plan i harmonogram podwyżek dla nauczycieli. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Urszula Augustyn, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Pani minister, powiem szczerze, że brawurowo zaczęła pani tę swoją odpowiedź, bo nie odpowiada pani na pytania, które postawiliśmy, mówiąc, że to, co przekazujemy, to jest kłamstwo. Proszę zająrzeć do prasy. Odbывают się posiedzenia rad miejskich, rad gmin. Są tam radni, rodzice, nauczyciele, jest mnóstwo emocji. Nagle okazuje się, że nie przeszkadza państwu, że w budynku obecnego gimnazjum znajduje się, jak pani to powiedziała, przekształcona szkoła podstawowa i dziecko 7-letnie nie będzie miało toalety dostosowanej do swoich możliwości, wieku i wzrostu.

Krzyczeliście bardzo głośno przez całe poprzednie dwie kadencje, że to jest po prostu niedopuszczalne.

To chcę zapytać: Gdy od 1 września uczniowie I klasy szkoły podstawowej wejdą do budynku gimnazjum, to w jakich warunkach te dzieci będą się uczyły? Pani używała świadomie takiego zabiegu słownego: nie będzie likwidacji, jest przekształcenie. To moje pytanie jest takie: Czy od 1 września będą gimnazja? Od 1 września 2019 r. w ogóle znikną, a pani uważa, że to jest tylko przekształcenie. Nie ma książki (*Dzwonek*), rodzice się orientują, że nie wiedzą, gdzie ich dzieci będą się uczyły od 1 września...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada pani minister edukacji narodowej Anna Zalewska.

Poseł Urszula Augustyn:

...i opowiada pani minister o podwyżkach, które będą od, nie wiem, 2018 r...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn:

...realizowanych od kwietnia...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, czas minął.

Poseł Urszula Augustyn:

...czy ustalanych w kwietniu. To też jest następne nadużycie, żeby nie używać ostrzejszych słów.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani minister, bardzo proszę.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Rząd Prawa i Sprawiedliwości to pierwszy rząd, który nie pisze przepisów i nie uważa, że ma się to stać samo. Mimo że samorządowcy mają podjąć uchwały, są przy tych samorządowcach wizytatorzy,

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska**

kuratorzy. Jeśli chodzi o te opisywane zdarzenia medialne, jesteśmy tam natychmiast. Mało tego, my o nich wiemy wcześniej, zanim napiszą o tym gazety, żeby być razem z rodzicami, rzeczywiście bardzo często denerwowanymi wypowiedziami politycznymi, którzy mają słusznie różnego rodzaju obawy czy są zaniepokojeni. Od tego jesteśmy. Będziemy przy tych rodzicach do 31 marca, do 1 września, będziemy cały czas jako ministerstwo edukacji. Stąd minister koordynator do spraw wdrażania reformy, stąd zespół do spraw wdrażania reformy w ministerstwie edukacji, stąd kuratorzy, którzy co piątek spotykają się z mediami, żeby wzajemnie się informować o zdarzeniach, do których trzeba wrócić, stąd wreszcie wizytatorzy na poszczególnych spotkaniach, zebraniach. To po pierwsze.

Po drugie, pieniądze na przekształcenia są. Oprócz 1,5 mld na sześciolatka w przedszkolu, o czym mówiłam, oprócz 418 mln na waloryzację pensji nauczyciela, mamy 900 mln dedykowanych na przekształcenie i równocześnie mamy 170 mln w rezerwie budżetowej. Chcę paniom posłankom powiedzieć, że tamten rok zamykaliśmy historycznym zdarzeniem. Po raz pierwszy z rezerwy budżetowej – 0,4% – wszystkie wnioski samorządowców w całości zostały zrealizowane. Jak panie dobrze wiedzą, większość gimnazjów powstawała na bazie szkół podstawowych. Nie ma tam większych kłopotów z dostosowaniem, ale wiemy o tym, że będą potrzebne pieniądze, dlatego je znaleźliśmy w budżecie, pokazujemy w subwencji oświatowej i w rezerwach. Jesteśmy do dyspozycji samorządów. Liczymy razem z nimi. Czasami te kwoty, które padają, są związane z odmiennymi oczekiwaniami, czasami różnimy się w ocenie wielkości tychże właśnie kwot padających przy przekształcaniu. Jednocześnie naprawdę jest to przekształcenie. Po prostu nie ma to nazwy. Zostaje budynek, zostają dyrektorzy, zostają nauczyciele. Ponadto pokazujemy dodatkowych ponad 5 tys. miejsc pracy. I jesteśmy wiarygodni, dlatego że choć państwo straszili rodziców, straszili nauczycieli (*Dzwonek*) przy ustawie o sześciolatkach, choć mówiliście państwo o utracie 7 tys. miejsc pracy, pojawiło się dodatkowych tysięcy. Naszym wspólnym wyzwaniem jest niż demograficzny. I jednocześnie mam taką pełną deklarację: Ministerstwo edukacji jest do dyspozycji wszystkich przewodniczących klubów. Jesteśmy w stanie w dowolnym momencie państwa przeszkolić. Otwórzcie, tak jak posłowie Zjednoczonej Prawicy, swoje biura po to, żeby wspierać nauczycieli, rodziców, po to, żeby realizować Prawo oświatowe, które jest już faktem. Dziękuję bardzo.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Nasze biura są otwarte, pani minister.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł...

(*Posel Krystyna Szumilas*: A pani radzę zejść na ziemię, bo pani ma wirtualne pieniądze, nie ma ich w samorządach.)

Pani poseł, nie ma pani teraz głosu. Proszę nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad.

(*Posel Krystyna Szumilas*: To niech pani minister odpowiada na pytania i mówi prawdę.)

Pytanie zadaje pani poseł Barbara Dziuk.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Temat dzisiejszy, który chcę poruszyć, to temat budowy muzeów z dotacji celowych, które były bardzo wysokie. Dwa pytania do pana ministra: Czy prawdą jest, że dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku wybudował kompleks hotelowy z luksusowymi apartamentami? I drugie pytanie: Czy prawdą jest, że ten dyrektor zakupił sprzęt AGD niezgodnie z prawem, wbrew przepisom o zamówieniach publicznych? Jeśli tak, to jaka to była kwota?

Te dwa dość szczegółowe pytania są przyczynkiem do pytań i konstatacji stawianych w kontekście budowy i utrzymania kompleksów muzealnych w latach 2007–2015 za rządów koalicji PO–PSL i dotyczą nie tylko tego określonego muzeum, ale i tych paru, które w tamtym czasie powstały. Na marginesie dodam, że bardzo żałuję, że Muzeum Śląskie nie podlegało kontroli NIK-u w ubiegłym roku. Jeśli potwierdzą się omawiane zarzuty postawione w pytaniach, to będzie to wynik nieodpowiedzialnego zarządzania finansami państwowymi. Takie były standardy wydawania publicznych pieniędzy i urzędnicy z tych standardów skwapliwie korzystali. Zapomnieli, bo im na to pozwolono, że to pańskie oko konia tuczy. Koń się utuczył na groszu podatnika, pytanie tylko, czy był ten koń. Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie na te pytania dosyć szczegółowych odpowiedzi. A myślę, że w kontekście innych muzeów zdarzało się podobnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan Jarosław Sellin. Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muzeum, którym pani poseł szczególnie się zainteresowała – a i konkretną sprawą związaną z budową tego muzeum – Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku powstało w roku 2008, miało być otwarte w roku 2014. Otwarte nie jest do dziś. Pierwotnie zaplanowano na budowę tego muzeum 360 mln zł w wieloletnim programie rządowym. Zmieniono tę kwotę na 450 mln zł. Jest to póki co najdroższe w historii Polski budowane muzeum, choć jeszcze niezbudowane do końca, nieotwarte i niezbudowane. A odpowiadając konkretnie na pytanie pani poseł o, jak pani to sformułowała, wybudowanie przy okazji budowy tego muzeum kompleksu hotelowego z luksusowymi apartamentami, informuję: rzeczywiście, przy okazji budowy tego muzeum zbudowano 8 lokali mieszkaniowych wraz z ciągami komunikacyjnymi, zlokalizowanych na pierwszej kondygnacji oraz w części kondygnacji drugiej budynku muzealnego. Obejmuje ten kompleks 5 pokoi i 3 dwupoziomowe apartamenty, z których największy ma prawie 110 m². Pokoje te wyposażone są w kompletnie urządzone łazienki, sypialnie, zestawy wypoczynkowe, sprzęt radiowy i telewizyjny. Każdy z apartamentów składa się z kuchni, jadalni, salonu, dwóch łazienek, dwóch sypialni, z garderoby, i też wyposażone są one w sprzęt AGD oraz sprzęt radiowy i telewizyjny. Odpowiadając na drugie pytanie, o zakup konkretnego sprzętu, czy było to niezgodne z prawem zamówień publicznych, ile to kosztowało, posłużę się fragmentem wystąpienia pokontrolnego po kontroli przeprowadzonej przez pracowników Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w tym muzeum w czerwcu, lipcu i sierpniu ub.r.: W toku przeprowadzonej kontroli poddano analizie realizację głównych umów dotyczących tej inwestycji w zakresie robót budowlanych czy dodatkowych oraz wyposażenia, która to analiza wykazała m.in., iż w ramach przedmiotowej umowy zamawiający zlecił z wolnej ręki zakup m.in. takich przedmiotów, jak – a mówimy o muzeum – zabudowy kuchenne, szafy, wieszaki, regały biblioteczne, półka na alkohole, stoły, biurka, krzesła, pufy, dywany, donice, łóżka, sofy, lodówki, pralki, okapy, piekarniki, telewizory, mikrofalówki, zasłony na okna, rolety okienne, a także wiele innych urządzeń i elementów wyposażenia, które nie były wskazane w umowie podstawowej. Powyższe zamówienie nie ma charakteru polegającego na powtórzeniu tego samego rodzaju zamówień co w umowie podstawowej, ponieważ wskazane urządzenia, elementy dostaw nie występowały w kontrakcie podstawowym. Dodatkowo wątpliwości budzą również wartości poszczególnych urządzeń czy materiałów wskazane i wynegocjowane przez zamawia-

jącego w kosztorysie, ponieważ niektóre zweryfikowane kwoty jednostkowe znacznie przewyższały ceny rynkowe.

To wszystko, co przed chwilą przedstawiłem, to jest cytat z dokumentu pokontrolnego z kontroli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Barbara Dziuk.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Dziuk:

Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za taką skrupulatną odpowiedź. Mam jednak takie pytanie: Czy byłaby możliwość skontrolowania jeszcze innych muzeów przez NIK? Bo z tego, co wiem, w Muzeum Śląskim też powstało wiele patologii. W moich interwencjach jako radnej sejmiku uwzględniałam problemy ściśle związane z budową, bo to muzeum jest umieszczone w ziemi, tam są przepływy wody, teraz to się potwierdza. Mam takie pytanie: Czy byłaby możliwość skontrolowania też tego muzeum i innych, które jeszcze nie zostały skontrolowane? Uważam, że pieniądze publiczne, które są wydatkowane, muszą być bardzo skrupulatnie zagospodarowywane i musi być też celowość wydatkowania tych pieniędzy.

A tak na koniec chciałam bardzo podziękować za politykę historyczną państwa polskiego (*Dzwonek*), bo rok temu właśnie ten temat bardzo dobrze omówiliśmy. Dziękuję, panie ministrze.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Jarosław Sellin jeszcze raz.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Szanowna Pani Poseł! Jeśli chodzi o kontrolę Najwyższej Izby Kontroli, to oczywiście Najwyższa Izba Kontroli każdego roku pyta poszczególne ministerstwa o sugestie co do rocznego planu kontroli. Oczywiście w dosyć ograniczonym zakresie, bo nie można też Najwyższej Izby Kontroli zalewać mnogością takich planów kontrolnych, kilka pomysłów czy kilka

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin

podmiotów zawsze przez każdy resort jest zgłaszanych do Najwyższej Izby Kontroli. My oczywiście też formułujemy takie zgłoszenia.

Pozwoli pani, że raczej odpowiem pani na piśmie, co zgłosiliśmy na rok 2017, bo po prostu nie byłem przygotowany i dokładnie tego nie pamiętam. Jeśli jednak pani poseł uważa, że konkretne muzeum powinno podlegać kontroli, bo są jakieś niepokojące sytuacje, to można też wystąpić do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o kontrolę ministerialną, nie tylko NIK-owską, ale również ministerialną.

(Poseł Barbara Dziuk: Dobrze.)

Jeżeli są uzasadnione i przekonujące powody przeprowadzenia takiej kontroli, to ona zawsze jest możliwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Kolejne pytanie zadaje pan poseł Piotr Kaleta.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Trochę zmiana tematu. Kwestia dotyczy hodowli nerek amerykańskich w Polsce. Jest to problem, który jest coraz częściej i chyba mocniej zgłaszany przez mieszkańców naszych wsi. Chciałbym odnieść się do pewnego konkretnego przykładu, który jest z mojego okręgu wyborczego. Jest to teren południowej Wielkopolski, konkretnie okręg kalisko-leszczyński. Chodzi o miejscowość Zosin w gminie Kępno, gdzie jest planowana czy w zasadzie już rozpoczęła się budowa właśnie fermy nerek amerykańskich.

Sprawa ta budzi dużo kontrowersji, ale przede wszystkim dużo protestów mieszkańców tej gminy, którzy obawiają się, nie bez racji zresztą, znacznego negatywnego oddziaływania fermy na środowisko naturalne, wody podziemne, powierzchniowe oraz na zdrowie i komfort życia. Z powszechnie dostępnych informacji wynika, że działalność takiej fermy powoduje emisję odorów, co przyciąga owady i stanowi bardzo dużą uciążliwość dla pobliskich mieszkańców.

Przypomnę, że norka amerykańska jest gatunkiem dziko żyjącym w Ameryce Północnej, a więc z natury jest to gatunek, który jest po prostu obcy dla terenów Polski, a także Europy.

Panie Marszałku! W związku z tym krótkie, proste pytanie: Czy są planowane zmiany przepisów prawnych, aby hodowle tych nerek amerykańskich

w jakichkolwiek ilościach były zaliczane do przedsięwzięć mogących zawsze w sposób negatywny znacząco oddziaływać na środowisko? Czy są również planowane pewne typowo budowlane rozporządzenia techniczne, aby uniemożliwić ekspansję tej działalności? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani Ewa Lech.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ewa Lech:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Otóż powiem tak: sprawy związane z fermami zwierząt tam, gdzie są duże zagęszczenia i stanowią uciążliwość dla środowiska, szczególnie dla mieszkańców, to rzeczywiście problem pojawiający się od lat i coraz bardziej są oprotestowywane budowy, które się pojawiają. Natomiast pytanie, które pan zadał, dotyczy w głównej mierze ministerstwa infrastruktury.

Powiem tak: jeśli chodzi o sprawy związane z lokalizacją, budową i eksploatacją obiektów utrzymujących zwierzęta gospodarskie, to te sprawy uregulowane są ośmioma ustawami. Wymienię je, żebyśmy mieli obraz, jak skomplikowana jest to materia: ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawa Prawo budowlane, Prawo ochrony środowiska, ustawa o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, następnie ustawa o nawozach i nawożeniu, ustawa o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, ustawa o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich oraz ustawa o ochronie zwierząt. Krótko mówiąc, we właściwości ministra rolnictwa pozostają te cztery ostatnie ustawy, które w zasadzie regulują warunki, głównie weterynaryjne, w jakich te zwierzęta mają być utrzymywane, i określają wymogi, jakie muszą być spełnione, żeby tym zwierzętom ograniczyć cierpienie, żeby były wolne od bólu i głodu.

Sam obszar zawiadywany przez ministra rolnictwa właściwie wynika z definicji zwierzęcia gospodarskiego. Otóż zwierzę gospodarskie to każde zwierzę utrzymywane, tuczone lub hodowane przez człowieka i wykorzystywane do produkcji żywności, wełny, futer, piór, skór i skórek oraz używane do produkcji jakiegokolwiek innego produktu uzyskiwanego ze zwierząt lub od zwierząt. W tej grupie mieszczą się również koniowate. Ta definicja określa zain-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech

interesowania ministra rolnictwa. Minister rolnictwa od lat nie zmienia stanowiska co do niezgody na traktowanie norki amerykańskiej i drobiu, tu też mówimy o fermach drobiu, jako zwierząt gospodarskich lub też skreślenia z listy zwierząt gospodarskich, a także nie wyraża zgody na to, żeby minister środowiska wciągnął te zwierzęta, mówimy tu o norce amerykańskiej, na listę gatunków obcych, czyli takich, które uwolnione do środowiska mogą zagrozić naszym rodzimym gatunkom zwierząt.

Jeśli chodzi o te właściwości ministra środowiska, na podstawie ustawy o ochronie zwierząt, o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt są wydane rozporządzenia, które ściśle określają, w jakich warunkach te zwierzęta mają być utrzymywane, i to jest sprawdzane siłami Inspekcji Weterynaryjnej, która ma w swoich harmonogramach przeprowadzanie takich kontroli z określoną częstotliwością. Często minister rolnictwa jest zasypywany pismami różnych organizacji przeciwnych takim przemysłowym wręcz hodowlom, utrzymywaniu przemysłowemu zwierząt futerkowych. Pojawia się w publikatorach bardzo zniekształcony obraz, jeśli chodzi o te hodowle, natomiast z punktu widzenia gospodarczego, nawet ekologicznego, zwierzęta futerkowe, w tym norki amerykańskie, są takim naturalnym utylizatorem.

Trzeba podkreślić, Wysoki Sejmie, że jeśli chodzi o przetwórstwo rybne, jeśli chodzi o zakłady mięsne, część tych UPZ-ów, tzw. ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego, jest utylizowana właśnie przez zwierzęta futerkowe. Żeby nie być gołosłowną, powiem, że w 2015 r. zakłady przetwórstwa rybnego zutylizowały za pośrednictwem zwierząt futerkowych 320 t odpadów, a to właściwie, jak się okazuje, co jest dziwne, decyduje o tym, że ten przemysł jest opłacalny. Podobnie 400 tys. t odpadów poubojowych zostało zużyte na karmę dla zwierząt futerkowych. A więc jest to wielopoziomowy problem. Oczywiście podkreślam, że jeśli chodzi o te uciążliwości, o problemy ze zgodami na budowę nowych ferm czy funkcjonowanie, eksploatację obecnie funkcjonujących, to nie jest tylko kompetencja ministra rolnictwa. Chcę powiedzieć, że docierają do nas nie tylko protesty tych, którzy są przeciwni funkcjonowaniu takich ferm, ale również są liczne apele samorządów, które wskazują na to, że w tych fermach pracuje bardzo dużo osób, szczególnie w tych fermach, które powstały na miejscu byłych PGR-ów. Tam jest bezrobocie i ludzie znajdują zatrudnienie, więc tutaj trudno nam jest zupełnie negatywnie się do tego odnieść. Natomiast naprawdę minister rolnictwa jest skupiony na tym, żeby zapewnić zagospodarowanie tych ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego również. *(Dzwonek)*

Żeby nie wdawać się w szczegóły, powiem tak: biorąc pod uwagę, że w polskim prawie istnieją przepisy i stworzony jest system ochrony mieszkańców i środowiska naturalnego, to problem polega głównie na tym, żeby przepisy były przestrzegane, poprawnie stosowane i egzekwowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani minister.
Dodatkowe pytanie zadaje...
Nie będzie dodatkowego pytania.
Pytanie zadaje pan poseł Andrzej Kryj.
Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ostatnie tygodnie przyniosły gwałtowny atak zimy. Warunki pogodowe są szczególnie dotkliwe dla osób bezdomnych. Jakie działania podejmowane są przez ministerstwo, by osoby takie uzyskiwały pomoc i miały łatwiejszy dostęp do noclegu i ciepłego posiłku? Jest to istotne w sytuacji, gdy w poprzednich latach pomoc dla bezdomnych przyjmowała czasem dziwne formy. Przykładem tego może być chociażby portal dla osób potrzebujących pomocy, w tym osób bezdomnych, z którego osoby takie mogłyby korzystać, gdyby posiadały dostęp do komputera i Internetu oraz zaufany profil ePUAP lub podpis elektroniczny.

Jakie działania w tej chwili podejmowane są przez ministerstwo, aby takie osoby bezdomne uzyskiwały realną i dobrą pomoc? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani Elżbieta Bojanowska.
Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ustawowy obowiązek udzielenia schronienia czy też zapewnienia posiłku oraz niezbędnego ubrania zgodnie z ustawą o pomocy społecznej, zgodnie z art. 17 należy do zadań własnych gminy. Niemniej jednak minister rodziny, pracy i polityki społecznej prowadzi działania osłonowe i wspierające zarówno jednostki samorządu terytorialnego, jak i organizacje pozarządowe,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Bojanowska**

i wśród tych działań należy wymienić m.in. program wspierający rozwiązywanie problemu bezdomności, który jest programem o charakterze uzupełniającym wobec środków, jakie są przekazywane przez samorządy, oraz ma za zadanie finansowo wspierać najlepsze projekty ukierunkowane na przeciwdziałanie bezdomności i pomoc osobom bezdomnym. Na jego realizację przeznaczona jest ok. 5 mln zł i odbywa się to w formie konkursu.

Kolejnym programem jest program „Aktywne formy przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu – nowy wymiar 2020”. Chcę także powiedzieć, że w ramach realizowanego Programu Operacyjnego „Pomoc żywnościowa FEAD”, który jest finansowany z Europejskiego Funduszu Pomocy Najuboższym, osoby bezdomne mogą otrzymać paczki żywnościowe oraz posiłki bez żadnych kryteriów. W podprogramie, który zakończył się w czerwcu 2016 r., w ramach tego programu wzięło udział 26 670 osób bezdomnych.

W związku z trwającym sezonem zimowym, w czasie którego zagrożone jest zdrowie i życie osób bezdomnych, które nie są w stanie zapewnić sobie ciepłego schronienia czy też posiłku, już w momencie pojawienia się pierwszych mrozów w październiku ubiegłego roku minister rodziny zwróciła się – potem powtórzyła to w grudniu – z prośbą do wszystkich wojewodów o jak najlepsze przygotowanie się do okresu zimowego, a także z prośbą o koordynację działań mających na celu pomoc osobom bezdomnym czy ubogim. Ponadto kilkakrotnie zamieszczaliśmy, kierowaliśmy apele „Nie bądź obojętny! Widzisz – reaguj – zadzwoń!”, w których przypominaliśmy o zwracaniu uwagi szczególnie na osoby, które tej pomocy mogą potrzebować. Bo tu chodzi nie tylko o osoby bezdomne, ale i o osoby samotne, chore, które same mieszkają w domu.

Również w styczniu, w czasie tej silnej fali mrozów, 12 stycznia zostało skierowane pismo do przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski z prośbą o uwrażliwianie społeczeństwa m.in. podczas wizyt duszpasterskich czy w czasie innych kontaktów z wiernymi, uwrażliwianie nie tylko na los osób bezdomnych, ale także starszych, samotnych czy niepełnosprawnych, które w okresie silnych mrozów mogą tej pomocy potrzebować.

Chcę również wspomnieć, że w nocy z 8 na 9 lutego będzie kolejna edycja ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych i w tym celu w połowie stycznia zostanie skierowane pismo do wojewodów w sprawie koordynacji tej kwestii. Chcę również wskazać, że ministerstwo ściśle współpracuje w obszarze zarządzania kryzysowego zarówno z MSWiA, jak i z Rządowym Centrum Bezpieczeństwa.

Należy również zauważyć, że w odpowiedzi na apel ministerstwa – ten apel skierowany do wojewo-

dów – wojewodowie wystosowali prośby, pisma do władz, wszystkich władz samorządowych, komend wojewódzkich Policji, a także podległych im służb, w których zwracali uwagę na konieczność sprawdzenia stanu przygotowania placówek noclegowych na przyjęcie zwiększonej liczby osób bezdomnych, ale również stałe monitorowanie sytuacji związanej z zapewnieniem tym osobom schronienia. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę, że w działaniach zabezpieczających osoby bezdomne przed utratą zdrowia lub życia w okresie zimy niezbędne jest współdziałanie wszystkich służb: Policji, straży miejskiej, straży gminnej, pracowników ośrodków pomocy społecznej. Formę ochrony osób bezdomnych przed zgonami w wyniku wychłodzenia organizmu stanowią częste prewencyjne kontrole miejsc, w których te osoby mogą przebywać: klatki schodowe, kanały ciepłownicze, opuszczone budynki mieszkalne czy ogródki działkowe. W przypadku ujawnienia takich osób, gdy wyrażą taką wolę, są one dowożone do noclegowni, schroniska bądź ogrzewalni i tam mogą otrzymać niezbędną pomoc. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz dodatkowe pytanie zadaje pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Pragnę dopytać o osoby bezdomne, które często mają duże problemy zdrowotne, ponieważ, jak wiemy, są to osoby bardzo często zaniedbane od strony zdrowotnej, a mimo że nie mogą sprawować samoopieki z powodu problemów zdrowotnych, trafiają do schroniska, do noclegowni. Ta sprawa jest do tej pory nieuregulowana od strony prawnej. Bardzo często takie osoby powinny trafić do domów pomocy społecznej, ale tutaj jest kwestia proceduralna wydania decyzji, określenia dochodowości takiej osoby czy nawet pozbawienia... nawet kwestie sądowe, których tutaj trzeba dokonać (*Dzwonek*), powodują, że taka osoba nie trafia tam, tylko trafia do noclegowni czy schroniska. Czy państwo myślicie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Kwiecień:

...o zmianie przepisów prawa?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Odpowiada ponownie pani podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:

To znaczy trzeba powiedzieć tak, że w poprzedniej kadencji została znowelizowana ustawa o pomocy społecznej, do której wpisano, że osoby, które nie są w stanie samodzielnie funkcjonować, nie mogą przebywać w placówkach takich jak schronisko czy też noclegownia. Niemniej jednak to pojęcie nie zostało wówczas zdefiniowane i to budzi szereg wątpliwości, bo trzeba powiedzieć, że ani starość, ani niepełnosprawność, ani przeciętna choroba nie dyskwalifikują z bycia w schronisku czy noclegowni. Natomiast co się tyczy bycia niesamodzielnym – kiedy osoba nie jest w stanie nic wokół siebie zrobić, to te placówki nie są w stanie opiekować się taką osobą.

Wydaje się jednak, że przepisy te zawierają pewną lukę, bo gdy ktoś chce dostać się do domu pomocy społecznej, do zakładu opiekuńczo-leczniczego, te procedury trwają, w związku z czym jesteśmy w kontakcie z organizacjami pozarządowymi i myślę, że tę kwestię trzeba uregulować czy też uściślić, żeby nie było wątpliwości, ale chcę podkreślić, że w sytuacji silnych mrozów, w sytuacjach interwencyjnych, kiedy jest zagrożone ludzkie życie, takie osoby jak najbardziej mogą znajdować się także w tych placówkach.

(Poseł Anna Kwiecień: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie działań, do których zobowiązany jest rząd, oraz przedstawienia planowanych zamierzeń mających na celu wyeliminowanie problemu smogu, o przedstawienie której wnosili Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady

Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Gabrielę Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprawdzie prośba o informację została skierowana do pani premier, ale rozumiem, że w imieniu pani premier uzyskamy odpowiedź i obszernie wyjaśnienia. Prośba o informację bieżącą została podyktowana tym, że w ostatnich dniach obserwowaliśmy znaczące zagrożenie bezpieczeństwa zdrowotnego Polaków związane z utrzymującym się przez wiele dni bardzo złym stanem jakości powietrza na znacznym obszarze kraju. Przypomnę, że to zjawisko nie występuje po raz pierwszy i ma miejsce od wielu lat. Prośba o informację związana jest przede wszystkim z tym, że za bezpieczeństwo państwa, za bezpieczeństwo Polaków, w tym bezpieczeństwo zdrowotne, odpowiada państwo, odpowiada rząd, zwłaszcza że pani premier zadeklarowała podjęcie pilnych działań i przedstawienie stosownych rekomendacji, które pozwoliłyby na stosunkowo szybkie i skuteczne uporać się z tym problemem, w którym Polska niestety wiezie prym, i to nie tylko w skali europejskiej, ale i światowej. Przypomnę, że w 2008 r. wprowadzone zostały regulacje zwane potocznie dyrektywą CAFE, która poddaje dość restrykcyjnym badaniom i ograniczeniom emisję pyłu o ziarnistości PM10 i PM2,5 oraz towarzyszących tym pyłom dioksyn w emitowanym powietrzu.

Zważywszy na rangę i wagę tego problemu, chcę przypomnieć, że poprzedni rząd prowadził szeroko zakrojone prace zarówno diagnostyczne, jak i dotyczące propozycji rozwiązań, które przybliżyłyby nasz kraj... które spowodowałyby, że Polacy będą oddychali zdrowym i czystym powietrzem. Przypomnę, że z końcem kadencji po długich konsultacjach i analizach we wrześniu 2015 r. przyjęty został przez poprzedni rząd krajowy program ochrony powietrza, którego celem jest doprowadzenie do stanu powietrza zgodnego zarówno z obowiązującą dyrektywą CAFE, jak i z rekomendacjami Światowej Organizacji Zdrowia, z perspektywą do 2030 r., jako że wszyscy mamy świadomość, że z wielu względów – i technicznych, i społecznych – nie jest to problem możliwy do rozwiązania w krótkim terminie.

Tenże krajowy program ochrony powietrza został podtrzymany, jego rekomendacje i waga także zostały podkreślone przez obecny resort środowiska. W licznej korespondencji prowadzonej przez ministra środowiska czy w jego imieniu m.in. z komisją środowi-

Posel Gabriela Lenartowicz

ska Sejmu podkreślano wagę tego programu i jednocześnie powołania komitetu sterującego wdrażaniem poszczególnych rekomendacji i mapy drogowej, która została w tym programie zawarta. Ponieważ rząd jakby przejął pałeczkę w realizacji tego programu, nasza prośba o te informacje związana jest z realizacją celów krótkoterminowych zawartych w tym programie, bo o nich możemy w tej chwili konkretnie, już na liczbach rozmawiać.

Oprócz krótkoterminowych są też cele średnioterminowe i długoterminowe. Te krótkoterminowe dotyczą także działań z zakresów regulacyjnych, o to będą także pytać posłanki i posłowie, a rząd zobowiązał się do wprowadzenia regulacji ściśle dotyczących paliw i kotłów, mówiąc skrótowo, w drodze rozporządzeń. Jest cała sfera finansowania przedsięwzięć, jak również kwestia koordynacji i działań edukacyjnych także w sferze edukacji zdrowotnej. Jak przebiega realizacja krótkoterminowych celów, które zostały określone do 2018 r., a mamy już rok 2017, jak ona wygląda obecnie (*Dzwonek*), także pod względem finansowym? Chciałabym zapytać, jak zostały te finansowe plany zadekretowane w obecnych planach finansowych i budżetach przygotowanych przez poszczególne resorty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zanim wysłuchamy odpowiedzi, chciałem pozdrowić obecną na galerii młodzież z diecezji łomżyńskiej, z ośrodka Caritas.

(*Posel Mieczysław Kazimierz Baszko: Od Stefanka.*)

Bardzo proszę o odpowiedź, której udzieli minister środowiska pan Jan Szyszko.

Bardzo proszę.

Minister Środowiska Jan Szyszko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw chciałem serdecznie podziękować wnioskodawcom za postawienie tego problemu. Jest on niezwykle ważny i niezwykle nośny ostatnio w środkach społecznego przekazu.

Całkowicie zgadzam się z panią poseł i dziękuję za to wprowadzenie. Tak, jest krajowy program ochrony powietrza ustanowiony 9 marca 2015 r. Ten program jest oczywiście modyfikowany. Jest również komitet sterujący powołany przez panią premier, 21 października 2016 r. zarządzeniem pani premier w sprawie prowadzenia tych działań.

Szanowni Państwo! Równocześnie mogę powiedzieć, dziękując, że sytuacja rzeczywiście z punktu widzenia jakości powietrza, z punktu widzenia norm w Europie, jest w pewnym sensie niepokojąca i spo-

łeczęństwo ma prawo się tym interesować. Inspekcja Ochrony Środowiska zgodnie ze swoimi zadaniami przeprowadziła kontrole za rok 2015, jeśli chodzi o 2016 r., w tej chwili jest podsumowanie. Kontrola ta wykazała, iż na 46 stref w Polsce w 39 przekroczone są normy na pyły zawieszone PM₁₀, w 23 – na PM_{2,5}, a jeżeli chodzi o następny ze składników atmosfery, który monitorujemy – benzopiren – aż w 44. A więc rzeczywiście sytuacja może być niepokojąca.

Trzeba w tym momencie powiedzieć sobie jasno, od czego zależy to zapylenie. A więc ma na to wpływ, nie ulega najmniejszej wątpliwości, sprawa związana z jakością paliw, a te paliwa to jest kwestia ich jakości. Emisja zależy oczywiście od tego, czym palimy, a to jest związane również z zamożnością społeczeństwa. W momencie gdy społeczeństwo, gdy ktoś jest mało, powiedziałbym, zamożny, pali tym, co jest możliwe, w związku z tym kupuje to, co jest najtańsze. Są dosyć duże rozbieżności między np. dobrym polskim węglem a węglem importowanym z Ukrainy. Zapylenie oczywiście wzrasta, ale i cena jest też różna. To również wpływa na lokalne zapylenie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ludzie potrafią również palić odpady, co też powoduje wzrost zapylenia.

Proszę państwa, ale nie ma też najmniejszej wątpliwości, że to, co się dzieje i co jest odczuwane, zależy również od warunków meteorologicznych. Inaczej wygląda dym z komina, kiedy jest ostra zima, i to było opisywane wielokrotnie, ten dym idzie pionowo w górę. Co innego, kiedy zmienia się pogoda, przychodzi zmiana tych ostrych zim na bardziej wilgotne, ciężkie powietrze. Szczególnie to wilgotne powietrze przy dużym spadku temperatury powoduje, że ten dym się płóży na powierzchni ziemi. Zależy to również od tego, jak położona jest aglomeracja, miasto. Jeśli jest ono w niołce, to komasacja tego pyłu jest bardzo duża. Jeżeli jest położone wyżej, na wyżynie, gdzie jest przewiew, sprawa wygląda zupełnie inaczej. Jeszcze inna sprawa jest wtedy, kiedy miasto jest odpowiednio zbudowane. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że to lokalne zapylenie zależy od specyfiki poszczególnych miast. Rzeczywiście ta strategia idzie z jednej strony w kierunku państwa, tak jak pani poseł powiedziała, w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa społeczeństwu, z drugiej strony w kierunku samorządu, żeby samorząd działał w tę stronę, aby mu stworzyć takie warunki, żeby rzeczywiście to zapylenie było jak najmniejsze.

Szanowni państwo, żeby zrozumieć w ogóle całą sprawę, chciałbym powrócić do pewnych korzeni. Z tym związana jest moja działalność polityczna, a mianowicie dyrektywa, o której pani tu mówi, odnośnie do PM_{2,5} powstała w roku 2008. Ale zaczęto ją... (*Dźwięk telefonu*)

Przepraszam najmocniej.

(*Posel Beata Matecka-Libera: Może wyłączyć ten telefon?*)

...realizować w 2007 r. i wtedy była dyskusja w Radzie Europy. Wtedy budowaliśmy pewną koalicję,

Minister Środowiska Jan Szyszko

mówiąc, że ta dyrektywa jest niezwykle niebezpieczna również dla polskiego przemysłu, a to z tego powodu, że zapylenie różnie wygląda w różnych miejscach Europy.

(Minister środowiska ilustruje swoje wystąpienie slajdami)

Można popatrzeć na tę mapę, którą państwo tu macie. To jest zapylenie średnioroczne – w ten sposób się to mierzy – odnośnie do pyłów PM_{2,5} w skali Europy. Gdybyście państwo zobaczyli... Takie kraje jak Hiszpania, Portugalia, kraje przyziemskie, przy Oceanie Atlantyckim, jak również kraje skandynawskie miały średnioroczne zapylenie prawie osiem razy mniejsze niż to, które jest w tym rejonie, gdzie jest Polska, gdzie są Niemcy, gdzie jest również, zauważcie państwo, Ukraina. A więc teoretycznie, gdybyśmy wzięli pod uwagę tylko i wyłącznie to, moglibyśmy powiedzieć: no, różnica w kulturze użytkowania albo inaczej spalania.

A skąd się te pyły biorą? Owszem, te pyły biorą się z tego, że ktoś coś spala, ale również z przemysłu. Te pyły biorą się również stąd, że jest emisja niska, jeśli chodzi o samochody. Trudno powiedzieć, że w tych krajach przy oceanie było aż wielokrotnie mniejsze zużycie, albo inaczej, że była większa kultura współżycia ze środowiskiem, że one mniej emitowały. Sprawa jest chyba jasna, jeśli chodzi o to, co leży przy oceanie: przy zachodnich wiatrach jest nawiewane raczej czyste powietrze znad oceanu, a o ile są wiatry w drugą stronę, jest to wywiewane na ocean, wraca. Te warunki meteorologiczne odgrywają wielką rolę.

Chcę więc powiedzieć, że również na to trzeba spojrzeć z tego punktu widzenia. Wtedy kiedy dyskutowaliśmy nad tym, czy wprowadzić tę dyrektywę i takie właśnie ostre normy, mówiliśmy, że Polska jest troszeczkę w niekorzystnej sytuacji. Dlaczego? Dlatego że pył to jest nie tylko to, co pochodzi z antropogenicznych źródeł energii czy też z użytkowania zasobów przyrodniczych. Jest to spowodowane również zapyleniem, które jest związane np. z użytkowaniem gleby. Na Saharze, gdzie człowieka nie ma, zapylenie jest wielokrotnie większe niż w Europie z tego powodu, że są ostre wiatry i ten pył również się unosi.

(Poseł Beata Matecka-Libera: Co nas Sahara obchodzi?)

Właśnie ten pył, o tych samych rozmiarach, rzeczywiście jest zawiewany do innych miejsc, do Europy, również do Polski.

Szanowni Państwo! Mówię o tym z tego powodu, że na to trzeba zwrócić uwagę. Przyjeliśmy pewne normy i uważam, że te normy trzeba, skoro je przyjęliśmy... A była ostra dyskusja, w tym m.in. z panem ministrem środowiska Sigmarem Gabrielem, i nawet mieliśmy pewną koalicję, żeby nie dopuścić do przegłosowania tego projektu dyrektywy, z tymi ostrymi normami. Ale fakt jest taki, że w tej chwili na 27 państw świata, Europy, przepraszam bardzo,

23 państwa w Unii Europejskiej mają przekroczone normy. Prowadzone jest przez Komisję Europejską zgodnie z art. 13 dyrektywy postępowanie sprawdzające. Wśród tych państw 16 ma już rozpoczęte procedury przed stanieniem przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, również Polska.

Szanowni Państwo! Teraz jeżeli chodzi o działania, to te działania – zresztą tak jak pani poseł powiedziała – z jednej strony należą do państwa, i są to zadania systemowe, prawne, techniczne, finansowe, organizacyjne czy też społeczne, ale są też zadania, które należą do samorządów. Każde, tak jak już powiedziałem, z poszczególnych państw ma swoją specyfikę w tym zakresie. Myślę, że tutaj również będziemy na ten temat dyskutowali.

Szanowni Państwo! Jest już gotowa „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, którą Rada Ministrów będzie przyjmowała, mam nadzieję, w ciągu tego tygodnia. Tam sprawa związana z tym, co należy do państwa, jak również z tym, co należy do samorządu, jest bardzo mocno uwypuklona. Mogę powiedzieć, że w tej chwili działamy i wspólnie z ministrem energii (*Dzwonek*) przygotowujemy rozporządzenie dotyczące standaryzacji jakości paliw stałych; z ministrem rozwoju przygotowujemy również ustanowienie standardów dla kotłów stosowanych w gospodarstwach domowych.

To tyle wprowadzenia. Bardzo proszę o pytania. Z przyjemnością odpowiem na wszystkie pytania, które państwo zgłosicie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że do głosu zapisało się 48 pań i panów posłów. To oznacza, że ok. 20 nie będzie mogło zabrać głosu, bo nie zmieści się w czasie, chyba że zmniejszymy limit czasu do 1 minuty.

(Głosy z sali: Tak! Tak!)

(Głos z sali: Regulamin...)

Ale i wtedy wszyscy nie znajdą się na liście.

(Poseł Ewa Kołodziej: Jak to się wszyscy nie zmieszczą?)

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście oglądając mapę zanieczyszczeń w Europie, widzimy wyraźnie, że w Polsce tych zanieczyszczeń jest najwięcej. Przyglądałam się mojemu województwu, kujawsko-pomorskiemu. W moim województwie również pojawiają się miasta, gdzie zanieczyszczeń jest najwięcej. Takim miastem jest np. Grudziądz. Ze zdziwieniem widzę, że to miasto, zresztą piękne, zabytkowe, jest zagrożone.

Posel Iwona Michałek

Chciałam zapytać o urzędy marszałkowskie. Czy urzędy marszałkowskie też działają w tej sprawie, czy mają jakieś środki? Jaka jest współpraca między rządem a urzędami marszałkowskimi w sprawie zapobiegania zanieczyszczeniom? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Tutaj nie został rozstrzygnięty dyalemat, problem, który postawił pan marszałek Terlecki.

(Poseł Jan Łopata: Ale regulamin mówi, panie marszałku: 2 minuty.)

Dobrze, tylko że, panie pośle, to jest pytanie, to jest do decyzji Wysokiej Izby. Jeżeli...

(Głos z sali: Krakowskim targiem: 1,5 minuty, panie marszałku.)

Pani poseł...

Jeżeli będziemy trzymać się sztywno zapisu regulaminowego, to wtedy trzeba będzie „uciąć” ok. 20 parlamentarzystów zapisanych z pytaniem. To jest decyzja Wysokiej Izby. Trzymamy się regulaminowego czasu – 2 minut, tak?

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Minuta!)

Dobrze, w porządku, w takim razie 2 minuty. Po wyczerpaniu czasu...

(Poseł Anna Paluch: 1,5 minuty krakowskim targiem.)

...przewidzianego regulaminem na rozpatrzenie tego punktu osoby zapisane do głosu, które nie zmieszczą się w tym czasie, nie będą mogły zabrać...

(Głos z sali: Prosimy o minutę.)

...głosu. W porządku...

(Poseł Iwona Michałek: Prosimy o minutę.)

...w takim razie pozostajemy przy 2 minutach.

Bardzo proszę, kolejny...

(Poseł Elżbieta Gapińska: Minutę chcemy.)

(Głos z sali: 1,5 minuty, panie marszałku.)

(Poseł Anna Paluch: 1,5 minuty proponuję, panie marszałku, od początku.)

Jest zgoda na minutę? Dobrze, skoro jest zgoda na minutę...

(Głos z sali: 1,5 minuty.)

(Głos z sali: Jest regulamin albo go nie ma.)

Panie pośle, i to jest głos rozsądku – 1,5 minuty.

(Poseł Anna Paluch: 1,5 minuty proponuję od początku, tylko pan marszałek nie słucha.)

To, co się zmieści, to będzie. Bardzo dziękuję Wysokiej Izbie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pan poseł zmieści się w czasie.

Posel Krzysztof Gadowski:

Wczoraj na posiedzeniu parlamentarnego zespołu do spraw górnictwa i energetyki od jednego z ekspertów usłyszeliśmy, że fundujemy sobie w Polsce bombę atomową co 2 lata. Otóż 50 tys. osób traci życie z powodu smogu, z powodu tego zanieczyszczenia, i my na to pozwalamy. Pytanie, co w tym kierunku robimy. Niedawno, kilka tygodni temu...

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Co zrobiliście?)

...pojawił się raport, w którym podawanych jest 50 najbardziej zanieczyszczonych miast w Unii Europejskiej. Większość tych miast to miasta należące do województwa śląskiego. Na pierwszym miejscu jest Żywiec, na drugim Pszczyna, czwarte miejsce zajmuje Rybnik, piąte Wodzisław Śląski, dalej mamy takie miasta jak Godów, Knurów, Zabrze, Katowice, Gliwice, Bielsko-Biała, Żory i Sosnowiec. Na pewno nie jest to lista szczytna, którą należy się chwalić. Złożyłem poprawkę do projektu budżetu, aby 600 mln zł przeznaczyć na likwidację smogu, na likwidację tego pyłu. Co się okazało? W sali kolumnowej ktoś to jakby odrzucił, odwalił i stwierdził, że tych pieniędzy nie trzeba na likwidację tego problemu.

(Poseł Anna Paluch: Czemuście 200 mln dali?)

Chciałem pana ministra zapytać, jakie konkretne środki, jakie konkretne programy przygotował pan minister dla Śląska. Tam jest największe zagrożenie, tam, na Śląsku, mieszkańcy żyją coraz krócej, kobiety o ok. 4 lat, mężczyźni *(Dzwonek)* o ok. 7. Chciałbym wiedzieć, jakie będą pieniądze, jakie programy...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Krzysztof Gadowski:

...rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie realizować. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią Kornelię Wróblewską. Wysoka Izbo, skoro umówiliśmy się, że trzymamy się sztywno tego czasu, to będę bezwzględnie

Wicemarszałek Joachim Brudziński

tutaj prosił o zmieszczenie się w tej przewidzianej 1,5 minuty.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Kornelia Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać kilka pytań w sprawach kluczowych, a mało precyzyjnie ujętych w rekomendacjach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Jakie środki mają zostać przeznaczone na wymianę obecnie funkcjonujących kotłów i pieców, które nie spełniają żadnych norm emisyjnych, w ciągu najbliższych 3 lat, czyli do końca kadencji? Warto przypomnieć, że obecnie w Polsce jest minimum 3 mln starych kotłów, a wymiana jednego na kocioł nowej generacji to koszt ok. 6–8 tys. zł. To oznacza, że w skali kraju to są dziesiątki miliardów kosztów. Chcemy wiedzieć, jak one będą rozłożone. W jakie narzędzia prawne rząd planuje wyposażać samorządy, by ułatwić im redukcję zanieczyszczeń z ruchu samochodowego? Czy planowane jest uwolnienie stawek za parkowanie, umożliwienie pobierania opłat za wjazd do centrum miasta czy też czasowe zakazy wjazdu samochodów do centrum podczas epizodów smogowych? Jakie dodatkowe działania ma zamiar podjąć rząd, by ułatwić samorządom i odpowiednim służbom walkę z nielegalnym paleniem śmieci, które jest powszechną praktyką, a jednocześnie generuje ogromne ilości zanieczyszczeń? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I pana posła Jana Łopatę proszę o zabranie głosu.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To dobrze, to bardzo dobrze nawet, że rząd zmienił – i wygląda na to, że w sposób diametralny – podejście do zjawiska smogu: od lekceważącej postawy ministra zdrowia Radziwiłła, tego, że jest to problem teoretyczny, do próby, jak słyszeliśmy, budowania pewnej koncepcji przeciwdziałania temu zjawisku. I tu myślę, i proponuję jednocześnie, by zamiast wytaczać kolejne działa przeciw samorządom i organizacjom z samorządami związanym, zacząć z nimi współpracować. Instytucja, którą wczoraj pozbawiliście państwo, można powiedzieć, przymiotu samorządowej, myślę o wojewódzkich funduszach ochrony środowiska i gospodarki wodnej, od lat realizuje program i przedstawia propozycje co do zmniejszenia zanieczyszczenia powietrza. W Lubelskiem jest realizowa-

ny taki program „Ekodom”, cieszy się on wielkim uznaniem i dobrze by było, żeby był kontynuowany. Nic, tylko właśnie z tych wzorów korzystać. Inny przykład, sprzed kilku dni, to przykład pionierskiej uchwały antysmogowej podjętej przez radnych województwa małopolskiego. Zawarte tam regulacje należy po prostu przenieść na poziom ustawy, tak mi się wydaje, i je realizować.

Wysoka Izbo! Tak jak stwierdził prezes Władysław Kosiniak-Kamysz, walka ze smogiem to jest polska racja stanu. Stąd też należy *(Dzwonek)* wszelkie wysiłki wszystkich ku temu dołożyć, by z tym smogiem walczyć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Zgadza się, to nasza racja stanu.

I zmieścił się pan w 1,5 minuty.

(Poseł Jan Łopata: Pociąłem wszystko, to swoje wystąpienie.)

Proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę.

Poseł Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pozwolę sobie też przypomnieć, że wczoraj mieliśmy posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii, którego mam zaszczyt być przewodniczącym. Obecny był pan sekretarz stanu Paweł Sałek. Dyskusja bardzo ciekawa, też poświęcona tematycznie właśnie zwalczaniu zjawiska smogu. Smog nie pojawił się w ciągu tego roku czy w ciągu ostatniego roku, jest to zjawisko narastające. Chciałbym w swojej wypowiedzi zwrócić uwagę na Polskę sektorową, ponieważ na kwestię ochrony środowiska w kontekście zwalczania smogu Ministerstwo Środowiska patrzy pod kątem środowiskowym, ale myślę, szanowny panie ministrze, że powinniśmy do tematu podchodzić szerzej. Pan minister Sałek wspomniał wczoraj na posiedzeniu zespołu o innych kwestiach, chociażby o planowaniu przestrzennym, o zagospodarowaniu przestrzennym, o zjawiskach dotyczących urbanizacji – powinny być pewne wytyczne w gminach, w miastach po to, żeby przewietrzność nie była blokowana. Szerzej, chodzi również o wykorzystanie ekonomicznie pojedynczej złotówki, która powinna się przekładać na innowacje w gospodarce, na to, żeby cała gospodarka jak gdyby pracowała w kontekście ochrony środowiska. Czyli nie tylko to, żebyśmy mierzyli wskaźniki ochrony powietrza *(Dzwonek)*, ale także uruchamiali innowacje, chociażby poprzez produkcję nowoczesnych...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Ireneusz Zyska:

...rozwiązań technologicznych.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.
Proszę o zabranie głosu pana posła Ryszarda Galla.
Włączyć proszę...

Posel Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja także wywodzę się z regionu śląskiego, gdzie to zapylenie, ten smog jest bardzo poważnym problemem. To nie jest tak, że to jest temat, który pojawił się ostatnio, on dokucza cyklicznie, w każdym sezonie zimowym jednak daje o sobie znać. Wiemy, że dzisiaj działania samorządów są niewystarczające, że muszą być uregulowania prawne, ale także i pewne warunki ekonomiczne. I o to chciałbym zapytać.

Po pierwsze, chciałbym zapytać pana ministra, jakie zapisy prawne chcecie wnieść w najbliższym czasie pod obrady Sejmu, które mogłyby te kwestie regulować. Czy i kiedy przewidujecie państwo wprowadzenie także norm dla paliw stałych, które są stosowane do opalania, oraz norm dla pieców grzewczych? To są dwa bardzo poważne elementy, które decydują o tym, jaki mamy problem ze smogiem.

I oczywiście ten problem ekonomiczny. Czy przewidujecie państwo także wprowadzenie pewnych regulacji cenowych, np. przy cenach gazu i oleju opałowego chociażby obniżenie podatku akcyzowego? Wiemy o tym, że jest to poważny problem szczególnie z olejem opałowym. Jako członkowie Komisji Finansów Publicznych przez wiele lat mamy ten problem. Obniżenie tych cen, myślę, że spowodowałoby to, że jednak tutaj indywidualni odbiorcy korzystaliby z tych właśnie ekologicznych paliw. Dziękuję. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Joanna Borowiak.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Problem smogu jest obecny od dawna, ale szczególnie odżył w ostatnich tygodniach. Państwo posłowie z Platformy Obywatelskiej stawiacie *(Gwar na sali, dzwonek)* do raportu ministra środowiska, podczas gdy prezydent Włocławka, państwa partyjny kolega z Platformy Obywatelskiej, pozwala na to, by miejska jednostka paliła w środku lasu opony, liście, plastiki.

(Posel Anna Paluch: Coś takiego, co za skandal!)

Jest to udokumentowane przez lokalną telewizję i piszą o tym lokalne media.

(Posel Anna Paluch: Skandal.)

Mam pytanie. A może Platforma Obywatelska wydała jakieś instrukcje swoim prezydentom, np. Włocławka, Bydgoszczy, Warszawy? Czy to jest akcja smog w wydaniu Platformy Obywatelskiej? Postawcie państwo do raportu swojego kolegę partyjnego, prezydenta Włocławka.

(Posel Anna Paluch: Coś takiego.)

Panie ministrze, mam pytanie i prośbę. Czy mógłby pan uczulić wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska, by reagowali na informacje medialne tego typu – być może takie sytuacje dzieją się także w innych miejscach – by inspektorzy nie tylko reagowali, ale przede wszystkim również wyciągali konsekwencje, tak jak chciałabym, aby to było uczynione w przypadku Włocławka? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Monika Wielichowska w tej chwili. Nieobecna.

To w takim razie pan poseł Marek Sowa.

(Posel Ewa Kołodziej: Czy mogę ja w zamian?)

Bardzo proszę.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że cieszy mnie ta informacja pana ministra Szyszki, bo wygląda na to, że smog przestał być problemem teoretycznym i być może jest to jakaś zapowiedź realnych zmian w polityce rządu w tym zakresie, bo przypominę, że w ostatnim roku raczej rząd skupiał się na tym, aby wstrzymywać środki finansowe i programy finansujące walkę ze smogiem.

Jest też tak, muszę państwu powiedzieć, bowiem GIOŚ na co dzień, dzisiaj można powiedzieć, informuje i zazwyczaj mamy takie informacje: Na obszarach, gdzie występuje wysokie stężenie pyłu zawieszonego, małe dzieci, osoby starsze, kobiety w ciąży i osoby z chorobami serca i dróg oddechowych i astmatycy powinni unikać przebywania na otwartym powietrzu. To są zazwyczaj komunikaty, które teraz są publikowane przez GIOŚ.

Szanowni Państwo! Tego problemu nie da się rozwiązać bez zaangażowania znacznych środków finansowych. Nie ma się też co oszukiwać, czyste paliwa są paliwami droższymi. W związku z powyższym mam pytanie do pana ministra: Jakie rząd zamierza podjąć działania, żeby gospodarstwu domowemu będącym w trudnej sytuacji materialnej umożliwić korzystanie z czystych paliw? Jakie środki zamierza przeznaczyć na ten cel, aby ta walka była walką realną? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jak podają szacunki, 48 tys. Polaków umiera na skutek smogu. To jest mały powiat. Polskie Stronnictwo Ludowe przygotowało taki program, ogólnopolski program, narodowy program antysmogowy, gdzie proponujemy szereg rozwiązań.

(Poseł Michał Wojtkiewicz: 8 lat mieliście.)

Dobrze, że jest tutaj powszechna zgoda na to, że potrzeba zdecydowanej reakcji, ale to musi być zdecydowane wsparcie tych wszystkich rozwiązań. Co m.in. proponujemy? Za mało czasu, aby rozszerzyć.

Wymiana pieców węglowych, ale przy maksymalnym dofinansowaniu. Naprawdę tutaj muszą iść duże środki, do 75% ceny. Później, po zainstalowaniu nowego pieca, przez 2 lata wsparcie, dofinansowanie współspalania... przepraszam, do tego dojdę... spalania w piecach, dlatego że też nowy nośnik, on będzie droższy. Lepszy, ale droższy. Dopłaty do elektryczności, do prądu. Są dzisiaj już możliwości różnicowania taryf. W niektórych okresach mamy nadmiar prądu. Dać ludziom, nawet za darmo dać ludziom prąd, niech skorzystają, to się odbije na czystości powietrza.

Z kolei zielona energia, odnawialna energia, to, z czym rząd niestety walczy w tej chwili. Wiatraki – wstrzymano w ogóle inwestycje, wrócono do współspalania, to cośmy kiedyś, że tak powiem (*Dzwonek*), już zablokowali. A więc należy zdecydowane działania...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

...podjąć, a nie pozorowane, panie ministrze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Anna Paluch.
Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Opozycja tutaj bije na alarm i podkręca atmosferę, tak jakby w ko-

misjach nie słyszała, a przecież w komisji ochrony środowiska przedstawiciele narodowego funduszu i pan minister informowali o tym, że ok. 1 mld zł narodowy fundusz przekaże na poprawę jakości powietrza, 300 mln dotacji, 700 mln pożyczek na energetyczne wykorzystanie zasobów geotermalnych. I tu jest pytanie, dlaczego wcześniej nie dało się na zmniejszenie zużycia energii w budownictwie, na wsparcie przedsięwzięć w zakresie niskoemisyjnej i zasobooszczędnej gospodarki. Można? Można.

A więc tu jest pytanie dodatkowe: Dlaczego tak dobry technicznie i ekonomicznie projekt jak geotermia toruńska nie uzyskał wsparcia pomimo przeprowadzonej procedury? Pomimo przyrzeczenia środków zdecydowaliście się, narażając się na proces, i w końcu trzeba było ugodą sądową... Wasz zarząd narodowego funduszu odkładał rezerwę, bo wiedział, że będzie trzeba te pieniądze zapłacić. Dlaczego więc narażacie polskie państwo na stratę środków publicznych?

Mówimy tutaj cały czas o Śląsku i Małopolsce, o obszarze narażonym, ale jakie są przyczyny, jakie są powody, panie ministrze, złego stanu powietrza, katastrofalnego stanu powietrza w mieście stołecznym Warszawie? I dlaczego przez kilka minionych lat nie dało się w żaden sposób ograniczyć napływu węgla złej jakości, niskiej jakości, który powoduje to (*Dzwonek*), co dzieje się w tej chwili w polskiej atmosferze? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Bańkowski.

Poseł Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister w swoim wystąpieniu poruszył temat jakości spalanych paliw i ja chciałbym również nawiązać do tego problemu, mianowicie chodzi o węgiel brunatny, który spalany jest w gospodarstwach domowych. W jednej z odpowiedzi na moją interpelację otrzymałem od ministra energii odpowiedź, że paliwa na bazie węgla brunatnego nie są objęte ustawą o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw i rozporządzeniami, które dotyczą ograniczenia stosowania mułów, miałów węglowych oraz flotokonzentratów w segmencie komunalno-bytowym.

Otóż chciałem zaznaczyć, panie ministrze, że węgiel brunatny charakteryzuje się niższą wartością opałową i o wiele większą wilgotnością niż węgiel kamienny, co czyni go paliwem dużo gorszym niż węgiel kamienny. Substancja mineralna, która jest zawarta w węglu brunatnym, jest bardzo drobna o właściwościach fizykochemicznych, które przekładają się na większą w stosunku do węgla kamiennego emisję pyłu podczas spalania, i porównując potencjał emi-

Posel Paweł Bańkowski

syjny węgla brunatnego i kamiennego, ten pierwszy charakteryzuje się około pięciokrotnie większą emisją pyłu podczas spalania i około siedmiokrotnie wyższą emisją węglowodorów aromatycznych, i około trzykrotnie wyższą emisją benzopirenów.

Pytanie moje jest do pana ministra: Czy rząd Prawa i Sprawiedliwości planuje jednak ujęcie węgla brunatnego w tych regulacjach prawnych i ograniczenie jego spalania w gospodarstwach domowych, tak żeby to środowisko (*Dzwonek*) nie było zanieczyszczone? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Marta Golbik.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Marta Golbik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, ja jestem ze Śląska i do mojego biura w Gliwicach niemal każdego dnia zgłaszają się mieszkańcy zaniepokojeni sytuacją związaną ze smogiem i proszą o pomoc. W związku z tym mam pytanie, na które bardzo chciałabym uzyskać odpowiedź. Czy rozważają państwo powołanie międzyresortowego zespołu składającego się z przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia i ministerstwa ochrony środowiska, być może też Ministerstwa Rozwoju, który przygotowuje kompleksowy program walki ze smogiem? Czy przedstawiciele rządu zamierzają odwiedzić miasta i regiony, które są szczególnie dotknięte tym problemem, żeby nie oceniać wyłącznie z perspektywy Warszawy tych problemów? Czy rząd ma plan skoordynowanych działań, który mógłby wykorzystać wiedzę i dotychczasowe doświadczenia samorządów w tym zakresie i dzięki temu stanowilby też wsparcie dla lokalnych władz w walce ze smogiem? Mam również pytanie, czy w ramach dokonywanego przeglądu resortów pani premier zapoznała się ze stanowiskiem ministra zdrowia w sprawie smogu i czy ten problem nadal pozostaje problemem teoretycznym. A przede wszystkim chciałabym się dowiedzieć (*Dzwonek*), jakie środki rząd planuje przeznaczyć na kompleksowe rozwiązania poprawiające czystość powietrza. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I pana posła Kazimierza Kotowskiego proszę o zabranie głosu.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To dobrze, że w tej kwestii, zanieczyszczenia powietrza, tworzenia warunków, w jakich żyjemy i w jakich będą żyć nasze dzieci, jesteśmy zgodni.

Panie ministrze, zwracam się do pana: przecież wszystkie te kwestie, nawet po przyjęciu strategii na rzecz rozwoju – będą pewne wskazania, kierunki działania – trudno będzie w Warszawy, na szczelbu rządowym wprowadzić w życie. (*Gwar na sali, dzwonek*) I jestem przekonany, że odrzucając wszystkie kwestie przepychania tematów czy przypisywania sobie rzeczy zrobionych czy niezrobionych, czy tych, które chcieliśmy zrobić, a których jeszcze nie zrobiliśmy... Pan jest doświadczonym politykiem, mającym dobre rozeznanie w pracy samorządowej i rządowej. Należy stworzyć porozumienie na rzecz przeciwdziałania tym trudnym sytuacjom i jestem przekonany, że można już skorzystać z rozwiązań, które mamy w samorządach, np. wiemy, że w województwie małopolskim te rozwiązania są stosowane.

Jak pan minister zamierza – jeśli mógłby pan powiedzieć i zarysować schemat – nawiązać tę współpracę z samorządami i z administracją rządową na rzecz przygotowania dobrych rozwiązań (*Dzwonek*) działających również w małych gminach i miejscowościach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

I pana posła Michała Wojtkiewicza proszę.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak pan sam wspominał, zanieczyszczenie powietrza głównie zależy od tego, czym palimy, czym się pali. Czy rząd, czy pan minister przewiduje certyfikację materiałów dopuszczonych do sprzedaży indywidualnej? Na składowiskach węgla, opału bardzo często widzi się najgorszy sort tych materiałów, które ludzie kupują. Mieszkam w małym miasteczku, w kotlinie, gdzie kilkanaście razy są przekroczone te normy. Bardzo chwalebną rzeczą jest to, że już w tym roku przystąpiono do wymiany pieców i że w tak małym miasteczku 340 pieców będzie wymienionych.

Ale jest jeszcze inna sprawa. Nawet powołano taki komitet, który chodzi i patrzy, z którego komina ile jakiego dymu leci. Czy to również zostanie usankcjonowane w sposób prawny? Bo bardzo duża, może nie tak duża, ale jest grupa ludzi, na których po prostu nie można nałożyć jakiegokolwiek mandatu albo którzy absolutnie nie reagują na temat tego, co pali się w ich piecach. Historia smogu chyba jest tak samo długa jak historia, legenda smoka wawelskiego. Gdy-

Posel Michał Wojtkiewicz

by poprzedni rząd również reagował w sposób tak zdecydowany jak dzisiaj pan minister, myślę, że te sprawy byłyby już dalej posunięte, mielibyśmy znacznie czystsze powietrze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Ma pan poseł absolutną rację.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Gapińska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Gapińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Płock na mapie polskich miast plasuje się w czołówce najbardziej zanieczyszczonych w Polsce. W nocy z 21 na 22 września 2016 r. stacje pomiarowe w Płocku zarejestrowały znaczne przekroczenie norm benzenu, co w Płocku spowodowało niepokój mieszkańców i marsz mieszkańców przeciwko zanieczyszczeniom powietrza, o które oczywiście posądzano PKN Orlen.

Płock znajduje się w czołówce miast Polski w statystyce zgonów z powodu nowotworów płuc i oskrzeli, a także innych nowotworów. Dane z lat 1999–2012 pokazują, że w Płocku przypadków nowotworów jest od 19% do 70% więcej niż w innych miastach na Mazowszu, a średnio o 32% więcej niż w Polsce. Dynamika zjawiska nowotworów płuc i oskrzeli. Badania przeprowadzone w okresie od 1999 r. do 2005 r. i od 2006 r. do 2012 r. pokazują, że w tym drugim okresie – 2006–2012 – wzrosła zachorowalność właśnie na raka płuc i oskrzeli o 43,4%, podczas gdy na Mazowszu w analogicznym okresie spadła np. w Ostrołęce o 9%, w tych miastach, w których wzrosła, wzrosła maksymalnie o 9%, a w Polsce średnio wzrosła o 7,9%. Mieszkańcy domagają się poprawy jakości powietrza, zmniejszenia emisji zanieczyszczeń ze strony przemysłu w Płocku, a także utworzenia oddziału onkologicznego kompleksowo leczącego nowotwory.

Panie ministrze: Jakie *(Dzwonek)* działania podejmiecie państwo w tej sprawie, aby rozwiązać ten problem niebezpieczny dla mieszkańców miasta Płocka? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Marek Polak.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym powiedzieć, że z wielkim zadowoleniem i uznaniem przyjąłem informację, że rząd

zamierza wyeliminować ze sprzedaży kotły niespełniające norm emisji pyłów i innych szkodliwych związków, a także odpady kopalniane, jak muł, miał czy flot. A to dlatego, że obecnie, jak wiemy, od kilku lat gminy wydają ogromne środki dotujące m.in. wymianę kotłów na niskoemisyjne, a jednocześnie bezgraniczna podaż na rynku kotłów niespełniających żadnych norm emisyjnych, w których właściwie można palić wszystkim, niweczy główny cel tej dotacji. W mojej ocenie na uznanie zasługuje także perspektywa i zapowiedź znacznego dofinansowania takiej wymiany, co pozwoli zachęcić, dostosować się do rozporządzeń osobom mniej zamożnym.

Chciałbym zapytać pana ministra: Czy rząd rozważa opracowanie programów sięgania do zasobów energii odnawialnej, jaką jest geotermia, i czy w ogóle wydaje się to opłacalne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Cezary Grabarczyk.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Bernadeta Krynicka.

Bardzo proszę.

Też nie ma.

Pani poseł Beata Małecka-Libera.

Posel Beata Małecka-Libera:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie byłoby tej debaty, gdyby nie to, że smog i czyste powietrze oddziałują na zdrowie. Alert smogowy to przecież zagrożenie życia i zdrowia. Dlatego też pytam: Gdzie w tej całej debacie jest minister zdrowia? Czy pan minister mógłby odpowiedzieć na tak proste pytanie, dlaczego pan minister zdrowia od kilku tygodni milczy? W momencie kiedy jest ogłaszany alert, minister zdrowia powinien informować i ostrzegać społeczeństwo przed czynnikiem ryzyka, jakim jest właśnie zanieczyszczone powietrze. Ale pan minister zdrowia mówi, że to jest problem teoretyczny. Pytam: Czy teoretycznym problemem jest 48 tys. zgonów rocznie? Mam pytanie: Czy 70% wszystkich zgonów, które są spowodowane przez zanieczyszczenie, to zgony przedwczesne z powodu udarów i zawałów? Koszty, jakie ponosimy z tego tytułu, to 100 mln dolarów rocznie.

Proszę państwa, to są fakty, przed którymi wszyscy stajemy i które wspólnie powinniśmy rozwiązywać. To zadanie zostało nałożone na premiera Morawieckiego, bo pan premier przygotowuje całą strategię. W związku z tym rozumiem, że kompetencje ministra zdrowia również zostały przejęte przez premiera. Pan minister mówił tutaj o przygotowanej strategii. Chcę zapytać: Czy w strategii rządu znalazły się rozwiązania *(Dzwonek)* dotyczące zdrowia, świadomości i edukacji?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Beata Małeck-Libera:

Jakie profilaktyczne działania będą podjęte? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Andrzej Kryj.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Problem zanieczyszczenia powietrza nie jest niczym nowym. Wielokrotnie to stwierdzenie tu padało i trzeba się z nim zgodzić. Informacje o fatalnym stanie powietrza w Polsce, o zagrożeniu smogowym pojawiają się cyklicznie od wielu lat. Mam wobec tego pytanie: Jak zanieczyszczenie powietrza zmieniło się w ciągu ostatnich 30 lat? I pytanie kolejne. Jednym ze sposobów walki z zanieczyszczeniem powietrza jest promowanie i wspieranie odnawialnych źródeł energii. Czy zostaną wobec tego przewidziane większe środki na programy dofinansowania wymiany przez osoby fizyczne pieców centralnego ogrzewania na pompy ciepła oraz ogniwa fotowoltaiczne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Mirosława Nykiel.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Marszałek Śląska wraz z sejmikiem podjął pilne decyzje, aby od najbliższego już sezonu grzewczego zakazać ogrzewania mułem, flotem i węglem brunatnym. To była reakcja na fatalną jakość powietrza na Śląsku, o której mówił tutaj kolega poseł Gadowski.

W moim mieście Bielsku-Białej od lat 90. dopłaca się do wymiany kotłów i w ciągu 11 lat wymieniono ich 1820, ale jeszcze 6,5 tys. pozostało do wymiany. Zamontowano też wiele kolektorów, 830 kolektorów słonecznych. W przyszłym roku ma ruszyć program wymiany pieców kaflowych w kamienicach, starych kamienicach. W dążeniu do poprawy jakości powietrza w mieście naprawdę wiele się dzieje we wszyst-

kich samorządach, ale to nie wystarczy. Te wszystkie działania nie dadzą rezultatu, jeśli rząd ogłosił listę, ale nie ma konkretów.

Dlatego mam pytanie do pana ministra. Jak zamierzacie wprowadzać te wszystkie wymienione działania, które podaliście na tej liście? Proszę o podanie konkretów i precyzyjne określenie, bo sprawa jest niezwykle pilna, od kiedy, jakie zmiany, na jakich warunkach będziecie wprowadzać, ile będziecie dopłacać najuboższym do wymiany urządzeń grzewczych oraz jak zamierzacie edukować i przekonywać obywateli, aby zmienili swoje przyzwyczajenia. Uważam, że brak pieniędzy i przyzwyczajenia *(Dzwonek)* to największe trudności w dążeniu do poprawienia jakości powietrza. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.
I proszę o zabranie głosu panią poseł Gabriellę Masłowską.
Nieobecna, tak?
To pan poseł Marek Krzakała.

Posel Marek Krzakała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zapraszam pana do Rybnika, tam 2 tygodnie temu normy zanieczyszczeń przekroczyły ponad 3000%. Oczywiście, tak jak pan powiedział, samorządy mają pewne instrumenty i narzędzia, które wykorzystują, ale samorządy oczekują rozwiązań systemowych. Rząd na razie uczynił pierwszy krok, zapowiadając wprowadzenie w życie m.in. rozporządzenia Komisji Europejskiej odnośnie do jakości kotłów i konieczności ich wymiany. Zresztą sejmiki, m.in. Sejmik Województwa Śląskiego taki projekt uchwały przygotowuje.

Ale najważniejsze, panie ministrze, jest to, czym palimy, czyli jednym słowem: chodzi o wprowadzenie norm jakości sprzedawanego paliwa, a tutaj, moim zdaniem, nie może być miejsca na kompromis. Dlatego chciałem pana zapytać, czy zostanie ustawowo wprowadzony zakaz sprzedaży mułu i flotu, oczywiście rozłożony w czasie, bo zakładam, że przecież gospodarstwa indywidualne jeszcze taki muł czy flot gdzieś tam w zapasach mają. Na podstawie jakich kryteriów będą te normy ustalone? Bo mówi się, że np. muł będzie objęty zakazem, ale flot już nie. Moim zdaniem, panie ministrze, głównym kryterium nie może być zysk kopalń, tylko fakt, że rocznie umiera ponad 45 tys. osób z powodu smogu.

Chciałem również zapytać, czy zostaną wprowadzone taryfy ekologiczne na wzór Słowacji, gdzie obniżono akcyzę na gaz dla gospodarstw domowych. Ci, którzy używają paliwa ekologicznego, otrzymują dopłaty. Miałbym jeszcze więcej pytań, ale chciałem się zmieścić w czasie. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Dziuk.

Poseł Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Temat smogu i niskiej emisji wraca co roku jak bumerang. Organizowane konferencje, spotkania, wymiana poglądów na szczeblach władz miejskich i wojewódzkich pochłonęły środki finansowe, ale nie poprawiły stanu powietrza. Problem się nasila. Tak pracują dotychczas WFOŚiGW. Śląsk się dusi i duże miasta w Polsce również się duszą.

Poprzednia władza na szczeblu rządowym tego nie zauważyła. Jedno wiemy – że zostały wydane na ten cel bardzo duże pieniądze. Władze samorządowe konsekwentnie pozwalały na trzebieenie zieleni w miastach i wycinanie drzew, które stanowią naturalne, zielone płuca ziemi oczyszczające z zanieczyszczeń. Nie będę pytać, co zrobiło PO. Wszyscy wiemy, że nic nie zrobiło z tym i z innymi problemami. Efekt – alarmujące dane dotyczące występowania poważnych chorób dróg oddechowych i związanych z nimi powikłań prowadzących do przedwczesnej śmierci, a mających bezpośredni związek z wdychaniem zanieczyszczeń. Zima trwa, alarmy związane ze smogiem nadal nam grożą.

Moje pytanie do pana ministra: Co ma w planach obecny rząd w sprawie poprawy jakości powietrza? I drugie pytanie: Czy wiemy, ile funduszy wydano na ten cel do tej pory? (*Dzwonek*) Poprzednicy mówili, a efekty widzimy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mamy mapę Polski, na której mamy zaznaczony poziom zanieczyszczenia, ale ta mapa Polski jest stworzona tak w przybliżeniu, bowiem nie w każdej miejscowości, a w dużych miastach nie w każdej dzielnicy są instalacje monitorujące poziom pyłu. Ba, często nie ma ich też w miejscowościach uzdrowiskowych. Czy i jak rząd zamierza zrealizować zadanie instalacji systemu stacji monitorujących w całej Polsce i ile to będzie kosztować? To pierwsze pytanie.

Drugie. Często zdarza się, że w kotłach, tych kopciuchach, pali się paliwo niewłaściwe, śmieci. Kto ma sprawdzać jakość spalin i jaką metodą? W Niemczech robią to kominiarze, w Polsce mówi się, że może straż

miejska, ale ani narzędzi, ani sposobów. Czy to będzie rozwiązane systemowo?

Wreszcie mamy program wymiany kotłów na kotły V klasy, IV klasy, natomiast pojawiła się na rynku również taka informacja, że do tych kopciuchów można zastosować elektrofiltre – wczoraj na posiedzeniu komisji, zespołu było na ten temat ciekawe wystąpienie – które kosztują tylko 2 tys. zł.

Czy rząd sprawdzi, czy jest rzeczywiście taka możliwość? I na koniec: Macie, drogi rządzie PiS, telewizję PiS, macie środki na to, ażeby uświadamiać społeczeństwo poprzez programy informacyjne i reklamowe. My swego czasu zrobiliśmy taki program, który się do tej pory pamięta, „Grzech ekologiczny”. Było to we wszystkich stacjach transmitowane. Mówiono, że grzechem jest właśnie opalanie (*Dzwonek*) takimi... Czy wróćcie do tego typu informacji i reklam?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

I pani poseł Anna Cicholska.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ostatnich latach obserwujemy coraz większy problem z zanieczyszczeniem powietrza zarówno w dużych, jak i tych małych miastach, a nawet małych miasteczkach. Tak naprawdę to trudno już znaleźć wolną od zanieczyszczeń miejscowość, nawet uzdrowiskową. W związku z tym mam do pana ministra pytanie: Czy rząd współdziała z samorządami w sprawie podejmowania działań na rzecz poprawy jakości powietrza? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Marek Rząsa, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Rząsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeden minister mówił o zagrożeniach troszkę bardziej teoretycznych, drugi, z resortu nomen omen środowiska, nie widzi potrzeby podnoszenia progu przy alarmowaniu polskiego społeczeństwa o zagrożeniach smogiem. Mnie to akurat nie dziwi, skoro środkami obrony, jakie pan minister nam proponuje, są wycinka drzew i degradacja systemu odnawialnej energii poprzez skuteczną walkę z wiatrakami. Ale myślę, że czas dostrzec problemy dotyczące codziennie milionów

Posel Marek Rząsa

Polaków. Zatem kilka pytań. Kiedy zostaną wprowadzone normy jakości węgla i wdrożony zostanie system kontroli rynku sprzedaży węgla? Czy i kiedy zostaną wdrożone programy finansowe wspierające wymianę urządzeń grzewczych w gospodarstwach domowych? I na koniec taka rada, panie ministrze, myślę, że dobra, dla rządzących. Proszę zainicjować programy edukacyjne uświadamiające Polakom problem zanieczyszczania środowiska i jego skutki. W te programy dobrze byłoby włączyć dzieci i młodzież. I to nie dlatego, że akurat ta grupa wiekowa może najbardziej ucierpieć na tym, ale dlatego, że dzieci i młodzież są najlepszymi ambasadorami takich przedsięwzięć. Jako długoletni nauczyciel wiem, że ich wpływ na rodziców i dziadków przynosi czasami zdecydowanie większe korzyści niż najlepsze rozwiązania prawne. Dobrym przykładem tego niech będzie segregacja śmieci, gdzie właśnie dzieci i młodzież są najlepszymi rodzinnymi animatorami zachowań proekologicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Jan Warzecha.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Kilka pytań. Czy planowana jest rozbudowa państwowego systemu monitoringu jakości powietrza o stacje automatyczne? Mieszkańcy pytają często o aktualne dane, a takich stacji automatycznych nie jest za wiele. Najbardziej szkodliwe są zanieczyszczenia pyłami PM_{2,5}, PM₁₀ i pochodnymi, a te pochodzą głównie ze złych jakościowo paliw i instalacji grzewczych w domach. Cieszy, że takie debaty jak dzisiejsza, jak rozmowy telewizyjne, debaty w mediach powodują, że zwiększa się świadomość społeczna w tym względzie. Ważnym problemem jest spalanie śmieci w domowych piecach, w tym plastików i innych, które zawierają wiele szkodliwych substancji. Jak można wzmocnić obecny nadzór, aby mieszkańcy mieli świadomość zagrożeń z tego tytułu, a także wiedzieli, że skutecznie zostaną ukarani w przypadku palenia śmieciami? Duży wpływ na zastoiny, zaleganie smogu ma też błędna zabudowa architektoniczna w danym mieście, co skutkuje brakiem korytarzy przewietrzania miasta. Czy w tym względzie przewidziane są jakieś działania, aby skutecznie ochronić takie korytarze w miastach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
Pani poseł Małgorzata Pepek.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niestety prawie codziennie w województwie śląskim dopuszczalne średnie stężenia pyłu zawieszonego w powietrzu są przekraczane. Niechlubnymi rekordzistami są Rybnik oraz Żywiec, w którym mieszkam. Działania podejmowane przez samorządy, aby zwalczać to zjawisko, są niewystarczalne ze względu na brak środków finansowych. Dane podawane dla Żywca kilka dni temu wskazywały na przekroczenia norm o ponad 1000%, jeśli chodzi o dwutlenek siarki i pył zawieszony.

Chciałam przede wszystkim zapytać o sytuację ludzi uboższych, których nie będzie stać na zakup bardziej ekologicznych pieców grzewczych i droższego opału. Czy będzie dla nich jakaś pomoc ze strony rządu? Czy rząd przeznaczy więcej pieniędzy na dofinansowanie termomodernizacji obiektów publicznych i prywatnych? I czy zasady sięgania po te środki będą uproszczone, bo niektórzy mają z tym trudności? Czy kryteria zostaną ustalone tak, żeby po dofinansowanie sięgali najbardziej właściwi beneficjenci, nieposiadający własnych środków na wymianę kotłów, okien i ocieplenie budynków? I czy będzie lepsza kampania informacyjna o możliwościach uzyskania dofinansowania na ten cel, bo to jest niezwykle ważne? I jeszcze jedna bardzo ważna kwestia. *(Dzwonek)* Czy rząd opracuje rozwiązania, które ułatwią rozwój sieci gazowniczych, szczególnie na terenach wiejskich? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.
(Posel Małgorzata Pepek: A oklaski gdzie?) (Oklaski)
Pan poseł Jarosław Szlachetka.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Szlachetka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Polska od lat ma najbardziej zanieczyszczone powietrze w Unii Europejskiej. O tym, że w wielu polskich miastach stężenie toksycznych i rakotwórczych substancji, pyłu PM₁₀ i benzo(a)pirenu, wielokrotnie przekracza dopuszczalne normy, różne instytucje alarmowały już w 2000 r. W Małopolsce problem ten został szczególnie nagłośniony jesienią 2003 r., kiedy to Kraków zajął 3. niechlubne miejsce w rankingu miast o najbardziej zanieczyszczonym powietrzu w Europie.

Raporty Najwyższej Izby Kontroli o ochronie powietrza w Polsce, m.in. te z 2014 r., nie pozostawiają złudzeń, że instytucje państwowe w kontrolowanym okresie, tj. w latach 2008–2014, takie jak Ministerstwo Środowiska czy Ministerstwo Gospodarki za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego

Posel Jarosław Szlachetka

Stronnictwa Ludowego nie prowadziły odpowiednich i skutecznych działań, które wpłynęłyby na poprawę jakości powietrza w naszym kraju, ustanawiając np. standardy emisyjne dla nowych kotłów węglowych małej mocy, wykorzystywanych przede wszystkim w gospodarstwach domowych, oraz określając minimalne wymagania jakościowe dla paliw stałych.

Szanowny Panie Ministrze! Proszę o odpowiedź na pytanie, czy i jakie są dostępne dzisiaj programy finansowe dotyczące działań poprawiających jakość powietrza w naszym kraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Aldona Młynczak.

Nieobecna.

To pani poseł Anna Krupka.

Posel Anna Krupka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Posłowie PO i PSL epatują nas wielokrotnym przekroczeniem norm zanieczyszczeń, ale ta sytuacja nie powstała dzisiaj. Co zrobił wasz rząd przez 8 lat, by temu przeciwdziałać? Na początku stycznia w aż czterech gminach mojego okręgu wyborczego, województwa świętokrzyskiego, zanotowano najwyższe stężenie zanieczyszczeń powietrza w Polsce, kilkakrotnie wyższe od dopuszczalnego poziomu: w Kielcach, Połańcu, Małogoszczu, Nowinach. By móc temu przeciwdziałać, konieczna jest przede wszystkim właściwa diagnoza problemu. Jaka jest przyczyna wysokiego stężenia zanieczyszczeń powietrza w województwie świętokrzyskim i jakie działania pan minister planuje w celu poprawy sytuacji? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Zofię Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W tej dyskusji chciałam podnieść problem gmin uzdrowiskowych. Gminy uzdrowiskowe są obecnie na etapie przygotowywania operatów uzdrowiskowych w celu uzyskania pod koniec 2018 r. nowych statusów uzdrowisk. Jest to kluczowe dla dalszego prowadzenia działalności uzdrowiskowej w tych gminach, tymczasem są poważne problemy, aby takie operaty przygotować. Po pierwsze, brakuje uzgodnień między ministrem środowiska i ministrem zdrowia dotyczących procedury pomiarów jakości komponentów środowiska dla operatów środowiskowych.

Kto i w jakich miejscach ma te pomiary realizować? Bo obecnie np. dla uzdrowiska Polczyn stacja pomiarowa jest w Szczecinku i wiadomo, że nie będzie miarodajna. Prosiłabym bardzo pana ministra, żeby uzgodnić w końcu współpracę między ministrami, aby gminy mogły w terminie zrealizować te operaty.

Druga sprawa, którą chcę podnieść, to kwestia pomocy gminom uzdrowiskowym w likwidacji niskiej emisji. Gminy te same sobie nie poradzą, są to małe miejscowości i bardzo bym prosiła pana ministra o specjalny program dla tych gmin. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bożenę Kamińską.

Nie ma.

To pana posła Edwarda Siarkę.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przy tym problemie, jaki mamy w tej chwili w Polsce ze smogiem, bardzo ważną kwestią są sprawy edukacyjne. Na bieżąco spotykam się również z producentami kotłów, którzy ubolewają, że w programach informacyjnych w telewizji często pokazuje się ciemny obraz tej sytuacji, kiedy, powiedzmy sobie, gospodarz zwyczajną łopatą ładuje węgiel do pieca. Czy nie można by zrobić z jakichś funduszy narodowego funduszu ochrony środowiska czy z wojewódzkich funduszy programu edukacyjnego, który najzwyczajniej w świecie pokazałby ludziom, w jaki sposób można ekonomicznie palić w piecach – bo często po prostu jest wrażenie, że ludzie nawet tej prostej, wydawałoby się, czynności nie umieją robić na tyle dobrze, żeby ona była energooszczędna – a przede wszystkim być może nie kumulować zanieczyszczeń, jakie pojawiają się często w wyniku spalania butów, szmat, odpadów, a nawet kartonów papierowych, które, jak się okazuje, są wewnątrz układane foliami? Kiedyś np. w gospodarstwie robiło się podpałkę ze zwykłego papieru, a dzisiaj okazuje się, że jest on układany folią i z tego powstają olbrzymie skażenia. Wydaje mi się, że taki program w wielu obszarach naprawdę bardzo by pomógł i zmniejszył emisję, a możemy to zrobić niewielkimi środkami. Jeśli uda się wygospodarować takie środki, to prosiłbym o pomoc w tej sprawie. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Elżbieta Duda.

Bardzo proszę.

(Poseł Antoni Mężydło: Nie, jeszcze ja jestem wcześniej.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Przepraszam, pan poseł Antoni Mężydło.

(Poseł Antoni Mężydło: Dziękuję bardzo.)

Jakże mogłem tutaj pana posła Antoniego pominąć, przepraszam, panie pośle.

(Poseł Antoni Mężydło: Trudno zauważyć, nie jestem za wysoki.)

Bardzo proszę.

Poseł Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Odpowiadając tutaj na pytanie o przyczyny smogu, stwierdził pan, że są dwie przyczyny: jedna to zamożność społeczeństwa, druga to wpływ oceanów. Jeśli chodzi o wpływ oceanów, to nie mamy na to wpływu, natomiast jeżeli chodzi o zamożność społeczeństwa, czyli koszty energii, to na to mamy.

Dotychczas wszystkie strategie energetyczne, które powstawały – ma na to wpływ również rząd – powstawały tak spod dużego palca, z powodów ideologicznych, politycznych i innych. Natomiast nigdy nie uwzględniano rzeczywistych kosztów źródeł poszczególnych rodzajów energii, nie ma nawet takiego porównania. Wraz z grupą ekspertów od geotermii chcę w niedalekiej przyszłości wystąpić do ministra rozwoju i wicepremiera Mateusza Morawieckiego o taką analizę porównawczą, o stworzenie zespołu, który opracowałby porównanie różnych rodzajów energii – wszystkich kosztów, uwzględniając również koszty środowiskowe, medyczne, lecznicze itd., żeby społeczeństwo przynajmniej miało świadomość, ale by i rząd miał świadomość tego, jakie są rzeczywiste koszty. Bo istnieje takie opracowanie eksperta energetycznego Macieja Bukowskiego, który stwierdza, że kiedy policzy się wszystkie koszty energii węglowej, to jest ona droższa od odnawialnych źródeł energii. To są poważne rozwiązania. Tam chodzi o kontrakty długoterminowe czy obecnie o opłatę przejściową, o to, co poszło w inwestycje, i o to, co wybudowało kiedyś państwo. Wychodzi na to, że ta energia (*Dzwonek*) jest droższa, również jeśli chodzi o kwestie ekonomiczne, bo są dotacje do górnictwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Duda tym razem.

Poseł Elżbieta Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przed zadaniem pytania pragnę odnieść się do konkretnego przykładu Małopolski. Według danych urzędu marszałkowskiego w Krakowie aż 98% mieszkańców województwa oddycha powie-

trzem o niebezpiecznym dla zdrowia stężeniu pyłów. Tam stężenie pyłów prawie nigdy nie spada do wartości dopuszczalnych. W podkrakowskim miasteczku Skale, moim rodzinnym mieście, które w ostatnim czasie zyskało międzynarodową rozpoznawalność z powodu niechlubnego rekordu przekroczenia norm zanieczyszczenia powietrza pyłem PM10, odnotowuje się przekroczenia podobne do tych w Pekinie. Smog to problem od lat.

Szczególną nadzieję budzą doniesienia o rozmowach rządu na temat wprowadzenia nowej taryfy nocnej na prąd, tak aby cena ogrzewania mieszkań stała się realną opcją alternatywną dla kosztu opalania węglem. Czy obok wprowadzenia nowej taryfy ministerstwo rozważy zaoferowanie dotacji na zakup pieca akumulacyjnego w zamian za likwidację kotła? Czy jest rozważane wprowadzenie nowej taryfy choćby na obszarach dotkniętych największym stężeniem pyłów zawieszonych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Bogusław Sonik.

Poseł Bogusław Sonik:

Panie Marszałku! Przysłuchując się debacie, słyszę tutaj silne akcenty polityczne, oskarżenia dotyczące przeszłości, a trzeba sobie powiedzieć jasno: Wszyscy od 1989 r. mają sobie coś do zarzucenia. W tej sprawie zrobiono bądź niewiele, bądź niewystarczająco wiele, aby obywatele, którzy nie są zainteresowani oskarżeniami politycznymi i wskazywaniem winnych, mogli wreszcie uzyskać dostęp do czystego i dobrej jakości powietrza, bo jest konsensus i po prostu nikt dzisiaj nikogo nie oskarży. Wiadomo, że mamy prawo do czystej, dobrej jakości wody i nie dyskutuje się nad tym, czy można sprzedawać gorszą czy lepszą wodę, prawda? Chcemy mieć czystą wodę i to jest w naszej świadomości. Tak samo mamy prawo do czystego i dobrej jakości powietrza.

Jeżeli będziemy się tu przerzucać, to można powiedzieć, że w Małopolsce Prawo i Sprawiedliwość było przeciw podczas głosowania nad pierwszą uchwałą dotyczącą jakości powietrza w Małopolsce. W tym Sejmie również głosowaliście przeciw, tylko jedna posłanka była za poparciem stosownej ustawy.

Ja kieruję zespołem antysmogowym od roku. Cieszę się, że wielu posłów Prawa i Sprawiedliwości dzisiaj zabiera głos w tej debacie. (*Dzwonek*) Zapraszam do udziału w tym zespole, gdzie dyskutujemy z ministrami, jakie rozporządzenia wprowadzić...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Bogusław Sonik:

...jaką legislację wprowadzić i jak finansować bi-
twę o czyste powietrze.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Go-
siewskiego.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sza-
nowny Panie Ministrze! Smog w coraz większym
stopniu dotyczy również wsi i miasteczek. W ciągu
ostatnich blisko 10 lat, z dużym nasileniem w latach
2008–2015, w części wsi czy gmin wybudowano wie-
le wielkoprzemysłowych ferm, głównie drobiu. Po-
chodzące z nich skumulowane odchody wytwarzają
nadmierne ilości siarkowodoru, dwutlenku węgla i amo-
niaku. Siarkowódor przy dużym stężeniu, powyżej
300 mg/m³, staje się niewyczuwalny w wyniku pora-
żenia węchu. Blokuje transport tlenu przez krew,
powodując zatrzymanie oddechu i śmierć w ciągu kil-
ku minut. Inwestorzy za zgodą samorządów i RDOŚ
omijali przepisy ograniczające ilość zwierząt w jednej
hodowli na terenie m.in. Warmii i Mazur. Budowali
szereg budynków w tej samej wsi czy gminie.

Panie ministrze, czy rozważa pan podjęcie jakie-
gokolwiek działania, by zlikwidować bardzo, bardzo
niebezpieczne, skumulowane w obrębie tej samej wsi
czy gminy hodowle w wielkoprzemysłowych fermach,
głównie świń i drobiu?

I jeszcze jedno pytanie, skoro mam chwilę: Czy
rozważa pan dofinansowanie instalacji pomp ciepła
dla osób fizycznych, szczególnie na terenach wsi i ma-
łych miast? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wojciech Skurkiewicz.

Nie ma posła Skurkiewicza.

Pani poseł Ewa Szymańska.

(Poseł Ewa Kołodziej: Też nie ma.)

To pani poseł Anna Kwiecień.

Też nie ma?

(Głos z sali: Nie.)

Była, ale nie ma.

Dobrze, więc pan poseł Andrzej Szlachta.

Nieobecny.

Pan poseł Arkadiusz Mularczyk.

Nie ma.

Pan poseł Piotr Polak.

(Poseł Piotr Polak: Obecny.)

Jeden zdyscyplinowany.

(Poseł Antoni Mężydło: Trzeba klub zdyscyplinować.)

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Słyszeliśmy tutaj, na sali plenarnej, o wielu miastach,
które mają w Polsce problem z zanieczyszczonym
powietrzem, z brudem. I to jest rzeczywiście bardzo
poważny problem, bo kilka, chyba sześć, na 10 naj-
bardziej zanieczyszczonych miast w Europie to pol-
skie miasta. W związku z tym, panie ministrze, po-
nieważ ta sprawa nie wzięła się w tym roku znikąd,
nie stała się teraz problemem, tylko są to konsekwen-
cje, efekt wieloletnich zaniedbań w tej kwestii, chciał-
bym zapytać: Jak szerokim strumieniem płynął do
Polski w minionych latach zły jakości węgiel z ko-
palni odkrywkowych, szczególnie ze Wschodu? Bo to
jest właśnie jedna z przyczyn smogu w Polsce.

I kolejne pytanie. Wiemy już, że rząd Beaty Szyd-
ło rozpoczął walkę ze smogiem i są już zaplanowane
konkretne działania, bardzo mocno angażuje się
w nie finansowo nasz Narodowy Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej, ale znalazłem też in-
formacje, że są możliwe do pozyskania środki z Unii
Europejskiej.

Jakie działania planuje podjąć rząd i o jakich środ-
kach tutaj myśli, żeby wesprzeć budżet Polski środ-
kami europejskimi w walce ze smogiem? Dziękuję.
(Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Tomaszewska.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
Chciałam zadać pytanie ogólne: Jakie metody i jakie
zachęty ekonomiczne rząd ma zamiar zastosować
w tej sytuacji w walce ze smogiem? Zdaję sobie przy
tym sprawę, że ze względu na różne przyczyny zanie-
czyszczenia powietrza trzeba podejmować działania
wielokierunkowe.

Niedawno słyszeliśmy na tej sali informację o dra-
matycznej sytuacji, jeśli chodzi o zatrucie powietrza
w Płocku. Z tego, co słyszę od moich znajomych, tak-
że zatrudnionych w Orlenie, po prostu z przyczyn
oszczędnościowych wybudowano za niskie kominy...

(Poseł Antoni Mężydło: To Jasiński.)

*(Poseł Anna Paluch: Tak? Nie pamięta wół, jak
cielęciami był. Chyba trzeba przypominać.)*

...które powodują, że te substancje, które są
szkodliwe, dostają się do powietrza na poziomie, na
którym to powietrze wdychane jest przez mieszkań-
ców Płocka. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pani poseł Ewa Kołodziej.

Poseł Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z ogromnym żalem muszę zaznaczyć, że Ministerstwo Zdrowia niestety nie prowadzi żadnych działań informacyjno-edukacyjnych skierowanych do mieszkańców w zakresie uświadamiania o skali problemu związanego z zanieczyszczeniem powietrza w Polsce i jego negatywnych skutkach zdrowotnych. Jest to o tyle dziwne, że leczenie chorób wywołanych lub zaostrzonych przez smog generuje znaczne koszty po stronie systemu ochrony zdrowia. Dużo pozostaje również do zrobienia w zakresie zwiększania wiedzy lekarzy na temat wpływu zanieczyszczenia powietrza na zdrowie mieszkańców. Ministerstwo Zdrowia powinno zatem niezwłocznie przygotować stosowne programy informacyjne na temat skutków zdrowotnych wywołanych przez smog.

W związku z powyższym mam pytanie: Czy Ministerstwo Zdrowia zamierza wdrożyć w tym zakresie stosowne programy? Jeśli tak, to od kiedy? Rozumiem, że problem smogu jest rozwiązywany przez różne ministerstwa, również przez Ministerstwo Zdrowia.

Moje drugie pytanie. Większość gmin deklaruje, że prowadzi działania edukacyjne dotyczące zanieczyszczenia powietrza, co oczywiście należy ocenić pozytywnie. Niestety są to jednak działania podejmowane nieregularnie, akcyjnie, żeby nie powiedzieć: ad hoc. Bliższa analiza tego zagadnienia wskazuje, że duża część tych działań to akcje prowadzone przez organizacje pozarządowe, które to zapraszają do współpracy gminy, a nie na odwrót. Jednym z najbardziej popularnych programów jest program fundacji Arka „Kochasz dzieci – nie pal śmieci”, zwracający uwagę na szkodliwość spalania odpadów w domowych piecach i kotłach.

Czy rząd zamierza jednak podjąć działania mające na celu stworzenie przemyślanych i spójnych programów (*Dzwonek*) edukacyjnych adresowanych zarówno do uczniów wszystkich szczebli nauczania, jak i do dorosłych...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Ewa Kołodziej:

...wykorzystując różne współczesne i najpopularniejsze formy komunikacji? Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I pan poseł Zbigniew Gryglas.
Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W pierwszym rządzie chcę wesprzeć moją przedmówczynię, która mówiła o informacji. Rzeczywiście to są działania, które możemy podjąć natychmiast i których koszty mogą być stosunkowo niewielkie, a Polacy w ten sposób mogą zabezpieczyć siebie i przede wszystkim swoje dzieci przed tym bardzo negatywnym działaniem zanieczyszczonego powietrza.

Proszę państwa, w naszych miastach, w Warszawie i innych miastach Polski za to zanieczyszczenie odpowiadają przede wszystkim stare piece, popularnie nazywane kopciuchami, które spalają paliwa stałe w XIX-wiecznej technologii. Rzeczywiście dwa podstawowe działania, które rząd powinien natychmiast wdrożyć, to po pierwsze, wprowadzenie norm jakości paliw stałych – jak słyszę, prace nad tymi normami są prowadzone, ale w moim przekonaniu dzieje się to zbyt wolno – a druga kwestia to zakaz sprzedaży tych starych pieców.

Panie Ministrze! Moja obawa jest taka, że jeżeli wprowadzimy ten zakaz z perspektywą roczną czy nawet półroczną, to zapobiegliwi rodacy kupią bardzo wiele tych pieców starej generacji, więc myślę, że ten zakaz powinien być wprowadzony natychmiast, oczywiście ze wsparciem finansowym, tak żeby zwłaszcza najubożsi mogli dokonać zakupu pieców już nowej generacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Michał Jaros.

Poseł Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrowie! Problem smogu to nie jest problem, który dotyczy jakiejś części Polski, on dotyczy wszystkich polskich miast, wcześniej słyszałem, że nie tylko tych dużych aglomeracji, ale również tych mniejszych miejscowości. To prawda. Na Dolnym Śląsku smog to jest problem Wrocławia, ale także Nowej Rudy, Kłodzka i innych miejscowości. Ten problem nie jest do rozwiązania tylko i wyłącznie w tych miejscowościach, nie jest też do rozwiązania na poziomie województwa. Walka ze smogiem, którą podejmują polskie miasta czy nawet województwa, powinna oczywiście mieć wsparcie na poziomie rządowym. Musi to być działanie komplementarne, musi to być dzia-

Posel Michał Jaros

łanie uzupełniające, działanie na poziomie gminy, na poziomie samorządu województwa, ale również na poziomie centralnym, na poziomie krajowym.

Są trzy elementy, które są potrzebne do walki ze smogiem. Po pierwsze, musimy dopuścić do sprzedaży, do obiegu odpowiedniej jakości węgla czy odpowiedniej jakości paliwa stałe, ale również piec. To jest pierwsza kwestia. Druga kwestia to oczywiście działanie edukacyjne, ale też wsparcie dla wielu rodzin. Programy „Kawka” czy „Ryś” to są programy, które zostały wstrzymane. Pytanie: Dlaczego? I pytanie: Czy będą kontynuowane, być może pod inną nazwą? Namawiam, zachęcam do tego. Trzecie działanie to wzmocnienie (*Dzwonek*) straży miejskich i ich kompetencji. O to proszę i o to wnioskuję dla Dolnego Śląska, dla Wrocławia i dla całej Polski, bo walka ze smogiem to jest walka nas wszystkich o nasze dobro, o jakość naszego życia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Stępień.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja chciałabym poprosić o informację, czy działalność uchwałodawcza w jednostkach samorządu terytorialnego w zakresie ochrony jakości powietrza jest monitorowana przez rząd. W związku z tym czy jest też zgodna z linią rządu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Jako ostatni pan poseł Marek Hok, tak?

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z jednej strony szukamy możliwości walki ze smogiem, z drugiej strony mówimy o braku i zaniechaniu działań profilaktycznych ze strony Ministerstwa Zdrowia, a z trzeciej strony wysyłamy za pośrednictwem Narodowego Funduszu Zdrowia setki tysięcy naszych chorych, w tym dzieci, do miejscowości uzdrowiskowych. Mamy ich 46. W większości z nich te normy są bardzo zawyżone. W związku z tym pytanie, czy warto jest wydawać ponad 600 mln na leczenie uzdrowiskowe naszych chorych dzieci w tych miejscowościach, w tych uzdrowiskach, gdzie te normy są przekroczone. Może warto by było w takim

razie przesuwając te skierowania do tych regionów, gdzie to czyste powietrze jest i będzie. Należałoby wesprzeć tamte samorządy środkami budżetowymi, aby poprawić im warunki, jeśli chodzi o powietrze, i aby rzeczywiście miejscowości uzdrowiskowe uzdrowiały, leczyły, a nie powodowały pogłębiania się dolegliwości i chorób, zwłaszcza u dzieci, dotyczących górnych dróg oddechowych, astmy i schorzeń alergicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Udało nam się zmieścić w czasie, wszyscy państwo mogli zabrać głos.

Proszę w takim razie o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Gabriellę Lenartowicz.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Sformułowałam tę prośbę o informację z dużą starannością, z jednej strony biorąc pod uwagę wagę problemu, przede wszystkim dla zdrowia publicznego, czyli nas wszystkich, a z drugiej strony z myślą o tym, żeby stworzyć pole do porozumienia i współpracy, wszak powietrzem oddychamy wszyscy, także nasi wyborcy, i to niezależnie od tego, na kogo głosują w kolejnych wyborach. Myślę, że to jest nasz obowiązek i że to też była szansa. Tymczasem koleżanki i koledzy nawet wbrew przedstawicielom resortu potrafili nawet z powietrza zrobić sprawę stricte polityczną, i to jeszcze nie uzgadniając zeznań z Ministerstwem Środowiska, bo Ministerstwo Środowiska w korespondencji mówi, że wprowadzić w niezadowalającym tempie, ale w ostatnich latach poprawiła się jakość powietrza. Mówi o tym, że będzie kontynuować działania i uważa je za priorytet wskazany w „Krajowym programie ochrony powietrza”. Ja zadałam pytania i prosiłam o skupienie się na konkretnych. Skoro Ministerstwo Środowiska we współpracy z innymi zainteresowanymi resortami chce kontynuować ten krajowy program, to chciałam, żebyśmy usłyszeli, co zostało w ramach tego programu od września 2015 r. zrobione i jakie są plany, w tym finansowe, na najbliższy czas, jakby odsuwając troszeczkę na bok ocenę tych rekomendacji, które przedstawiła pani premier. Te rekomendacje są natury ogólnej, na tyle szerokie, że wymagałoby to naprawdę kilkudniowej debaty w Sejmie, i to jeszcze z udziałem ekspertów.

Cóż usłyszeliśmy w zamian? Usłyszeliśmy, muszę z przykrością powiedzieć, że tych informacji o tym, jak zostały zrealizowane cele krótkoterminowe, czyli ramy prawne, czyli te rozporządzenia, o których wszyscy tu mówicie, nie ma. Ministerstwo Środowiska od stycznia ub.r., zresztą nawet nie we własnym imieniu, bo to nie minister środowiska odpowiada za

Posel Gabriela Lenartowicz

przygotowanie tych rozporządzeń, zapewnia nas, że lada moment będą. Słyszymy te odpowiedzi i te zapewnienia nadal. Ja rozumiem skomplikowanie materii. Tych rozporządzeń dotyczących paliw nie było wcześniej właśnie z tego względu, że one wcale nie eliminowały węgla z importu, o którym pan poseł mówił, bo się okazało, że ten węgiel z importu niestety ma lepsze warunki emisyjne niż nasz. Ochrona naszego przemysłu węglowego spowodowała, że to rozporządzenie rodzi się tak długo i z trudnościami. Rozumiem też problemy ze standardami kotłów, bo to się wiąże z dużym zabezpieczeniem, także finansowym, rodzin, żeby było je stać nie tylko na te kotły, ale i na to lepsze niskoemisyjne paliwo do tych kotłów bądź na ten gaz.

To nie są łatwe sprawy. Apeluję, żebyśmy naprawdę wspólnie w zgodzie się zastanowili, jak to zrobić, i odłożyli na bok... Ja rozumiem, że część zapylenia oczywiście bierze się z Sahary, tylko że tam nie mieszkają ludzie, poza tym tamte pyły, jak pan minister doskonale wie, nie są nośnikiem benzoalfapienu, który nam szkodzi nie tylko mechanicznie. Chodzi o to, żebyśmy nie gadali o wiatrakach, o kontynentalnych czy oceanicznych, żebyśmy nie mówili, że winne są tylko korytarze napowietrzające. W miejscowości, w której mieszkam, która liczy raptem 2 tys. mieszkańców, wprowadzie ma prawa miejskie, ale charakter wiejski, nikt o żadnych korytarzach w życiu nie myślał, a smog mamy pewnie gorszy niż w Rybniku, tylko że u nas się tego nie mierzy, ale gołym okiem widać, z wiadomych powodów, oczywiście. Ja apeluję raz jeszcze, żebyśmy naprawdę nie skupiali się na boksowaniu i opowiadaniu, że geotermia nam załatwi czyste powietrze. Geotermia nam załatwi wiele spraw, tak samo jak instalacje solarne, ale akurat jej wpływ na jakość powietrza jest niewspółmiernie mały w stosunku do nakładów inwestycyjnych. To nam załatwia inne kwestie, ale akurat nie te. Ojciec Rydzyk nam nie rozwiąże problemu czystego powietrza ani w Toruniu (*Dzwonek*), ani w Polsce, nie opowiadajmy o tym. Bo te 20 mln zabrane Małopolsce, jeśli chodzi o świadomość tego, że nie wolno palić śmieciami...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

...ma większe znaczenie niż baseny termalne. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: Straciła pani poseł szansę na podsumowanie.)

(*Posel Antoni Mężydło*: Ale to było wyznanie, pani poseł, dotyczące ojca Rydzyka.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł, czas minął.

I proszę o zabranie głosu ministra środowiska pana Jana Szyszko.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Środowiska Jan Szyszko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze raz chciałbym serdecznie podziękować za zgłoszenie tego tematu. Jest to temat, jak się okazuje, niezwykle ważny. Otrzymałem ponad 40 pytań. W gruncie rzeczy każde z pytań jest niezwykle istotne, na każde z pytań można by tu odpowiadać stosunkowo długo, natomiast nie zgadzam się z panem posłem Sonikiem, że nie zrobiono nic w zakresie jakości powietrza. Chcę powiedzieć, i to jest rzeczywiście bardzo dobrze monitorowane, że w zakresie jakości powietrza, jeżeli chodzi o te wielkie instalacje, przemysłowe, ustanowiono pewnego rodzaju rekord świata, dlatego że dokonaliśmy redukcji do roku, o ile mnie pamięć nie myli, 2004 na poziomie pięćdziesięciu paru procent, a w tej chwili na poziomie 80%, a więc w przypadku tych wielkich instalacji jednak sukces w skali państwa jest duży, i to jest dostrzegane również w układach europejskich. Ale mamy inne jeszcze zanieczyszczenia, które również rosną, i m.in. o tym mówimy.

Tutaj powiedziano też uszczypliwie, że w gruncie rzeczy powiedziałem o tym, że jest tylko zamożność i wpływ oceanów. Powiedziałem o tym, pokazałem mapę, dlatego że chciałem pokazać, uzmysłowić państwu, jak niezwykle ważne są te sprawy również w układzie geograficznym. Teoretycznie ludzie z tych przyoceanicznych państw, i o tym mówiłem, mogą podnieść emisję wielokrotnie i nie dojdą do norm, które są wyznaczone w Unii Europejskiej, natomiast w Polsce trzeba stosować już najwyższe techniki spalania, żeby te normy spełnić. A więc sprawa jest niezwykle istotna, ma również ogromny wydźwięk gospodarczy. To pierwsza rzecz. Może jeszcze ogólnie, dlatego że na każde z pytań każdy z państwa dostanie na pewno pełną odpowiedź, wyczerpującą odpowiedź z tego resortu.

(*Posel Ewa Kołodziej*: Na to liczymy.)

One będą również skonsultowane z innymi resortami, dlatego że wspólnie działamy, bo rzeczywiście sprawa dotyczy koncepcji, powiedziałbym, zrównoważonego rozwoju. Nie tylko resort środowiska jest tu jak gdyby sprawcą tego, bo sprawcą jest kto inny, natomiast resort środowiska jest resortem prowadzącym, czyli ukierunkowanym na rozwiązanie tego problemu.

I teraz generalna sprawa, szanowni państwo, czyli bezpieczeństwo, o tym wspomniano, ekologiczne państwa. Bezpieczeństwo ekologiczne państwa to jest dobre dla każdego powietrze, dobra dla każdego woda

Minister Środowiska Jan Szyszko

i trwałość występujących gatunków. I każdy minister środowiska państwu to zapewni, o ile będzie miał profesjonalnie przygotowany zespół, żeby to kształtować na poziomie państwa za pomocą 1/3 kraju w postaci lasów państwowych, gospodarki wodnej z tym sprzężonej, planowania przestrzennego i tworzenia odpowiedniego prawa, żeby samorząd mógł realizować swoje działania zgodnie z kulturą współżycia ze środowiskiem, i o tym tu wielokrotnie mówiono. Dlaczego o tym mówiłem? Mówiłem dlatego, że sprawa jest niezwykle ważna gospodarczo. Tu państwo mówiliście, i pani poseł tutaj mówiła, że chcielibyście się dowiedzieć, co zrobiono. Szanowni państwo, chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o kotły, to rozporządzenie tworzy się przez kilka lat, czyli sprawa jest niezwykle istotna. I równocześnie mogę powiedzieć, że Polacy produkują dobre kotły, natomiast żeby wprowadzić te dobre kotły, trzeba mieć odpowiednią ilość pieniędzy. Fakt, że trudno jest to przeprowadzić. Zobaczcie, że jest to sprawa gospodarcza, jakie są konflikty wśród różnych producentów czy też lobbystów. Chcę państwu powiedzieć, że mi za darmo oferowano kotły o wysokiej sprawności spalania pod jednym warunkiem, że będziemy kupowali paliwo do tych kotłów. To są sprawy naprawdę niezwykle ważne gospodarczo.

Jeżeli chodzi o sprawę związaną z edukacją, dlatego pokazałem państwu tę mapę, żeby jednak spojrzeć na to, bo tu również są sprawy niezwykle ważne gospodarczo.

(Minister środowiska ilustruje swoje wystąpienie slajdami)

Są tu także sprawy ważne dla zdrowia, i to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Według modelu, którego państwu tu nie pokazuję, ale mam również taki slajd, jak się to rozkłada teoretycznie, jeżeli chodzi o skrócenie długości życia obywateli w różnych częściach Unii Europejskiej – oczywiście to jest skorelowane z tymi zanieczyszczeniami – średnia, taka teoretyczna, długość życia w Europie z powodu jakości powietrza jest mniejsza o 9 miesięcy, a w modelu dotyczącym naszego zapylenia – o 12 miesięcy, a więc to jest ta skala.

I tu ta edukacja jest niezwykle istotna, chociażby z tego powodu, żeby czasem nie robić paniki. Szanowni państwo, w jednym z miast, chyba w Rybniku, pan prezydent ze względu na smog, bo była specyficzna sytuacja atmosferyczna, zwolnił dzieci ze szkoły. W związku z tym dzieci bawiły się na ulicach. Przepraszam bardzo, jest to niekonsekwencja, jeżeli chodzi o takie działania. Jakiś inny wielki pan zaczął mówić, żeby chodzić w maskach, a nie mamy takich masek, bo akurat jest to nieprzygotowane. O tym mówię, że sprawa edukacji jest niezwykle istotna.

Teraz państwo mówicie... Czyli powiedziałem już o kotłach, kilka lat. Natomiast jeżeli chodzi o jakość paliw, szanowni państwo, sytuacja jest również bardzo skomplikowana gospodarczo, dlatego że z jednej

strony, co powiedział tutaj mój kolega z Platformy Obywatelskiej – zamożność, a z drugiej strony – cena. I o tym mówiłem na wstępie. Sprawa polega na tym, że ktoś, o ile ma renty 800 zł i dostaje możliwość kupienia węgla za 300 zł, to kupi taki węgiel i nie będzie patrzył na jego normy. Państwo mówicie: wprowadzić normy. Oczywiście, że tak, że trzeba wprowadzić te normy, tylko trzeba również zwrócić uwagę na tego człowieka i myślę, że również z tego powodu moi poprzednicy mieli kłopoty z tym, żeby to wprowadzić. Wiercie mi państwo, że na pewno, jestem święcie przekonany, chcieliście to zrobić, ale nie mogliście tego zrobić, bo są różnego rodzaju uwarunkowania gospodarcze, niezwykle istotne. Trzeba na to zwrócić uwagę. Jakość paliwa wynika również z pewnych – tak przypuszczam i to sprawdzamy – kontraktów, które zostały zawarte. Są również pewne grupy nacisku, ale na to trzeba zwrócić uwagę. Jest to również niezwykle ważny problem gospodarczy.

Szanowni państwo, teraz państwo mówicie o... znaczy, chodzi o kotły, tym żeśmy rozpoczęli... Mam nadzieję, że do połowy tego roku najpóźniej powstanie jedno i drugie rozporządzenie, z tym że to drugie rozporządzenie wymaga zmiany ustawy, a więc trzeba, pani poseł, przygotować to naprawdę dobrze, a względy gospodarcze również są niezwykle istotne i na zamożność obywatela również trzeba patrzeć, a więc trzeba w ten sposób do tego się przygotować.

Państwo mówiliście o monitoringu. Ten monitoring, który jest w Polsce, jest robiony według standardów europejskich, po to żebyśmy mogli się porównywać. Nie jest tak prosto założyć nową stację monitoringową, żeby ona zaczęła badać, bo taka stacja monitoringowa ze wszystkim kosztuje około 0,5 mln zł. Nie można w ten sposób, że nawet kupię sobie jakiś tam przenośny aparat, prawda, produkcji, nazwijmy to, państw wzrastających, ze strefy wzrastających tygrysów, ktoś kupi to za 50 zł i będziemy go monitorowali, a on będzie chodził i sprawdzał sąsiada, jak on emituje. Bo przecież te wahania, o ile ktoś wie, w jaki sposób się mierzy w ogóle, są niezwykle skomplikowane i dlatego jest średnia. Myślę, że z tego powodu pan minister Korolec podniósł jak gdyby tę normę, żeby mówić społeczeństwu, że zaczyna być coś niebezpieczne, dlatego że te wahania, fluktuacje z godziny na godzinę są ogromne i prawdą jest, że jakby się dmuchnęło dymem papierosowym w taki czujnik, to skoczy nam niezwykle, niezwykle wysoko.

Skoro jesteśmy już przy tych sprawach edukacyjnych, one są niezwykle istotne, to, szanowni państwo, o tym mówiłem, tam, gdzie nie ma teoretycznie bytowych emisji czy też niskiej emisji, zapylenia są zdecydowanie większe niż w Europie i w przypadku przodujących państw – to nie są nasze państwa, tylko są to raczej te państwa, które mają dużo terenów pustynnych, prawda – jest to duże zapylenie. Na Ukrainie też jest duże zapylenie i niekoniecznie tylko

Minister Środowiska Jan Szyszko

i wyłącznie z tego, że mają dużo samochodów, ale są jeszcze inne zapylenia, o tym trzeba pamiętać.

Szanowni państwo, mój czas się kończy. Pani powiedziała: systemowe rozwiązania. Rzeczywiście tak. Jest komitet sterujący. W tym Komitecie Sterującym są również (*Dzwonek*) samorządy, również jest minister zdrowia i staramy się do tego podejść, ale równocześnie podejść w sposób bardzo racjonalny i nie zbijać jak gdyby kapitału, w pewnym sensie, na tym, żeby straszyć społeczeństwo. Trzeba to rozwiązać. Trzeba to rozwiązać autentycznie systemowo i w tym kierunku rzeczywiście pracujemy. Ta współpraca z samorządami jest tu niezwykle, niezwykle istotna i pod tym kątem jesteśmy przygotowani w taki sposób, jak można być przygotowanym, a mianowicie posiadamy w tej chwili ok. 10 mld zł na to, żeby te programy uruchomić, i te programy są uruchamiane.

Mogę państwu powiedzieć, że naszym celem – i tu, panie marszałku, przepraszam, już kończę – jest to, żeby wykorzystać to, co się stało, w tym kierunku, żeby poprawić i uaktywnić społeczeństwo, żeby uruchomić rzeczywiście polskie możliwości w kierunku z jednej strony konsumpcji polskich, dobrych zasobów energetycznych z polskiej eksploatacji węgla, a więc w jakiś sposób wyeliminować ten węgiel, który przychodzi... na bazie polskich technologii również, czystego spalania. Te polskie technologie czystego spalania są, z tym że te kotły, z tego, co wiem, idą raczej na eksport, nie są instalowane w Polsce.

Tak że, szanowni państwo, serdecznie dziękuję za tę debatę. Myślę, że ten rząd, który mam zaszczyt reprezentować jako minister środowiska, naprawdę przywiązuje do tego wagę, widząc z jednej strony społeczeństwo i rozwarstwienie pod względem dochodowości, a z drugiej strony widząc możliwości i polską gospodarkę, która powinna działać na rzecz poprawy jakości powietrza.

Jeszcze raz dziękując za tę debatę, liczę, że taka debata mogłaby się również odbyć odnośnie do spraw np. związanych z Naturą 2000, gdzie jest ogromna ilość nieporozumień, a działając dosyć aktywnie na forum Unii, udało nam się doprowadzić do przeglądu dyrektyw ptasiej i habitatowej. Państwu rozesłałem te wszystkie informacje, do samorządów również, również do wszystkich partii, po to, żeby rozpocząć godną debatę w tym zakresie i równocześnie mieć duży wpływ na to, co będzie się działo w układzie prawnym w jednoczącej się Europie. Dobrze byłoby, gdybyśmy taką debatę chociażby przeprowadzili na przykładzie Puszczy Białowieskiej i na przykładzie również pyłków, bo tam można dokładnie zobaczyć, jakie było w 1650 r. zapylenie z powodu zbóż na terenie Puszczy Białowieskiej.

Dziękuję państwu bardzo, dziękuję ślicznie za debatę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego*).

Teraz powinniśmy przystąpić do kolejnego punktu, ale czekamy, jak rozumiem, cały czas na posła Matusiewicza, sprawozdawcę.

Jest pan poseł?

(*Głos z sali:* Jest, jest, jest.)

To jest pan poseł Matusiak, panie pośle. A my czekamy na posła Matusiewicza.

A więc, Wysoka Izbo, 3 minuty technicznej przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 42 do godz. 12 min 51*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 888 i 1189).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, projekt jest zawarty w druku nr 888.

Marszałek Sejmu na 29. posiedzeniu Sejmu w dniu 3 listopada 2016 r. na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu jego rozpatrzenia. Komisja Nadzwyczajna powołała podkomisję stałą do spraw zmian w prawie karnym. Podkomisja stała ma skład 5-osobowy. Na posiedzeniu podkomisji w składzie 3-osobowym zajęto tego rodzaju stanowisko, że nie ma poparcia podkomisji dla tej ustawy. Jeden poseł był za, jeden – przeciw, jeden się wstrzymał. Takie zostało przedstawione sprawozdanie na kolejnym posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej w dniu 12 stycznia 2017 r.

Komisja Nadzwyczajna na tym posiedzeniu jeszcze raz rozpatrzyła ten projekt, wprowadziła też poprawki. To przedłożenie rządowe przede wszystkim

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz

nowelizuje art. 115 Kodeksu karnego. Przypomnę, że jest to tzw. słowniczek wyrażeń ustawowych. Wprowadza się w tym projekcie pojęcie znacznej szkody, czyli gdy wartość w czasie popełnienia czynu przekracza 200 tys. zł. Wprowadza się również pojęcie wielkiej szkody, czyli gdy wartość w czasie popełnienia czynu przekracza 1 mln zł.

Zastosowano również surowsze sankcje w postaci kary pozbawienia wolności. Jest to celowe ze względu na rozmiar szkód, jakie może wyrządzić masowe wyłudzenie podatku VAT. Przyjęto pojęcie faktury, które jest już znane ustawowo, gdyż jest zapis w art. 2 pkt 31 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Przyjmuje się, że przez fakturę rozumie się dokument w formie papierowej lub w formie elektronicznej zawierający dane wymagane ustawą i przepisami wydanymi na jej podstawie.

Zostały wprowadzone w tym projekcie dodatkowe przepisy do części Kodeksu karnego: Przestępstwa przeciwko dokumentom, a mianowicie art. 270a § 1, 2 i 3. Te wszystkie czyny zabronione, które wprowadzamy, mogą być popełnione jedynie z winy umyślnej, czyli przy zamiarze bezpośrednim lub zamiarze ewentualnym. Nie ma penalizacji czynów tego rodzaju przy przestępstwach z winy nieumyślnej. Jest również wprowadzony zapis w poszczególnych artykułach dotyczący tzw. kwalifikacji surowszej. W przypadku gdy jest to szkoda wyrządzona w mieniu wielkiej wartości, do pięciokrotnej wartości tego mienia, czyli jeżeli przekracza ona 5 mln zł, to jest zagrożenie karą pozbawienia wolności od lat 3, czyli jest to czyn, który w języku prawa karnego stanowi zbrodnię, ale jest przyjęty też wypadek mniejszej wagi, to są czyny zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 2, w takim przypadku można stosować przepisy dotyczące warunkowego umorzenia, można stosować przepisy dotyczące nadzwyczajnego złagodzenia czy też odstąpienia od wymierzenia kary w przypadku spełnienia określonych ustawowych warunków.

Wprowadzono też zapis dotyczący kolejnego czynu zabronionego w art. 271a § 1, dotyczy on sprawcy, który wystawia fakturę lub faktury, których łączna wartość jest znaczna, czyli powyżej 200 tys. zł. Jest też postać kwalifikowana tego czynu, czyli przypadek sprawcy, który wystawia fakturę na kwotę większą niż pięciokrotność kwoty określającej mienie wielkiej wartości, czyli powyżej 5 mln zł. Również tutaj jest przyjęty wypadek mniejszej wagi.

Co do penalizacji następnego konkretnego czynu zabronionego, jest wprowadzony art. 277c § 1: Kto dopuszcza się przestępstw określonych w art. 270a § 1 albo 271a § 1 Kodeksu karnego – dopiero co przede mną wymienionych – wobec faktury lub gdy jest kwota należności ogółem, której wartość jest większa niż dziesięciokrotność kwoty określającej mienie wielkiej wartości, czyli powyżej 10 mln zł, i to musi być wartość tej należności publicznej, nie można tego

mylić z wartością faktury, chodzi o wartość należności publicznej, czyli po prostu wysokość podatku.

Zostały również wprowadzone zmiany w ustawie o Policji, w ustawie o Straży Granicznej, w ustawie o Żandarmerii Wojskowej, w ustawie o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz w ustawie o Krajowej Administracji Skarbowej. Są to zmiany wynikłe z tego, że wprowadzono te nowe przestępstwa, mianowicie te dopiero co wymienione przeze mnie, w art. 270a, 271a i 277c. Jeśli chodzi o te przestępstwa, organy ścigania będą mieć możliwość prowadzenia tzw. kontroli operacyjnej, a co do zgody na czynności operacyjne muszą mieć postanowienie sądu okręgowego. Również w czasie prac w drugim czytaniu zmieniono termin wejścia w życie ustawy na 1 marca 2017 r.

W imieniu Komisji Nadzwyczajnej proszę Wysoką Izbę o poparcie tego przedłożenia rządowego, zamieszczonego obecnie w druku nr 1189. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Andrzej Matusiewicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o poparcie tego rządowego projektu. Projekt ten jest niezbędny do tego, żeby uregulować sprawy związane z wyłudzeniem podatku VAT-owskiego. Projekt dotyczy objęcia przepisami nowych czynów zabronionych związanych z wyłudzeniem podatku VAT, w szczególności reguluje to na podstawie przepisów Kodeksu karnego, gdyż dotychczasowe uregulowania wynikające z przepisów Kodeksu karnego skarbowego są niewystarczające. Wprawdzie tam też jest zagrożenie karą pozbawienia wolności, ale w większości przypadków to są kary do 5 lat, a w przypadku obostrzenia tylko do 10 lat.

Chcę tutaj podkreślić, że w ustawodawstwach innych państw zachodnich zagrożenie karą za przestępstwa podatkowe jest bardzo surowe i co do zasady są przyjmowane większe kary, np. w Wielkiej Brytanii podstawowa kara jest do 7 lat pozbawienia wolności, ale jest przewidziane nawet dożywocie, jeżeli jest to spisek w celu oszukania publicznego budżetu, i to nie tylko budżetu państwa, ale również budżetu lokalnego.

W Stanach Zjednoczonych w niektórych stanach jest takie ustawodawstwo, że wyroki są bardzo surowe. Przypomnę, jaka kara spotkała jednego ze zna-

Posel Andrzej Matusiewicz

nych przedsiębiorców Bernarda Madoffa – 150 lat pozbawienia wolności. Więc zarzuty, jakie się pojawiały w trakcie prac nad tym projektem, że te kary są za surowe, nie zasługują na to, żeby je podzielać.

Wysoka Izbo! W roku 2014 wystawiono fikcyjne faktury na kwotę 33 mld zł. W roku 2015 były fikcyjne faktury na kwotę 81 mld zł. 81 mld zł to jest ok. 1/5 budżetu państwa. Najwyższa pora, aby takie przypadki nie miały miejsca i aby odpowiednie sankcje spotykały tych, którzy dokonują oszustw podatkowych czy wręcz prowadzą działalność przestępczą, zakładając fikcyjne firmy, które wystawiają jedynie faktury. Wystawiają też je nieraz firmy, które faktycznie prowadzą działalność gospodarczą, na czynności pozorne, na czynności, które nigdy nie miały miejsca. Jest około ośmiu przykładów takich standardowych wyłudzeń, których podmioty gospodarcze się dopuszczają, i w związku z tym następuje duże uszczuplenie w podatku należnym i w podatku naliczonym do zwrotu. Ta ustawa przewiduje przypadki nadzwyczajnego złagodzenia kary dla sprawców czy współsprawców, jeżeli wcześniej, niż się organy ścigania dowiedziały o fakcie popełnienia przestępstwa, te fakty zostają ujawnione, a nawet odstąpienie od wymierzenia kary, jeżeli sprawca zwróci podatek w całości lub w istotnej części. Jeszcze raz podkreślam, że te przepisy dotyczą jedynie pewnego rodzaju przypadków – przestępstwa muszą być popełnione z winy umyślnej i rzeczą organów ścigania i sądów jest ustalenie – tak żeby rzeczywiście było to wykazane – że te przestępstwa są popełnione jedynie z winy umyślnej. A nie będą karani ci, którzy zrobią jakieś błędy, omyłkowe zapisy w fakturach, po prostu pomyłki rachunkowe, gdyż ewidentnie można to zakwalifikować jako przypadek lekkomyślności w działaniu, a więc postać winy nieumyślnej.

W związku z tym klub Prawa i Sprawiedliwości popiera to przedłożenie rządowe i wnosi o jego uchwalenie przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Marcin Świącicki.

Posel Marcin Świącicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawa ściągłości VAT-u i walka z oszustwami podatkowymi jest rzeczą niezwykle ważną, ale nie będziemy mogli poprzeć tej ustawy z pięciu co najmniej względów.

Po pierwsze, chciałem przypomnieć, że 1 stycznia tego roku zostały wprowadzone nowe przepisy dotyczące VAT-u i zmiany w Kodeksie karnym skarbowym, które już znacznie zaostrzają sankcje za zaniżenie zobowiązania, za zawyżenie kwoty zwrotu

VAT-u, za wystawianie pustych faktur. Wprowadzono tam w szerszym zakresie mechanizm stosowania VAT-u odwróconego, wprowadzono zmiany co do rejestracji i wyrejestrowywania VAT-owców, ograniczono kwartalne rozliczenia VAT-u. Wszystkie rozwiązania zwiększające sankcje, również za przestępstwa, wielokrotne wykroczenia skarbowe, dopiero zaczynają działać i może by warto zobaczyć, jak one funkcjonują, zanim wprowadzimy dalsze obostrzenia.

Po drugie, w tym projekcie odrywa się karę od faktycznych uszczupień, jakie nastąpiły w budżecie państwa. Jest to wręcz jakby cel tej ustawy, żeby takie oderwanie nastąpiło. Tymczasem przy takim oderwaniu – a jest czasami tak, że wartość samej faktury jest dość wysoka, ale ponieważ stawka była niska, więc i uszczuplenie nie było takie duże, co więcej, może być tak, że nie było żadnego uszczuplenia, niemniej stwierdzono, że faktura jest niewłaściwie wystawiona, sfałszowana, zła data, złe jakieś inne dane – kara musi nastąpić.

Po trzecie, wprowadza się tutaj dualizm w postępowaniu wobec podatnika. Z jednej strony będzie jego sprawa przedmiotem postępowania izby skarbowej, przed którą będzie musiał się on tłumaczyć, składać wyjaśnienia. I może z tą izbą skarbową dojść do porozumienia w tym sensie, że zapłaci karę, zapłaci kwotę wynikającą z korekty, wprowadzi uzupełnienie. Ale te wszystkie działania – może tu być nawet umorzenie sprawy karnoskarbowej – te wszystkie sprawy nie zmieniają zupełnie nic i nie wiążą prokuratorów w postępowaniu pod Kodeksem karnym. W dalszym ciągu ten przedsiębiorca, którego sprawa była nawet umorzona, może odpowiadać przed prokuratorem za to, że złożył jakąś niewłaściwą fakturę, że coś tam było złe.

Po czwarte, wprowadza się horrendalne kary. Proszę państwa, wprowadza się kary do 25 lat więzienia, a kara minimalna w wielu przypadkach to jest 5 lat więzienia. No są to kary bardziej drastyczne niż za zbiorowy gwałt z okrucieństwem na nieletniej. Są to kary bardziej drastyczne niż za obalenie siłą konstytucyjnego organu państwa polskiego. Krajowa Rada Sądownictwa jednoznacznie w swojej opinii stwierdza, że wprowadzanie do Kodeksu karnego tak drastycznych kar za przestępstwa typu finansowego, że wprowadzenie ich do porządku prawnego uczyni system sankcji karnych wewnętrznie niespójnym. Kodeks karny jednak ma pewną hierarchię dóbr, które chronimy, i pewną hierarchię i systematyzację kar. Tak drastyczne kary, jak 25 lat więzienia, stanowiłyby tutaj jakąś dysharmonię w Kodeksie karnym. Mówi się tu o winie umyślnej, jak sprawozdawca był uprzejmy zauważyć. No jest to w tym wypadku niedostateczne zabezpieczenie podatnika, dlatego że mamy do czynienia z bardzo wieloma stawkami VAT, ze skomplikowanymi przepisami, i nieraz w absolutnie dobrej wierze, ale umyślnie, można wpisać inną stawkę, a potem okaże się, że jednak interpretacja się zmieniła, że jest nowa interpretacja, że inaczej się ocenia daną usługę czy dany produkt. Takich przy-

Posel Marcin Świąćicki

padków już mieliśmy bardzo wiele. Przypomnę choćby te słynne szafy wnękowe, które były przez jakiś czas obłożone podatkiem obniżonym jako część elementu budowlanego, a w jakimś momencie urzędy skarbowe zaczęły interpretować, że to mebel, który można zmieniać, wysuwać, wyciągać, i raptem stawka 23-procentowa była do tego stosowana, w związku z czym bardzo wielu przedsiębiorców zostało ukaranych.

Ta ustawa nie prowadzi do zwiększenia wykrywalności przestępczości, a to w końcu jest najważniejsze, a nie samo stosowanie jakichś bardzo wysokich kar.

Z tych wszystkich względów uważamy, że wprowadzenie tych rozwiązań jest przedwczesne. Jest to niedopracowane, tworzy dualizm i bardzo zwiększa niepewność w działaniu przedsiębiorców. Uczyni więcej szkody, niż przyniesie pożytku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
I pan poseł Jerzy Jachnik.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już po pierwszym czytaniu zwracałem uwagę, że koncepcja zaostrzenia kar dotyczących wyłudzeń VAT-u jest dobrym zamysłem, natomiast sam zamysł jest fatalny.

Ja zacząć może od tego końca, na który zwracałem już uwagę poprzednim razem, a więc od momentu, kiedy układy czy karuzele VAT-owskie zostaną nakryte i będą traktowane niejako jak świadek koronny. Czyli ujawnią fakt przestępstwa, doniosą nie wiadomo na kogo – i to jest największe niebezpieczeństwo: czy na właściwą osobę, czy nie. I tym sposobem, chociaż takie osoby same są oszustami, będą wychodziły na wolność czy otrzymają mniejszą karę w stosunku do tych, którzy padli ofiarą ich donosicielstwa, często fikcyjnego. Specjalnie kładę tu nacisk na sprawę świadka koronnego, dlatego że świadek koronny w Polsce został przez prokuraturę kompletnie skompromitowany. Świadek koronny w polskim procesie karnym zaczął być traktowany jak jedyny dowód również w postępowaniu w sądach. Trzeba w końcu o tym pomyśleć. Świadek koronny może być dowodem odnośnie do czynności operacyjnych, nie może stanowić dowodu w sądzie, bo inaczej zawsze będziemy mieć do czynienia z podejrzeniem, i takich przypadków było już pełno, że świadkowie koronni, żeby wyjść, podpisali coś i nadali na byle kogo, kogo podstawiono. I to są sytuacje niedopuszczalne.

Poza tym ja się zastanawiam, czy... bo to widać po prostu, to wynika z projektu ustawy, że ustawa

była robiona wyłącznie przez karnistów, bez porozumienia z finansistami czy z urzędami skarbowymi. Tu nie ma żadnego współgrania. Pomijam fakt, że postępowania karne – o tym mówił poseł Świąćicki – i skarbowe są prowadzone również dzisiaj osobno, choć nie wiem, czy to jest słuszne, i też w tej sytuacji powinno się nad tym pomyśleć.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której państwo chyba nie pomyśleliście w tej sytuacji. Otóż ja byłem wiele lat przedsiębiorcą i gdybym był nim dalej, to naprawdę bym się zastanawiał przy tej konstrukcji przepisów, czy firmy nie przenieść. I chcę powiedzieć, że spotykałem się po pierwszym czytaniu z wieloma przedsiębiorcami i oni powiedzieli mi, że jeśli te przepisy wejdą w życie, to rejestrują firmę poza granicami Polski. Firma będzie funkcjonować de facto w Polsce, ale siedziba będzie poza granicami Polski, bo oni nie będą ryzykować całym swoim majątkiem tylko dlatego, że urzędnik skarbowy czy prokuratura powie: to było przestępstwo, umyślne bądź nieumyślne – bo też zachodzi takie podejrzenie, że dla swoich to będzie przestępstwo nieumyślne, dla nieswoich będzie umyślne.

Podam tutaj kolejny przykład. Poprzednio podawałem taki przykład, że wielomilionowy oszust nie siedział, teraz podam jeden z ostatnich przykładów co do wykorzystania tego tzw. świadka koronnego. Przedsiębiorca, oszust właściwie, 600 tys. z tytułu przestępstw VAT-owskich, a za to, że donosi na ludzi, na swoją konkurencję, którą chce wykończyć, dostaje 20 tys. grzywny i ma umorzone postępowanie karne skarbowe. Jeśli tak będziemy stosować przepisy, to nigdy nie znajdziemy tego VAT-u, a metoda zastraszania nie jest metodą, która w tej sytuacji cokolwiek zmieni. Myślę, że pan premier Morawiecki będzie musiał z końcem roku myśleć o weryfikacji i zmianie budżetu, bo podatki, zamiast być odprowadzane w kraju, będą odprowadzane w Republice Czeskiej, na Słowacji, w Niemczech. Taka będzie faktycznie sytuacja i też należy nad tym się zastanowić.

Ustawa jest zła. Jako klub Kukiz'15 na pewno jej nie poprzemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Pampucha.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1189.

Na wstępie należy podzielić stanowisko wyrażone przez stronę rządową – państwo powinno posiadać

Posel Mirosław Pampuch

właściwe instrumenty dotyczące walki z oszustwami podatkowymi, szczególnie z wyłudzeniem podatku od towarów i usług. To chyba jest poza sporem, natomiast te instrumenty nie mogą jednak naruszać podstawowych wartości konstytucyjnych, jak też powinny być na tyle jasne, by nie stanowić źródła wątpliwości przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność w Polsce.

Podczas prac komisji kodyfikacyjnej strona rządowa dokonała kilku dobrych poprawek, m.in. podwyższając kwotę zagrożenia sankcją karną za fałszywe faktury z pierwotnej kwoty 1 mln do 5 mln, a przy zastrzeżonej kwalifikacji z 5 do 10 mln. I to rzeczywiście są dobre poprawki, bowiem mogą wyeliminować tych najmniejszych przedsiębiorców w odniesieniu do możliwości nakładania takich kar w przypadku faktur VAT-owskich. Natomiast nadal, wbrew temu, co było postulowane zarówno w pierwszym czytaniu, jak i podczas prac w komisji, pozostaje oparcie założenia karalności na ogólnej kwocie faktury. To jest naprawdę niedopuszczalne. Sankcje karne, penalizację określonych czynów powinno się opierać o należności publicznoprawne wynikające z faktur, kwotę podatku od towarów i usług. I tutaj nie ma potrzeby odwoływać się do postępowania skarbowego, do tego, czy postępowanie skarbowe nie stoi temu na przeszkodzie, ponieważ można zliczyć z faktur kwoty należności z tytułu podatku od towarów i usług.

W tej chwili przepisy, które rząd proponuje, powodują, że mniejsze uszczuplenie podatkowe w podatku VAT, nawet o połowę, będzie zagrożone trzykrotnie większą sankcją karną. To jest przepis zupełnie nie logiczny i niejasny. Równie istotne wątpliwości budzi sytuacja art. 270a, przepraszam, art. 271a, który dopuszcza możliwość sankcji karnej również w przypadku podania na fakturze danych faktycznych innych niż zgodne z rzeczywistością, a więc de facto możliwości popełnienia przez przedsiębiorcę błędu w fakturze. Sankcjonowane są błędy w fakturze i obojętnie, co państwo byście mówili, że mamy tutaj do czynienia z winą umyślną, bardzo trudno znaleźć obiektywne kryteria odróżnienia pomyłki od winy umyślnej, tym bardziej że mówimy o podatku od towarów i usług, który jest podatkiem bardzo skomplikowanym, w stosunku do którego interpretacji jest bardzo wiele, ale co więcej, szanowni państwo, mamy do czynienia z podatkiem, który jest podatkiem unijnym, a więc w pierwszej kolejności mają zastosowanie przepisy dyrektywy. Jeżeli więc podatnik nie będzie się zgadzał z prawem krajowym, może, bo prawo unijne jest dla niego względniejsze, może wprost zastosować prawo unijne, natomiast organ podatkowy, jak rozumiem, prokurator, będzie związany prawem krajowym. Co w takiej sytuacji? Czy mamy do czynienia z winą umyślną? A będzie to objęte sankcją zgodnie z prawem krajowym. Prowadzi to rzeczywiście do bardzo znaczących niepewności w prowadzeniu działalności gospodarczej i z jednej strony propo-

nowane są rozwiązania korzystne dla przedsiębiorców, Kodeks postępowania administracyjnego, ale z drugiej strony jest kilkanaście ustaw, m.in. ta ustawa, które wprowadzają znaczącą niepewność w prowadzeniu działalności gospodarczej. Jest również drakońska kara 25 lat za błędy w fakturach dotyczące przedsiębiorstw. Na nieadekwatność tej kary do stopnia zawinienia, ale również usytuowanie w systemie karnym zwracali uwagę stronie rządowej w wielu opiniach zarówno przedsiębiorcy, opinia publiczna, związki przedsiębiorców, jak również Rządowe Centrum Legislacji, a także Biuro Legislacyjne Sejmu. Państwo przechodźcie nad tym do porządku dziennego i uważacie, że tylko minister sprawiedliwości ma rację. Tego typu ustawy będą rzeczywiście prowadziły do wyprowadzania się przedsiębiorców (*Dzwonek*) poza granice kraju, stąd też Klub Poselski Nowoczesna zdecydowanie nie poprze tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Paszyk.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, który zawarty jest w drukach nr 888 i 1189.

Omawiany projekt wraca dziś pod obrady Sejmu po pracach w Komisji Nadzwyczajnej do spraw kodyfikacji, poprawki komisji nie zmieniają jednak zasadniczego kształtu i najważniejszych zapisów nowelizacji. Głównym celem omawianego dziś projektu nowelizacji ustawy Kodeks karny jest zmniejszenie luki w podatku VAT i poprawa jego ściągłości. Tak jak przedmówcy również wyrażę pełną zgodność z autorami nowelizacji, bo też jesteśmy jako Klub Parlamentarny PSL tego samego zdania, co państwo, różnica natomiast tkwi w tym, w jaki sposób tego dokonać. Dostrzegam, panie ministrze, taką regułę, że bez względu na to, jakiej kategorii przestępstw państwo dotykacie w swych nowelizacjach, których w ostatnim czasie, jeśli chodzi o Kodeks karny, jest wiele, to jedynym narzędziem, które się stosuje, jest surowość kary. Domyślam się, że jest to pewnie zasada bliska panu ministrowi Ziobrze, konsekwentnie od lat tę zasadę wyraża, a w związku z tym bardzo często ministerstwo tę zasadę potwierdza w działaniu, natomiast nie jest to w pełni skuteczne. Nie twierdzę, że stosując zaostrenie kar, nie osiąga się w jakiejś mie-

Posel Krzysztof Paszyk

rze poprawy, natomiast nie są to takie efekty – na podstawie badania skuteczności – na jakich by nam zależało.

Ze ściągalnością VAT-u faktycznie mamy w Polsce kłopot. Nie jest to kwestia ostatniego roku, 2, 5 czy 8 lat. Jest to zjawisko od samego początku dosyć destrukcyjne, jeśli chodzi o budżet państwa, i tu też się wypada zgodzić, ale tak jak powiedzieli przedmówcy, jeśli będziemy stawiać tylko na zagrożenie karą, to efekt może być odwrotny, bo zamiast podniesienia ściągalności będzie to przejawiało się właśnie przede wszystkim w postaci odpływu przedsiębiorców do innych, sąsiednich krajów.

Bez wątpienia przy tak szybko rosnącej skali procederu potrzeba surowszych kar, nie można jednak w tym miejscu nie zapytać, czy te 25 lat pozbawienia wolności jest karą adekwatną i proporcjonalną. Ja aż takich drastycznych przykładów jak te pana posła Święckiego nie będę przytaczał, ale coś jest na rzeczy. Czy nie lepiej skupić się na odzyskaniu przez Skarb Państwa wyłudzonych kwot? Czy nie lepiej byłoby zapobiegać niż skupiać się na karaniu? A zapobiegać w tym przypadku znaczy tak sformułować przepisy o VAT, żeby przynajmniej spróbować, podjąć próbę... Wiem, zdaję sobie sprawę, że to nie jest taka rzecz, która się dokona jak za dotknięciem czarodziej-skiej różdżki, ale chodzi o to, żeby tak sformułować przepisy o VAT, żeby te wyłudzenia były w dużo mniejszym stopniu możliwe.

W naszej opinii tak wysokie zagrożenie karą nie może zostać uznane za adekwatne do czynu zabronio-nego opisanego w omawianej dziś nowelizacji. Zwraca-my uwagę, że kara 25 lat pozbawienia wolności jest karą przewidzianą w Kodeksie karnym dla najcięż-szych przestępstw – to wcześniej mówiłem. Niejedno-krotnie w sprawach o wyłudzenie VAT zarzuty stawia-ne są przedsiębiorcom, którzy działali zgodnie z pra-wem. Dzieje się tak w związku z tym, że brali oni udział w łańcuchu dostaw, w którym na pewnym etapie ktoś popełniał przestępstwo. (*Dzwonek*) Organy ścigania wszystkich biorących udział w takim łańcu-chu traktują jednakowo, a to też jest rzecz, która nie powinna mieć miejsca.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Lu-dowego przy tak wielu wątpliwościach również nie widzi możliwości poparcia tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Ireneusz Zyska.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stano-wisko w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druki nr 888 i 1189.

Projekt odnosi się do negatywnego dla finansów publicznych zjawiska, jakim jest proceder wyłudza-nia podatku VAT, głównie poprzez tzw. karuzele VAT-owskie. O jego zatrważającej skali dobitnie świadczą dane podane w raporcie Najwyższej Izby Kontroli pt. „Przeciwdziałanie wprowadzaniu do ob-rotu gospodarczego faktur dokumentujących czyn-ności fikcyjne”, przedstawionym Wysokiej Izbie w czerw-cu ub.r. Z raportu wynikało, że wartość zakwestio-nowanych faktur wzrosła z 18,7 mld zł w 2013 r. do 81,9 mld w 2015 r. Tylko w 2015 r. ujawniono 360 tys. takich faktur, a ich średnia wartość wyniosła ok. 227 tys. zł.

Działania podjęte do tej pory przez rząd pani pre-mier Beaty Szydło, służące uszczelnieniu systemu poboru podatku VAT i zwalczaniu nadużyć, przynio-sły pożądany efekt. Według danych Ministerstwa Finansów za okres od stycznia do listopada 2016 r. dochody z podatku VAT były wyższe o 7,4% w porów-naniu do analogicznego okresu z roku 2015, tj. aż o 8,4 mld zł. Nie oznacza to jednak, że na wdrożonych już działaniach należy poprzestać. Dlatego pozytyw-nie odnosimy się do przedłożonego projektu ustawy, przypominając jednakże, iż w przypadku przestępstw istotny jest nie tyle wymiar grożącej kary, ile sku-teczność ścigania tego rodzaju przestępstw poprzez wypracowanie mechanizmów stosowanych przez Po-licję, prokuraturę i aparat skarbowy. Dobrym roz-wiązaniem w tym zakresie jest wspomniane przeze mnie kilkakrotnie z tego miejsca wprowadzenie cen-tralnego rejestru faktur.

Omawiany projekt dotyczy objęcia czynów zabro-nionych związanych z wyłudzeniem podatku VAT szczególnymi regulacjami prawa karnego powszech-nego w Kodeksie karnym, z zachowaniem możliwości kwalifikowania czynów w przypadku ich mniejszej społecznej szkodliwości jako czyny penalizowane w Kodeksie karnym skarbowym. W toku prac Komi-sji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach wprowadzono do projektu kilka poprawek, które na-leży ocenić pozytywnie. Przede wszystkim mowa o podniesieniu kwot, które decydują o wysokości kary. Służyć temu ma wprowadzenie pojęcia wartości mienia, która jest pięciokrotnie wyższa od pojęcia mienia wielkiej wartości, czyli powyżej 5 mln zł, w przy-padku zbrodni zagrożonej karą od lat 3 pozbawienia wolności – art. 1 pkt 2 ustawy – oraz dziesięciokrot-ności kwoty mienia wielkiej wartości, dla zbrodni zagrożonej karą od 5 lat albo 25 lat pozbawienia wol-ności – art. 1 pkt 4 ustawy.

Posel Ireneusz Zyska

Jak wskazywał w komisji dyrektor Departamentu Legislacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości pan Tomasz Darkowski, należy oddzielić wszystkie te faktury, które być może zostały nawet sfałszowane umyślnie, ale dokonali tego zwykli, normalni przedsiębiorcy, którzy nie dopuścili się działalności przestępczej na dużą, zorganizowaną skalę, jak miało to miejsce w przypadku mafii VAT-owskich. Okazało się bowiem, że według statystyk największe karuzele VAT-owskie były generowane w przypadku kwot przewyższających kwotę 5 mln zł.

Równie pozytywnie należy ocenić dodanie przepisu wprowadzającego przypadek mniejszej wagi do wymienionych przepisów karnych, pozwalającego na niekwalifikowanie popełnionego czynu jako zbrodni w przypadku, gdy kwota wpisana na fakturze będzie wielomilionowa, ale należność publicznoprawna okaże się relatywnie niewielka. Tutaj też pozytywnie należy ocenić propozycję związaną z tym, że czyn musiałby być popełniony wyłącznie z winy umyślnej.

Na dalszym etapie prac legislacyjnych naszym zdaniem rozważenia wymaga wykorzystanie w stosowaniu w omawianym zakresie instytucji świadka koronnego – to jest to, o czym mówił w swoim wystąpieniu pan poseł Jerzy Jachnik – żeby nie było tak, że zeznania świadka koronnego, często uwikłanego w tę sprawę, mogłyby być wykorzystywane w procesie karnym jako jedyny dowód oskarżenia. Chodzi o to, żeby zeznania świadka koronnego jak najbardziej były dowodem, ale na etapie operacyjnym, na etapie postępowania prowadzonego przez Policję i prokuraturę.

Walka ze zorganizowaną przestępczością – bo tak należy traktować proceder wyłudzenia podatku VAT przez mafie VAT-owskie na wielką skalę, które negatywnie i w sposób znaczący wpływają na budżet państwa – wymaga (*Dzwonek*) zdecydowanych działań. W związku z tym Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dzień dobry państwu.

W tej chwili o zabranie głosu proszę pana posła Janusza Sanockiego, pana posła niezrzeszonego.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Sanocki:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Zacznę od podania dwóch przykładów. Takich przykładów mógłbym podać więcej.

13 lat temu, w 2003 r., do przedsiębiorcy opolskiego pana Tadeusza Byrdaka przyszła kontrola z urzędu kontroli skarbowej. Inspektor wieczorem w prywatnej rozmowie powiedział mu: Zależy panu, panie Tadeuszu, na tym, żeby kontrola dobrze wyszła? To będzie kosztowało 10 tys. zł. Do dziś Byrdak nie może się doprosić w prokuraturze, żeby jego wnioski, skargi zostały rozpatrzone, a firma oczywiście została położona, chociaż była czysta.

Drugi przykład. Takich przykładów mam wiele. Nyski przedsiębiorca, który produkuje geowłókninę, część towaru odsprzedaży innej firmie. Ten towar nie przechodzi przez jego magazyn. Pomimo że podatki są wszędzie opłacone, urząd skarbowy ściga go za karuzelę VAT-owską, bo towar nie znalazł się w jego magazynie.

Droży państwo, niestety nie można tego typu ustaw pisać w Ministerstwie Sprawiedliwości. Ministerstwo Sprawiedliwości, mam takie wrażenie, popisuje się przed publicznością, jak ściga przestępców, ale nie ma żadnego doświadczenia, jeśli chodzi o funkcjonowanie gospodarki. (*Oklaski*) Tutaj przestępcy byli, są i będą, natomiast ofiarami będą normalni przedsiębiorcy. To jest niebawale szkodliwa ustawa, która wręcz... Przepraszam was, naprawdę tu wspieram, co mogę, do pana posła sprawozdawcy osobiście mam wielki szacunek, ale to jest absolutnie szkodliwa ustawa. A te drakońskie kary... Gdzie my żyjemy? Proszę państwa, jeżeli taka kara powstrzymywałaby prawdziwych przestępców przed popełnianiem tego typu wyłudzeń, to powinniśmy wprowadzić karę śmierci. Na pewno nie będzie przestępstw.

Na pewno nie wolno poprzeć tej ustawy. Proszę, żebyście się z tego wycofali, bo ona spowoduje niebawale negatywne skutki. Umieszczanie w Kodeksie karnym tak drakońskich kar, w sytuacji kiedy przecież widzimy, jak działa prokuratura w sprawie Amber Gold... Nie tylko w Gdańsku tak działa prokuratura, wszędzie w Polsce tak działa prokuratura, Marcin P. się wybroni, majątek gdzieś tam ma schowany. Ale naprawdę prawdziwi, drobni, uczciwi przedsiębiorcy zostaną połapani na przypadkach, których naprawdę w tym skomplikowanym mechanizmie nie sposób uniknąć, a my dajemy możliwość wymierzania potężnych kar aparatowi urzędniczemu, który jest niesprawny, bardzo często skorumpowany. Po prostu doprowadzi to do tego, że wielu niewinnych ludzi zostanie skrzywdzonych, ukaranych. Po prostu życie gospodarcze się skurczy. Firmy zostaną przeniesione. W południowej części Polski jest to w tej chwili notoryczna sytuacja. Przedsiębiorcy przenoszą się do Czech, ponieważ u nas już nie sposób prowadzić działalności gospodarczej, nie mając nad sobą ciągle tego wielkiego miecza Damoklesa. Proszę o wycofanie się z tej ustawy, przeanalizowanie jej, bo po prostu to jest ustawa, która przyniesie niebawale wiele szkód. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Przystępujemy do pytań.
Na listę zapisało się pięć osób.
Czy ktoś jeszcze chce się zapisać?
Nie słyszę.
W związku z tym zamykam listę.
Rozpocznie pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.
1,5 minuty.
Bardzo proszę.

Posel Lidia Gądek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sam pomyśl lepszego sita, jeżeli chodzi o pozyskiwanie VAT, jest oczywiście bardzo dobry i wszystkie kluby wyraziły tutaj pozytywną opinię co do tego. Natomiast sposób jego realizacji daleko odbiega od tego, nad czym chcielibyśmy pracować w tej Wysokiej Izbie.

Mam pytanie: Czy ten projekt ustawy w takim, a nie innym kształcie, który tak naprawdę forsuje drakońskie kary czasem za brak przestępstwa lub przestępstwo domniemane, a jednocześnie promuje cwaniaków, którzy aby wybronić się przed potężną karą, po prostu donoszą na swojego kolegę biznesowego, który być może ma dużo mniej na sumieniu niż donosiciel, musi być procedowany? Co jest tak naprawdę drugim dnem tegoż projektu? Czy aby nie wyprowadzenie wielkiego biznesu z Polski do krajów ościennych? Czy nie duża zapasć gospodarcza w Polsce? Normalnemu przedsiębiorcy, normalnemu Polakowi, który chce żyć w tym kraju, nie mieści się w głowie, że za przypadkowe przestępstwo – przypadkowe w sensie takim, że znajdzie się przypadkiem, nie wiedząc o tym, w łańcuchu przestępczym – może spędzić 25 lat w więzieniu, nie odpracowując tejże kary, nie naprawiając skutków (*Dzwonek*), a obciążając jedynie finanse państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Adam Ołdakowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Adam Ołdakowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan pewnie zna te przypadki. Handlarz paliwem przywiózł na podwórko rolnika paliwo, sprzedał je, rolnik zapłacił gotówką, otrzymywał fakturę. I teraz jest tak, że nie złapano tego przewoźnika, handlarza,

on nie zapłacił tych podatków do urzędów skarbowych, a teraz ściga się rolnika za to, że on je kupił. On zapłacił ten podatek. Jak tak może być, że ściga się rolnika? Przecież on w niczym nie zawinił. Jakże ten rolnik ma wyjście, panie ministrze, z tej sytuacji? Gdzie były urzędy przez lata takiego działania? Gdzie były urzędy skarbowe, celne, Policja, że nie ścigano tych przestępców? Przecież wiadano, że oni jeżdżą, handlują prawie oficjalnie i że nie płacili podatków. Czy ta ustawa spowoduje, że takich podstępnych przedsiębiorców już nie będzie albo będzie bardzo mało? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Marcin Świąćicki, klub Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Marcin Świąćicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam pytanie o tryb pracy nad przygotowaniem tej ustawy. Mianowicie w kwestii stosunku między państwem a przedsiębiorcami mamy bardzo wiele takich problemów, że ściganie przestępców, egzekwowanie podatku, walka z nadużyciami podatkowymi nieraz uderza również w te osoby, które pomyliły się, działały w dobrej wierze, są gotowe uzupełnić te kwoty, a nie łapie się tych, którzy znikają, tych firm krzak, które zainkasowały od odbiorcy VAT, po czym się wyrejestrowały i w ogóle nie ma tych firm, firm, które zawyżają zwroty VAT-u. Otóż z powodu tych nieporozumień, były tu podawane przykłady... Jest bardzo wiele przykładów, są tysiące przykładów przedsiębiorców uczciwych, rzetelnych, którzy upadli z tego powodu, którzy po prostu tych długoletnich konfliktów nie byli w stanie doprowadzić jakby do porządku. Teraz, od 1 stycznia, weszły nowe rozmaite drastyczne przepisy, niektóre z nich też bardzo dyskusyjne, które mogą powiększyć to pole.

Ja chciałem spytać, czy państwo słuchaliście środowisk biznesowych, jakie skutki może mieć ta ustawa. Czy wyście wysłuchali ich opinii? Czy jest warta skórka za wyprawkę? Bo ja wiem, że Ministerstwo Sprawiedliwości chce się wykazać, że ono też będzie walczyło z tą przestępczością, ale tak drastyczne kary, również tam gdzie nie ma żadnych uszczupień, tam gdzie są rozmaite pomyłki i błędy, po prostu mogą doprowadzić do tego, że zastraszenie przedsiębiorstw (*Dzwonek*) i ilość nieporozumień tylko się zwiększą. Jak były wykorzystywane opinie, i czy były, środowisk biznesowych w przygotowaniu tej ustawy?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja dwa króciutkie pytania. Pierwsze: Czy nie obawiacie się państwo jako wnioskodawcy tego projektu właśnie zarzutów o zaburzenie spójności systemu kar w Polsce na gruncie Kodeksu karnego? A druga sprawa, o którą chciałem dopytać, to jednak korelacja wysokości kary w stosunku chociażby właśnie do wysokości uszczuplenia tych wpływów z VAT-u przez przedsiębiorcę i kwestia jedynie jego uczestniczenia w łańcuchu dostaw, a więc bez czynnej roli w jakimś zorganizowanym procederze przestępczym, bez czynnej roli, jeśli chodzi o inicjatywę uszczuplenia dochodów budżetu państwa. Dlaczego nie ma tu jasnych zasad, jeśli chodzi o skorelowanie wysokości kary w stosunku do roli w tym procederze? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna, zada ostatnie pytanie w tej części procedowania.

Poseł Paweł Kobyliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy wnioskodawcy nie widzą takiego zagrożenia, że jeśli mamy tak gigantyczną karę, to rzeczywiście może dojść do patologii z drugiej strony? Tutaj pan poseł Sanocki słusznie przytaczał różne bardzo drastyczne przykłady, ale do tego może dojść. Jaka jest państwa odpowiedź, jeśli chodzi o to zagadnienie?

Co z tymi przedsiębiorcami, którzy – tak jak tu wcześniej mój szanowny przedmówca wspomniał – nie ze swojej winy będą uczestnikami łańcucha dostaw? Co z nimi? Co z tymczasowymi aresztowaniami, co przy tak gigantycznej karze prawdopodobnie będzie miało zastosowanie? To jest niszczenie ludzi, niszczenie rodzin. To chyba nie w tę stronę.

Szanowny panie ministrze, ja proponuję uprościć podatki przede wszystkim, uprościć VAT. Chciałbym przypomnieć, że jeśli chcemy zrobić hot doga, to możemy użyć musztardy za 8% VAT-u i możemy użyć sosu musztardowego za 5% VAT-u. To jest patologia. Tutaj powinniście, szanowni państwo, skupić się na początku na uproszczeniu tego gigantycznego bała-

ganu, jaki mamy w polskich przepisach, a dopiero potem karać 25 latami więzienia za to, że ktoś nie umie się w tych przepisach odnaleźć. Szanowny panie ministrze, będziemy tak naprawdę karać tych, którzy nie będą mogli się obronić i będą słabsi. Wy się wykażecie oczywiście, ale to nie tędy droga. Ukarzecie polskich przedsiębiorców, głównie tych uczciwych, bo grube (*Dzwonek*) ryby zawsze się wywiną, niestety, przy takich rozwiązaniach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Tym pytaniem wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

W tej chwili głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Marcin Warchoń.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za wszystkie pytania. Od razu przejdę do odpowiedzi.

Pan poseł Marcin Święcicki zadał pytanie o tryb pracy i wysłuchanie przedsiębiorców. Tak, nasz projekt był konsultowany z szeroką gamą przedsiębiorców. Ja odwołam się tylko do przewodniczącego Rady Podatkowej Lewiatana, który stwierdził publicznie w mediach po konsultacji projektu z nami, cytując: Nie znam nikogo, kto by bronił organizatora procedury wyłudzenia VAT, nawet jeśli temu ostatniemu miałyby grozić dożywocie. A przecież nowelizacja Kodeksu karnego nie zakłada takiej kary. Tak że to jest chyba wystarczające stwierdzenie osoby, która zajmuje się tym na co dzień, eksperta.

Kolejna kwestia – wielokrotnie podnoszone było zagadnienie nieadekwatności kary. Chciałem tylko wspomnieć, że w tej chwili, od 1997 r., w Kodeksie karnym obowiązuje kara od 5 do 25 lat pozbawienia wolności za fałszowanie pieniędzy. A przecież mamy zupełnie nieadekwatną sytuację w przypadku fałszowania pieniędzy i w przypadku umyślnego fałszowania faktur. Nasz projekt był poprzedzony szeregiem analiz, przede wszystkim praktyki. Dzisiaj już wielokrotnie padały liczby z ostatnich lat, jaka była ilość uszczupień w wyniku fikcyjnych faktur. Sięgnęły one, miały na koniec 2015 r. gigantyczną skalę, która równała się niemal deficytowi budżetu. To musi zdecydowanie budzić sprzeciw, a przypomnę, że rozpoczynaliśmy w 2013 r. od straty w postaci 5 mld zł, a doszliśmy pod koniec 2015 r. do straty wynoszącej ponad 40 mld zł, czyli to gigantycznie rosło. Nie znam żadnego innego kraju w Unii Europejskiej, takie badania robiliśmy, żaden inny kraj w ciągu 2 lat nie doznał takiej straty, z 5 mld zł do ponad 40 mld zł.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

To jest gigantyczna skala nadużyć grup przestępczych, bezkarności grup przestępczych, bo o tym mówimy. Nie mówimy o przedsiębiorcach, którzy się pomylili. Zaraz przejdę do kwestii dobrej wiary. Mówimy o zorganizowanych grupach przestępczych, nakierowanych na wyłudzenie gigantycznych sum i absolutnie nie chodzi o kwestię niezapłacenia należnego podatku. Chciałbym bardzo mocno podkreślić, że drugorzędne są tutaj kwestie uszczupień podatkowych, niezapłacenia należnego podatku. To było też podnoszone. Chodzi tutaj wyraźnie o wyłudzenie nienależnego zwrotu VAT-u, tę sytuację regulujemy.

Przed wszystkim naszym celem jest oderwanie się od badania, czy doszło do uszczuplenia należności publicznoprawnych i w jakiej wysokości. To padało w pytaniach i stwierdzeniach państwa, pań posłanki i panów posłów, rzeczywiście odrywamy się od tego, ale z pełną świadomością. Dlaczego? Dotychczasowa sytuacja wyglądała tak, że organy wymiaru sprawiedliwości, organy prokuratury, czekały na prawomocną decyzję, podkreślam, organu administracji podatkowej, do uprawomocnienia się często wymagano także orzeczenia sądowego. Trwało to latami i w sytuacji gdy organ postępowania karnego, gdy prokurator otrzymywał sprawę, nie było już czego odzyskiwać, nie było czego nawet ścigać. Jakies puste spółki, przez które dawno przepłynęły pieniądze, przez cały konkretny łańcuch zaplanowanego oszustwa. Jeden z sądów, to rzecz charakterystyczna, wskazał, że tego typu działalność uderza w podstawy gospodarcze funkcjonowania państwa, Sąd Okręgowy w Olsztynie w jednym ze swoich wyroków, a w tej konkretnej sprawie skala wyłudzeń wyniosła ponad 50 mln zł, 50 mln zł tylko w jednej sprawie. Rzecz charakterystyczna, ta analizowana przez nas sprawa jest też znamienna. Ile odzyskało państwo? 4 mln zł. A dlaczego? Dlatego że sprawca sam wpłacił to tytułem zabezpieczenia zobowiązania VAT. Czyli absurdem jest, że państwo odzyskiwało do tej pory w tego typu przypadku tylko to, co sprawca wpłacił tytułem zabezpieczenia, tak że sytuacja absolutnie wymaga działania.

Wskażę też wybrane, analizowane przez nas orzeczenia. W jednej ze spraw Sąd Rejonowy w Krakowie w przypadku wyłudzenia 20 mln zł orzekł karę 20 tys. zł. W innej sprawie Sąd Rejonowy w Rzeszowie, chodziło o stratę ponad 7 mln zł, gdzie groziło nawet 16 mln zł grzywny oraz 5 lat pozbawienia wolności, orzekł karę 40 tys. zł grzywny. Tego typu sytuacje można mnożyć.

To pokazuje, iż musimy działać, musimy działać zdecydowanie. Nie jest prawdą, że nie przewidujemy środków, że jedynie kara jest naszym jedynym celem, zaostreżenie tej kary, jak tutaj pan poseł Paszyk raczej zauważyć. Proszę zwrócić uwagę, że przewidu-

jemy przecież nadzwyczajne złagodzenie kary, przewidujemy odstąpienie od jej wymierzenia, przewidujemy wypadek mniejszej wagi, przewidujemy cały szereg przypadków dotyczących ścigania i wykrywalności tego typu przestępstw. Tu nie chodzi tylko o samą karę. Koncepcja tych czynów dotyczy ścigania ich na przedpolu, mianowicie ścigania wystawiania pustych faktur, w pełni świadomie i umyślnie, z zamiarem bezpośrednim bądź ewentualnym. Nie chodzi absolutnie o winę nieumyślną, nie chodzi o jakąś nieostrożność, nie chodzi o błąd, tak że tutaj absolutnie wszelkiego rodzaju błędy, pomyłki czy też błędne interpretacje są poza zakresem kryminalizacji.

Często się pojawiało w dyskusji, w pytaniach, stwierdzenie, że będziemy kryminalizować zachowania polegające na tym, że podatnik ma inne przekonanie co do interpretacji podatkowej, organ podatkowy – inne i w związku z tym podatnik będzie szkany z tytułu odmiennej interpretacji, czy też w przypadku, na który pan poseł Święcicki zwrócił uwagę, wątpliwości w relacji prawo unijne – prawo krajowe. Absolutnie projektowana ustawa tego nie dotyczy. Dlaczego? Wszystkie przypadki odmiennej interpretacji, choćby nawet była błędna, nie są objęte umyślnością, nie są objęte zamiarem bezpośrednim.

Chyba wyczerpałem wszystkie odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W takim razie dziękuję panu ministrowi.

I o zabranie głosu poproszę sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Matusiewicza.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca komisji chciałem się ustosunkować w sposób uzupełniający do niektórych wystąpień klubowych i również do zadawanych pytań.

Wysoki Sejmie! Zarzuty tego rodzaju, że te przepisy wprowadzają surowe sankcje, są naprawdę bezprzedmiotowe. Musi być surowa sankcja za tego typu przestępstwa. Powołujecie się państwo na to, że najcięższe przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu są zagrożone podobnymi, surowymi karami, ale przestępstwa podatkowe to też są najcięższe przestępstwa – przeciwko budżetowi państwa przede wszystkim, ale można powiedzieć szerzej, że niekiedy również przeciwko ustrojowi państwa, bo bez budżetu państwo nie może funkcjonować.

Pamiętam, że w roku 1997 była taka szeroka dyskusja prawnicza, że ten nowy Kodeks karny z 1997 r. wprowadza takie duże zagrożenie karne za fałszowanie pieniędzy, karę do 25 lat pozbawienia wolności. A przecież to jest podstawowa ochrona naszego środka płatniczego i to ustawodawca decyduje o systema-

Posel Andrzej Matusiewicz

tyce kar, jeżeli zachodzi taka potrzeba, żeby również w zakresie tych przestępstw podatkowych, VAT-owskich wprowadzić tego rodzaju zagrożenia karne. Przecież nie jesteśmy wyjątkiem, wszędzie są surowe zagrożenia, kary po kilkanaście lat pozbawienia wolności. Podawaliśmy przykłady, zresztą w przedłożeniu rządowym też, jak to wygląda za naruszenie przepisów podatkowych, za spisek wobec uszczupień budżetu państwa czy nawet budżetów lokalnych – w Wielkiej Brytanii grozi kara dożywocia, w Stanach Zjednoczonych w poszczególnych stanach jest surowe prawo za przestępstwa podatkowe, więc najwyższy czas, żeby to wprowadzić w Polsce. Padają tu takie stwierdzenia, że nie ma zwiększenia wykrywalności, że nie ma tych procedur. Wprost przeciwnie, szereg ustaw zostało tutaj znowelizowanych, też w zakresie czynności operacyjnych. Wprowadzono przecież zmiany w ustawie o Policji, w ustawie o Żandarmerii Wojskowej, w ustawie o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, w obowiązującej ustawie o Krajowej Administracji Skarbowej, gdzie wprowadzono kontrolę sądową czynności operacyjnej. Jeżeli uprawnione organy ścigania zwrócą się do sądu okręgowego, to sąd będzie rozważał wydanie zezwolenia na takie czynności kontrolne.

Również chcę powiedzieć o takich przykładach jednostkowych, jak tutaj były podawane, że ktoś tam może dostać, bo przypadkowo ktoś się pomylił, karę 25 lat pozbawienia wolności. Otóż w ogóle takich zapisów nie ma. Kara 25 lat pozbawienia wolności może być wtedy, jeżeli jest uszczuplenie należności publicznopodatkowych, publicznoprawnych w wysokości co najmniej dziesięciokrotności tej większej szkody, czyli to musi być kwota podatku ponad 10 mln zł, i tu jest jeszcze dodatkowe znamię czynu zabronionego jako kwalifikowane, czyli musi z tego uczynić stałe źródło dochodu. Nie ma tutaj mowy o jakimś jednoznaczowym przestępstwie.

Ja uważam jako praktyk, bo pan minister jest teoretykiem prawa, a ja jestem praktykiem z 41-letnim stażem, od 38 lat wykonuję zawód adwokata, i to w mieście przygranicznym, Przemysłu, gdzie te przestępstwa są na porządku dziennym i nie tylko te, ale również w zakresie cła, a przecież cło nie jest niczym innym, jak podatkiem celnym, i gdzie skupiają się działania określonych mafii podatkowych, nie tylko polskich, ale również ukraińskich. I to moje doświadczenie zawodowe mówi mi, że w przypadku tworzenia prawa, nie stosowania, te przepisy po prostu są niezbędne do wprowadzenia, są niezbędne do wprowadzenia po to, żeby bronić interesu naszego państwa i żeby nie było tych wyludzeń podatkowych na taką skalę. Ponad 80 mld zł to jest ok. 1/5 budżetu w 2015 r. Po prostu ta liczba mówi sama za siebie. W tej sytuacji uważam, że to przedłożenie rządowe jest właściwe i zasługuje na poparcie Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 17. i 18. porządku dziennego:

17. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (druk nr 1216).

18. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (druk nr 1217).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Zbigniewa Babalskiego o przedstawienie uzasadnienia projektów ustaw zawartych we wskazanych drukach.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku chcę poprosić panią marszałek oraz Wysoką Izbę o pewną wyrozumiałość, jeśli chodzi o czas mojego wystąpienia, ponieważ te dwie ustawy, ustawa materialna, a także ustawa wprowadzająca, wymagają szerszego omówienia.

Zacznę od tego, że dzisiaj rozpoczynamy debatę i przedstawiam w imieniu rządu dwie ustawy: o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa i Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

Przebieg prac legislacyjnych. Prace nad opracowaniem projektu ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa oraz projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa zostały rozpoczęte po powołaniu w dniu 28 czerwca 2016 r. przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi Zespołu do spraw optymalizacji działania agencji i innych jednostek podległych i nadzorowanych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W dniu 23 sierpnia 2016 r. projekty tych ustaw zostały przekazane do konsultacji społecznych oraz uzgodnień międzyresortowych. Projekty ustaw zostały przyjęte na posiedzeniu w dniu 1 grudnia 2016 r. przez komitet stały Rady Ministrów i rekomendowane na posiedzenie Rady Ministrów, która przyjęła je na posiedzeniu 17 stycznia 2017 r. Następnego dnia prezes Rady Ministrów pani Beata Szydło skierowała oba projekty do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Główne cele. Proces oceny funkcjonowania agencji płatniczych w Polsce, jak również powołanie na ich bazie instytucji realizującej odpowiedzialny roz-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

wój rolnictwa i obszarów wiejskich to jedne z podstawowych celów do osiągnięcia, które są ujęte w „Programie działań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na lata 2015–2019”.

W istniejącym obecnie stanie prawnym w obszarze rolnictwa funkcjonują trzy agencje rolne, tj. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Agencja Rynku Rolnego i Agencja Nieruchomości Rolnych. Dwie pierwsze agencje, dwie pierwsze instytucje pełnią przy tym funkcję akredytowanych agencji płatniczych Unii Europejskiej. W odbiorze społecznym prowadzi to do nieprzejrzystości, zdublowania i rozmycia kompetencji i odpowiedzialności w dziedzinie wsparcia dla rolnictwa.

Projektowane regulacje stanowią element realizacji procesu optymalizacji funkcjonowania agencji rolniczych w Polsce, polegającego przede wszystkim na, po pierwsze, ograniczeniu liczby funkcjonujących w Polsce agencji rolnych, tj. ARiMR-u, ARR i Agencji Nieruchomości Rolnych, do jednej agencji, tj. Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, oraz utworzeniu jednostki odpowiedzialnej za zadania w zakresie programowania rozwoju polskiej wsi i gospodarowania nieruchomościami rolnymi pozostającymi w zasobie państwa, czyli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, po drugie, pozostawieniu jednej agencji płatniczej: Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która jako jedyna wykonywać będzie zadania agencji płatniczej Unii Europejskiej na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Należy podkreślić, że projektowane rozwiązanie wpisuje się w treść art. 7 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 grudnia 2013 r., zgodnie z którym każde państwo członkowskie, uwzględniając swoje przepisy konstytucyjne, ogranicza liczbę akredytowanych agencji płatniczych do nie więcej niż jednej na poziomie krajowym. Ma to zapewnić w szczególności większą przejrzystość krajowych systemów kontroli oraz zmniejszenie obciążeń organizacyjnych związanych z administracją i audytem. Po trzecie, wykorzystanie zasobów Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych, które ulegają zniesieniu, do zapewnienia funkcjonowania Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Teraz przejdę do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa z siedzibą w Warszawie będzie państwową osobą prawną będącą agencją wykonawczą w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, nadzorowaną przez ministra właściwego do spraw rozwoju wsi. Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa kierować będzie dyrektor generalny powoływany przez prezesa Rady Ministrów na wniosek ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa wyposażony zostanie także w struktury terenowe odpowiadające admini-

stracyjnemu podziałowi kraju i działające na szczeblu województwa. Bazą do utworzenia struktur terenowych będą ich działające aktualnie odpowiedniki jednostek organizacyjnych Agencji Nieruchomości Rolnych oraz Agencji Rynku Rolnego, które się powielają. W efekcie zatem oczekiwać należy pozytywnych aspektów ekonomicznych wynikających ze scalenia tych struktur. Dotyczy to przede wszystkim kosztów najmu siedzib czy liczby np. stanowisk kierowniczych.

Podstawą prawną działania Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa będzie jak w przypadku innych agencji wykonawczych statut nadawany przez ministra właściwego do spraw rozwoju wsi, które to rozwiązanie zapewnia możliwość elastycznego dostosowania rozwiązań do potrzeb wynikających z aktualnych zadań przy zachowaniu priorytetów wynikających z ram ustawowych.

Bez zmian w stosunku do rozwiązań funkcjonujących obecnie w Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych pozostają natomiast sposób powoływania i wymagania kompetencyjne co do osoby kierującej Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa i jej zastępców, a także co do osób zajmujących stanowiska kierownicze, gdzie utrzymano powołanie jako podstawę nawiązania stosunku pracy.

Jednocześnie w celu wyeliminowania pojawiających się wątpliwości co do tego, kto wykonuje czynności z zakresu prawa pracy w odniesieniu do dyrektora generalnego, proponuje się rozstrzygnąć tę kwestię wprost w projekcie ustawy. Co do zasady czynności z zakresu prawa pracy w odniesieniu do dyrektora generalnego wykonywał będzie minister właściwy do spraw rozwoju wsi.

Wymagania wobec osób kierujących Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa i ich zastępców, a także wobec osób zajmujących stanowiska kierownicze zostały określone tak samo jak w przypadku Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego. Nie ulega modyfikacji w stosunku do rozwiązań obowiązujących w znoszonych agencjach także sposób naboru pracowników, powtarzam, nie ulega modyfikacji sposób naboru pracowników oparty na zasadzie otwartości i konkurencyjności. Zasady wynagradzania pracowników będą określone w regulaminie wynagradzania ustalonym przez dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa za zgodą nadzorującego KOWR ministra, a więc ministra właściwego do spraw rozwoju wsi.

Dyrektor generalny oraz dyrektorzy oddziałów Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wyposażeni zostają w kompetencje do wydawania w ramach swoich zadań decyzji administracyjnych. Kompetencja ta niezbędna jest do wykonywania tej części zadań Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, która realizowana będzie w reżimie prawnoadministracyjnym. Gospodarka finansowa Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa prowadzona będzie na zasadach analogicznych jak w przypadku znoszonych agencji, z uwzględnieniem konieczności połączenia ich cech

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

specyficznych, w szczególności potrzeby sprawnego gospodarowania nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, wykonywanego obecnie przez Agencję Nieruchomości Rolnych. W aspekcie finansowym przejawem tej specyfiki było sporządzanie dwóch odrębnych planów finansowych dla Agencji Nieruchomości Rolnych oraz dla Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Założeniem projektu jest, że znajdą się w nim tylko przepisy dotyczące gospodarki finansowej Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, natomiast regulacje dotyczące zasobu pozostaną w przepisach zawartych w ustawie z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa będzie realizować dotychczasowe zadania Agencji Nieruchomości Rolnych wynikające z ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi, takie jak tworzenie gospodarstw rodzinnych oraz poprawa ich struktury obszarowej, tworzenie warunków sprzyjających racjonalnemu wykorzystaniu potencjału produkcyjnego Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, obrót nieruchomościami i innymi składnikami majątku Skarbu Państwa użytkowanymi na cele rolne, inicjowanie prac urządzeniowo-rolnych na gruntach Skarbu Państwa oraz popieranie organizowania na gruntach Skarbu Państwa prywatnych gospodarstw rolnych, tworzenie i wykonywanie praw i udziałów z akcji w spółkach hodowli zwierząt gospodarskich i hodowli roślin uprawnych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej.

Następne zadania, które wynikają z doskonałego państwu znanej ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, w szczególności dotyczą: poprawy struktury obszarowej gospodarstw rolnych, przeciwdziałania nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych, zapewnienia prowadzenia działalności rolniczej w gospodarstwach rolnych przez osoby o odpowiednich kwalifikacjach. Następne zadania wynikają z ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji praw do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie przekazywania części środków uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości i dzierżawy mienia Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa na finansowanie funduszu rekompensacyjnego. Ponadto Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa przejmie 15 zadań Agencji Rynku Rolnego, natomiast 12 zadań tej agencji przekazanych zostanie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w szczególności będzie wykonywał następujące dodatkowe zadania: monitorowanie produkcji biogazu rolniczego, rynku biokomponentów i biopaliw ciekłych, produkcji biopłynów, gromadzenie informacji dotyczących istniejącej, będącej w budowie lub planowanej infrastruktury energetycznej służącej do wytwarzania

energii elektrycznej z biogazu rolniczego oraz biokomponentów i biopaliw ciekłych. Następne zadanie to obsługa funduszy promocji produktów rolno-spożywczych. Kolejne zadanie to prowadzenie działań promocyjnych i informacyjnych mających na celu promowanie produktów rolnych i żywnościowych, z wyłączeniem działań informacyjnych i promocyjnych dotyczących rolnictwa i gospodarki żywnościowej, realizowanych przez ministrów właściwych do spraw rolnictwa, rynków rolnych, rybołówstwa lub rozwoju wsi.

Następne zadania wynikają z ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej jako instytucji pośredniczącej w systemie zarządzania programem operacyjnym w ramach Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym, o którym mowa w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 marca 2014 r. w sprawie Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. Chodzi też o zadania wynikające z uczestnictwa w realizacji programów, o których mowa w ustawie z dnia 11 lipca 2014 r. o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020, jako instytucja pośrednicząca, instytucja wdrażająca lub jako beneficjent.

KOWR wykonywać będzie również zadania delegowane z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, m.in. w zakresie dotyczącym programu „Owoce i warzywa w szkole”, dopłaty do spożycia mleka i przetworów mlecznych w placówkach oświatowych, rynku cukru, w tym w zakresie dywersyfikacji przemysłu cukierniczego, monitorowania produkcji oraz opłat na rynku cukru, przetwarzania cukru przemysłowego i rafinacji cukru przywiezionego spoza Unii Europejskiej, interwencyjnych zakupów i sprzedaży produktów rolnych na poszczególnych rynkach, w tym masła, odtłuszczonego mleka w proszku, zbóż i mięsa. Zupełnie nowym zadaniem będzie wspieranie działań na rzecz odnawialnych źródeł energii, w szczególności w rolnictwie. Ponadto Rada Ministrów będzie mogła powierzyć Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa realizację innych zadań niż określone powyżej, związanych z funkcjonowaniem rynków produktów rolnych i żywnościowych. Docelowo Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa będzie miał także kompetencje w zakresie doradztwa rolniczego.

Następne zagadnienie, które omówię, to proces utworzenia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Proces utworzenia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wymaga wprowadzenia zmian w 43 ustawach. Zmiany wprowadzone do ustaw regulujących zadania poszczególnych agencji polegają przede wszystkim na rozdzieleniu dotychczasowych zadań i kompetencji znoszonych agencji między nowo utworzony Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz, w szczególności w zakresie zadań płatniczych wspólnej polityki rolnej, Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Co do zasady propozycje rozwiązań prawnych nie modyfikują aktualnego trybu po-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski**

stępowania organów w zakresie realizowanych przez nie zadań, z tym jednak zastrzeżeniem, że dostosowują ten tryb do struktur organizacyjnych jednostek, które przejmą ich realizację.

Projekt ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa wskazuje jako termin wejścia w życie ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa datę 1 lipca 2017 r. oraz szczegółowo reguluje skutki zniesienia Agencji Rynku Rolnego oraz Agencji Nieruchomości Rolnych.

Podstawowym skutkiem zniesienia tych agencji jest to, że tracą one swój byt prawny z dniem 30 czerwca 2017 r. Nie przewiduje się jednak z tego powodu prowadzenia procesu likwidacji tych agencji, gdyż ich zadania, a także wszelkie prawa i obowiązki zostają przejęte z mocy ustawy odpowiednio przez istniejącą obecnie Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz nowo utworzony z dniem 1 lipca 2017 r. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Projekt tej ustawy przewiduje, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa z dniem 1 lipca z mocy prawa wstępuje w ogół praw i obowiązków znoszonych Agencją Rynku Rolnego i Agencją Nieruchomości Rolnych, z wyjątkiem praw i obowiązków związanych z wykonywaniem zadań przejmowanych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a więc zadań czysto płatniczych, które z dniem 30 czerwca 2017 r. staną się prawami i obowiązkami tejże agencji.

Rozwiązanie to, polegające na wskazaniu sukcesora generalnego znoszonych agencji, wyłączy ryzyko pominięcia niektórych praw i obowiązków w ramach przekazywania ich do nowych podmiotów. Proponowane rozwiązanie dotyczy wszystkich praw i obowiązków znoszonych agencji, w szczególności ich mienia, wierzytelności i zobowiązań, także wstąpienia na miejsce strony, którą dotychczas były Agencja Rynku Rolnego i Agencja Nieruchomości Rolnych, do obowiązujących umów i porozumień oraz praw i obowiązków wynikających z przepisów prawa, więc decyzji, postanowień i innych aktów administracyjnych.

Szczególnie istotne w tym względzie jest to, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa jest sukcesorem generalnym Agencji Nieruchomości Rolnych. Wstąpi w prawa wynikające z obowiązującego art. 5 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, a więc będzie – tak jak obecnie Agencja Nieruchomości Rolnych – powiernikiem Skarbu Państwa w stosunku do mienia wchodzącego w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa będzie zatem wykonywać na rzecz Skarbu Państwa w stosunku do tego mienia prawo własności i inne prawa rzeczowe. Dzięki takiemu rozwiązaniu nie będzie konieczności ponownego powierzenia wykonywania tych praw nowej jednostce, to jest Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa.

Obecnie każda z agencji działa na podstawie planu finansowego, który stanowi załącznik do budżetu państwa. Konieczne zatem jest wprowadzenie instrumentów pozwalających modyfikować te plany, a także w odniesieniu do nowej jednostki, czyli do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, opracować nowy plan finansowy. Dlatego proponuje się wprowadzić przepis dostosowujący, na mocy którego prezes Rady Ministrów będzie mógł dokonać w drodze rozporządzenia przeniesienia planowanych dochodów i wydatków budżetowych, w tym wynagrodzeń, między częściami, działami i rozdziałami budżetu państwa, z zachowaniem przeznaczenia środków publicznych wynikających wprost z ustawy.

Pełnomocnik. To jest następny moment, w którym opiszę działania pełnomocnika. Projekt ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa zakłada, że minister właściwy do spraw rozwoju wsi powoła w terminie 3 dni od dnia następującego po ogłoszeniu ustawy pełnomocnika do spraw utworzenia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Celem działania pełnomocnika będzie zorganizowanie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, w szczególności: przygotowanie propozycji w zakresie siedziby oddziałów terenowych i biur Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, podejmowanie czynności związanych z przejmowaniem przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa i Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa praw i obowiązków, w tym mienia Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego, podejmowanie czynności związanych z uregulowaniem stosunków pracy z pracownikami Agencji Nieruchomości Rolnych i pracownikami Agencji Rynku Rolnego, opracowanie projektu planu finansowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa na okres od 1 lipca 2017 r. do 31 grudnia 2017 r. i przedstawienie go do zatwierdzenia ministrowi właściwemu do spraw rozwoju wsi, podejmowanie innych czynności niezbędnych do rozpoczęcia działalności Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Następny temat, który chcę omówić, to jest akredytacja. Przewiduje się także, że w okresie poprzedzającym zasadniczy termin wejścia w życie ustawy konieczne będzie wykonanie szeregu innych czynności przygotowawczych w celu pełnego przejęcia znoszonych zadań agencji przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. W szczególności konieczne jest podjęcie działań mających na celu przyznanie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa akredytacji jako agencji płatniczej w zakresie, jaki obejmuje akredytacja posiadana obecnie przez Agencję Rynku Rolnego. Proponuje się zatem wprowadzić przepis, na mocy którego minister właściwy do spraw finansów publicznych przeprowadzi czynności w celu przyznania na podstawie przepisów o finansowaniu wspólnej polityki rolnej z dniem 1 lipca 2017 r. Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa akredytacji tymczasowej jako agencji płatniczej w zakre-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

sie niezbędnym do realizacji wykonywanych dotychczas przez Agencję Rynku Rolnego zadań agencji płatniczej, które z dniem wejścia w życie ustawy będą należały do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. A prezes tejże agencji i prezes Agencji Rynku Rolnego podejmą działania w celu uzyskania z tym dniem przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa tej akredytacji. Taka regulacja powinna wejść w życie w terminie wcześniejszym od zasadniczego terminu wejścia w życie ustawy. Stanowić ona będzie również podstawę do wydatkowania środków publicznych z przeznaczeniem na podjęcie tych działań.

Następny temat – każdy jest ważny, ten też – to sprawy pracownicze. Projekt ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa przewiduje, że minister właściwy do spraw rozwoju wsi ustali, w drodze zarządzenia, zasady wynagradzania pracowników Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Wobec tego, że propozycja zatrudnienia w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa będzie składana pracownikom Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych przez pełnomocnika przed utworzeniem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, oczywiste jest, że w tym czasie nie będzie jeszcze obowiązywał regulamin wynagradzania pracowników w krajowym ośrodku. Ten regulamin zostanie przyjęty najwcześniej w dniu utworzenia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Zatem konieczne jest określenie reguł, według których pełnomocnik będzie proponował wynagrodzenie dotychczasowym pracownikom Agencji Rynku Rolnego oraz Agencji Nieruchomości Rolnych. Wydanie tego zarządzenia jest niezbędne w celu umożliwienia pełnomocnikowi proponowania pracownikom obu agencji zatrudnienia w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa na określonych warunkach. Zasady wynagradzania pracowników w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa są określone w regulaminie wynagradzania tejże agencji, obowiązującym w niej, jak już zaznaczyłem, zatem propozycja zatrudnienia w niej będzie uwzględniała warunki wynikające z tegoż regulaminu.

W kwestii zmian stosunku pracy projektowane przepisy przewidują wyposażenie odpowiednio pełnomocnika w zakresie zadań, które realizował będzie Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, przez prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w obrębie przejmowanych przez tę instytucję zadań w kompetencje do proponowania zatrudnienia pracownikom znoszonych agencji zgodnie z wykazami przedstawionymi przez obu prezesów, Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych, odpowiednio w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa albo w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na określonych warunkach pracy i płacy. Propozycja zatrudnienia zostanie złożona do dnia 31 marca

2017 r. Natomiast pracownik będzie miał miesiąc na ewentualne przyjęcie lub odmowę przyjęcia przedstawionej propozycji. Na skutek przyjęcia propozycji dotychczasowy pracownik Agencji Rynku Rolnego lub Agencji Nieruchomości Rolnych stanie się z dniem 1 lipca 2017 r. pracownikiem odpowiednio Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa bądź też Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W przypadku odmowy przyjęcia propozycji zatrudnienia stosunek pracy tych pracowników wygaśnie z dniem 30 czerwca 2017 r. Taki sam skutek, a więc wygaśnięcie stosunku pracy, nastąpi w przypadku niezłożenia w terminie oświadczenia o przyjęciu albo odmowie przyjęcia propozycji zatrudnienia, a także jeżeli w terminie do dnia 31 marca 2017 r. nie zostaną danym osobom zaproponowane warunki zatrudnienia przez pełnomocnika lub przez prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jest to szczególny tryb zakończenia stosunku pracy pracowników znoszonych agencji, w związku z tym konieczne jest wprowadzenie uregulowań gwarantujących określone świadczenia z tego tytułu. Proponuje się, aby tym pracownikom przysługiwała odprawa pieniężna ustalana na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników.

Zaproponowany mechanizm umożliwi przejęcie odpowiedniej liczby pracowników świadczących pracę w Agencji Rynku Rolnego i w Agencji Nieruchomości Rolnych przez instytucje, które będą realizowały przedmiotowe zadania po dacie wejścia w życie ustawy, i nie będzie stanowił zagrożenia dla ciągłości realizacji tych zadań. W wyniku wprowadzenia omawianych regulacji Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa liczyć będzie 1778 pracowników, a Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa liczyć będzie 11 302 pracowników. Tu dodam informację, że z Agencji Rynku Rolnego do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa przejdą – taki jest plan – 483 etaty, 483 osoby, a z Agencji Rynku Rolnego do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zakładane jest przejście 322 pracowników. Bo ta liczba może porażać, 11 tys. Ona była duża, bo to jest, jeśli dobrze pamiętam, 313 jednostek powiatowych, w związku z tym... obsługują one bezpośrednio rolników.

Projektowane przepisy określają także zasady kontynuacji postępowań sądowych i administracyjnych po wejściu w życie nowych regulacji oraz wskazują organy właściwe do zmiany, uchylania, stwierdzenia nieważności lub wygaśnięcia decyzji administracyjnych wydawanych w zakresie zadań przejętych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, jak też organy właściwe do wznowienia postępowań zakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy. W związku z koniecznością dokonania przeniesień systemów informatycznych pomiędzy agencjami przewiduje się, że wydatki na ten cel będą uwzględniane w planach finansowych Agencji Re-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

strukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa na kolejne lata.

Ostatni dział, który omówię, dotyczy korzyści. Projekt ustawy, projekty ustaw – bo są dwie, materialna i wprowadzająca – wychodzą naprzeciw systemowej reformie agencji rolnych działających w Polsce. Projektowane rozwiązania likwidują negatywnie odbierany w społeczeństwie dualizm agencji rolnych o funkcjach przede wszystkim płatniczych i usprawniają to. Tym samym skupione w jednej instytucji zostają funkcje płatnicze realizowane w imieniu Unii Europejskiej oraz funkcje rozwojowe, promocyjne i edukacyjne. Założonym efektem społeczno-gospodarczym będzie zatem zwiększenie sprawności i efektywności działania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa przy jednoczesnym minimalizowaniu kosztów.

Realizowane przekształcenia optymalizacyjne i powołanie nowej instytucji – Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa przyniosą wymierne finansowo korzyści społeczne oraz korzyści dla budżetu państwa poprzez oszczędności finansowe i przeniesienie zaoszczędzonych środków na działania prorozwojowe, ewentualne przyszłe zadania, jakie będzie mógł realizować Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, nakierowanie działań na priorytetowe cele oraz zrealizowanie założeń jednego punktu kontaktu beneficjenta, patrz rolnika, tzw. jednego okienka i większą dostępność wsparcia dla beneficjentów.

Na koniec informuję Wysoką Izbę, że projekty ustaw są zgodne z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękujemy, panie ministrze, za wystąpienie.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Roberta Telusa.

Bardzo proszę.

Posel Robert Telus:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panowie Prezesi! Myślę, że nikogo nie zaskoczę, jeśli powiem, że rozpocznę od tego, iż klub Prawo i Sprawiedliwość popiera i będzie popierał przedstawiony projekt ustawy. A dlaczego będzie popierał? Między innymi dlatego, że ta ustawa będzie służyła przede

wszystkim rolnikom, będzie lepszy dostęp do agencji. Po drugie, co już zgłosiliśmy w naszym programie Prawa i Sprawiedliwości przed wyborami, dlatego że połączenie agencji uporządkuje urzędy, które wspomagają rolnictwo.

Swego czasu byliśmy na wyjeździe komisyjnym komisji rolnictwa w Bawarii i tam był system jeszcze dalej idący, bo tam wszystkie agencje rolnicze, wszystkie urzędy, które wspierają rolnictwo, wraz z agencją płatniczą, z ośrodkiem doradztwa rolniczego są w jednym urzędzie, w jednym budynku. To powoduje, że w każdym powiecie jest urząd, jakkolwiek byśmy go nazwali, urząd wspierania rolnictwa, i rolnik, który potrzebuje pomocy, który potrzebuje wsparcia, idzie do jednego urzędu i w tym urzędzie jego sprawa jest załatwiana. Myślę, że to, co w tej chwili przygotowało ministerstwo, jest pierwszym krokiem do tego, aby rolnik wiedział, gdzie ma załatwić swoją sprawę.

Gdybyśmy spytali nie tylko rolników, ale nawet posłów na sali, czym tak naprawdę zajmują się agencje, albo wymienili same nazwy agencji: Agencja Rynku Rolnego, Agencja Nieruchomości Rolnych, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, to większość ludzi nie będzie wiedziała, czym one się zajmują. I trzeba to uporządkować. I to, co w tej chwili ministerstwo zaproponowało, jest wielkim krokiem, i to jest rewolucja. I ja się wcale nie dziwię, że są przy tym pewne emocje wśród urzędników, wśród pracowników, nie dziwię się, że są emocje, również te polityczne, bo ministerstwo przygotowało rewolucję – rewolucję, która będzie służyła polskiemu rolnikowi. I to jest największy sens tych zmian, aby ta propozycja służyła polskiemu rolnikowi.

Droży państwo, wszystkie te sprawy cyfrowe, które przedstawia pan minister, że będzie mniej biurokratów, mniej urzędników w kraju, że będą oszczędności z tym związane, to jest ważne, nie powiem, że nie, bo jeżeli jest podawane, że zaoszczędzimy 1 mld czy 10 mld... 1 mld w ciągu 10 lat, to są to duże pieniądze i są to jakieś oszczędności. Ale tak naprawdę w tym wszystkim dla mnie jako dla rolnika, dla mnie jako posła Prawa i Sprawiedliwości jest najważniejszy sens – sens jest taki, żeby urząd był przyjazny polskiemu rolnikowi, i to jest najważniejszy cel, który tej ustawie przyświeca. I mam nadzieję, że Wysoka Izba poprze ten projekt, wspólnie popracujemy również nad tym projektem, bo chcę państwu powiedzieć, że już mamy jako klub przygotowane kilka poprawek porządkujących do tej ustawy, które zgłosimy w komisji, ale wspólnie popracujemy nad tym projektem po to, żeby ten projekt, ta ustawa służyła polskiemu rolnikowi, polskiemu rolnictwu.

Myślę, że to jest nasz cel, cel posłów, cel parlamentu, a przede wszystkim cel tych posłów, którzy zajmują się polskim rolnictwem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Plocke, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Kazimierz Plocke:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Platforma Obywatelska nie poprze rządowego projektu ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa i ustawy wprowadzającej.

(Posel Robert Telus: Ooo...)

Nasze negatywne stanowisko wynika z wielu powodów. Generalnie chodzi o ustawowe zwolnienie 900 osób z obu agencji: Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych. Mam tutaj pytanie i wątpliwość, czy tych 900 etatów zostanie bezpowrotnie zredukowanych, czy nie pojawią się nowe etaty w terminie późniejszym. Na ile znamy warunki funkcjonowania administracji, tak może się zdarzyć. Niejasne jest łączenie instytucji o różnych funkcjach w realizowaniu wspólnej polityki rolnej. Naszym zdaniem to jest działanie szkodliwe dla państwa. Argumenty o łączeniu agencji płatniczych są nieprzekonujące. Powoływanie się na wielość instytucji wsparcia rolnictwa to nieporozumienie, np. w Austrii są dwie agencje wsparcia, a we Francji są cztery. Tylko małe kraje mają jedną agencję wsparcia, ale Polska do tej grupy państw chyba nie należy. Powołanie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa jako jednej wielkiej instytucji naszym zdaniem jest błędem, bowiem prowadzi do niewydolności systemu, niebezpiecznej centralizacji i chorobliwej woli kontrolowania wszystkiego.

Panie ministrze, chcielibyśmy też wiedzieć, jaką docelową rolę będą odgrywać ośrodki doradztwa rolniczego i instytuty badawcze w procesie wsparcia rolnictwa. Wspomniał pan o tych zadaniach, ale chcielibyśmy się dowiedzieć, jak szczegółowo te instytucje będą umocowane pod względem prawnym w całym procesie wsparcia.

Istotną sprawą jest akredytacja, o której pan wspominał. Wiemy, że te zadania będzie realizować Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w wyniku przejęcia spraw Agencji Rynku Rolnego. W tym kontekście chcielibyśmy też wiedzieć, jak będzie realizowany art. 7 rozporządzenia Parlamentu i Rady nr 1306 z 17 grudnia 2013 r. Nasze wątpliwości dotyczą sposobu organizacji i realizacji przetargów, które są przecież realizowane przez Agencję Rynku Rolnego i Agencję Nieruchomości Rolnych w ramach obecnych przepisów dotyczących wspólnej polityki rolnej.

Panie ministrze, nie wiemy także, w jaki sposób zostanie rozwiązana kwestia systemów informatycznych obsługujących Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przejmie system informatyczny Agencji Ryn-

ku Rolnego. Czy to nie grozi chaosem i nieterminową obsługą rolników, tym bardziej że założono bardzo ambitny termin wejścia w życie tej ustawy, czyli 1 lipca 2017 r.? Mamy obawy, czy ten termin zostanie dotrzymany, czy rzeczywiście w tym tempie nie będą popełnione kolejne błędy.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ma być instytucją realizującą zadania w zakresie programowania rozwoju wsi, natomiast w projekcie ustawy nie wskazano instrumentów do ich realizacji. W jaki sposób to zadanie ma być realizowane i zrealizowane? Naszym zdaniem krajowy ośrodek to będzie instytucja, którą niemalże ręcznie będzie mógł sterować minister rolnictwa za pomocą przepisów statutowych.

Natomiast projekt ustawy wprowadzającej wymaga szczegółowych analiz prawnych, zwłaszcza w zakresie zmian w ustawach, które są istotne i ważne dla Agencji Nieruchomości Rolnych. Chodzi o kwestie dotyczące ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, wstrzymania sprzedaży nieruchomości rolnych Skarbu Państwa przez 5 lat czy innych ustaw. W jaki sposób te sprawy mają być rozstrzygnięte? Dużo wątpliwości budzi zapis art. 52 ustawy wprowadzającej, który ma umożliwić rządowi przeprowadzenie czystek w Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych. Pracownicy tych agencji nie stają się automatycznie pracownikami nowej instytucji, a to oznacza, że podejmowane będą arbitralne decyzje, i my stawiamy sprawę jasno, w oparciu o kryteria polityczne, a nie merytoryczne.

Chcielibyśmy też zwrócić uwagę, że negatywne opinie co do tego projektu zostały zgłoszone przez samorząd rolniczy, Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, radę główną, Radę Krajową NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych (Dzwonek), Krajową Izbę Gospodarczą czy Radę Społeczną przy prezesie Agencji Nieruchomości Rolnych. Dlaczego rząd nie skorzystał z tych propozycji, które strona społeczna zaproponowała?

Z przytoczonych względów wnoszę, pani marszałek, o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Kukiz'15 pan poseł Jarosław Sachajko.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy powołującej krajowy ośrodek wsparcia.

Posel Jarosław Sachajko

Klub Kukiz'15 stoi na stanowisku, że zasadne jest łączenie instytucji czy urzędów o podobnych kompetencjach. Już na początku czerwca ub.r. złożyliśmy projekt ustawy o Inspekcji Żywności konsolidujący pięć działających obecnie inspekcji i regulujący tę materię w sposób logiczny i uporządkowany. Ministerstwo rolnictwa, nie chcąc korzystać z przygotowanego przez nas projektu, dubluje naszą pracę i już prawie od 8 miesięcy przygotowuje swój projekt. Taką zmianę postulują rolnicy i przedsiębiorcy rolni na licznych spotkaniach. Mam nadzieję, że bardzo długie oczekiwanie na ten projekt będzie miało pozytywny skutek dla obywateli.

Omawiany obecnie projekt ma na celu konsolidację dwóch agencji rolniczych, jakimi są Agencja Rynku Rolnego oraz Agencja Nieruchomości Rolnych, i utworzenie jednej instytucji, jaką będzie Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Zmiany te zmierzają w dobrym kierunku, jednak zatrzymują się w połowie drogi, o czym chwilę temu mówił pan poseł Robert Telus. Zaproponowana zmiana jest zbyt płytka. Nie dotyka sedna problemu, czyli poprawy współpracy między agencją a korzystającymi z jej usług, czyli rolnikami, mieszkańcami wsi, grupami producentów rolnych, przedsiębiorcami i lokalnymi samorządami. Beneficjenci dalej będą zastanawiać się, która agencja jest właściwa, aby załatwić ich sprawę.

Bardzo lakonicznie wspomniano w uzasadnieniu o skutkach finansowych ustawy, wskazując jedynie, że proponowana zmiana przyniesie wymierne korzyści finansowe. Tymczasem przy obecnym stanie zadłużenia państwa to właśnie oszczędności z połączenia wszystkich trzech agencji, a nie tak, jak jest w projekcie, dwóch, powinny być jedną z głównych korzyści, oczywiście poza usprawnieniem kontaktu z rolnikami. Liczę na to, iż plusem połączenia agencji, niestety tylko dwóch, będzie likwidacja dyrektorских i kierowniczych etatów. Z danych przedstawionych mi przez ministerstwo rolnictwa w odpowiedzi na wystosowaną przeze mnie interpelację wynika, iż na etatach kierowniczych w ANR i ARR zatrudnionych jest 246 osób, a w pominiętej w projekcie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa stanowisk kierowniczych jest 1574. Jeżeli liczba ta zmniejszy się co najmniej o połowę, da to wymierne korzyści finansowe, które powinny być spożytkowane na zwiększenie wysokości wynagrodzeń dla pracowników, którzy pracują bezpośrednio z rolnikami.

Niedopuszczalne jest wprowadzenie w projekcie ustawy możliwości zaciągania własnych obligacji przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa np. pod zastaw ziemi. Przyzwolenia takiego nie ma co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, jest to droga do przejęcia ziemi rolnej przez obcy kapitał. Po drugie, jest to potencjalny powrót do kreatywnej księgowości, którą – w wykonaniu poprzedniej koalicji PO–PSL – w wielu wystąpieniach potępiał wicepremier Mateusz Morawiecki. Obecność wspomnianego prze-

pisu w projekcie wyklucza możliwość poparcia ustawy przez klub Kukiz'15.

Podsumowując, restrukturyzacja agencji rolniczych jest potrzebna, jednak zaproponowane przez ministerstwo i przedstawione w projekcie rządowym rozwiązanie zakładające połączenie jedynie dwóch agencji nie reformuje w sposób generalny zasad i sposobu funkcjonowania agencji. Najlepszym rozwiązaniem, które postuluje klub Kukiz'15, jest konsolidacja trzech agencji w jedną, która w sposób kompleksowy zajmie się wsparciem, doradztwem oraz pozyskiwaniem środków finansowych dla rolnictwa, a w efekcie przyczyni się do realizacji dwóch zasadniczych celów, czyli skierowania realnej pomocy dla rolników i obszarów wiejskich oraz ograniczenia zbędnych wydatków w budżecie państwa, czyli wydawania z budżetu pieniędzy, które wpłacają wszyscy podatnicy.

Wnioskujemy o skierowanie projektu do pracy w komisji rolnictwa w celu naniesienia koniecznych poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Panią poseł Ewę Lieder poproszę o zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Wysoka Izbo! Zaczę od tego, że sama idea połączenia Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych nie jest, również według rolników, złym pomysłem, o ile oczywiście nie chodzi głównie o wymianę kadry i niewygodnych dla rządu pracowników. Jednak projekt wzbudza ogromne wątpliwości w zainteresowanych nim środowiskach i nasuwa bardzo wiele pytań. Część z nich zadają rolnicy.

Mimo wyjaśnień pana ministra Babalskiego cały czas te pytania się nasuwają. Martwi mnie m.in. bardzo mała ilość czasu na przeprowadzenie zmian. Lipiec tego roku to zdecydowanie za wcześnie. Te zmiany powinny być naprawdę rozsądnie przemyślane i przygotowane. Przeprowadzenie procesu likwidacji Agencji Nieruchomości Rolnych w tak krótkim czasie bez straty dla Skarbu Państwa jest po prostu nierealne. Może to nieść ryzyko destabilizacji systemu wsparcia rolników. Przykładowo wnioski o dopłaty do materiału siewnego rolnicy składać będą jeszcze w Agencji Rynku Rolnego, która od lipca przestanie istnieć, a Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nie będzie posiadał jeszcze funkcji płatniczych.

Powinno być jasne na tym etapie, jak dokładnie będzie wyglądał proces uzyskania akredytacji przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jako agencji płatniczej, w jakim zakresie będzie ona przeprowadzona i czy zakres ten jest ustalany z Komisją Europejską. Jeśli tak, to jaki jest wynik tych

Posel Ewa Lieder

ustaleń? Kto je będzie przeprowadzał – audytor zewnętrzny, Ministerstwo Finansów czy ktoś inny? Nasuwa się również pytanie, jak przebiegnie synchronizacja informatycznych systemów finansowo-księgowych, które obecnie działają w dwóch różnych środowiskach. Jest to ważne ze względu na proces akredytacji. Natomiast proces akredytacji musi być przeprowadzony sprawnie, ponieważ bez niego ARiMR nie będzie mogła wydawać środków unijnych. Likwidacja Agencji Nieruchomości Rolnych może być niekorzystna dla rolników, którzy mają umowy z agencją. Rolnicy chcą wiedzieć, jak będzie zorganizowane przeniesienie umów dzierżawy z Agencji Nieruchomości Rolnych do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Dotyczy to kwestii wstrzymania sprzedaży państwowej ziemi rolnej. Nowe zasady wynikające z tych zmian zaczęła wdrażać Agencja Nieruchomości Rolnych. Czy przedstawiciele rolników i samorządów otrzymają jakiś realny wpływ na kwestię obrotu ziemią rolną?

O tym, że projekt jest wadliwy, świadczą również zastrzeżenia Ministerstwa Finansów dotyczące m.in. niskich wymagań wobec kandydatów na stanowiska dyrektora i zastępcy dyrektora oddziału terenowego nowej agencji, którzy nie będą musieli posiadać ani doświadczenia zawodowego, ani doświadczenia w pracy na stanowisku kierowniczym. Dyrektorów i zastępców dyrektorów oddziałów terenowych nowej agencji powoływać i odwoływać ma minister rolnictwa, a nie – jak było dotychczas – prezes agencji. Natomiast Ministerstwo Cyfryzacji zwróciło uwagę, że projekt ustawy nadaje nowej agencji zbyt daleko idące uprawnienia w zakresie dostępu do ewidencji i rejestrów państwowych; chodzi o dostęp blankietowy do wszystkich rejestrów i ewidencji państwowych, który jest zarezerwowany dla służb specjalnych.

Reasumując, po tych wszystkich uwagach i w związku z tym, że tyle osób straci pracę i nie wiadomo, co z nimi będzie dalej, Klub Poselski Nowoczesna nie może poprzeć tego projektu, ale jest za tym, żeby przekazać go do komisji i spróbować ten projekt poprawić. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Marka Sawickiego.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z oczywistych względów przez prawie 1,5 roku starałem się być bar-

dzo oszczędny w swoich wystąpieniach i ocenach pracy resortu rolnictwa, bo zdaję sobie dokładnie sprawę, jak trudny jest to obszar i jak trudne to są sprawy, które wymagają podejmowania decyzji na co dzień. Ale w tej chwili proponuję państwu dyskusję nad rozwiązaniami – jak to powiedział poseł Telus – rewolucyjnymi, a ja bym powiedział: rozwiązaniami o charakterze daleko strukturalnym. Taką dyskusję proponuję nam w Sejmie przy dyskusji, przy 5-minutowych oświadczeniach w imieniu klubów i kół poselskich.

Powiem szczerze, że można by zacząć tu wiele elementów, ale jeśli chcecie przeprowadzić tak głęboką zmianę, to może jednak warto było przed złożeniem jej do Sejmu przeprowadzić głębsze konsultacje także z opozycją. Byłem przekonany – znamy się w Sejmie od wielu lat – że zaczniecie od kwestii połączenia inspekcji, bo bez połączenia inspekcji – i to nie jest żaden pomysł Kukiza, bo to był pomysł PiS-u jeszcze z 2006 r., później Polskiego Stronnictwa Ludowego – nie ma mowy o tym, żeby w zakresie przetwórstwa, a przede wszystkim sprzedaży bezpośredniej w Polsce cokolwiek się zmieniło. Nowa, ostatnia ustawa o sprzedaży bezpośredniej bez połączenia inspekcji i uporządkowania kompetencji tych inspekcji także ostatecznie niczego nie zrealizuje. Byłem przekonany, że skoro jest jeden silny klub rządzący Polską, to w pierwszej kolejności utworzycie fundusz stabilizacji dochodów rolniczych, żeby rolnicy nie drżeli przy każdym zawirowaniu o swoje dochody.

Widać wyraźnie, że tamte sprawy są dla was mniej istotne. Mamy sytuację, w której zajmujecie się takim mieszaniną. Powiem szczerze: uchwyciliście się jazdy, tylko to trochę jazda bez trzymanki, bo to, że agencje płatnicze trzeba było połączyć, to pracownicy resortu, z którymi się znamy, dokładnie wiedzieli – wiedzieli, że nad tą koncepcją pracowaliśmy – ale żeby w to łączenie agencji płatniczych włączyć także Agencję Nieruchomości Rolnych, która moim zdaniem już od co najmniej 5 lat nie powinna istnieć, powinna być rozwiązana, a ziemia na trwałe powinna być rozdysponowana rolnikom...

(Posel Robert Telus: To trzeba było to zrobić.)

Niech pan nie rozkłada rąk, bo inaczej funkcjonuje się w systemie koalicyjnym, a inaczej kiedy ma się pełną, samodzielną większość.

Ziemia powinna należeć do tych, którzy ją uprawiają, i ten wasz myk, który żeście zrobili ze wstrzymaniem sprzedaży ziemi na 5 lat, niczemu nie służy. On tylko oddala problem w czasie. I teraz, jak patrzę na zadania Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, mam wrażenie, że to wszystko, co jest mu przypisane, tak naprawdę utknie w tym, co jest związane z Agencją Nieruchomości Rolnych i z jej zasobami, i że to pion tej agencji tak naprawdę zablokuje wam inne działania związane z rozwojem.

Ważną rzeczą i ważnym pytaniem – odnosił się do tego minister Babalski – jest pytanie o kwestię akredytacji. Byłem przekonany, że skoro przedkładacie ten projekt marszałkowi, to z akredytacją mamy za-

Posel Marek Sawicki

łatwioną sukcesję, nie musimy ponownie niczego akredytować i o nic się upominać, i że automatycznie nowa Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wchodzi sukcesywnie we wszystkie akredytacje, które miał do tej pory rynek i agencja restrukturyzacji. Jeśli mielibyście to od nowa akredytować, to, powiem szczerze, zaczynam coś tu rozumieć. Skoro jest wielki problem z uruchamianiem PROW-u, skoro jest wielki problem z realizacją zadań z zakresu wydawania środków unijnych, to trzeba znaleźć pretekst, jak usprawiedliwić tę nieudolność, z którą mamy do czynienia już przez prawie 1,5 roku. A więc jeśli się podejmiecie takiego dzieła konsolidacji, to przynajmniej ta część związana ze środkami unijnymi powinna być jasno wytłumaczona.

Na koniec powiem tak: gdyby nie te wątpliwości, to byłbym za tym, żeby skierować projekty do komisji i nad nimi pracować, ale ze względu na to, że nawet nie wiedzieliście do końca, co tworzycie, bo konsultowaliście z organizacjami związkowymi, społecznymi powstanie Agencji Rozwoju Obszarów Wiejskich (*Dzwonek*), a teraz mamy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa... Nie wiem, co pojawi się na końcu. W zakresie merytorycznym rzeczywiście mam przygotowanych szereg poprawek, będę je wnosił w komisjach, ale w zakresie politycznym i w zakresie założeń ogólnych ten projekt i ta koncepcja dla Polskiego Stronnictwa Ludowego są nie do przyjęcia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa oraz projektu przepisów wprowadzających.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ma poprawić skuteczność na dziś nie do końca gospodarnych działań podejmowanych w ramach realizacji założonej koncepcji rozwoju obszarów wiejskich. W tym celu proponuje się likwidację obecnie istniejących Agencji Rynku Rolnego oraz Agencji Nieruchomości Rolnych oraz przekazanie większości realizowanych przez nie kompetencji do nowo powstałego urzędu. Zadania, które obecnie wykonuje Agencja Rynku Rolnego, związane z płatnościami unijnymi, m.in. wypłacanie rolnikom funduszy unijnych, przejmie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Ponadto ze

względem na stopień skomplikowania i duży zakres prac związanych z przekształceniem proponuje się powołanie przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi pełnomocnika odpowiedzialnego za organizację i nadzór nad procesem tworzenia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Mam nadzieję, że zgodnie z zapowiedziami pozwoli to na nawiązanie współpracy z partnerami zainteresowanymi uczestnictwem w przedsięwzięciu. Dodatkową korzyścią z redukcji liczby agencji rolnych są, jak wykazują projektodawcy, korzyści ekonomiczne wynikające z likwidacji nadbudowanego systemu posad dyrektorskich. Redukcja nadmiernej ilości kierowników i dyrektorów pozwoli wygospodarować fundusze na dalszy rozwój i, może, pozwoli na docenienie pracowników na niższych szczeblach, co spotyka się z moim uznaniem.

Niezwykle istotne jest poparcie wyrażone dla tego projektu podczas konsultacji publicznych.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem obu projektów ustaw. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Na listę posłów chcących zadać pytania wpisało się 10 osób.

Czy ktoś jeszcze chce...

(*Posel Anna Elżbieta Sobecka*: Tak.)

(*Posel Robert Telus*: Tak.)

Bardzo proszę, panie pośle.

O, i pani poseł. Bardzo proszę o zapisanie się.

Pierwsze pytanie zada pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Czas – 1,5 minuty.

Posel Anna Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rolnicy z mojego okręgu wyborczego pozytywnie oceniają projekt ustawy, który ogranicza liczbę funkcjonujących w Polsce agencji rolnych i tworzy jedną agencję płatności. Dla nich jest istotne, że wszystkie płatności będą w jednym miejscu, czyli w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w poszczególnych powiatach. Będzie to bliżej ich miejsca zamieszkania. Zależy im też na merytorycznej obsłudze. W związku z tym mam do pana ministra pytanie: Czy pracownicy Agencji Rynku Rolnego będą przeniesieni do pracy w biurach powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i czy zostanie zwiększona tam liczba etatów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie, pan poseł Marek Kwitek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Kwitek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najpierw może odniosę się do wypowiedzi pana ministra Sawickiego. Panie ministrze, 8 lat mieliście, była możliwość realizacji. Wy mówiliście o tym, my przystępujemy do działania. O sprawach, o których pan mówił, na pewno jeszcze w tym roku będziemy debatować na tej sali, będziemy to realizować, łącznie ze sprawą powstania Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności.

Natomiast przechodząc do tematu – powołanie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa doprowadzi do likwidacji dualizmu agencji rolnych o funkcjach płatniczych. Dotychczasowy stan rzeczy był negatywnie odbierany przez rolników, gdyż taki układ prowadził do braku przejrzystości działania, dublowania kompetencji i odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Wreszcie będzie instytucja odpowiedzialna za rozwój obszarów wiejskich przy uwzględnieniu potrzeb zrównoważonego rozwoju. Głównym efektem powołania Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa będzie więc zwiększenie sprawności i efektywności działania administracji, a jednocześnie obniżenie kosztów jej działalności. Tu mam pytanie do pana ministra: Jakich oszczędności możemy się spodziewać z połączenia agencji w perspektywie wieloletniej? Chciałbym również, żeby pan minister sprecyzował, jakie korzyści z powstania KOWR-u będą mieli rolnicy. Trzecie pytanie: Na czym polegać będzie działalność KOWR-u na rzecz stabilizacji rynków rolnych w ramach wspólnej polityki rolnej? (*Dzwonek*) I czwarte pytanie: Kiedy będzie możliwe włączenie ośrodków doradztwa rolniczego do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie, pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawie przyświeca szczytny cel – redukcja liczby instytucji publicznych. Jednak niepokoją mnie pewne braki w uzasadnieniu prezentowanego projektu. W związku z tym zwracam się z następującymi pytaniami. Py-

tanie pierwsze: Jakie oszczędności przyniesie połączenie dwóch agencji w jeden podmiot? I pytanie drugie: Ile etatów kierowniczych zostanie zlikwidowanych w wyniku wprowadzenia procedowanej ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Poproszę o zadanie pytania pana posła Tomasza Kostusia, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nowa instytucja rolnicza, jaką będzie Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, będzie posiadać kompetencje dwóch obecnych agencji. Czy ministerstwo nie obawia się wielkiego chaosu organizacyjnego, co może odbić się na jakości usług świadczonych rolnikom, interesantom? Czy ministerstwo planuje akcje informacyjne dla rolników w celu ułatwienia im dostosowania się do nowych struktur agencji?

W nawiązaniu do wątpliwości i obaw przedstawionych przez pana posła, przez pana ministra Kazimierza Plocke chciałbym dopytać o redukcję zatrudnienia do poziomu, przypominam, 1800 osób, a więc o 30%. W związku z tym, panie ministrze, chciałbym dowiedzieć się, na jakiej zasadzie będzie odbywać się przejście pracowników zlikwidowanych agencji do nowo powstałej instytucji. Pytam o kryteria, zasady, warunki. Wreszcie dopytuję: Jaki pan minister ma pomysł na 30% załogi, ludzi przewidzianych do zwolnienia?

Kwestia ostatnia. W wyniku wprowadzenia przedmiotowej ustawy ministerstwo planuje oszczędności w wysokości 1 mld zł w ciągu 11 lat. Czy w związku z cięciami kosztów będą likwidowane punkty terenowe obecnych agencji zlokalizowanych np. w małych gminach? Proszę o odpowiedź również w formie pisemnej. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani pośle.

Poseł Lidia Gądek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy tu nad projektem nowej ustawy, na podstawie której ma się stworzyć w Polsce nową agencję – Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Ma on przejąć zadania dwóch dotychczas funkcjonujących agencji obsługujących szeroko pojęty rynek rolny i wszystko, co się wiąże z rolnictwem w naszym kraju.

Posel Lidia Gadek

Już nazwy dotyczą pewne pytania, jeżeli chodzi o kwestie... Krajowy to znaczy ogólnopolski. Okej, niech tak będzie. Natomiast pytanie: Czy i kiedy w związku z tym nastąpi zdecydowana poprawa w kwestii np. dystrybucji dopłat bezpośrednich dla rolników, bo po zmianach kadrowych w ubiegłym roku mieliśmy potężne opóźnienia, jeżeli chodzi o dopłaty? W tym roku opóźnienia są jeszcze większe. Rolnicy generalnie biją na alarm. W jaki sposób oszczędności, które powstaną pewnie po kilku latach, wpłyną na bezpośrednią obsługę rolników i jaka będzie dostępność pracowników tegoż ośrodka dla rolników? Czy będzie on dalej miał przedstawicielstwa również w gminach i we wszystkich powiatach? Czy dojdzie do pełnej centralizacji obsługi rolnictwa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Zbigniew Ajchler. Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
 wie Posłowie! Tak się zastanawiałem i zadałem sobie to pytanie: Dlaczego to państwo robicie? Po co to państwo robicie? Odpowiem. Myślę, że pan minister też zajmie stanowisko w tej sprawie. Myślę, że nie ma szybszej metody na obsadzanie tych dwóch agencji swoimi pracownikami, po prostu swoimi ludźmi. Tych słynnych 300 dyrektorów w jeden dzień to widocznie jest dla was za mało.

Na temat ODR-u, który będzie w tej nowo powstałej instytucji, w tym krajowym ośrodku wsparcia, też jest mgliście. A to jest jeden z najważniejszych elementów, który obnaża wręcz, bym powiedział, wiedzę naszych rolników. To wiedza naszych rolników jest tym hamulcem, nazwijmy to, rozwoju naszego rolnictwa, stąd tu, na te ośrodki doradztwa rolniczego należy zwrócić szczególną uwagę, na ich funkcjonowanie. Myślę, że jest to też sposób na rewizję czy przyglądanie się obecnie zawartym umowom na dzierżawę gruntów.

Panie Ministrze! Czy jest pan w stanie dzisiaj, tu i teraz, powiedzieć, że nie będzie rewizji dotychczas zawartych z rolnikami umów dzierżawy? Bo wydaje mi się, że m.in. o to też chodzi. Kolejne pytanie. Według jakiej procedury prawnej nastąpi likwidacja Agencji Rynku Rolnego i Agencji Nieruchomości Rolnych? (*Dzwonek*) Liczba pracowników, która jest przewidziana do zwolnienia, którym nie proponuje się kolejnych prac, jest porażająca. Tych pytań byłoby wiele, ale 2 minuty to jednakowoż czas niewystarczający do tego, bym zakończył. Prosiłbym również o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi, ale przypominam, że czas to nie 2 minuty, tylko 1,5 minuty.

(*Posel Zbigniew Ajchler: A, przepraszam.*)

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku chciałem się odnieść do wypowiedzi pana posła Sawickiego. Chciałem powiedzieć – może pan nie zrozumiał – że my ten projekt o łączeniu inspekcji już złożyliśmy. Państwa jako klub istniejący w parlamencie wiele, wiele lat prosimy o również jakiś projekt, tak żebyśmy mogli nad czymś procedować. Na pewno wyślimy wspólnie bardzo dobre rozwiązanie.

Wróć do tego, o czym mówiłem wcześniej. Projekt zakłada możliwość emitowania własnych obligacji pod zastaw ziemi czy majątku przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Nieprzekonujący jest argument, że wcześniej takie zapisy w ustawach również istniały. Jest niebezpieczeństwo, o którym mówiłem, że ktoś przejmie naszą ziemię lub majątek, który jest w zasobach agencji.

Moje pytanie dotyczy istniejących obecnie agencji i właśnie możliwości wydawania przez nie takich obligacji. Ile w ciągu ostatnich 10 lat było takich przypadków wydawania obligacji? Czy są one już spłacone? Prosiłbym o odpowiedź na piśmie po to, aby... Rozpoczęło się już posiedzenie komisji, ale ta odpowiedź jest bardzo ważna. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przepraszam bardzo.

Koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, mam takie jedno bardzo krótkie

Posel Małgorzata Zwiercan

pytanie: Dlaczego Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie została włączona do nowo powstałego urzędu? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, również koło Wolni – nie, przepraszam, chciałam pana przenieść, panie pośle, absolutnie mi to nie w głowie – Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Wierzę w dobre intencje...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Absolutnie.

Posel Kazimierz Kotowski:

...że to zwykła pomyłka pani marszałek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To tylko najzwyklejsza pomyłka w zapisie.
Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na pewno wszystkim nam zależy, a przynajmniej powinno zależeć na tym, żeby wszystkie zmiany wpływały na poprawę, na lepsze opinie, na lepszą obsługę rolnika, na lepsze zrozumienie zachodzących procesów.

Panie ministrze, nie wiem, bardzo dokładnie starałem się słuchać, ale nie zdołałem wyłapać pewnej kwestii, czy powstaną nowe podmioty. Żeby one normalnie funkcjonowały, wypłacały środki unijne, potrzebna jest akredytacja. Czy akredytacja, którą posiadają obecnie funkcjonujące podmioty, automatycznie przejdzie i będzie obowiązywać od 1 lipca 2017 r.? To jest moim zdaniem bardzo ważne, bo mam w pamięci wydarzenia z poprzednich lat, jakie dyskusje w tej Izbie toczyły się na temat akredytacji i opóźnień w wypłatach świadczeń czy dopłat dla rolników. Ponadto chciałbym zapytać o dodatkową kwestię: Jeśli chcemy to połączyć w dobrej wierze, to czemu pracownicy nie mogą przejść w myśl art. 23¹, tylko muszą być zwolnieni i przyjęci od nowa? (*Dzwonek*) Pytania same się nasuwają. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Jeszcze raz przepraszam za tę pomyłkę co do przynależności.

(*Posel Kazimierz Kotowski:* Nie ma sprawy.)

Zapraszam do zadania pytania pana posła Marka Sawickiego, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Pośle Kwitek! Co do tych 8 lat to już mija prawie 15 miesięcy. U mnie we wsi jest takie powiedzenie: Nie oglądaj się za siebie... itd. Chcę zapytać pana ministra: Dlaczego pełnomocnik wstępnie będzie powoływany, tak jak pan powiedział, na pół roku? Czy to rzeczywiście daje stabilizację tworzenia nowej jednostki, kiedy pełnomocnik wie, że będzie tylko do momentu jej założenia, bez perspektywy dalszego zarządzania taką nową dużą firmą?

Druga rzecz, pierwotnie Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa – agencja, jak to wcześniej w konsultacjach nazywaliście – miał być uruchomiony już 1 stycznia 2017 r. Konsultacje, opóźniony czas... Czy zdaje pan sobie sprawę, że w ciągu najbliższych niecałych 6 miesięcy trzeba jednak wdrożyć 43 ustawy? Czy rzeczywiście da się to zharmonizować z pozostałymi instytucjami? W nowym Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa będą takie zadania, jak energia odnawialna, doradztwo rolnicze. Mam pytanie: Na ile planujecie te zadania zharmonizować także z zadaniami samorządu terytorialnego? Czy rzeczywiście ma być to tylko i wyłącznie jednostka centralna? I pytanie dotyczące możliwości zaciągania kredytów pod zastaw: Czy to rzeczywiście będą środki do wykorzystania w celu (*Dzwonek*) utworzenia funduszu stabilizacji dochodów rolniczych? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Sobecka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, od dłuższego czasu wiadomo było, iż nastąpi połączenie Agencji Rynku Rolnego z Agencją Nieruchomości Rolnych i w związku z tym nastąpi likwidacja płatności i przekazanie ich do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Ale są wątpliwości, padają pytania skierowane w naszą, posłów stronę: Czy planowane jest połączenie inspekcji? Czy będą prowa-

Posel Anna Elżbieta Sobecka

dzzone konsultacje społeczne w szerszym zakresie? Czy w związku z nowo powołaną instytucją rolniczą, jaką jest Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, nastąpi redukcja etatów? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

(*Posel Robert Telus*: Sprostowanie.)

Ostatnie pytanie zada pan poseł Robert Telus, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Robert Telus:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Myślę, że najpierw odniosę się do tego, co mówił poseł Sawicki, bo poseł Sawicki mówił, że oni nie mogli nic zrobić przez 8 lat, bo mieli koalicjanta...

(*Posel Marek Sawicki*: Nie kłam. Po co kłamiesz?)

...że ciężko im było, bo mieli koalicjanta. Nie zganiajcie wszystkiego na Platformę Obywatelską. To nie jest aż tak zła partia, żeby wszystko zwać na Platformę Obywatelską. (*Wesołość na sali*) A jak się rozmawia z Platformą Obywatelską, dlaczego nie połączyli inspekcji, to wtedy mówi się, że PSL nie pozwoliło. To też jest zganianie przez jednych na drugich. Panie pośle, PSL nie odpowiadało za rolnictwo tylko przez 8 lat. Tak naprawdę gdybyśmy spojrzeli w historię – z ZSL-em włącznie – tobyśmy dojechali do lat 50. Myślę, że to, co dzieje się w rolnictwie, co się w nim działo, jaki jest stan rolnictwa, to jest wazna zasługa i wy chyba o tym dobrze wiecie.

(*Posel Marek Sawicki*: Zobaczymy za 3 lata, jak będzie po was.)

Panie pośle, tak jak pan powiedział, tak jak pan już tutaj podpowiedział, nie patrzymy wstecz, idźmy do przodu, ale nie tylko dlatego, że jest pan w opozycji, więc pan mówi, że ten projekt jest zły. Jeżeli jest on zły, to zaproponujcie coś dobrego, zróbmy wspólnie coś takiego dla rolników, żeby nie tylko krytykować i mówić, że jest źle. Jak szybko robią, to źle. Jak wolno robią, to też źle. Wszystko źle. Dlatego myślę, że dla dobra rolników warto czasem wznieść się ponad podziały i zrobić coś dobrego.

Pytanie, panie ministrze, jeżeli chodzi o ośrodki doradztwa rolniczego. Ciągłe myślę, to jest bardzo ważne, żeby do tego dołączyć ośrodki doradztwa rolniczego. Dlaczego? Dlatego, że wtedy (*Dzwonek*) ten urząd będzie blisko, bo będzie w miastach powiatowych. Na tę chwilę on się zatrzyma na miastach wojewódzkich. Kiedy dojdzie do połączenia z ośrodkami doradztwa rolniczego, żeby ten urząd był jak najbliższy rolnika, w miastach powiatowych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Zbigniewa Babalskiego o odpowiedź na zadane pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Przede wszystkim chcę podziękować wszystkim państwu, którzy braliście udział w tej dyskusji, bez względu na to, jakie macie stanowiska. Dziękuję za tę dyskusję przedstawicielom klubów, również wszystkim paniom i panom posłom, którzy zadali pytania. Niektórzy z państwa oczekują odpowiedzi na piśmie. Tak się stanie, pytania zostaną spisane z protokołu i dostaniecie państwo na piśmie odpowiedzi.

Oczywiście będę unikał nazwisk, żeby nie dawać powodów do prostowania, może mi się to po prostu uda. W kolejności występowania poszczególnych klubów ogólne podziękowania były, mogą być indywidualne, bo wydaje mi się, że Platforma Obywatelska też zauważa, powiedzmy, problem, o którym się już mówiło – pan minister to wspomniał, pan minister również – od wielu, wielu lat, tylko brakowało albo odwagi, albo uzgodnień między koalicjantami, żeby pewne rzeczy przeprowadzić. Wydaje mi się, że raczej pewnych uzgodnień między koalicjantami.

Jak się mówi o wątpliwościach, to znaczy, że pod względem merytorycznym, panie ministrze, właściwie ta ocena zbliżona jest do pozytywnej, bo jak się nie ma wątpliwości, to ona jest po prostu negatywna i koniec. Cieszę się bardzo z deklaracji dyskusji w komisji. Prawdopodobnie ona będzie jutro.

Z ust przedstawicieli poszczególnych klubów padały pytania, właściwie wszędzie. Pan Robert Telus – miałem nie wypowiadać nazwisk, ale chyba nie będzie prostował – zapytał na końcu, co z ODR-ami, bo wszyscy się tym interesują. W moim wystąpieniu była postawiona teza, że myślimy o tym, żeby ODR-y dołączyć do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Nie wskazałem czasu ani terminu. A więc to nie nastąpi teraz, na pewno nie nastąpi w tym roku. Może być przewidywany termin – rok 2018. Musimy tę instytucję, którą tworzymy... My tworzymy jedną instytucję. Chcę powiedzieć wszystkim państwu obecnym na sali, zadającym pytania i występującym w imieniu klubów, że to jest jedna instytucja. Agencja restrukturyzacji i modernizacji zostaje, tak jak została, tylko przejmuję, jak wspomniałem, 12 zadań z Agencji Rynku Rolnego, a powstaje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

Wystąpienie posła z klubu Kukiz jest oczywiście bardzo jasno sprecyzowane – właściwie jedna sprawa, która bardzo mocno była postawiona, jako sprawa wymagająca odpowiedzi, dotycząca obliga-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

cji, dlaczego to jest wpisane. To też padło z ust chyba trzech posłów. Zostanie to wyjaśnione tym państwu na piśmie.

Padła zapowiedź ze strony przedstawiciela klubu Kukiz'15, że są przygotowani na poprawki, tak jak i od pana ministra. W związku z tym cieszę się bardzo, bo też uznaję, że polityka jest polityką, natomiast będzie czas, panie ministrze, żeby merytorycznie w komisji – może jutro, jeśli będzie zwołana – ten temat przedyskutować. Zobaczmy, jakie są poprawki, bo trzeba po prostu te poprawki zobaczyć.

Tutaj przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości wspominał, że klub będzie próbował zgłaszać poprawki po analizie. Przede wszystkim – to też padało praktycznie z ust wielu państwa – chodzi o obawy dotyczące terminu wprowadzenia. To przy okazji odpowiem też, że pierwotnie w ogóle był 1 stycznia 2017 r., ale uznając, że materia jest trudna, nie chcieliśmy siłowego rozwiązania, tylko przedłużyliśmy termin wejścia w życie ustawy do 1 lipca. Jeśli będzie wola posłów przedłużenia tego terminu, przedyskutujemy to w komisji i ewentualnie resort się nad tymi sprawami, na pewno, pochyli.

Pani poseł przedstawicielka klubu Nowoczesna – ja od razu chcę tylko sprostować, że w sposób zdecydowany przybliżymy instytucję do rolnika, nie oddalimy – zadała w swoim wystąpieniu klubowym bardzo konkretne pytanie dotyczące materiału siewnego. To będzie zadanie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a biur powiatowych, pani poseł, mamy 313 w Polsce. A więc absolutnie skracamy drogę. To jest tylko jeden z przykładów, który powinien przekonać państwa, że nie tylko mamy dobre intencje, ale po prostu chcemy, żeby to tak funkcjonowało, bo intencjami to piekło jest wybrukowane. W związku z tym robimy wszystko, żeby rolnik, który ma te obawy, bo ma, bo każda zmiana, szczególnie na wsi, powoduje pewną dyskusję, czy to nie pogorszy sytuacji czy ewentualnie nie polepszy... To, co proponujemy, co proponuje resort rolnictwa, minister Jurgiel zapisał w programie rolnym na lata 2015–2019. Uznajemy – oczywiście po dyskusji jeszcze w komisji, po tych uwagach, które tutaj zgłosiliście – że ten projekt powinien wypełnić swoją podstawową rolę i zadanie, jakim jest ułatwienie funkcjonowania na obszarach wiejskich, całościowo.

Jeśli chodzi o koło Wolni i Solidarni, dziękuję również za wystąpienie i za tę opinię. Odczytałem to jako deklarację ewentualnie wsparcia tych naszych działań.

Były tu również podnoszone sprawy dotyczące inspekcji, z każdego klubu, praktycznie rzecz biorąc, to padało. Ja nie będę się tutaj poddawał prowokacji i nie będziemy się przepychać, kto miał to zrobić, a kto nie miał zrobić. Jestem w Sejmie 10. rok, a o inspekcjach co najmniej 7 lat była dyskusja. Mogę powiedzieć z tej trybuny tak: na ukończeniu jest pro-

jekt, który niebawem ujrzy światło dzienne, i tutaj, z tej mównicy, będzie przedstawiany Wysokiej Izbie. Mówię o łączeniu inspekcji. A więc to jest następny etap, który pokazuje, że to po prostu robimy, tak jak pan minister wspominał, dopiero 15 miesięcy. Ale według pana aż 15 miesięcy. A więc ten czas... Patrzymy też do przodu, bardzo mocno... Inspekcja – prawdopodobnie w najbliższej przyszłości projekt ustawy znajdzie się na tej sali.

Jazda bez trzymania – zwracam panu, panie ministrze, że stery trzymamy w rękach. Pani premier Beata Szydło dobrze kieruje Rzeczpospolitą i sprawami, które Prawo i Sprawiedliwość podejmuje. *(Oklaski)*

Przechodzę teraz do pytań szczegółowych. Oczywiście na niektóre już odpowiedziałem.

Duża troska przemawia przez państwa odnośnie do etatów. Oczywiście to jest bardzo trudna sytuacja. Zapewniam pana posła, bo to padło z tych ust, nie wymieniam nazwiska w żadnym wypadku, że to nie będzie... bo tutaj ktoś powiedział: w ogóle 1800 etatów zginie. Nie, mówimy ok. 30%, co nie znaczy, że to będzie 30%, może być mniej. Nie mówiłem o tym, że duża część pracowników już w ubiegłym roku... Bo przypominam, że z projektem nie ma pośpiechu, nad projektem pracujemy od sierpnia ub.r., więc to nie jest tak, że przychodzimy i od razu przedstawiamy bez konsultacji. W sierpniu ub.r. rozpoczęliśmy pracę. Część ludzi w tych dwóch agencjach odeszła już na emerytury, bo uzyskali takie prawa. Przypominam, że 1 października tego roku wchodzi w życie ustawa przywracająca poprzedni wiek emerytalny, w związku z tym liczba uprawnionych do przejścia na emeryturę również wzrośnie. To może być nawet ok. 200 osób, oczywiście uprawnionych, żeby było wszystko jasne. W tej liczbie znajdują się również osoby, które w sposób naturalny będą mogły skorzystać z prawa odejścia.

Każda zmiana miejsca pracy na pewno nie jest łatwa, ale w sytuacji kiedy mamy teraz – tego nie było jeszcze od 26 lat – najniższe bezrobocie w Rzeczypospolitej, mam nadzieję, że osoby o wysokich kwalifikacjach i dobrze przygotowane nie będą miały trudności ze znalezieniem miejsca na rynku pracy. Zapewniam pana posła, że jeśli nawet odejdzie 600 czy 700 osób, to nie po to, żeby na to miejsce przyszły osoby z Prawa i Sprawiedliwości, tylko to będą osoby... Podałem liczby, panie pośle, nie wiem, czy pan był na sali, ile osób przejdzie do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Ponad 300, 322 osoby, a chyba ponad 458 przechodzi z Agencji Rynku Rolnego do krajowego ośrodka wsparcia. To o etatach.

Oszczędności. Oszczędności macie państwo w sposób szczegółowo wyliczone w OSR, ocenie skutków regulacji. Zachęcam, żeby tam zerknąć, jest wypisane w poszczególnych latach, jakie to będą oszczędności i również jakie będą koszty dotyczące systemu informatycznego. To też w wielu pytaniach się pojawiało.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

Jedna z posłanek z Platformy Obywatelskiej pytała też, czy się poprawi dystrybucja środków, jeśli chodzi o dopłaty. Trochę... przepraszam, ale pytanie chyba zupełnie nie na miejscu. Przypominam, że po raz pierwszy w historii płatności zostały wypłacone zaliczki w takiej wysokości, a dzisiaj mamy sytuację taką, że jeśli chodzi o dopłaty, ok. 68% dopłat z całej koperty jest zrealizowanych. Wydaje mi się, że jak na 26 stycznia to zupełnie przyzwoity wynik. Oczywiście nieustannie będziemy to robić, żeby jak najszybciej te pieniądze znalazły się u rolników.

Rewizja umów, to też padało. Umowy to jest praca ciągła – kończy się pewien etap umowy, zaczyna się nowy etap umowy, więc tutaj krajowy... Dzisiaj Agencja Nieruchomości Rolnych to wykonuje, w przyszłości będzie to wykonywał Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Ale w sensie zmienności, panie ministrze.)

Poseł z Kukiz'15. Aha, to już było. Obligacje, będzie to na piśmie.

Pani poseł z koła Wolni i Solidarni. Dlaczego ARiMR nie jest w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa? Można by powiedzieć tak, że musimy zakończyć tę perspektywę, bo to jest podstawowa agencja płatnicza, musimy zakończyć tę perspektywę finansową, którą w tej chwili mamy, a chcę odpowiedzieć tak, że to, co dzisiaj robimy, co proponujemy, to jest pierwszy etap, więc to jest przed nami jeszcze. Niektórzy mówią, że i tak za mocno i za szybko robimy, aczkolwiek powtarzam, to jest dopiero 15 miesięcy.

Pytanie było o nowe podmioty – akredytacja, czy to z automatu przechodzi. Nie, nie przechodzi. Akredytacją zajmuje się minister finansów, w związku z tym ten proces, wiem, że... Jesteśmy po konsultacjach, po rozmowie, powtarzam. Pracujemy nad projektem od sierpnia ub.r. Ten proces się toczy, rozmowy trwają, na pewno będzie akredytacja, jakiegokolwiek by były zachwiania, tymczasowo na jeden rok po to, żeby spokojnie po prostu przejść ten moment i nie stało się tak, że 1 lipca – czy też inny termin, który ewentualnie wypłynie – będzie zachwiany. Nie będzie zachwiany, wszystko zrobimy, żeby płynnie nowy krajowy ośrodek zafunkcjonował, a stara dobra Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dalej wykonywała po prawnie swoje zadania.

Pani Marszałek! Wydaje mi się, że wyczerpałem zadania i zakres, który był tutaj poruszony. Bardzo dziękuję jeszcze raz wszystkim...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Panie ministrze, ale nieprecyzyjnie. Nieprecyzyjnie.)

...państwu za dyskusję, będziemy ją pewnie kontynuować i toczyć w komisji rolnictwa. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji złożono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustaw zawartych w drukach nr 1216 i 1217.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1194).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pana Pawła Brzezickiego o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Paweł Brzezicki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić państwu projekt ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw.

Potrzeba opracowania projektu oraz zmian w ustawach wynika przede wszystkim z konieczności dokonania wdrożenia i implementacji do polskiego prawa niektórych przepisów w sprawie planowania przestrzennego obszarów morskich, recyklingu statków, monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dwutlenku węgla z transportu morskiego oraz pobierania próbek i sprawozdawczości w zakresie zawartości siarki w paliwach żeglugowych.

Niniejszą ustawą oprócz ustawy z dnia 16 marca 1995 r. o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki zmienia się ustawy: ustawę z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej, ustawę z dnia 20 grudnia 1996 r. o portach i przystaniach morskich, ustawę z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska, ustawę z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie morskim, ustawę z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach, ustawę z dnia 24 lipca 2015 r. o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę z dnia 5 sierpnia 2015 r. o pracy na morzu.

Proponowane zmiany w ustawie o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki dotyczące tzw. THETIS-UE zapewnią właściwe funkcjonowanie inspekcji w oparciu o opracowany przez Komisję Europejską system informatyczny, który pozwala na zbieranie danych o inspekcjach statków w ramach egzekwowania wymogów dyrektywy siarkowej. Ponadto doprecyzowano kwestie pobierania próbek paliwa

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Paweł Brzezicki**

żeglugowego z systemu obiegu paliwa, doprecyzowano sankcje za naruszenia dyrektywy siarkowej, wskazano organ, do którego armatorzy statków o polskiej przynależności będą mogli składać wnioski o uzyskanie pozwolenia na przeprowadzanie testów metod redukcji emisji w przypadku testów prowadzonych poza polskimi obszarami morskimi wyłącznie na wodach międzynarodowych.

Proponowane zmiany w ustawie o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej uwzględniają kompetencje ministra właściwego ds. energii w procesie wydawania przez właściwych terytorialnie dyrektorów urzędów morskich pozwoleń na układanie i utrzymywanie kabli lub rurociągów na obszarach morskich wód wewnętrznych i morza terytorialnego. Ponadto zgodnie z zaleceniem Komisji Europejskiej dodano definicję planowania i zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich wód wewnętrznych, morza terytorialnego i wyłącznej strefy ekonomicznej.

Proponowane zmiany w ustawie o portach i przystaniach morskich polegające na dodaniu obowiązku zapewnienia ochrony przeciwpożarowej w portach mają charakter porządkujący.

Proponowane zmiany w ustawie o bezpieczeństwie morskim dotyczą uregulowania okresu ważności egzaminów kwalifikacyjnych i zaświadczeń o ukończeniu szkolenia dla marynarzy i rybaków, określenia sposobu publikacji listy egzaminatorów Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej, wskazania obowiązków załadowcy oraz obowiązków terminala kontenerowego wynikających z rezolucji MSC.380(94) i przepisów konwencji SOLAS oraz określenia kar za nieprzestrzeganie przepisów dotyczących obowiązku ważenia kontenerów.

Istotną zmianą w ustawie o bezpieczeństwie morskim jest wprowadzenie w życie nowych przepisów wymuszonych zmianami w konwencji SOLAS, dotyczących konieczności weryfikowania masy brutto kontenerów ładowanych na statki. Przepisy te mają na celu likwidację procedury zaniżania wagi kontenerów w dokumentach przewozowych w stosunku do rzeczywistej masy kontenerów, co w konsekwencji było przyczyną groźnych katastrof morskich.

Proponowane zmiany w ustawie o odpadach dotyczą uregulowania działalności polegającej na przeprowadzaniu recyklingu statków, w tym obowiązku uzyskania zezwolenia w trybie decyzji administracyjnej. Projekt ustawy zawiera propozycje zmian w ustawie o odpadach uzgodnione z ministrem środowiska, dotyczące uregulowania działalności polegającej na przeprowadzaniu recyklingu statków, w tym obowiązku uzyskania zezwolenia od marszałka województwa w trybie decyzji administracyjnej. W związku z tym, że zadania wynikające z tego uregulowania będą zadaniami z zakresu administracji

rządowej zleconymi samorządowi terytorialnemu, właściwym organem administracji w tym zakresie będzie marszałek województwa.

Proponowane zmiany w ustawie o pracy na morzu dotyczą pośrednictwa pracy i zwrotu kosztów repatriacji. Zmiany wynikają z konieczności doprecyzowania na poziomie ustawy właściwości dyrektorów urzędów morskich w zakresie ich nowych kompetencji wynikających z ustawy o pracy na morzu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę panią poseł Dorotę Arciszewską-Mielewczuk.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczuk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawię naszą opinię o projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw.

Jak pan minister już powiedział, celem projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw jest wdrożenie niektórych postanowień normatywnych aktów Unii Europejskiej oraz organizacji międzynarodowych ułatwiających działalność podmiotów sektora gospodarki morskiej w zakresie planowania przestrzennego obszarów morskich, recyklingu statków, monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dwutlenku węgla z transportu morskiego oraz pobierania próbek i sprawozdawczości w zakresie zawartości siarki w paliwach żeglugowych.

Projekt zawiera wiele odniesień do wymienionych w uzasadnieniu międzynarodowych aktów prawnych z uwagi na potrzebę stosowania jednolitych rozwiązań prawno-organizacyjnych dla całego systemu nadzoru działalności organów administracji morskiej.

Projekt ustawy, co również pan minister podkreślił, zawiera propozycje zmian ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki, ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej, ustawy o portach i przystaniach morskich, ustawy Prawo ochrony środowiska, ustawy o bezpieczeństwie morskim, ustawy o odpadach, ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz ustawy o pracy na morzu.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Wśród zaproponowanych rozwiązań należy wymienić wprowadzenie systemu informatycznego THETIS-UE, który pozwoli na zbieranie danych o inspekcjach statków w ramach egzekwowania wymogów dyrektywy siarkowej oraz dyrektywy w sprawie portowych urządzeń do odbioru odpadów wytwarzanych przez statki i pozostałości ładunków, wprowadzenie zgodnie z zaleceniem Komisji Europejskiej definicji planowania i zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich wód wewnętrznych, morza terytorialnego i wyłącznej strefy ekonomicznej, wprowadzenie uregulowania okresu ważności egzaminów kwalifikacyjnych i zaświadczeń o ukończeniu szkoły dla marynarzy i rybaków oraz sposobu publikacji listy egzaminatorów Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej, wprowadzenie w życie nowych przepisów wymuszonych zmianami w Międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu, konwencji SOLAS, dotyczących konieczności weryfikowania masy brutto kontenerów ładowanych na statki – przepisy te mają na celu likwidację procedury zaniżania wagi kontenerów w dokumentach przewozowych w stosunku do rzeczywistej masy kontenerów, co w konsekwencji było przyczyną groźnych katastrof morskich – a także uregulowanie działalności polegającej na prowadzeniu recyklingu statków.

Wdrożenie do polskiego prawa aktualnych wymogów unijnych ustanowi lepsze warunki dla wykonywanych obecnie procedur kontrolnych i sprawozdawczych związanych z inspekcjami statków oraz skutkować będzie lepszym nadzorem nad przestrzeganiem wymagań prawnych dotyczących ochrony środowiska morskiego. Postanowienia projektu ustawy zapewnią również organom administracji skuteczne wykonywanie zadań nadzoru nad podmiotami działającymi w sektorze gospodarki morskiej. Projektowane przepisy nie będą skutkowały obciążeniami finansowymi dla budżetu państwa.

Kary finansowe za nieprzestrzeganie wymogów w zakresie recyklingu statków, stosowanie na statkach paliw o niedozwolonej zawartości siarki oraz niewykonywanie obowiązków w zakresie monitorowania i raportowania emisji dwutlenku węgla z transportu morskiego mogą być źródłem dodatkowych dochodów dla budżetu państwa. Podobnie z tytułu kontroli załadowców wykonywanych w celu zatwierdzania stosowania metody drugiej w zakresie weryfikowania masy brutto kontenerów ładowanych na statki do budżetu państwa mogą wpłynąć dodatkowe dochody.

Dzięki projektowanym przepisom podmioty sektora stoczniowego będą miały możliwość podjęcia pełnoprawnej i unormowanej działalności w zakresie bezpiecznego i racjonalnego ekologicznie recyklingu statków. Przyczyni się to z pewnością do rozwoju tego sektora w naszym kraju dzięki zapewnieniu warunków do recyklingu statków na konkurencyjnych za-

sadach przy zagwarantowaniu odpowiednich regulacji prawnych.

Pozytywnie opiniujemy przedstawiony projekt oraz wnosimy o jego przekazanie do prac w Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Norbert Obrycki, klub Platforma Obywatelska, przedstawi stanowisko w imieniu tego klubu.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Obrycki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej, transpozycję tego prawa do prawodawstwa polskiego, przestrzeganie przez Polskę i tym samym kontrolę unijnych standardów dotyczących ochrony środowiska, w naszym przypadku dotyczy to przede wszystkim przestrzegania ich na morzu, nad którym leży nasz kraj, na Morzu Bałtyckim.

Tytuł projektu ustawy nie w pełni oddaje niezwykle szeroki zakres zmian dotyczących nie tylko zanieczyszczenia morza, ale również uregulowań dotyczących zanieczyszczenia powietrza dwutlenkiem węgla, planowania przestrzennego portów, bezpieczeństwa pożarowego portów, bezpieczeństwa na morzu czy recyklingu statków.

Klub Platformy Obywatelskiej popiera proponowane zmiany w ustawach. Wyrażamy jedynie zdziwienie, że pan minister Gróbarczyk jeszcze jako europoseł wraz z innymi deputowanymi Prawa i Sprawiedliwości w Parlamencie Europejskim głosował przeciwko dyrektywie siarkowej, która zgodnie z wypowiedziami pana ministra z tamtego czasu miała krzywdząco traktować armatorów ze strefy Morza Bałtyckiego. Miała doprowadzić do 70-procentowego wzrostu cen paliwa żeglugowego i spowodować całkowitą nieopłacalność żeglugi bliskiego zasięgu. Pan minister podkreślał wtedy, że w związku z jej wejściem w życie istnieje realna groźba upadku narodowych armatorów. Tymczasem przedłożony projekt ustawy kończy implementację do prawodawstwa polskiego właśnie dyrektywy siarkowej wraz ze sposobami pobierania próbek paliwa i kontroli emisji siarki przez statki. Chętnie wysłuchamy w toku dalszych prac parlamentarnych opinii pana ministra co do kosztów, jakie powstają w związku z tym po stronie polskich armatorów na Morzu Bałtyckim, wpływu

Posel Norbert Obrycki

tęgo na ich rentowność oraz dochodów z tego tytułu do budżetu państwa.

Klub Platformy Obywatelskiej uważa, że dzięki implementacji wymienionej dyrektywy zbliżymy się do stanu, w którym standardy jakości powietrza będą takie same dla całej Unii Europejskiej. Uważamy, że w obecnym kształcie projekt w sposób wyważony uwzględnia zarówno kluczowe kwestie środowiskowe, jak i znaczenie zachowania konkurencyjności polskiej floty w basenie Morza Bałtyckiego.

Projekt ustawy reguluje również zasady recyklingu statków, wskazując dyrektorów urzędów morskich jako organy, które wykonują zadania kontrolne państwa. Obecnie Komisja Europejska wpisała tylko jedną polską firmę, szczeciński Almex, jako spełniającą wymogi dotyczące recyklingu statków. Ustawa umożliwi większej liczbie polskich firm uzyskanie takiego certyfikatu.

Należy tu zauważyć, że zarówno polscy, jak i unijni armatorzy mają jednostki zarejestrowane przede wszystkim pod obcymi banderami spoza Unii Europejskiej. Złomowanie ich nie może więc odbywać się na terenie Unii. Liczba jednostek pod flagami Unii Europejskiej jest ograniczona i mowa tu jedynie o małych jednostkach, tak więc przepisy te mogą dotyczyć Polski w bardzo ograniczonym zakresie.

Zauważamy jednak, że zgodnie z dodanym art. 102a ust. 4 na marszałków województw nakładany jest dodatkowy obowiązek w zakresie zatwierdzania planu recyklingu statków, wydawania i cofania zezwolenia na przeprowadzanie recyklingu statków oraz tworzenia i aktualizowania wykazu zakładów recyklingu statków. Uważamy, że realizacja powyższych nowych zadań przypisanych samorządom województw spowoduje wzrost ich wydatków związanych z zatrudnieniem dodatkowych osób, które będą te zadania realizowały. Chcielibyśmy poznać w tym zakresie stanowisko Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Chcielibyśmy w toku dalszych prac precyzyjnej odpowiedzi ze strony wnioskodawcy, Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, czy będą to zadania własne samorządu wojewódzkiego, czy zadania z zakresu administracji rządowej realizowanej przez samorządy w formie dotacji z budżetu państwa.

Brak jest w projekcie ustawy czytelnego odniesienia się do ewentualnych skutków finansowych wynikających z pozostałych zmienianych ustaw. Oprócz wspomnianej ustawy o odpadach jest to np. ustawa o bezpieczeństwie morskim, któremu w ustawie poświęcono wiele miejsca. Nie ma tam niestety ani jednego słowa o wymogu posiadania przez dany port w swojej dyspozycji dźwigu pływającego. Każdy obiekt, który ulegnie pożarowi czy kolizji w obrębie czy sąsiedztwie toru wodnego, może zablokować port, bo nie ma szans na jego podniesienie.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera co do kierunku konieczność transpozycji prawa

unijnego do polskiego prawodawstwa w tak ważnym obszarze, jakim jest zapobieganie zanieczyszczaniu morza, a co za tym idzie – ochrona środowiska naturalnego oraz konsekwentne egzekwowanie standardów europejskich, np. w bezpieczeństwie morskim, w recyklingu statków, poziomie emitowanego przez nie dwutlenku węgla czy zawartości siarki w ich paliwie. Mam jednak nadzieję na uzyskanie odpowiedzi na podniesione przeze mnie kwestie od pana ministra w toku dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Teraz z klubu Kukiz'15 pan poseł Sylwester Chruszcz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sylwester Chruszcz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić oświadczenie w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że niniejsza ustawa ma na celu implementację niektórych dokumentów międzynarodowych do polskiego prawa. Według wszelkich badań dotyczących Morza Bałtyckiego zanieczyszczenia generowane przez statki przyczyniają się do powstawania nadmiernych zakwitów oraz dużej ilości sinic, przekraczającej stan równowagi Morza Bałtyckiego, co z kolei negatywnie wpływa na czystość wody, ilość bakterii, śmiertelność morskiej fauny i flory, powoduje tworzenie się powierzchniowych kożuchów, wyczerpuje zasoby tlenu w wodzie.

Morze Bałtyckie cechuje szczególna wrażliwość na zanieczyszczenia. Jest to akwen stosunkowo płytki, morze szelfowe o średniej głębokości 56 m, o ograniczonej wymianie wód z sąsiadującym Morzem Północnym, wskutek czego jest zbiornikiem o stosunkowo małej pojemności chłonnej. Obieg wód następuje wyłącznie poprzez wąskie cieśniny duńskie, przez co całkowita wymiana słonych wód bałtyckich na dobrze natlenione, o wysokim zasoleniu wody oceaniczne trwa 25–35 lat. Powoduje to, iż wszelkie obce substancje wnoszone do Morza Bałtyckiego pozostają w nim przez wiele lat, stwarzając ogromne zagrożenie dla ekologii i dla całego akwenu. Właśnie dlatego naszą racją stanu jest dbanie o jak najlepszy standard dotyczący czystości wód Morza Bałtyckiego.

Implementowanie takich dokumentów jak aktualizacja Międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu, dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiająca ramy planowania

Posel Sylwester Chruszcz

przestrzennego obszarów morskich, w sprawie recyklingu statków, monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dwutlenku węgla z transportu morskiego wprowadza kolejne unijne obostrzenia. Jednakże gdyby nie one, to i tak powinniśmy wprowadzić w życie dodatkowe regulacje dotyczące ochrony środowiska, w tym Bałtyku, bo jest to w naszym żywotnym, polskim interesie.

W ustawie rozszerzono listę definicji systemu obiegu paliwa na statku. W 2000 r. transport ropy po wodach Bałtyku wyniósł ponad 80 mln t, a w 2015 r. masa transportowa ropy przekroczyła 130 mln t. Na Bałtyku działa kilkadziesiąt terminali paliwowych i ich liczba ciągle rośnie. Dane te wskazują, że wraz ze wzrostem transportu ropy naftowej drogą morską wzrastać będą też zagrożenia ekosystemu Morza Bałtyckiego wynikające z zanieczyszczenia tego akwenu związkami ropopochodnymi. Dlatego uznajemy za słuszne, że projektowana ustawa wprowadza definicję systemu obiegu paliwa oraz system THETIS-EU. THETIS-EU ma być narzędziem usprawniającym wykonanie obowiązków inspekcyjnych, w tym wybór statków do inspekcji oraz elektroniczne raportowanie jej wyników. Do polskich przepisów włączone zostanie stanowisko krajowego administratora THETIS-EU i określenie jego zadań.

Kolejnym problemem, który porusza niniejsza ustawa, jest recykling statków. Jest to coraz większe wyzwanie dla armatorów z całego świata. Przedsiębiorcom oczywiście zależy na tym, aby złomowanie było efektywne z ekologicznego punktu widzenia. Problem ten zintensyfikował się w ostatnich latach m.in. z powodu konieczności odnowienia floty i przystosowania jej do coraz surowszych wymogów. W interesie państwa polskiego powinno być, aby recykling odbył się w sposób ekologiczny, żeby nasze porty, Szczecin, Gdynia, Trójmiasto, a także, nie wiem, Łeba, Ustka, nadal były czyste.

Klub Poselski Kukiz'15, uznając, że Morze Bałtyckie jest naszym dobrem narodowym, popiera wszelkie czynności, które doprowadzą do jego ochrony. Dlatego też popieramy ten projekt ustawy i będziemy się bardzo mocno włączać w jego procedowanie w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna proszę panią poseł Ewę Lieder.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje zmiany w kilkunastu ustawach, wśród

których znalazły się m.in. ustawa o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz ustawa Prawo ochrony środowiska. Zmiany dotyczą przepisów regulujących uzyskiwanie przez podmioty prowadzące zakłady recyklingu statków pozwoleń zintegrowanych, pozwoleń na wytwarzanie odpadów oraz zezwoleń na przetwarzanie odpadów.

Bardzo ważna ze względów ekologicznych jest implementacja przepisów Unii Europejskiej 2015/253 i Unii Europejskiej 2015/757 dotyczących konwencji MARPOL. Proponowane zmiany zapewniają właściwe funkcjonowanie inspekcji statków w oparciu o opracowany przez Komisję Europejską system THETIS-EU. Umożliwią one lepszą kontrolę emisji tlenków siarki przez statki zawijające do polskich portów. Natomiast dzięki implementacji przepisów wynikających z UE 2015/757 w art. 13k, art. 13l, art. 34a oraz art. 36a ust. 6 ustawy wprowadzono zmiany dotyczące kontroli emisji dwutlenku węgla.

Ustawa wprowadza zadania kontrolne wynikające również z rozporządzenia UE 1257/2013 dotyczące recyklingu statków. Art. 36aa ust. 4 ustanawia sankcje dla armatorów, którzy eksploatują albo poddają recyklingowi statki niezgodnie z rozporządzeniem, szczególnie gdy kierują statek do recyklingu do zakładu, który nie znajduje się w europejskim wykazie. Dotyczy to niektórych zakładów np. w krajach Azji Południowej. Takie miejsca nie zapewniają odpowiedniej kontroli przestrzegania przepisów BHP. Musimy też zwrócić uwagę na to, że tam jest bardzo duża liczba wypadków śmiertelnych i przypadków nieprzestrzegania przepisów ochrony środowiska.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa statków ze względu na zwiększenie dokładności obliczeń ich stateczności bardzo ważną sprawą jest uszczelnienie przepisów dotyczących weryfikacji masy brutto kontenerów. Zapewniają to art. 101a–101c, które mówią, że kontener eksportowany z polskiego portu przed załadowaniem na statek powinien posiadać informację o zweryfikowanej masie brutto kontenera zgodnie z prawidłem 2 rozdziału VI konwencji SOLAS.

Dla marynarzy ważny jest art. 62 ust. 1, który nakłada na dyrektora urzędu morskiego obowiązki organizacji repatriacji marynarza, w przypadku gdy armator statku o polskiej przynależności nie podjął działań zmierzających do repatriacji marynarza lub gdy nie pokrył kosztów repatriacji. Uszczegółowia on również istotne dla ludzi zatrudnionych na morzu warunki tej operacji.

Popieramy wszystkie zmiany wynikające z art. 62 ust. 1, mówiące o kwalifikacjach załóg statków morskich i rybackich, dostosowujące polskie przepisy do regulacji międzynarodowych, jak również zmiany do upoważnienia ustawowego zawartego w art. 68. W związku z dużą liczbą polskich marynarzy zatrudnionych na statkach obcych bander wydawane w kraju dyplomy i certyfikaty muszą ściśle spełniać wszystkie wymagania wynikające z przepisów konwencji międzynarodowej. Ale jest tutaj jeden taki punkt. Jest to

Posel Ewa Lieder

typowa dla partii rządzącej niechęć do organizacji społeczno-zawodowych. Spowodowała ona wykreślenie w art. 107 ust. 7 zapisu o organizacji społeczno-zawodowej pilotów, dokonywaniu naboru kandydatów na pilotów w porozumieniu z ww. organizacją. To niesamowicie ważna dla bezpieczeństwa każdego statku rola. Zniesienie akceptacji kandydatów przez organizacje społeczno-zawodowe pilotów uważamy za naprawdę nierozsądne. Konieczna jest zmiana tego przepisu.

Podsumowując, Klub Poselski Nowoczesna popiera kierunek tych zmian, ale mamy nadzieję na poprawę art. 107 ust. 7, który być może uda się zmienić w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Kazimierz Kotowski.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debaterujemy dziś nad projektem ustawy, który przedstawił wraz z uzasadnieniem pan minister. To pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw.

Pozwoli pani marszałek, że ja nie będę omawiał już tego w częściach, dokładnie ani powtarzał tego po moich przedmówcach, którzy wyłuszczyli już, co trzeba, co do pewnych segmentów, części tego projektowanego i przedstawionego dokumentu. Jako Polskie Stronnictwo Ludowe zgadzamy się z tym, uważamy zaproponowane działania za słuszne, przedstawiane i wprowadzane w dobrej wierze, mające na celu uporządkowanie kwestii związanych z funkcjonowaniem armatora, z funkcjonowaniem portu, mające na uwadze ochronę środowiska, szeroko mówiąc, i poświęcające jej wiele miejsca, a przede wszystkim ochronę wód morskich. Mamy tutaj opisane i przedstawione kwestie dotyczące zarówno pracy marynarzy, jak i ochrony, jak i kształcenia, jak i kontroli, raportowania i pobierania określonych prób, a także przedstawiania wyników co do zanieczyszczeń związkami siarki i dwutlenku węgla. Mamy tutaj omówione i wskazane również sankcje, które będą stosowane w celu utrzymania i zapewnienia realizacji tych norm i reguł, które w tym dokumencie są przedstawione. Tak że będziemy optować i głosować za skierowaniem tego projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie posle.

I w imieniu koła Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw.

Projektowana ustawa wynika z potrzeby implementacji do polskiego prawa decyzji Komisji Unii Europejskiej, dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy, a także konwencji SOLAS. Rozszerzono armatorom możliwości przeprowadzania testów metod redukcji emisji również na przypadki, w których testy miałyby być prowadzone wyłącznie na wodach międzynarodowych, a także ujednolicono kary stosownie do wytycznych Europejskiej Agencji do Spraw Bezpieczeństwa na Morzu. Uregulowano również kwestie związane z recyklingiem statków. Ustanowiono sankcje dla armatorów, którzy eksploatują lub poddają recyklingowi statki niezgodnie z przepisami.

W zmienionej ustawie określono termin ważności zezwolenia dla prowadzącego zakład recyklingu statków, wskazano również podstawy odmowy wydania zezwolenia dla prowadzącego zakład recyklingu statków. W proponowanych przepisach jednoznacznie określono, że kwalifikacje członków załóg statków morskich i statków rybackich muszą odpowiadać wymaganiom wskazanym m.in. w Międzynarodowej konwencji o wymaganiach w zakresie wyszkolenia, wydawania świadectw oraz pełnienia wacht dla załóg statków rybackich. Ustawa zawiera liczne istotne przepisy przejściowe.

Polska powinna dostosować się do prawa unijnego. Prace nad tą ustawą są niezbędne. Koło Poselskie Wolni i Solidarni wnosi o dalsze jej procedowanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na liście osób, które zapisały się do zadania pytań, jest dwóch posłów.

Czy ktoś jeszcze chce się zapisać?

Nie widzę. Zamykam więc listę.

Pan poseł Norbert Obrycki, klub Platforma Obywatelska.

1,5 minuty.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Norbert Obrycki:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! W nawiązaniu również do mojego wystąpienia chciałbym zadać pytania: Jakie koszty powstają w związku z implementacją prawa unijnego w zakresie zapobiegania zanieczyszczaniu morza po stronie polskich armatorów na Morzu Bałtyckim i jak wpłynie to na ich rentowność oraz jakie są projektowane dochody do budżetu z tytułu wydawania certyfikatów i kar za nieprzestrzeganie przepisów?

Kolejne pytanie. Jakie koszty powstają z tytułu dodatkowych obowiązków nałożonych na samorząd województwa w zakresie zatwierdzania planu recyklingu statków, wydawania i cofania zezwolenia na przeprowadzanie recyklingu statków oraz tworzenia i aktualizowania wykazu zakładów recyklingu statków? Czy mają to być nowe zadania własne samorządu województwa, czy zlecone zadania rządowe w formie dotacji z budżetu?

I w końcu czy ministerstwo nie sądzi, że przy okazji zmian w ustawie o bezpieczeństwie portów warto byłoby wprowadzić ustawowy wymóg posiadania przez dany port do swojej dyspozycji dźwigu pływającego? W Trójmieście jest dźwig pływający Maja, w województwie zachodniopomorskim nie ma jednak takiego dźwigu. Każdy obiekt, który ulegnie pożarowi czy kolizji w obrębie portu w Szczecinie czy w sąsiedztwie toru wodnego, może zablokować port, bo nie ma szans na jego szybkie podniesienie. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sylwestra Chruszcza, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Według nowych przepisów pomiar wagi kontenera przez załadowcę powinien nastąpić za pomocą jednej z dwóch metod. Pierwsza metoda wskazuje, że dokonuje się pomiaru całego zamkniętego kontenera po jego załadunku, metoda druga – przez zważenie poszczególnych towarów ładunku, włączając wagę palet, opakowania oraz dodanie masy tary kontenera. I stąd jest konkretne pytanie, które brzmi: Kto będzie decydował o wyborze jednej z tych dwóch metod? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O odpowiedź na pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pana Pawła Brzezickiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Paweł Brzezicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może odpowiem najpierw na pytanie pana posła Chruszcza. Otóż o wyborze metody będzie decydować załadowca, tak że to jest całkowicie w jego gestii i jak sądzę, będzie wynikać po prostu z komercyjnych uwarunkowań.

Odpowiadając na pytania pana posła Obryckiego, panie pośle, chcę powiedzieć, że ta ustawa, którą dzisiaj staram się państwu przedstawić, jest skutkiem, a nie przyczyną – jest skutkiem tzw. dyrektywy siarkowej i tych wszystkich elementów w prawie, które pojawiły się 2 lata temu, dotyczących ochrony środowiska na Bałtyku. Ona jest tylko ustawą porządkującą w sensie systemu kontroli. My musimy wprowadzić tę ustawę, zjadamy tę żabę, a zaraz panu powiem, jak ta żaba w tej chwili jest gotowana.

Otóż do dnia dzisiejszego faktycznie jest tak, że polscy armatorzy – czy też większość armatorów niepolskich, ale zawijających na Bałtyk – nie ponieśli jakichś szczególnych kosztów z tytułu wprowadzenia tej dyrektywy. Oczywiście nie oznacza to, że w ogóle się do niej nie dostosowali. Otóż w ciągu ostatnich kilku lat, w ciągu ostatnich 2 lat mamy do czynienia ze znacznym spadkiem cen ropy naftowej, a co za tym idzie – znacznym spadkiem cen produktów ropy naftowej i armatorzy, zamiast inwestować kilka milionów euro, a płukanka do spalin na statku kosztuje mniej więcej między 6 a 12 mln euro w zależności od wielkości jednostki i wielkości maszyny zainstalowanej na tym statku, kupują paliwo lekkie, tzw. słodkie, które nie zawiera związków siarki, ono jest oczywiście odpowiednio droższe, ale niewiele droższe. Natomiast z rzeczywistymi kosztami będziemy mieli do czynienia w momencie, kiedy cena ropy pójdzie w górę i nastąpi rozwarstwienie cen produktów ciężkich i produktów lekkich. To wtedy będziemy płacić. Na dzień dzisiejszy cena wynosi 53–54 dolary za baryłkę, może będzie utrzymana z tego względu, że informacje rynkowe są takie, iż zostaną otwarte nowe rurociągi czy ruszy zatrzymana budowa rurociągów ropy naftowej w Stanach Zjednoczonych, jak również zostaną zmniejszone pewne ograniczenia, które do tej pory występowały np. w Teksasie. Stany Zjednoczone staną się dużym eksporterem i być może ta cena się utrzyma na tym poziomie. Może więc nie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Paweł Brzezicki**

będzie trzeba inwestować, niemniej jednak jest takie niebezpieczeństwo, że armatorzy zapłacą za nowe urządzenia na statkach.

Jeżeli chodzi o recykling, o który pan pytał, to nie będzie jakichś dodatkowych środków dla marszałków w celu umożliwienia im podejmowania decyzji administracyjnej z tego względu, że te zmiany, które proponujemy, mieszczą się już w ogólnych uregulowaniach dotyczących obrotu odpadami, którymi się już marszałkowie zajmują, bo recykling to będą odpady. Ponadto nie sądzimy, żeby rzeczywiście pojawiły się jakieś wielkie koszty z tego względu, że na dzień dzisiejszy tak naprawdę są w Polsce dwie stocznie, jedna administracyjnie zdolna, a druga – merytorycznie, ale za chwilę może być też zdolna administracyjnie do podejmowania się recyklingu. W związku z tym tych zgód może być kilka w roku, może nie. Ta procedura dotycząca udzielania tej zgody nie jest jakaś szczególnie skomplikowana.

(Poseł Norbert Obrycki: Dźwig.)

Dźwig to jest działalność komercyjna. W Polsce jest jeden dźwig, dźwig Maja. Był jeszcze dźwig Guccio, który był w Szczecinie. Ten, który jest teraz w Polsce, jest w Gdyni. A więc mamy ten jeden dźwig. Ten dźwig jest własnością, jest eksploatowany przez Polskie Ratownictwo Okrętowe, spółkę prawa handlowego, na zasadach komercyjnych, jest komercyjnie do wynajęcia w Szczecinie, Świnoujściu, Gdańsku, Gdyni.

Myślę, że odpowiedziałem na wszystkie pytania państwa posłów. Nie chciałbym się ustosunkowywać do pytania, może nie pytania, ale kwestii, którą podniosła pani z ugrupowania Nowoczesna, dotyczącej pilotów, bo myślę, że to sobie wyjaśnimy na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1194, do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 21 lutego br.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską (druk nr 1182).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pana Pawła Brzezickiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Paweł Brzezicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, który mam przyjemność państwu dzisiaj przedstawić, ma na celu usprawnienie przygotowania i realizacji projektu inwestycyjnego w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską realizowanego ze środków budżetu państwa w ramach programu wieloletniego ustanowionego uchwałą Rady Ministrów nr 57/2016 z dnia 24 maja 2016 r.

Inwestycja realizowana jest z uwagi na nadrzędny interes publiczny, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa i obronności państwa. Realizacja inwestycji zapewni m.in. swobodny dostęp do portów Zalewu Wiślanego oraz rozszerzenie wachlarza działań jednostek Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, jeżeli chodzi o jednostki patrolowe, rozminowania, reagowania kryzysowego i Straży Granicznej, co jest istotne z punktu widzenia zapewnienia obronności państwa. Powstanie drogi wodnej podlegającej w całości polskiej jurysdykcji będzie również gwarancją swobodnej żeglugi statków wszystkich bander do portu w Elblągu oraz do innych portów Zalewu Wiślanego. Zgodnie z przyjętym harmonogramem rzeczowo-finansowym realizacji inwestycji w całym okresie realizacji programu zagwarantowane są z budżetu państwa środki w kwocie 880 mln zł.

Ustawa wprowadza ułatwienia proceduralne polegające na uproszczeniu trybu pozyskiwania niezbędnych pozwoleń, w tym skróceniu terminów wynikających m.in. z przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, zapewniając jednocześnie niezbędną współpracę dyrektora właściwego dla pozostałego obszaru realizacji inwestycji. Chodzi tutaj o współpracę Olsztyna i Gdańska.

W związku z koniecznością pilnego zakończenia prac przygotowawczych dotyczących realizacji inwestycji, które trwają od 2008 r., uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przyjęcie niniejszej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, pani marszałek.

Mam przyjemność w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić naszą opinię w sprawie projektu ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską, druk nr 1182.

Celem projektu ustawy jest usprawnienie procesu budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską realizowanego ze środków budżetu państwa w ramach programu wieloletniego ustanowionego uchwałą Rady Ministrów nr 57/2016 z dnia 24 maja 2016 r.

Budowa drogi wodnej w obszarze polskich morskich wód wewnętrznych podlegającej wyłącznie polskiej jurysdykcji jest zgodna z polską racją stanu. Tylko w ten sposób można zapewnić swobodną i niezakłóconą żeglugę statków wszystkich bander do portu w Elblągu oraz do innych portów Zalewu Wiślanego. Inwestycja ta ma zatem charakter priorytetowy i jest realizowana, jak przedstawił wnioskodawca, przede wszystkim z uwagi na nadrzędny interes publiczny, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa i obronności państwa. Droga wodna łącząca Zalew Wiślany z Morzem Bałtyckim przede wszystkim otworzy nowe możliwości w zakresie ewakuacji, logistyki, pomocy humanitarnej i innych elementów zarządzania kryzysowego w razie wystąpienia stanów nadzwyczajnych. Ponadto umożliwi rozwój portu morskiego w Elblągu, a co za tym idzie przemysłu morskiego, turystyki i usług transportowo-logistycznych. Przyczyni się zatem do rozwoju gospodarczego oraz spadku bezrobocia w tym regionie. Niestety z dotychczasowych doświadczeń wynika, że budowa dróg i autostrad oraz tras kolejowych, w tym przypadku również drogi morskiej, wymaga przyjęcia regulacji szczególnej, tzw. specustawy, aby realizacja inwestycji była możliwa w sposób efektywny i zgodny z harmonogramem. Projekt ustawy wprowadza zatem ułatwienia proceduralne polegające na uproszczeniu trybu pozyskiwania niezbędnych pozwoleń, w tym skróceniu terminów wynikających m.in. z przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, Prawa budowlanego oraz Prawa wodnego. Specustawa wprowadza również sankcje, które będą nakładane na organy administracji za niedotrzymanie wskazanych w ustawie terminów wydania decyzji.

Należy podkreślić, że budowa drogi wodnej będzie realizowana zgodnie z polskimi oraz międzynarodowymi przepisami ochrony środowiska. Wszelkie kwestie związane z oddziaływaniem na środowisko, w tym oddziaływaniem na obszary Natura 2000, zo-

staną rozstrzygnięte w toku oceny oddziaływania na środowisko w ramach decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach wydawanej dla inwestycji zgodnie z obowiązującymi dziś przepisami ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Wariant lokalizacji inwestycji zostanie również wybrany w toku procedury oddziaływania na środowisko. Projekt ustawy nie zawiera rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Przepisy projektowanej ustawy będą wykonywane przede wszystkim przez dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni, który jako inwestor będzie realizował inwestycję, wojewodę pomorskiego, który w porozumieniu z wojewodą warmińsko-mazurskim będzie wydawał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji, oraz regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Olsztynie, który po zasięgnięciu opinii regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Gdańsku wyda decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji.

Procedura wydania decyzji o realizacji inwestycji oraz treść tej decyzji zostaną szczegółowo uregulowane w projekcie. Decyzja będzie jednocześnie uprawniała dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni do prowadzenia robót budowlanych oraz będzie stanowiła tytuł prawny do gruntu. Ponadto szczegółowo unormowane zostały kwestie wywłaszczeń gruntowych oraz związane z tym tryb i zasady wypłat odszkodowań. Uchwalenie projektu ustawy umożliwi zakończenie procedur administracyjnych w 2017 r. i rozpoczęcie inwestycji na początku 2018 r.

W związku z powyższym pozytywnie opiniujemy przedstawiony projekt oraz wnosimy o jego przekazanie do prac w Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Aziewicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Tadeusz Aziewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską, druk nr 1182.

Wysoki Sejmie! Omawiany dzisiaj projekt dotyczy jednej z najbardziej kontrowersyjnych inwestycji w Polsce, chyba najdłużej analizowanej i dyskutowanej. Pomimo upływu czasu emocje nie opadają, zwolennicy i przeciwnicy budowy nowego toru wodnego wymieniają poglądy, również w ramach klubu Platformy Obywatelskiej. Kluczowe wątki sporu to sens

Posel Tadeusz Aziewicz

ekonomiczny tego przedsięwzięcia i skutki głębokiej ingerencji w przyrodę. Przekonanie o sensie ekonomicznym przekopu przez mierzę i wynikające stąd poparcie dla tej inwestycji wiąże się przede wszystkim z nadzieją, nadzieją obecną wśród mieszkańców Elbląga i okolic. Jest to nadzieja na pozytywne efekty gospodarcze związane ze spodziewanym rozwojem lokalnego portu oraz ożywieniem ruchu turystycznego w regionie. Z drugiej strony ciągle otwarte wydaje się pytanie, czy ich skala będzie adekwatna do wszystkich kosztów związanych z budową nowego toru wodnego i jego utrzymaniem. Czy port w Elblągu, który nie ma szans w konkurencji z portami zlokalizowanymi w Gdańsku i Gdyni, uzyska trwałą pozycję portu pomocniczego dla portów pełnomorskich, w tym rosyjskich? Z innej perspektywy patrząc na problem mieszkańcy Krynicy Morskiej, którzy obawiają się, że budowa kanału spowoduje pogorszenie walorów rekreacyjnych plaż zlokalizowanych nad Zatoką Gdańską, a sama miejscowość znajdzie się na wyspie, co spowoduje szereg oczywistych perturbacji. W związku z tym zrozumiałe jest oczekiwanie stosownej rekompensaty.

Niewątpliwie warto wysłuchać ekologów, którzy przestrzegają przed potężną ingerencją w przyrodę, gdyż może to spowodować duże zniszczenia priorytetowych gatunków i siedlisk chronionych. Przypominam, że inwestycja ta ma być zrealizowana na terenach szczególnie wartościowych i wrażliwych przyrodniczo, chronionych programem Natura 2000. Nie jest to jedyne zagrożenie. Ekspertki zwracają również uwagę m.in. na trwałe zaburzenie równowagi dynamicznej brzegu Mierzei Wiślanej, co będzie wymagało trwałego i kosztownego przeciwdziałania.

Omawiając główne wątki dyskusji, trzeba przypomnieć także pytania o alternatywne możliwości wykorzystania potężnych środków budżetowych przeznaczonych na budowę przekopu przez Mierzę Wiślaną, np. na regulację żeglugi na Wiśle i Szkarprawie.

Wysoki Sejmie! Kości zostały rzucone, rząd podjął decyzję o budowie przekopu, biorąc odpowiedzialność za wszystkie jej konsekwencje. W uzasadnieniu użyte zostały argumenty najcięższego kalibru, czyli bezpieczeństwo państwa i racja stanu. Na spotkaniu w Krynicy Morskiej pan minister Gróbarczyk mówił nawet o tajnych scenariuszach NATO.

Ostatecznie jako cele, główne cele budowy przekopu przez mierzę wskazano zapewnienie dostępu do wód Zalewu Wiślanego małym okrętom Marynarki Wojennej, umożliwienie wykonywania zadań z wykorzystywaniem środków pływających przez jednostki specjalne stacjonujące w Gdańsku i w Gdyni oraz zwiększenie możliwości przerzutu oraz zaopatrywania wojska drogą morską.

Uzasadnienie to wywołało w pomorskich mediach kolejną falę pytań, m.in. dlaczego motorówki Marynarki Wojennej, których zanurzenie wynosi 1,3 m, nie mogą wpływać na zalew poprzez łączącą go z Wisłą

rzekę Szkarprawę, której głębokość przekracza 1,8 m. Wydaje się, że to pytanie w jeszcze większym stopniu dotyczy komandosów posługujących się pontonami. Przeczuję, że użycie geopolitycznych argumentów nie wynika jedynie z merytorycznego kłopotu rządu ze znalezieniem szerszego niż lokalne korzyści wytłumaczenia się z potężnego wydatku i głębokiej ingerencji w przyrodę. Myślę, że służy ono przede wszystkim uzasadnieniu wprowadzenia do obrotu prawnego rozpatrywanej dzisiaj specustawy, aktu idącego w poprzek standardowym rozwiązaniom legislacyjnym, dedykowanego tylko jednemu, konkretnemu, imiennie wskazanemu przedsięwzięciu. Omawiany dzisiaj projekt to droga na skróty, co w kontekście złożoności materii związanej z realizacją przekopu wydaje się dosyć ryzykowne. Mam tu na myśli przede wszystkim zastąpienie procedurą opiniowania konieczności uzyskania wymaganych przez odrębne przepisy uzgodnień, pozwoleń, opinii, warunków, zgód lub stanowisk. Mocno ogranicza to wpływ otoczenia zewnętrznego na podejmowanie decyzji, w tym zakres konsultacji społecznej.

Wydaje się, że zasadne są obawy, że może spowodować to protesty utrudniające, a nawet uniemożliwiające realizację planowanego przedsięwzięcia. Myślę, że jego rodzaj nie uzasadnia tak drastycznego podejścia, chyba że nie chodzi o to, by złowić króliczka, ale by gonić go, tworząc złudne nadzieje mieszkańcom Elbląga i marnując publiczne pieniądze.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! *(Dzwonek)* W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, pomimo wielu wątpliwości, wnoszę o skierowanie projektu do dalszej pracy w Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, z nadzieją, że wyjaśnione zostaną kontrowersyjne kwestie i wspólnie znajdziemy formułę, która umożliwi udział w procesie decyzyjnym wszystkim zainteresowanym środowiskom. Dziękuję za uwagę i przepraszam za wydłużenie wypowiedzi. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kobylarza, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Kobylarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest mi niezmiernie miło, że mam możliwość w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 zabrać głos w sprawie inwestycji w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. Jestem posłem z elbląskiego okręgu wyborczego, więc tym bardziej cieszę się, że prace Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w zakresie budowy

Posel Andrzej Kobylarz

kanalu żeglugowego na mierzei nabierają realnych kształtów. Kanał żeglugowy na mierzei nie dotyczy jednak tylko Elbląga i regionu, to szansa dla całego kraju zarówno pod względem gospodarczym, jak i obronnym. Ta duża inwestycja, która pozwoli na bezpośrednie połączenie elbląskiego portu morskiego z Zatoką Gdańską, jest od dawna oczekiwana przez mieszkańców całego regionu. To szansa na nowe miejsca pracy, wzrost zamożności społeczeństwa i wzrost roli elbląskiego portu, udziału w polskich przewozach morskich. Niestety bardzo często spotykam się z niezrozumieniem potencjału tej inwestycji. Warto zauważyć, na jak wiele obszarów będzie ona oddziaływała.

Chciałbym przypomnieć, że Elbląg przez wieki był miastem portowym, ale również miastem z przemysłem stoczniovym. Dowodem tego jest historia stoczni gdańskiej będącej kiedyś filią stoczni elbląskiej. Powrót do tradycyjnej gospodarki morskiej stanowić będzie mocną podstawę do ekonomicznego wzrostu. Wątpię, czy w zasadność realizacji tej inwestycji ze względu na brak bezpośredniego dostępu do morza przypominam, że również Szczecin nie leży bezpośrednio nad morzem, a ma bardzo bogatą historię i tradycję portową i stoczniovą.

Ta proponowana droga wodna, wraz z pogłębieniem toru żeglugowego na podejściu do rzeki Elbląg i, dalej, portu morskiego w Elblągu, pozwoli na całoroczną żeglugę towarową, która będzie podstawą rozwoju gospodarczego miasta i regionu w najbliższych latach. Miasto Elbląg posiada niezagospodarowane tereny nad rzeką Elbląg, w granicach portu morskiego, które czekają na inwestorów. Ta inwestycja to szansa na kilka tysięcy nowych miejsc pracy tak w Elblągu, jak i w regionie. To szansa dla wielu młodych ludzi, którzy dziś decydują się na emigrację zarobkową ze względu na fatalną sytuację na lokalnym rynku pracy. Region od dawna znajduje się na szarym końcu zestawień dotyczących bezrobocia w Polsce. Możliwości, jakie da tym ludziom przekop, są ogromne. Dziś ze względu na przebiegającą przez Zalew Wiślany granicę z Federacją Rosyjską ruch statków ograniczony jest do jednostek dwóch bander: polskiej i rosyjskiej. Przekop mierzei pozwoli na żeglugę jednostkom trzeciej bandery, tzn. wszystkim jednostkom morskim.

W dyskusji na temat przekopu często pomija się fakt braku dostępności Zalewu Wiślanego dla mniejszych jednostek Marynarki Wojennej. Niedostępność tego obszaru dla polskich jednostek jest absolutnym nieporozumieniem, a zmienić to może jedynie realizacja tej inwestycji. Nie zapominajmy również, że w bezpośrednim sąsiedztwie tej inwestycji przebiega zewnętrzna granica Unii Europejskiej, która wymaga szczególnej ochrony.

Pomijam, a bardzo ważnym czynnikiem jest wzrost potencjału turystycznego obszarów Mierzei Wiślanej, Wysoczyzny Elbląskiej, a nawet Pojezierza Iławskiego. Bezpośredni dostęp do szlaku Kanału

Elbląskiego pozwoli zdynamizować rozwój turystyki w całym regionie. Gotowe, zrewitalizowane przystanki jachtowe nad Zalewem Wiślanym czekają na turystów wodniaków, którzy wreszcie zyskają bezpośredni dostęp do tego niezwykłego akwenu. W przypadku Elbląga, ale także Suchacza, Kadyn, Tolkmicka, Fromborka i innych miejscowości położonych wzdłuż Zalewu Wiślanego kanał da możliwości dywersyfikacji atrakcji dla odwiedzających Mierzeję Wiślaną.

Dyskutowana tu dziś ustawa będzie pomocna w zakresie przygotowań do prac i realizacji kanału żeglugowego na Mierzei Wiślanej. Nie mam wątpliwości, podobnie jak Klub Poselski Kukiz'15, co do zasadności tej inwestycji i z tego miejsca apeluję do rządu o jak najszybsze przeprowadzenie niezbędnych do realizacji tego zadania procedur. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Misiałę, klub Nowoczesna.

Posel Piotr Misiało:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące projektu ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską.

Projektodawca wskazuje w przedmiotowym projekcie na zasadniczy powód realizacji tej inwestycji, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa publicznego w regionie. Czy to oznacza, szanowni państwo, że to bezpieczeństwo w tej chwili nie jest zapewnione? Paradoksalnie, jeżeli intencją projektodawcy jest stworzenie możliwości odcięcia się od widzimisię Rosji realizowanego z powodów politycznych przez blokadę żeglugi z Zatoki Wiślanej na pełne morze przez Cieśninę Piławską, to port w Elblągu po przebudowie będzie skazany na współpracę z Rosjanami. Dla tego portu jedynie wymiana handlowa i turystyczna z obwodem kaliningradzkim stwarza de facto możliwość stanowienia źródła dochodu. Czy nie jest tak, że za polskie publiczne pieniądze rewitalizujemy zaniedbany gospodarczo przez Rosję obwód, który stanowi rosyjską enklawę w samym sercu Unii Europejskiej?

Projektodawca wskazuje nadrzędny cel realizacji inwestycji, jakim jest rozwój gospodarczy regionu. Jakże statki, o jakim zanurzeniu będą mogły wpływać do portu w Elblągu? Parametry podejścia nie dają możliwości zawinięcia do portu statkom pełnomorskim. To nigdy nie będzie możliwe. W związku z tym budowa kanału jest przykładem wspaniałego mitu romantycznego, ale i ekonomicznym dyletan-

Posel Piotr Misiło

ctwem. Powszechnie wiadomo, że koszty inwestycji to jedno, a problem kosztów utrzymania głębokości przyszłych torów to drugie. Inwestycja ta to jest dosłownie wyrzucanie pieniędzy w błoto zalegające na dnie Zalewu Wiślanego. Do tego należy dodać trwałe naruszenie ekosystemu zalewu, co do którego ustawodawca ma nadzieję, że natura jakoś sobie poradzi. Będzie to jednak niezwykle kosztowny proces. W prognozie oddziaływania na środowisko przewidziano aż dziesięciokrotną rekompensatę utraczonych siedlisk fauny i flory w obszarze Natury 2000. Z urobku uzyskanego z przekopu stworzone mają zostać m.in. dwie wyspy dla ptaków oraz nowe polдеры brzegowe.

Na zakończenie zapisy formalne. Projektodawca stwierdza, że interesy osób trzecich nie zostaną naruszone, jednocześnie wprowadzając do specustawy zabezpieczenie interesu jednostek. Proszę o podanie listy osób lub firm, które otrzymają owe słuszne odszkodowania w wyniku realizacji tego projektu. Bardzo proszę także o opinię w sprawie braku skutecznej procedury odwoławczej przed sądem lub innym niezależnym organem według wskazań Komisji Europejskiej – art. 11 ust. 1 dyrektywy 2011/92/UE. To zostało wytknięte już w stosunku do ośmiu specustaw, a właściwe zapisy nie są wprowadzane do kolejnych przedstawianych przez rząd projektów – opinia prawna dołączona do uzasadnienia projektu.

Szanowni państwo, mam obawy, że ta inwestycja powtórzy ekonomiczny „sukces” zakupu rafinerii w Możejkach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Kazimierza Kotowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską z druku nr 1182 określa zasady przygotowania, realizacji i finansowania budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. Ta nowa droga wodna ma umożliwić swobodną i całoroczną żeglugę statków morskich wszystkich bander do portu w Elblągu i pozostałych portów Zalewu Wiślanego. Przedsięwzięcie ma umożliwić otwarcie portu w Elblągu dla dużych statków pełnomorskich, a więc utworzenie piątego dużego polskiego portu na Bałtyku. W założeniach i w uzasadnieniu czytamy, że będzie to stymulować szybszy rozwój gospodarczy. Jesteśmy przekonani, że tak będzie. Realizacja inwestycji ma

również umożliwić jednostkom Marynarki Wojennej i Straży Granicznej swobodny dostęp od strony morza do portów Zalewu Wiślanego.

Uchwalenie tej ustawy ma umożliwić rozpoczęcie robót budowlanych w 2018 r. i zakończenie tego przedsięwzięcia w 2022 r. Zostanie to sfinansowane z budżetu państwa. Podany jest też koszt, wstępnie określony na poziomie ok. 880 mln zł. Projekt ustawy reguluje i opisuje sposób rozwiązania, mechanizmy, dzięki którym mają być uzyskane rozstrzygnięcia w obszarze ochrony środowiska i środowiskowe, ponieważ mamy do czynienia z obszarem Natury 2000. Zapisy w projekcie ustawy określają również sposób wydawania decyzji odnośnie do realizacji inwestycji, określają także sposób pozyskania, wykupu, odpłatności, zadośćuczynienia za pozyskany teren i sposób wypłaty rekompensat i odszkodowań.

Jesteśmy przekonani, że przedsięwzięcie jest bardzo ważne, ale również widzimy, jak ono będzie trudne pod względem nie tylko organizacyjnym, lecz także finansowym. Niemniej jednak jako klub jesteśmy za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac, za omówieniem pewnych kwestii, przygotowaniem zapisów i rozwiązań tak, aby były one najlepsze, właściwie pod względem organizacyjnym i prawnym sformułowane i przedstawione Wysokiej Izbie oraz możliwe do wykonania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Stefana Niesiołowskiego, Koło Poselskie Unii Europejskich Demokratów.

Posel Stefan Niesiołowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po tym wszystkim, co tu zostało powiedziane, właściwie niewiele można dodać. Mając zaszczyt przemawiać w imieniu koła Unii Europejskich Demokratów, na dwie sprawy chciałem zwrócić uwagę.

Po pierwsze, w całym tym uzasadnieniu zupełnie niepotrzebnie wnioskodawcy podają jakieś absurdalne argumenty o obronie, o jakichś strategicznych względach bezpieczeństwa. W ogóle bardzo chętnie bym usłyszał, o co konkretnie chodzi, bo jest to bardzo mgliste i moim zdaniem zbyteczne. Ważąc te dwie racje, przeciwników i zwolenników, które tutaj, na tej sali były widoczne, i mając nadzieję, że to jedna z nielicznych ustaw, w każdym razie, jeśli chodzi o ostatni okres, przy których można spokojnie dyskutować apolitycznie – mówię o apolityczności tej sprawy – można pozostawić głos ekspertom i dokonać pewnego wyboru, myśmy dokonali wyboru na korzyść tego, żeby poprzeć tę ideę, mając świadomość tych wszystkich ograniczeń. Główny argument za to względy ekonomiczne. Ja nie dostrzegam specjal-

Posel Stefan Niesiolowski

nie... Mówię, cała reszta jest naciągana. Zresztą rząd ma jakiś dziwaczny zwyczaj dorabiania tej ideologii bezpieczeństwa, interesu, racji stanu czy względów obronności właściwie do każdej ustawy, wszędzie. Natomiast ta sprawa ekonomicznie została dość jasno przedstawiona. Koszty zwykle rosną. To jest ponad 800 mln, jak podano. Myślę, że to będzie ok. miliarda.

To jest oczywiście ważna decyzja i w związku z tym nie spieszyłbym się tak bardzo, próbowałbym to jednak obudować ekspertami, dokonać pewnej analizy, nie działać szybko, żeby to się nie skończyło jak z Kanałem Białomorskim, który, jak wiadomo... Oczywiście nie porównuję skali ofiar, cierpień, bo ubliżałbym ofiarom tamtej zbrodniczej budowy i oczywiście trudno mówić tak o Kanale Elbląskim, bo tam żadnych ofiar nie będzie, najwyżej ktoś się utopi albo upije przy okazji, ale chodzi o to, że wybudowano inwestycję całkowicie niepotrzebną. Dzisiaj widzimy, że to było niepotrzebne. Żeby ta inwestycja nie okazała się niepotrzebna, potrzebne są analizy ekonomiczne. Przestrzegałbym też przed naiwnym optymizmem i entuzjazmem, trzeba to rzeczowo, spokojnie przeanalizować.

Teraz się odzywam jako biolog, jako przyrodnik. Tam są dwa rezerваты: Kąty Rybackie i rezerwat buków, chodzi o 300-letnie buki, a buk dożywa w zasadzie 400 lat. Tam będzie wymiana tych drzew i myślę, że on nie jest zagrożony. Zagrożony jest rezerwat Kąty Rybackie, czyli rezerwat kormoranów, ptaków. Rezerwat buków to jest chyba ten na Mierzei Wiślanej. Tak, to są buki Mierzei Wiślanej. Tak więc rezerwat Kąty Rybackie jest rezerwatem kormoranów. Kormoran jest dzisiaj ptakiem, który masowo się rozmnaża, rozwija, zagraża rybołówstwu. Ja w ogóle nie widzę sensu – chyba, że tam są jakieś inne gatunki – żeby specjalnie akurat kormoran był chroniony. Jeżeli pan minister środowiska, którego nie ma, bo ma ważniejsze sprawy, jak rozumiem, niż zajmowanie się jakimiś ptakami czy rezerwatami... Jeżeli się strzela do żubrów, to już dużo lepiej postrzelać sobie do kormoranów, dlatego że szkodliwość tych kormoranów... Właściwie nie rozumiem, dlaczego tak masowo występujący ptak jest ciągle na liście gatunków chronionych.

To nie jest zagrożone. Ale zagrożone jest coś innego. Zagrożona jest cała równowaga ekologiczna. Jest tzw. gradacja gatunków. Na przykład w przypadku tego zalewu może nastąpić gradacja sinic, także gradacja babki byczej w Bałtyku, i wtedy ten gatunek wyniszcza pozostałe, czyni spustoszenia, to jest trudno uregulować. Ktoś tu powiedział, że rząd naiwnie sądzi, że przyroda sobie sama poradzi. To nie jest taka naiwne, bo na ogół przyroda sobie sama radzi. Te wszystkie gatunki żyją na świecie od milionów lat, nie było człowieka i świetnie sobie radziły. Teraz im człowiek przeszkadza. I przyroda by sobie mogła oczywiście poradzić, natomiast jeżeli człowiek świa-

domie niszczy środowiska pewnych gatunków, to one są bezradne. W związku z tym ten aspekt ekologiczny wydaje mi się tutaj bardzo istotny.

W związku z tym bardzo bym prosił, chociaż przeszenie o cokolwiek PiS-u jest raczej stratą czasu i przejawem naiwności, ale zwracałbym się w takim razie do szanownego pana ministra, żeby dał tu jeszcze trochę czasu i żeby specjaliści od koncentracji, biooceny, ekologii, równowagi biologicznej w przyrodzie, wzajemnych powiązań gatunków, czyli od tego wszystkiego, co można ogólnie nazwać ekosystemem, wypowiedzieli się, czy straty, spustoszenia gatunków nie będą większe niż zyski, jakie osiągniemy dzięki temu kanałowi. (*Dzwonek*)

Generalnie Koło Unii Europejskich Demokratów jest za tym, żeby przesłać projekt do dalszych prac. Dziękuję pani bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni mam zaszczyt przedstawić stanowisko koła w sprawie rządowego projektu ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską.

Projekt ustawy powstał po to, by możliwe było urzeczywistnienie inwestycji pn. „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską” realizowanej ze środków budżetu państwa. Budowa kanału żeglugowego jest uzasadniona w najwyższym stopniu całym szeregiem powodów o znaczeniu bardzo doniosłym, wręcz strategicznym, przy czym żaden z argumentów podnoszonych przez przeciwników tej inwestycji, włącznie z argumentami pseudoekologicznymi, nie wytrzymuje merytorycznej krytyki. Inwestycja ta podyktowana jest koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w regionie i już ten jeden fakt powinien mieć moc rozstrzygającą. Pośpiech w realizacji inwestycji uzasadniony jest ograniczeniami w dostępie do portów Zalewu Wiślanego, jakie obecnie mają m.in. jednostki Marynarki Wojennej i Straży Granicznej. Właśnie dowództwo Marynarki Wojennej podkreśla, że dzięki nowej drodze wodnej możliwe będzie również wykonywanie zadań operacyjnych, w tym antyterrorystycznych, przez jednostki specjalne stacjonujące w garnizonach w Gdańsku i Gdyni, takie jak Formoza i GROM.

Stworzenie nowej drogi wodnej umożliwi też rozszerzenie wachlarza działań małych okrętów Marynarki Wojennej RP. Powstała inwestycja wpłynie na poprawę bezpieczeństwa w kontekście użycia jedno-

Posel Małgorzata Zwiercan

stek ratownictwa morskiego SAR, które obecnie nie działają właściwie. Nie może być tak, że Polska w zakresie własnych działań zależna jest od obcego mocarstwa. Nie może być tak, że to właśnie władze Federacji Rosyjskiej decydują, czy polskie jednostki mogą płynąć, czy też nie. Projektowana specustawa wprowadza ułatwienia proceduralne oraz reguluje kompetencje poszczególnych organów wydających decyzje. Ta specustawa pozwoli na bardziej efektywne wydatkowanie środków publicznych.

Wejście ustawy w życie na początku 2017 r. umożliwi rozpoczęcie robót budowlanych w 2018 r. oraz ich zakończenie w 2022 r. Zgadza się z rządem, że realizacja programu powinna mieć charakter priorytetowy. Znamy też oczywiście argumenty przeciwników tej inwestycji. Mimo ich pozornej ważkości nie służą one niczemu innemu jak tylko obniżaniu bezpieczeństwa Polski i hamowaniu jej gospodarczego rozwoju. Głosy przeciw tej inwestycji w istocie rzeczy są głosami wypowiedzianymi w interesie obcego mocarstwa.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni wnosi o dalsze procedowanie nad ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze dopisać się do listy pytających?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Zapraszam pana posła Norberta Obryckiego, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Posel Norbert Obrycki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szacowana kwota inwestycji, czyli – jak mówią eksperci – ok. 880 mln zł do roku 2022 czy ok. 1 mld zł, to nie jest cała, pełna kwota inwestycji. To jest jedynie kwota potrzebna do wybudowania niezbędnej infrastruktury samego kanału i podejścia od strony wody. A co z samym portem? Co z dostępem drogowym i kolejowym? Przecież by przewieźć oczekiwane i wrózone z fusów dodatkowe 3 mln t towarów, potrzeba całkiem nowej, imponującej infrastruktury drogowej i kolejowej. Co z połączeniem od strony Wisły, które obecnie ma II klasę żeglowności, czyli Wisła na tym odcinku jest absolutnie nieżeglowna? Patrząc realnie, port w Elblągu nie uzyska parametrów portu morskiego. W takim razie czy nie jest korzystniejsze, z punktu widzenia gospodarki kraju, rozwijanie np. portu w Kołobrzegu i S11? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tomasza Kostusia, klub Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przekop Mierzei Wiślanej to flagowa inwestycja PiS. To ważne zobowiązanie przedwyborcze obecnego rządu, zresztą potwierdzone w exposé pani premier Beaty Szydło. To jest jednak projekt wysoce kontrowersyjny, mogący spowodować nieodwracalne konsekwencje, w szczególności w zakresie ochrony środowiska, gospodarki naturalnej i krajobrazu.

Pytania: Co w sytuacji, gdy Komisja Europejska nie zaakceptuje przedmiotowej inwestycji? Przypominam, że dotyczy ona chronionego obszaru Natura 2000. Przypominam, że rząd zobowiązany jest przedstawić nowy raport oddziaływania na środowisko. Czy rząd wystarczająco pochylił się nad sensownością tego projektu w wymiarze technologicznym, a przede wszystkim środowiskowym? Czy wzięto pod uwagę opinie, wnioski i rekomendacje ekologów, przyrodników, wreszcie organizacji i stowarzyszeń działających na rzecz ochrony środowiska naturalnego i krajobrazu? Proszę o przedstawienie szczegółowych danych w tym zakresie. I ostatnia kwestia: Dlaczego pomimo braku jakichkolwiek zapisów w strategii rozwoju sieci transportowej Polski na lata 2020–2030 w zakresie rozbudowy portu w Elblągu i przekopu kanału chcecie państwo tak wielkim kosztem finansowym, a przede wszystkim środowiskowym przedmiotową propozycję, inwestycję realizować? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Furgo, klub Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Budowa kanału przez Mierzę Wiślaną wydaje się być mało sensowna choćby ze względów ekologicznych czy też środowiskowych. Port w Elblągu jest gorzej położony w stosunku do portów w Gdańsku i Gdyni. Elbląg jest też bardzo słabo połączony, ma bardzo słaby system kolejowy. Czy rząd przygotował raport, który musicie zrobić, oddziaływania inwestycji na środowisko, bo przecież inwestycja, jak

Posel Grzegorz Furgo

mówili nasi przedmówcy, dotyczy obszaru chronionego Natura 2000? Ponadto raport musi być zaakceptowany przez Komisję Europejską. O tym również mówił mój przedmówca. Czy wzięliście państwo pod uwagę opinie mieszkańców Krynicy Morskiej, którzy – jak wiem – są temu projektowi bardzo przeciwni?

I na koniec przypominę jeszcze raz, że Elbląg dzieł od Gdańska raptem godzina jazdy samochodem. Port jest głębszy i może przyjmować większe statki. Czy również zdajecie sobie państwo sprawę, że spełnienie wszystkich wymagań dotyczących utrzymania walorów przyrodniczych może bardzo, ale to bardzo znacznie podrożyć inwestycję? Bardzo bym prosił (*Dzwonek*) o odpowiedź na piśmie, panie ministrze. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Ewę Lider, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lider:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać krótkie pytanie oczywiście dotyczące sensu ekonomicznego, chociaż ono już tu parę razy padało, bo ta inwestycja spowoduje odcięcie mieszkańców Krynicy Morskiej, spowoduje intensywną ingerencję w środowisko i pochłonie olbrzymie pieniądze, które prawdopodobnie będą zmarnowane. Chciałabym otrzymać na piśmie symulację finansową zwrotu kosztów z tej inwestycji. Konkretnie ile statków rocznie i o jakim tonażu będzie korzystać z tego portu? Czy było porównanie ekonomiczne do portu w Kołobrzegu, który jest o wiele bardziej dostępny, a mimo to ma niewielkie znaczenie strategiczne dla Polski? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Gelert, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gelert:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Realizacja inwestycji budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską, sądzę, jest oczekiwana przez znaczną część społeczeństwa miasta Elbląga oraz gmin nadzalewowych bez względu na

poglądy polityczne. Jest również, jak tutaj pan minister wskazywał, interesem państwa. Mam nadzieję, że celem projektowanej specustawy jest przede wszystkim wprowadzenie ułatwień proceduralnych, a nie omijanie procedur typu konsultacje społeczne czy badania środowiskowe.

Moje pytania dotyczą dwóch spraw. Pierwsza sprawa: Czy rząd bierze pod uwagę właśnie sytuację, w której Komisja Europejska może nie zaakceptować projektu budowy przez kanał? Drugie pytanie, bardziej techniczne, dotyczy wariantów budowy kanału ujętych w specyfikacji opracowania dokumentacji projektowej, której – jak wiemy – już nawet został wybrany realizator. W trakcie wieloletnich badań – ponieważ to nie jest tak, że nie toczyły się wcześniej badania – obejmujących także długoterwale badania środowiskowe przeanalizowano pięć wariantów budowy kanału. Odrzucono m.in. wariant budowy kanału w Piaskach i Przebrnie oraz wykorzystanie do połączenia rzeki Szkarpany. (*Dzwonek*) Pozostały praktycznie dwa warianty: Skowronki i nieco droższy...

Jeszcze tylko sekundę.

...ale korzystniejszy dla środowiska wariant Nowy Świat. Obie lokalizacje są niedaleko siebie. Natomiast rząd w tej chwili dołączył do tych dwóch lokalizacji jednak Piaski – wariant najdroższy w eksploatacji i wymuszający uzgodnienia z Rosją w związku z oddziaływaniem transgranicznym. W związku z tym rodzi się pytanie: Dlaczego Piaski jednak znalazły tam miejsce – do opracowania tego wariantu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Gdy słucham na temat przekopu z Zalewu Wiślanego do Zatok Gdańskiej, mam wrażenie, że państwo nie wiecie może, że ten zalew jest płyciutkim akwenem. To nie jest głęboka woda, po której można z łatwością wytoczyć szlak wodny. To jest akwen, który wynosi od 2 do 4 m. Każdy z nas pamięta obrazki po wojnie, kiedy cywile uciekali na mierznię przez zatokę – była zamrażnięta. Każdej większej zimy tam jest wszystko skute lodem. Pytanie, czy państwo z ministerstwa obliczyliście koszty, ile będzie kosztować przekłuwanie tego zimą, lodołamacze i wywożenie nieprawdopodobnej ilości piasku przez całe lata, żeby uczynić ten kanał żegludowym. To jest nieprawdopodobieństwem. Czy koszty gdzieś są policzone? Oprócz tych

Posel Małgorzata Chmiel

880 mln, które wydamy na realizację tego, ile to będzie rocznie kosztowało? Są pewne granice wydawania naszych wspólnych pieniędzy po to tylko, żeby do Elbląga mogły zawitać elegantsze, większe jachty (*Dzwonek*), bo tam żaden statek nie przepłynie, proszę państwa. Bardzo proszę o te wyliczenia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt budzi wiele kontrowersji. To znaczy w mojej ocenie on jest niedoszacowany, zarówno jeśli chodzi o koszty, jak i o termin realizacji. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której rzeczywiście nie zostały ujęte takie koszty jak przekop przez dno zalewu, dlatego że, jak pani poseł powiedziała, rzeczywiście to jest bardzo płytki akwen i nie chciałbym, żeby się okazało, że jedyne jednostki, jakie tam będą wpływać, to będą pełnomorskie kajaki. Niestety jest tak, że ruch piasku może spowodować, że ten tor wodny będzie musiał być cały czas odświeżany, on cały czas będzie pogłębiany.

Druga sprawa to jest kwestia terminu. Obawiam się, że ze względu właśnie na to, co było tu już niedługo podniesione, że to jest w obszarze Natura 2000, w protesty może się włączyć Unia Europejska. Musimy mieć pewność, że ten projekt został wcześniej uzgodniony i doprowadzono do pewnego konsensusu między organizacjami ekologicznymi, dlatego że przypomnijmy sobie, jakie były problemy z realizacją drogi przez Rospudę. To niestety wymaga bardzo dużo czasu, to są odwołania od decyzji środowiskowych, to się opiera o wyroki sądów administracyjnych. Nie ma szans, żeby w 2018 r. taka inwestycja została podjęta. Tak że bardzo proszę o informację, na jakim etapie rzeczywiście są prace przygotowawcze, które mogłyby jasno określić rozpoczęcie tej inwestycji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To, co jeszcze dzisiaj nie padło w czasie naszej debaty, to to, że ten port będzie uzupełnieniem portu w Trójmieście, ponieważ małe statki, które często czekają w dużych kolejkach, żeby dostać się do trójmiejskich portów, właśnie w Elblągu miałyby miejsce, gdzie mogłyby być rozładowane.

Co do czyszczenia toru wodnego, przygotowania go do pogłębiania, chciałbym państwu powiedzieć, jako poseł ze Szczecina, że u nas jest wieloletnia debata na temat pogłębienia toru wodnego do Świnoujścia do poziomu 12,5 m. I tak jest, że w przypadku portów, które są wewnątrz łądu, cały czas, notorycznie trzeba odmulać dane korytarze. Tak jest we wszystkich portach, w Hamburgu czy w innych portach, które są wewnątrz łądu. Tak że musimy mieć też wiedzę, podnosząc tę kwestię w czasie tej debaty.

Ale, panie ministrze, konkretnie. Wielu posłów też dzisiaj pytało, jak będzie przygotowany port. Padły dzisiaj głosy, że nie ma kolei, nie ma dróg. Z drugiej strony ja mam wiedzę, że S7 już jest prawie doprowadzona, już są końcowe prace przy Elblągu, i że jest bocznica, jest kolej. W związku z tym może potrzeba tutaj więcej wytłumaczenia, może na piśmie, może trzeba to jeszcze jakoś opisać wszystkim stronom, jak daleko są posunięte te prace. Ja też bym prosił na piśmie, co jeszcze jest do zrobienia, a co jest do dokończenia, żeby ten port mógł swobodnie funkcjonować. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Cieślińskiego, klub Platforma Obywatelska.

Posel Piotr Cieśliński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W październiku 2016 r. na spotkaniu z mieszkańcami Elbląga poświęconemu statusowi projektu przekopu Mierzei Wiślanej pan minister Marek Gróbarczyk stwierdził, że posiada informacje z wyższego szczebla, jak to określił, o planowanej przez Rosjan prowokacji. Miałaby ona polegać na blokowaniu inwestycji przez ekologów, w tym także przez polskich. W związku z tym mam pytanie do pana ministra, z jakich konkretnie źródeł pochodzą owe informacje, które de facto oskarżają polskich ekologów o kolaborację z Rosjanami, i czy w związku z tym rząd Rzeczypospolitej Polskiej podjął jakiekolwiek działania mające na celu uzyskanie wiedzy odnośnie do oficjalnego stanowiska Rosjan w tej sprawie, co może mieć z pewnością wielkie znaczenie w przyjęciu odpowiedniej strategii realizacji tego ważnego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I jako ostatni pytanie zadaje pan poseł Jacek Protas, Platforma Obywatelska.

Poseł Jacek Protas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta inwestycja, bardzo trudna inwestycja, rzeczywiście budzi od wielu lat ożywioną dyskusję i sporo kontrowersji, ale trzeba sobie zadać pytanie, z czego te kontrowersje się biorą. Chcę państwu powiedzieć, że, po pierwsze, port w Elblągu jest jedynym europejskim portem, do którego nie ma swobodnego dostępu. To jest kontekst geopolityczny. Jedyny port w Unii Europejskiej, do którego nie ma swobodnego dostępu. Praktycznie rzecz biorąc, od widzimisię władz rosyjskich zależy, czy dany statek może wpłynąć do zalewu, czy też nie. Po drugie, chcę powiedzieć i rozwiać wątpliwości, ten port nie jest i nie będzie konkurencją dla dużych portów w Polsce, dla portu w Gdyni czy w Świnoujściu. On ma pełnić zupełnie inne zadania i wypełniać inną rolę. Po trzecie, rzeczywiście będzie trzeba ponosić koszty utrzymania toru wodnego, będzie trzeba ponosić inne koszty, związane z utrzymaniem każdego portu, tak samo elbląskiego, jak i innych portów (*Dzwonek*), ale takie jest zadanie – jeżeli chcemy utrzymywać dostępność komunikacyjną w naszym kraju, to również te wydatki trzeba ponieść.

I ostatnie moje zdanie, szanowni państwo, że nie tylko wysoko rozwinięte regiony w Polsce mają prawo do poważnych inwestycji krajowych. Warmia i Mazury, jak i pozostałe regiony Polski wschodniej, również potrzebują śmiałych inwestycji i nakładów, żeby mogły się rozwijać i zmniejszać dystans dzielący je od najbogatszych regionów w Polsce i Europie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pan Paweł Brzezicki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Paweł Brzezicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Państwo! Byliście tak pracowici, zadaliście mi tyle pytań. Nie odpowiem dzisiaj na wszystkie pytania z tego wzglę-

du, że ja ich po prostu nie znalazłem, nie jestem przygotowany do odpowiedzi na wszystkie pytania, natomiast postaram się, powiedzmy, odpowiedzieć pewnymi kompleksami.

Miejsce, w którym chcemy zrobić kanał, kanał do Elbląga przez Mierzę Wiślana, historycznie jest miejscem strategicznie wrażliwym, bardzo strategicznie wrażliwym. Historia tego regionu i walka aktualnego administratora terenu, chociażby właśnie Warmii i Mazur, o których tutaj pan poseł wspomniał, doprowadzała do różnych inwestycji, i to jeśli chodzi zarówno o carską Rosję, jak i cesarskie Niemcy. Toczyły się różnego rodzaju wojny celne, wojny czy różnego rodzaju walka o wpływy, które uniemożliwiały eksport bądź import takich lub innych towarów, i de facto właśnie obszar, który leży na południe od Elbląga, do dnia dzisiejszego jest obszarem gospodarczo nieaktywnym. Kanał przez mierzę jest próbą otwarcia tego, udrożnienia gospodarczego. Jest to możliwe z tego względu, że od kilkudziesięciu lat to rząd polski jest w całości administratorem tego terenu, a od kilkunastu bądź kilkudziesięciu lat, dwudziestu kilku, nie jest nim suweren radziecki. Jest to moment historyczny, taki slot w historii, który umożliwia nam wykonanie tej inwestycji, chociażby rozpoczęcie jej, bo 5 m głębokości to jest tak naprawdę rozpoczęcie, to, które dzisiaj planujemy, i umożliwienie tym regionom poczucia pierwszego, małego jeszcze, wiatru od morza. To, co planujemy na dzień dzisiejszy, to jest faktycznie przekop i kanał, który umożliwi żeglugę statkom przy głębokości do 5 m. Ale na dzisiaj w papierach mamy zapisane, że będziemy w służbie bili dalby na 6,5. To jest za mało. My to zmienimy jeszcze w trakcie prac legislacyjnych do minimum 10 m, co oznacza, że służa będzie mogła przyjmować statki, i później dalej kanał, o nośności ok. 15 do 18 tys. t. To już są całkiem porządne statki pełnomorskie. Nie sądzimy jednak, ażeby Elbląg stał się miejscem, w którym będą załadowywane czy wyładowywane bardzo ciężkie ładunki masowe typu węgiel, ruda, siarka itd., itd., bo to nie jest to miejsce. Te miejsca już w Polsce są, z czym – bo jestem osobiście fanem tego kanału, już pomijając sprawowaną funkcję – ja wiąże takie nadzieje, ale również przekładam to panu ministrowi Gróbarczykowi.

Otóż oczywiście to, co się uruchomi w pierwszym rządzie, to faktycznie ten kajak, o którym pani posłanka wspomniała. Otóż kajakiem pod banderą liberyjską będę mógł sobie wpłynąć do Elbląga, ale będę mógł też wpłynąć małym statkiem pasażerskim bądź dużym jachtem. Ale to, czego być może wielu z państwa nie widzi, to są pozostałości po fabryce Zamechu. Chodzi o te duże hale, w których można na dzień dzisiejszy spawać, czyścić, malować i wykonywać duże konstrukcje stalowe, które z natury rzeczy są ciężkie, a ich transport drogą lądową jest bardzo kosztowny bądź niemożliwy. Widzę szansę dla tego terenu, jeżeli chodzi o tzw. duży przemysł, który będzie mógł być uruchomiony. W pierwszym rządzie może być on uruchomiony przez przedsiębiorców

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Paweł Brzezicki**

z terenu Gdańska, z terenu Trójmiasta. To jest to zaplecze stoczniowe, które na dzień dzisiejszy nie działa, a de facto to, co się dzieje na terenie Trójmiasta, czyli liczba nagromadzonych podmiotów stoczniowych w takim czy w innym ułożeniu, to jest w zasadzie już blokada. Tam już nic więcej po prostu się nie robi. Tak że dajemy ten Elbląg również stoczniom, idziemy również w tym kierunku.

Jeżeli chodzi o utrzymanie tego kanału – pani poseł, jestem akurat ze Szczecina – to kanał żeglowski między Świnoujściem a Szczecinem jest kanałem trudnym i drogim z tego względu, że jest na żywej rzece. To jest żywa rzeka, która ulega chociażby geograficznemu prawu Coriolisa, która robi takie czy inne rzeczy. Natomiast u państwa w Elblągu to jest martwa woda.

De facto pogłębienie czy wybudowanie tego kanału bez ruchów wody, bo tam wielkiego ruchu wody nie ma, nie powoduje jakichś ogromnych nakładów. My oczywiście takie symulacje mamy, natomiast nie są to jakieś miliardy ton w przeciągu iluś tam lat. To jest kanał prosty w utrzymaniu, jeżeli chodzi o jego żeglowność z tytułu głębokości. Problemem może być – ten problem też widzimy – utrzymanie żeglowności ze względu na lód, ale to jest związane też z ekologią z tego względu, że jeżeli przekopimy tę mierzeję, to woda, która jest dzisiaj stała i która powoduje rozwój sinic i różnego rodzaju, nie wiem, drobnoustrojów, o których mówił pan poseł Niesiołowski, a jest to właśnie udowodnione w badaniach środowiskowych, które są prowadzone od 2008 r., staje się bardziej sprzyjająca ekologii. Mało tego, ta woda staje się bardziej słona, bo będzie połączona z morzem. W związku z tym w momencie zasilenia zatoki wodą morską obniża się również ryzyko zalodzenia tego kanału.

Jeżeli chodzi o to, na temat czego były też tutaj pytania, to, panie pośle, jestem po lekturze dokumentów dotyczących, że tak powiem, niebezpieczeństw związanych z działaniami jakichś obcych państw w tym kierunku. Są to w wysokiej mierze dokumenty niepokojące, natomiast wynika z nich, że polskie służby podjęły się pracy i wywiadowczej, i kontrwywiadowczej w kierunku określenia niebezpieczeństwa ze strony niektórych podmiotów, które są tak naprawdę przykrywką ekonomiczną, bądź NGO jakiejś służby jakiegoś innego państwa. Tak że z tym mamy do czynienia, natomiast jest to takie bardziej nerwowe niż niebezpieczne. Tak bym to określił.

Jeżeli chodzi o lokalizację czy wydatkowanie środków, decyzję lokalizacyjną, dlaczego nie Kołobrzeg, tylko Elbląg, to odpowiem: chociażby z powodów ekonomicznych. Kołobrzeg na dzień dzisiejszy jest tak naprawdę tylko i wyłącznie miejscem rozwoju turystyki, a w przekopie przez mierzeję nie chodzi o rozwój turystyki. Owszem, bardzo dobrze, że jest i będzie, może ona na samym początku stanowić o przy-

chodowości, natomiast zdecydowanie chodzi o przemysł ciężki i rozwój całego regionu warmińsko-mazurskiego.

Były pytania, co się stanie, jak komisja powie, że jest źle, że nie można, że zabroni. Otóż chciałem państwu powiedzieć coś na temat dyrektywy siedliskowej. Otóż nie będzie wiążące zdanie komisji w przypadku inwestycji, nawet gdy stwierdzone zostanie negatywne oddziaływanie na środowisko, a jestem przekonany, że nie będzie stwierdzone, raczej wprost przeciwnie – będzie pozytywne, jeżeli celem takiej inwestycji jest ochrona zdrowia i życia ludzi, zapewnienie powszechnego bezpieczeństwa, uzyskanie korzystnych następstw o pierwszorzędym znaczeniu dla środowiska przyrodniczego, co będzie miało miejsce, wynikających z koniecznych wymogów nadrzędnego interesu publicznego. My oczywiście zleciliśmy, Urząd Morski w Gdyni zlecił również w opracowaniu inwestycyjnym elementy dotyczące efektów oddziaływania na środowisko, które to opracowanie jest w tej chwili robione. Natomiast dysponujemy takimi badaniami od 2008 r.

To co mówił pan prof. Niesiołowski, czyli kormorany. Liczymy, że cztery gniazda kormoranów faktycznie znikną. Natomiast jeżeli to kopanie odbędzie się poza okresem lęgowym, to te kormorany się gdzieś przeniosą, żadna koparka ich tam nie rozjedzie. Jeżeli chodzi o drzewa, o te buki, to może kilka drzew, natomiast jeżeli chodzi o ogólny system ekologiczny czy równowagę systemu ekologicznego, to zostanie ona znacznie polepszona przez napływ świeżej wody z Bałtyku.

Na wszystkie pytania, które państwo zadaliście – zanotowaliśmy je – odpowiem pisemnie, ponieważ były to pytania szczegółowe. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską, zawarty w druku nr 1182, do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o sołtysach i radach sołeckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1137).

Proszę pana posła Krzysztofa Paszyka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam dziś zaszczyt i przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o sołtysach i radach sołeckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Omawiany projekt ma w założeniu wzmocnić ustrojową pozycję sołectw i organów sołectw, w tym samych sołtysów. Instytucja sołtysa funkcjonuje w naszym systemie polityczno-prawnym już od średniowiecza. Urząd ten jest jednym z najbardziej charakterystycznych składników zorganizowanego życia osiadłych społeczności wiejskich. W społecznościach tych obok ochotniczej straży pożarnej, obok parafii czy kół gospodyń wiejskich to właśnie sołtys jest jedną z ważniejszych i najbardziej potrzebnych mieszkańców instytucji. Sołtys nie tylko reprezentuje wieś wobec władz lokalnych, nie tylko informuje mieszkańców o obwieszczeniach. Sołtys jest z reguły pierwszym, który reaguje na potrzeby sąsiadów, organizuje zbiórki darów dla pogrzelców w niejednej tragicznej sytuacji związanej z pożarem, potrafi też organizować pomoc dla sąsiednich wsi dotkniętych różnymi trudnymi sytuacjami. Po prostu jest na co dzień dostępny i pomocny. Najczęściej to właśnie sołtys jest inicjatorem zmian oraz inwestycji polepszających codzienny byt mieszkańców obszarów wiejskich.

Sytuacja w tym zakresie poprawiła się wydatnie po wprowadzeniu funduszy sołeckich oraz udostępnieniu środków europejskich na rozwój obszarów wiejskich. Sołtys może dziś więcej, niż mógł 10 czy 20 lat temu. Sołtysi bardzo dobrze te możliwości wykorzystują. Dzięki tym warunkom, jakie udało się stworzyć, chociażby w latach 2007–2015, dziś polska wieś rozwija się w szybkim tempie i w wielu miejscach widać gołym okiem, jak też w tym wymiarze zewnętrznym pięknieje. Jednak chcemy iść dalej. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom sołtysów, a zawsze byliśmy w ich głos wsłuchani, wychodzimy jako Polskie Stronnictwo Ludowe z inicjatywą, która jeszcze bardziej wzmocni pozycję sołtysów i umożliwi ponad 40 tys. sołtysów w naszym kraju dalsze rozwijanie swoich małych ojczyzn.

Zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 2 kwietnia 1997 r., a więc Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ustrój terytorialny Rzeczypospolitej zapewnia decentralizację władzy publicznej. Oznacza to, że nasz ustrój jest zbudowany na zasadzie pomocniczości, a więc przekazywania jak największej liczby kompetencji do wspólnot lokalnych. Jesteśmy przekonani, że siła państwa bierze się z przywiązania obywateli właśnie do tych małych wspólnot, w których zamieszkują. Jest bowiem oczywiste, że naturalną cechą człowieka jest dbałość o najbliższe otoczenie, w którym mieszka i pracuje. W Polsce najmniejszą jednostką organizacyjną, w której żyją ludzie, jest sołectwo tworzone na podstawie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorzą-

dzie gminnym. Mieszkańcy sołectwa powinni posiadać prawo do aktywnego wpływania na jego funkcjonowanie i przekształcanie miejscowego środowiska. Chcemy dziś tę najmniejszą komórkę samorządu, jaką jest sołectwo, w jeszcze większym stopniu upodmiotowić.

Obecne przepisy nie regulują w pełni, naszym zdaniem, zadań sołtysa i nie doceniają jego pozycji. Nie do końca określone są też funkcje i uprawnienia rad sołeckich, jak również zebrań wiejskich. Zadania wykonywane przez sołtysa mają charakter zadań publicznych. Z uwagi na to proponowana ustawa w art. 5 ust. 1 ustala, że rada gminy ustanawia zasady, na jakich sołtysom oraz członkom rad sołeckich będzie przysługiwała dieta lub zwrot kosztów podróży służbowej. Ponadto w art. 5 ust. 2 projektu przewiduje się, że sołtysom niezależnie od diet i zwrotu kosztów podróży służbowych będzie przysługiwało wynagrodzenie związane z pełnioną funkcją w wysokości połowy wynagrodzenia minimalnego, określonego na podstawie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, za każdy rozpoczęty miesiąc pełnienia funkcji. Pełnienie funkcji sołtysa będzie ponadto równoznaczne z przystąpieniem do ubezpieczenia emerytalno-rentowego, w związku z czym wynagrodzenie, o którym mowa powyżej, będzie stanowiło dodatek do ustalenia podstawy wymiaru emerytury. To, myślę, z pewnością jest oczekiwane rozstrzygnięcie dla tych sołtysów, którzy pracy, tej roli poświęcili większą część swojego życia, a takich przypadków nie brakuje, kiedy staż pracy w ramach pełnienia funkcji sołtysa to niejednokrotnie 15, 20 czy więcej lat, a i są rekordziści, którzy znacznie dłużej pełnią tę funkcję.

Wysoka Izbo! Należy docenić wkład sołtysów w nasze życie społeczne. Właśnie ten zamysł przyświecał nam, kiedy zaproponowaliśmy połowę minimalnego wynagrodzenia wypłacanego sołtysom stale z budżetu państwa. Obecnie wysiłek sołtysów jest przez lokalne samorządy doceniany lub też nie. Sam znam takie przypadki, że sołtys z jednej gminy jest należycie wynagradzany, zaś jego sąsiad mieszkający już w gminie sąsiedniej nie dostaje nic, a tak samo są sołtysami, którzy wiele serca wkładają w swoją pracę, w animowanie działań miejscowej społeczności.

Chcę przy tej okazji uspokoić, rozwiązać pojawiające się tu i ówdzie obawy samorządowców. Z uwagi na fakt, że nowe świadczenie wypłacane będzie z budżetu państwa, nie obciąży ono w żaden sposób ani sołectw, ani gmin ani nie będzie kolidowało z wykonywaniem mandatów samorządowych przez sołtysów, których spora grupa się również temu poświęciła, pracując w samorządzie.

Zgodnie z Rocznikiem Statystycznym Województw z 2014 r. liczba sołtysów wynosi 40 382. Biorąc pod uwagę zryczałtowane wynagrodzenie związane z pełnioną przez nich funkcją, wynoszące w skali miesięcznej połowę minimalnego wynagrodzenia oraz wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę, koszty, które obciążą budżet państwa, wyniosą 40 mln zł miesięcznie, a więc ponad 400 mln zł rocznie.

Posel Krzysztof Paszyk

W myśl projektu sołtys dzięki nowym kompetencjom zapisanym w art. 4 ust. 1 projektu będzie mógł uczestniczyć w obradach rady gminy bez prawa głosowania. Będzie też korzystał z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom publicznym. I tutaj zwrócę uwagę na to, że ten postulat był od wielu lat sygnalizowany przez sołtysów.

Wzmocnieniu roli sołectw służy propozycja, wedle której będą one mogły działać tak jak organizacje pożytku publicznego, dzięki czemu lokalne wspólnoty będą miały szansę na uprawnienie do pozyskiwania pozabudżetowych środków na wykonywanie planowych zadań. Szkoda było w ostatnich latach patrzeć, jak wiele możliwości finansowych, możliwości sięgania po środki na upiększanie przestrzeni wiejskiej przechodziło wspólnotom wiejskim koło nosa, bo sołectwo i sołtys nie mogli zwrócić się z wnioskiem o takie pieniądze. Gdzieś tam próbowano tworzyć równoległe stowarzyszenia, ale po co komplikować życie, kiedy może upodmiotowione sołectwo z powodzeniem sięgać po środki, które są dedykowane na projekty infrastrukturalne. Ale też – co ważne, o czym też nie możemy zapominać – sołectwo to budowa kapitału społecznego poprzez rozwijanie aktywności społecznej, kulturalnej. Te przykłady można mnożyć, jest ich bardzo wiele.

Naszym zdaniem to jest, Wysoka Izbo, ponieważ zmiana epokowa, dużo ważniejsza niż przewidzenie świadczeń dla sołtysów, co jest najbardziej eksponowanym w mediach zapisem naszego projektu. Nadamy sołectwom osobowość prawną i umożliwimy tym projektem, jeśli zyska tylko uznanie, sołtysom daleko szersze niż dotąd spektrum możliwości działania. Dotychczas często na wsi pojawiał się problem: zrobilibyśmy coś pozytywnego dla naszej wsi, ale skądś trzeba by pozyskać pieniądze. Częstokroć gmina, niezbyt bogata, nie była w stanie swoich pomysłów wesprzeć. Żeby pozyskać środki, trzeba najpierw było zakładać stowarzyszenia, o czym mówiłem. Tylko niewielki odsetek wsi posiada dziś takie stowarzyszenia i korzysta z możliwości przysługujących tym organizacjom. Czyniąc sołectwa organizacjami pożytku publicznego, nadamy wszystkim ponad 40 tys. sołectw status, który umożliwi większą elastyczność, jeśli chodzi o sięganie po środki zewnętrzne. To jest w naszym mniemaniu również zmiana dalekosiężna. Jak dziś widzimy i chwalimy dorobek 25-lecia polskiego samorządu, tak w przyszłości docenimy dorobek silnych, upodmiotowionych prawnie sołectw. Dajmy tylko polskiej wsi, obszarom wiejskim, szansę.

Projekt nie obciąża budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jak wspominałem, nie jest też objęty zakresem regulacji prawa Unii Europejskiej.

Dodam, Wysoka Izbo, że jesteśmy jako wnioskodawcy otwarci na szeroką dyskusję nad tym projektem. Nie zamykamy się w propozycjach, które tu zapisaliśmy. Chętnie wsłuchamy się w katalog dal-

szych możliwości, które ewentualnie z dyskusji nad tym projektem wynikną, aby dać wsparcie i wyzwolić pewną energię, która drzemie w sołectwach, w organach tych sołectw. Dotychczas te nie do końca określone kompetencje, nie do końca określone ustawowo możliwości sprawiały, że w jakiś sposób ten potencjał był tłumiony. Myślę, że możemy dzisiaj zrobić wspólny gest wobec tych lokalnych liderów, którzy są gotowi, mają pomysły, brakuje im tylko pełnego spektrum możliwości działania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Ryszard Bartosik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ryszard Bartosik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o sołtysach i radach sołeckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 1137.

Wysoka Izbo! Status sołectwa został określony w ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Organem uchwałodawczym w sołectwie jest zebranie wiejskie, a wykonawczym – sołtys. W swej działalności sołtys wspierany jest przez radę sołecką. Sołtys oraz członkowie rady sołeckiej wybierani są w głosowaniu tajnym, bezpośrednim spośród nieograniczonej liczby kandydatów przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania.

W przedstawionym projekcie wnioskodawcy w uzasadnieniu projektu piszą, iż mieszkańcy sołectwa powinni posiadać prawo do aktywnego wpływania na jego funkcjonowanie i przekształcanie miejscowego środowiska, dlatego też należy w jednym akcie prawnym dookreślić sytuację prawną sołectwa oraz kompetencje sołtysa. Pozwoli to na wyeksponowanie roli sołectwa. Trudno zgodzić się z wyrażonym stanowiskiem wnioskodawców. Ten postulat jest bowiem zawarty w ustawie o samorządzie gminnym. Sołectwo już dziś może zajmować się organizowaniem, finansowaniem, realizowaniem inwestycji komunalnych na terenie sołectwa, inicjowaniem i współudziałem w realizowaniu przedsięwzięć sportowych, rekreacyjnych, kulturalnych, oświatowych i edukacyjnych, a także związanych z integracją europejską, może prowadzić gospodarkę finansową sołectwa w ramach budżetu gminy, występować do rady gmi-

Posel Ryszard Bartosik

ny i wójta z wnioskami inwestycyjnymi oraz występować do rady gminy z wnioskami o przyznanie zasiłków socjalnych, rzeczowych i finansowych dla mieszkańców potrzebujących pomocy. Zadania, które powinny być realizowane przez sołectwo, są określone w jego statucie. Głównym zadaniem sołectwa jest wspieranie działalności gminy. Zapisy zawarte w projekcie ustawy w większości obecnie obowiązują na mocy ustawy o samorządzie gminnym.

Wysoka Izbo! Oddzielną kwestią są propozycje finansowe dotyczące wynagradzania sołtysów z budżetu państwa. Są to propozycje niezgodne z obowiązującymi przepisami, ponieważ sołtys nie wykonuje zadań państwowych i rządowych. Ponadto sołtysi wykonują swoje zadania społecznie i to powoduje, że cieszą się w swoich środowiskach szacunkiem i uznaniem, a proponowane wydatki nie są przecież bez znaczenia dla budżetu państwa. Tak więc te propozycje finansowe należy uznać za próbę osiągnięcia celów politycznych przez określone środowisko za pieniądze państwa. Jednak kwestią podstawową w tej sprawie jest zapis konstytucji, art. 164, który mówi, że podstawową jednostką samorządu terytorialnego jest gmina. Proponowane zmiany są w sprzeczności z tym zapisem.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uznaje, iż ewentualne zmiany w tym zakresie można rozważyć przy kompleksowych zmianach ustroju samorządu terytorialnego. W związku z powyższym nasz klub wnosi o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 1137 w pierwszym czytaniu. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam pana posła Jacka Protasa...
(Głosy z sali: Uuu...)
...klub Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska to partia prosamorządowa i proobywatelska. Dlatego też dla nas zasada pomocniczości, która mówi o tym, ażeby kompetencje desygnować na jak najniższy poziom w społecznościach lokalnych, jest świętością. Doceniamy więc inicjatywę PSL i będziemy ją wspierać, będziemy głosować za skierowaniem projektu ustawy do komisji.

Oczywiście mamy do niego swoje uwagi i będziemy je zgłaszać w trakcie dyskusji, w trakcie dalszych prac. O tych kilku uwagach powie za chwileczkę mój kolega. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiany projekt podejmuje trzy kluczowe kwestie: po pierwsze, osobowości prawnej sołectwa, bardzo problematyczną, o istotnych implikacjach ustrojowych dla samorządu terytorialnego w Polsce, po drugie, wynagrodzenia sołtysów z poważnymi konsekwencjami dla budżetu państwa i prowadzenia działalności pożytku publicznego, co jest propozycją bardzo trafną i oczekiwaną w kontekście możliwości rozwojowych, jakie daje fundusz sołecki. Skupię się tylko na kwestii osobowości prawnej, zasadniczej dla pozycji ustrojowej sołectwa.

Treść art. 2 projektu, kopiując zapisy art. 1 ust. 1 i art. 2 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, stanowi, że mieszkańcy sołectwa tworzą wspólnotę samorządową, sołectwo wykonuje zadania publiczne w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność oraz sołectwo nabywa osobowość prawną. Zatem regulacje te mają charakter ustrojowy i zmierzają do utworzenia kolejnego stopnia samorządu terytorialnego w Polsce. Tak daleko idąca regulacja wymaga opinii co do zgodności z zapisami rozdziału VII Konstytucji RP: Samorząd terytorialny oraz stanowisk krajowych reprezentacji samorządu terytorialnego.

Zapisy projektu nie precyzują, w jakim zakresie sołectwo będzie korzystało z przyznanej mu osobowości prawnej – czy w sposób ograniczony, czy na równi z innymi podmiotami posiadającymi osobowość prawną. Czy sołectwo ma być podmiotem praw i obowiązków m.in. w zakresie stosunków cywilnoprawnych, co obejmuje nabywanie praw i zaciąganie zobowiązań we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność?

Konsekwencją osobowości prawnej jest przyznanie sołectwu obszaru działań. Projektodawca mówi wyłącznie o wykonywaniu zadań publicznych w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność, bez podania katalogu zadań. Istnieje tu problem, bo zdaje się, że zakres zadań publicznych został wyczerpany i szczegółowo opisany w ustawach dla trzech szczebli samorządu terytorialnego w Polsce. W tej kwestii jednak mamy swoje propozycje. Projekt pomija kwestię zakresu decyzji finansowych i odpowiedzialności za ich podejmowanie. W art. 9 mówi jedynie, iż zadania z zakresu obsługi administracyjno-organizacyjnej sołectwa prowadzi właściwa miejscowo gmina, a zadania związane z obsługą finansową prowadzi właściwy miejscowo wójt. Trzeba zauważyć nieprecyzyjność tych zapisów, bowiem na zasadzie domniemania kompetencji wynikającego z art. 15 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym to do rady gminy nale-

Posel Ryszard Wilczyński

żałoby zadanie obsługi administracyjno-organizacyjnej sołectwa. Jak rady gmin będą realizować tego typu zadania?

Uwag do projektu mamy więcej. Przykładowo art. 5 ust. 3 projektu stanowi, że sołtys w związku z pełnioną funkcją nawiązuje stosunek pracy na podstawie wyboru. Pojawia się zatem pytanie, z kim sołtys nawiązuje stosunek pracy i jaki status będzie miał sołtys jako pracownik.

Pomimo poczynionych uwag zauważamy, że projekt jest wartością, bo podejmuje kwestie upodmiotowienia sołectw, nierozwiązaną od narodzin samorządu. Z tych względów zasługuje on na prace w komisjach. Warto zadbać o zapisy dające możliwość większego wpływu sołectwa na procesy decyzyjne zachodzące w gminie, uregulowanie partycypacji w kwestiach rozwojowych, wpływu na świadczenie usług na terenie sołectwa, wyposażenia sołectw w elementy warunkujące jakość życia, co stanowiłoby rzeczyste wzmocnienie sołectwa. Będziemy starali się wносить poprawki w tym kierunku. Jednocześnie pragnę zapowiedzieć, że Platforma Obywatelska przygotuje też projekt zmiany ustawy o funduszu sołeckim, aby ta regulacja jeszcze bardziej wpływała na możliwości rozwojowe wspólnot wiejskich. Dzięki temu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o projekt, to na pewno intencja jest słuszna. Projekt jest bardzo potrzebny, by docenić polską wieś i polskich sołtysów, rozwijać tę wieś. Sołtysi wiedzą najlepiej, co jest potrzebne na wsi, w jaki sposób administrować tą wsią. Przykładem tego niech będzie chociażby gmina Proszowice, gdzie pełniłem funkcję radnego miejskiego, i wprowadziliśmy tam jako rada miejska fundusz sołecki. W tej chwili sołtysi dzięki tym środkom, którymi mogą dysponować, załatwiają sprawy, które są najważniejsze. Jeżeli najważniejsza jest droga czy przekopanie rowu, to oni to robią, oni wspólnie z radą sołecką podejmują taką decyzję. Już burmistrz czy wójt nie narzuca sołtysom, co mają robić we własnej wsi.

Co do procedowania nad tą ustawą trochę dziwi mnie sposób, dlatego że spodziewałem się wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu i chciałem temu w pewien sposób zapobiec. Z obecnymi tutaj na sali panem posłem Markiem Sową, wtedy jeszcze Platfor-

ma Obywatelska, i panem przewodniczącym Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem byliśmy wspólnie na spotkaniu w Wierchosławicach, skąd wywodzi się lider ruchów ludowych Wincenty Witos, i tam byliśmy na spotkaniu z Małopolskim Stowarzyszeniem Sołtysów. Sołtysi wspominali, że jest potrzeba tej ustawy, że chcieliby rozmawiać ze wszystkimi partiami, ze wszystkimi parlamentarzystami, ponieważ boją się, że jeżeli ten projekt wyjdzie z jednej partii, z jednego ugrupowania, to wtedy przepadnie. I być może będzie to miało miejsce, wygląda na to, że tak się stanie.

Sołtysi, stowarzyszenie sołtysów podejmie inicjatywę ustawodawczą. Z tego, co mi wiadomo, będą zbierać podpisy i już chciałbym z tego miejsca zaapelować do wszystkich państwa, abyśmy usiedli do rozmów z sołtysami i stworzyli taki projekt, który by odpowiadał wszystkim ugrupowaniom, bo w tej chwili trochę wylaliśmy dziecko z kąpielą, ale mam nadzieję, że uda się to naprawić.

I tutaj jest kolejna sprawa. Nie lubię tego hasła, ale mieliście państwo dużo czasu, żeby wprowadzić ten projekt. Mieliście państwo do dyspozycji budżet, mogliście nad tą ustawą procedować wcześniej i wtedy sołtysi cieszyliby się nią już teraz. Natomiast co do błędów, to należy wymienić, że w kontekście finansowania sołectwo będzie mogło zbankrutować. I jakie będą tego skutki dla mieszkańców? Nie wiadomo do końca, jak miałyby zostać wybrani sołtys i rada sołecka, kto jest pracodawcą sołtysa. Możliwe jest wprowadzenie niższej jednostki niż sołectwo. Co to będzie, hrabstwo, księstwo czy może dzielnica? Podkreślam, pomysł, idea jest bardzo dobra, dlatego chciałbym, aby projekt trafił do komisji. Rekomenduję, aby jednak pracować nad tym projektem, bo nie po to tu jesteśmy, żeby ścigać się, jeżeli chodzi o projekty. Sam też złożyłem projekt ustawy dotyczący dodatków do emerytur dla strażaków ochotników, a później w tej kadencji Polskie Stronnictwo Ludowe złożyło ten projekt. Wiem dokładnie, że w poprzednich kadencjach też państwo ten projekt składali, jednak w momencie, kiedy rządziliście, ten projekt nie był procedowany. Tu też można było strażakom pomóc już wcześniej.

Natomiast słyszę, że Prawo i Sprawiedliwość wspiera projekt inicjatywy obywatelskiej, a więc summa summarum wydaje się, że któryś z tych projektów przejdzie. To jest jakiś plus. Ścigamy się na projekty, wszystkie są tak naprawdę podobne. Mam nadzieję, że któryś z nich przejdzie i strażacy będą się cieszyć tym projektem i tymi rozwiązaniami.

Co do tego projektu, który ma pomóc sołtysom, jestem za skierowaniem go do komisji, abyśmy go poprawili. Jeżeli się nie uda, jeżeli Prawo i Sprawiedliwość odrzuci projekt w pierwszym czytaniu, apeluję, abyśmy wszyscy porozmawiali z sołtysami, spotkali się, wsparli inicjatywę obywatelską i wypracowali taki projekt, który będzie służył przede wszystkim sołtysom. Dziękuję bardzo. I pamiętajcie państwo: sołtys – to brzmi dumnie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Sowę, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o sołtysach i radach sołeckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Można zadać pytanie: Czy taka ustawa jest w ogóle potrzebna? Słuchając pana posła Bartosika, usłyszeliśmy, że nie, że to wszystko jest już zapisane w innych dokumentach, w innej ustawie, w ustawie o samorządzie gminnym. Trzeba być odrealnionym albo dawno nie być w żadnej wiosce, żeby takie stanowisko przedkładać. Odwołuję się również do swojego doświadczenia. Swoją działalność publiczną rozpoczynałem 23 lata temu jako sołtys w swojej miejscowości, w dwutysięcznym Bobrku, w którym byłem sołtysiem, przewodniczącym rady sołeckiej. Wiem, że bez wątpienia regulacja dla sołtysów i sołectw jest jak najbardziej potrzebna. Mój poprzednik przywołał tutaj nasze spotkanie w Wierchosławicach, to był krajowy zjazd sołtysów. Faktycznie na ten temat rozmawialiśmy i w trójkę złożyliśmy deklarację, że będziemy pracowali nad takim projektem, jak się pojawi. I ja bym nie miał za złe klubowi Polskiego Stronnictwa Ludowego, że przygotował ten projekt przed nami. Nie jest ważne, kto zgłasza. Ważne jest to, czy jest dobra podstawa do tego, aby prowadzić dalsze prace. Ważna jest dla mnie deklaracja posła wnioskodawcy, który w swoich końcowych słowach zadeklarował daleko idącą otwartość na zgłaszane inicjatywy, i to jest kluczowa sprawa. Popracujmy w komisji samorządu terytorialnego nad tym dokumentem, bo to bez wątpienia dobra podstawa do dyskusji na temat kształtu, jaki powinno mieć sołectwo, jego zadań, statusu sołtysa. Muszę państwu powiedzieć, że to, co środowiska wiejskie zgłaszają, ma bez wątpienia dwa elementy: przywrócenie podmiotowości prawnej, i ta ustawa to daje, oraz przywrócenie przynajmniej w minimalnym zakresie gospodarki finansowej. I to trzeba wprowadzić, to jest konieczne, to w bardzo dużym stopniu ułatwi realizację wielu zadań publicznych. Marzy mi się taka sytuacja, że sołectwo będzie działało trochę jak stowarzyszenie, że środki, które pochodzą z funduszu sołeckiego, będą wpływały na konto, że będą mogły być wykorzystywane w przypadku grantów, które sołectwo samodzielnie będzie pozyskiwało, np. z PROW, z inicjatywy Leader, że będą mogły również wpływać tam środki od darczyńców, jeżeli realizują różne akcje. Największym moim marzeniem jest to, aby niezadeklarowane na rzecz innych stowarzyszeń środki

w postaci 1% z podatków również mogły wpłynąć na konto danego sołectwa, abyśmy mogli odbudowywać wspólnotę. Państwo przez 1,5 roku doprowadziliście do ogromnego podziału. Musicie mieć świadomość, że nie da się wspólnoty narodowej odbudować, dekretując cokolwiek. Trzeba ją odbudowywać w najmniejszych wspólnotach, sołectwach, szkołach i w innych organizacjach.

Pani marszałek, dalszą część ma jeszcze pani poseł Elżbieta Stępień, jeśli pani pozwoli. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Poseł Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uważam, że ta ustawa jest absolutnie potrzebna. W ostatnim czasie wiele dobrego się dzieje, jeżeli chodzi o wspieranie sołtysów. To jest taki odpowiednik jednej z najważniejszych osób odpowiedzialnych za wspólnotę. I tutaj kwestia dofinansowania czy wsparcia finansowego sołtysów jest absolutnie ważna. To są osoby, które bardzo często z własnego portfela wyciągają pieniądze, wspierają różnego rodzaju inicjatywy społeczne, aby zespolic grupę. To są osoby, które zwykle jako pierwsze trafiają do najbardziej potrzebujących. To są osoby, które najczęściej pierwsze reagują w niepokojących sytuacjach. Dlatego tutaj absolutnie zgadzam się, że wsparcie finansowe tych osób jest potrzebne, niemniej jednak zastanowiłabym się nad jedną kwestią, a mianowicie nad tym, aby uczciwie nagradzać sołtysów, żeby rozdzielić sołtysów, którzy odpowiadają za kilkutyśieczną wspólnotę, od tych, którzy odpowiadają za kilkuosobową, kilkunastoosobową czy kilkudziesięcioosobową wspólnotę, aby to poczucie właściwego wynagradzania było uczciwe i jak najbardziej zgodne z oczekiwaniami społecznymi. *(Dzwonek)* Myślę, że w budżecie państwa środki na to się znajdują. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie dziękuję tym wszystkim, którzy wyrazili

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

gotowość do pracy, otwartość na ten projekt, zarówno klubowi Platformy Obywatelskiej, jak i Kukiz'15, Nowoczesnej. To pokazuje, że nad ciekawymi projektami możemy pracować ponad podziałami. Szokuje mnie stanowisko klubu PiS. Otrzymaliście państwo bardzo duże poparcie na wsi, ponosicie 100% odpowiedzialności za rządy w Polsce, bo wygraliście wybory, nikt tego nie kwestionuje, ale nie słuchacie ludzi. Tu znowu się pomyliliście albo wprowadziliście nas w błąd, wprowadziliście naszych rodaków w błąd.

Pani premier na tej mównicy wielokrotnie, prawie za każdym razem w swoich wystąpieniach powtarza kilkakrotnie: jestem gotowa na dialog, szukanie dobrych rozwiązań, niech opozycja przedstawia ciekawe pomysły, niech opozycja będzie merytoryczna, wspierajmy się, bądźmy w sporze politycznym, ale pracujmy na rzecz Polski. Daliśmy wam najbardziej atrakcyjną ofertę, jaką mogliśmy. Przecież bez waszych głosów ta ustawa nie zostanie przyjęta. Mieliście wielki udział w przyjęciu ustawy, która wzmacnia podmiotowość nie osoby sołtysa, ale wsi, w której on pełni rolę gospodarza, która wzmacnia podmiotowość i nadaje odpowiednią godność ludziom mieszkającym na wsi, daje im większe możliwości.

Bardzo was proszę, zastanówcie się nad tym jeszcze raz, czy warto odrzucać ten wniosek, tę ustawę już dzisiaj. Nie lepiej przekazać ją do podkomisji, zacząć pracować w zespole, w którym będą wszystkie partie, ale wy będziecie mieć głos dominujący? Zapraszamy sołtysów, zaprosimy stowarzyszenia i będziemy mogli ją poprawić, również uwzględniając wasze uwagi. My tę otwartość deklarujemy: na wniośki zgłaszane przez wszystkie kluby parlamentarne, na 1% podatku – bardzo dobry pomysł, żeby zastanowić się nad wynagrodzeniem. Bardzo ważne dla nas było, żeby zaliczyć ten staż do ubezpieczenia emerytalnego. On jest niezbędny, szczególnie dla kobiet. Coraz więcej kobiet jest sołtysami.

(Posel Małgorzata Chmiel: Bo kobieta jest najlepsza.)

I to jest bardzo dobre, bo to też daje tę wszechstronność rozwoju. Ale kobieta, szczególnie na wsi, ma często mniejszą możliwość zbierania dobrego portfela na emeryturę. Wspomóżmy te, które chcą się angażować społecznie. To jest danie szansy również na to, żeby sołectwo było traktowane jak organizacja pożytku publicznego. Dzisiaj trzeba zakładać stowarzyszenia, żeby wesprzeć swoje sołectwo, a tak działoby się to w sposób bezpośredni. Chociażby ze względu na ten punkt, nawet jakby ten jeden punkt miał tylko przejść, warto nad tą ustawą pracować.

Rozumiem, że mamy ideologiczny spór o wizję Polski. My jako ludowcy, jako ruch ludowy wywodzący się z umiłowania do samostanowienia jesteśmy za decentralizacją Polski, za oddawaniem kompetencji jak największym jak najbliżej ludzi. Są takie sprawy, które rozstrzyga się w rodzinie, i ani państwo, ani

samorząd nie są nam potrzebne. Są takie sprawy, które się rozgrywa właśnie w sołectwie czy na osiedlu, później w gminie, powiecie, w województwie i w państwie. To jest demokracja samorządowa. Nie jestem zwolennikiem demokracji nakazowo-ukazowej, gdzie wszystko musi przyjść z Warszawy, gdzie musi przyjść decyzja, jak wybudować wodociąg czy jak zorganizować jakieś święto wsi. Bo nawet na te cele mogłyby pójść te pieniądze – na polepszenie jakości życia, szczególnie na terenach wiejskich, i wydatki też nie są duże.

Pytacie państwo, co się udało zrobić przez te ostatnie lata. Powstał fundusz sołecki, na poziomie samorządów są bardzo ciekawe inicjatywy, choćby w województwie łódzkim, gdzie przyznawane są małe granty – ok. 5 tys. zł dla sołectwa na rozwój z samorządu wojewódzkiego. Do tego warto sięgać i to realizujemy jako ludowcy w samorządach, wcześniej w rządzie.

Nie wszystko się udaje. Sami też się o tym przekonacie, kiedy będziecie kończyć swoją kadencję urzędowania, że nie wszystko jest do zrobienia. Jeżeli wszystko byłoby do zrobienia w jedną czy w dwie kadencje, to nasza dłuższa obecność na tej sali byłaby niepotrzebna. W ogóle funkcjonowanie państwa polega na ciągłej zmianie i na ciągłym ruchu, żeby dostosowywać się do potrzeb i oczekiwań ludności. (Dzwonek) Bez wydłużonych urlopów macierzyńskich, żłobków i przedszkoli nie byłoby 500+, bez funduszu sołeckiego nie byłoby możliwości tego projektu. Apeluję do wszystkich stronnictw politycznych: poprzyjcie tę ustawę i dajmy szansę na wielką podmiotowość polskiej wsi, sołtysa, rady sołeckiej, a przede wszystkim jej mieszkańców. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, Koło Polskie Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Społeczna funkcja sołtysa istnieje w przestrzeni publicznej w Polsce, w polskiej wsi od bardzo dawna. Funkcja sołtysa jest charakterystycznym składnikiem obrazu polskiej wsi. Ta społeczna, podkreślam, społeczna funkcja stanowi ważną rolę w życiu społecznym i administracyjno-gospodarczym wsi. Dobry sołtys jest inicjatorem przedsięwzięć na rzecz społeczności wiejskiej, wie, czego oczekują od samorządu jego sąsiedzi, i stara się, aby za jego pośrednictwem te sugestie docierały do rady gminy i wójta. Sołtys to funkcja zaszczytna i honorowa. Sołtys jest reprezentantem grupy miesz-

Posel Ireneusz Zyska

kańców, bardzo często związanych osobistymi relacjami. Do tej pory nikomu nie przychodziło do głowy, aby za pełnienie tej zaszczytnej funkcji żądać wynagrodzenia, a tym bardziej żądać etatu.

Panie i Panowie Posłowie z PSL-u! Pod płaszczykiem umocnienia ustroju sołectw i wzmocnienia pozycji sołtysów chcecie zniszczyć instytucję sołtysa. Chcecie, aby sołtysi stali się etatowymi urzędnikami, chcecie zniszczyć to, co jest podstawą społeczeństwa obywatelskiego – bezinteresowność i dobry kontakt z wyborcami, chcecie zniszczyć aktywność obywatelską.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ma kryzysu funkcji sołtysa i instytucji sołectwa. Działalność sołtysa i rady sołeckiej zawsze była działalnością pomocniczą dla rady gminy i jako taka się sprawdza. Nikt nikogo nie zmusza do pełnienia funkcji sołtysa, a mimo to chętnych nigdy nie brakowało. Sołtysi byli, są i będą wybierani w przyszłości. Funkcja sołtysa jest funkcją społeczną i do jej dobrego funkcjonowania nie są potrzebne żadne zachęty w postaci zatrudnienia na publicznym etacie. Sołtys jest liderem w swoim środowisku i posiada autorytet wynikający m.in. z faktu, że potrafi społecznie wypełniać obowiązki z tą funkcją związane. Wprowadzenie zawodowego sołtysa doprowadzi do upadku tej instytucji, a autorytet sołtysa opłacanego z pieniędzy publicznych stanie się fikcją.

Panie i Panowie z PSL-u! Chcecie sięgnąć do budżetu po prawie 500 mln zł rocznie z pieniędzy podatników? Pytam: Po co? Żeby utworzyć kolejną armię urzędników, którzy utracą kontakt z rzeczywistością w zamian za poparcie przy następnych wyborach, aby tylko utrzymać dodatek do dochodów? A może chcecie załatwić trochę dodatkowej kasy dla swoich samorządowców, radnych gmin wiejskich, wszak bardzo często są oni również sołtysami? Nie może być na to zgody. Czy kolejnym krokiem będą diety dla radnych rady sołeckiej? A może lokal i biuro dla sołtysa na koszt podatników?

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: No mają, przecież mają lokale.)

Po co chcecie poprawiać coś, co dobrze funkcjonuje? (Głos z sali: Mają lokale sołtysi.)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem zwolennikiem przyjaznego państwa, gdzie obowiązują proste zasady i przyjazne prawo. Pozostałe przepisy projektu ustawy nie dotyczące wynagrodzenia sołtysów to w większości uszczegółowienie norm ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym lub wprost przepisy wyjęte z tej ustawy. Jedynym novum zawartym w projekcie ustawy jest propozycja, według której sołectwa mogłyby działać jako organizacje pożytku publicznego i dzięki temu uzyskać szersze uprawnienia do pozyskania pozabudżetowych środków na wykonywanie planowanych zadań. Jednakże w jakim celu mielibyśmy wprowadzać konkurencję sołectw

z istniejącymi obecnie licznymi organizacjami pozarządowymi? Poza tym ewentualne rozszerzenie uprawnień sołectw ze względu na tzw. sprawiedliwość społeczną powinno dotyczyć także innych samorządowych jednostek pomocniczych. Jeśli taki przepis miałby wejść w życie, o czym nie jestem przekonany, to czy nie należałoby go umieścić w ustawie o samorządzie gminnym?

Trzeba jednakże zauważyć, że postulat wprowadzenia w życie płatnego etatu sołtysa połączonego z nadaniem sołectwu praw do organizacji pożytku publicznego to istne pomieszanie z poplątaniem. To próba połączenia funkcji urzędniczej z organizacją społeczną, przymiotów władzy z prawami organizacji pozarządowej – chyba wszystko po to, aby przypodobać się wiejskiemu elektoratowi. Taki galimatias nie jest możliwy do zastosowania, no bo czyż urząd administracji może być jednocześnie NGO?

Koło Poselskie Wolni i Solidarni jest zwolennikiem państwa bez żadnego aparatu urzędniczego – bez zbędnego, przepraszam za przejęzyczenie – bez zbędnego aparatu urzędniczego, aparatu, który często zapomina, po co został stworzony, i wszelkie działania skupia na uzasadnieniu swojego istnienia i pobierania środków z budżetu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni będą głosować (*Dzwonek*) przeciwko przedłożonemu projektowi ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Roberta Winnickiego, posła niezrzeszonego.

Bardzo proszę.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ruch Narodowy popiera silny rząd centralny i popiera taką wizję państwa, która zakłada dużą samorządność i zakłada, że państwo wypełnia swoje zadania w sposób pomocniczy. Oczywiście, odnosząc się do wystąpienia pana posła Ireneusza Zyski, zgoda jest co do tego, że w Polsce mamy znaczne przerosty w różnego typu administracji. Zwróciłbym tutaj zwłaszcza uwagę, z jednej strony, na administrację na poziomie wojewódzkim, gdzie mamy często dublujące się kompetencje i zachodzące na siebie zakresy; jeśli chodzi o samorząd województwa i wojewodę, zwróciłbym tutaj uwagę na rozbudowane powiaty.

Natomiast uważam, że inicjatywa wyposażenia sołtysów, tej najstarszej funkcji społecznej w Polsce, jest godna uwagi i jest godna poparcia. Dlaczego? Dlatego że demokracja najlepiej, najbardziej spraw-

Posel Robert Winnicki

dza się na najniższym poziomie, tam gdzie ludzie mają bezpośredni kontakt ze swoimi przedstawicielami, tam gdzie według popularnego powiedzenia wiedzą sąsiedzi, kto na czym siedzi.

Dzisiaj funkcja sołtysa sprawowana bez żadnej, minimalnej nawet gratyfikacji jest funkcją trudną, niewdzięczną, w niektórych przypadkach niemal heroiczną, by ją obejmować i sprawować. To również sprawa czasami, niestety, że do funkcji sołtysa, zwłaszcza w bardzo małych miejscowościach, jest po prostu negatywna selekcja. Jest to taki gorący kartofel przetrzucany od jednego do drugiego. Dlatego uważam, że te pieniądze, nie tak znowu wielkie w skali budżetu, które powinny być przeznaczone na sołtysów i sołectwa, powinny się znaleźć, a oszczędności powinniśmy szukać tam, gdzie rzeczywiście biurokracja i administracja są szczególnie rozrośnięte – na poziomie wojewódzkim, również na poziomie powiatowym. Tam szczególnie powinniśmy szukać oszczędności.

Szanowni Państwo! Sołectwa i sołtysi odgrywają ogromną rolę i warto ten najniższy poziom polskiej samoorganizacji, polskiej samorządności wspomóc. Ruch Narodowy jest za przedłożonym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy ktoś z panów i pań posłów chce zadać jeszcze pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę mówców.

Jak pierwsze pytanie zadaje pan poseł Marek Kwitek, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Marek Kwitek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Gdybym nie był członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przez dwie kadencje, to może bym uwierzył w te dobre intencje i to płomienne przemówienie pana przewodniczącego. Ja chcę powiedzieć w ten sposób: Prawo i Sprawiedliwość przynajmniej dwukrotnie wносиło projekt ustawy o zwiększeniu diet. Myśmy proponowali wtedy od 100 do 250 zł w zależności od wielkości sołectwa. I jaka była reakcja rządu i koalicji, którą tworzyliście? Negatywna. Przytoczę tylko argumenty: sołectwo jest jednostką pomocniczą gminy, dlatego wszystkie środki wypłacane sołtysom powinny pochodzić od samorządu; nie można finansować diet z budżetu państwa ze względu na ustrojowe umocowanie przepisów. Co się w tej materii zmieniło, że nagle tak zmieniliście zdanie? Platforma

bardzo mocno tu optowała, była przeciwko wprowadzeniu tych diet. Teraz jest mowa *(Dzwonek)* o wynagrodzeniu. Pytam: Skąd weźmiecie 0,5 mld zł? Poseł wnioskodawca uspokajał, że nie zapłacą za to samorządy, zapłaci budżet. Pewnie, jak nie rządzą, to zawsze macie dobre pomysły i słuchacie głosu wsi – jak nie rządzą – a jak rządzą, proszę bardzo: jaki jest efekt? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

I bardzo bym prosiła o utrzymywanie dyscypliny czasowej przy tych pytaniach, bo musimy zdążyć przed głosowaniami.

Posel Stefan Romecki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy m.in. określenia zasad wyboru oraz funkcjonowania sołtysów i rad sołeckich, jednak zawiera on liczne błędy i jest nieprecyzyjny. Proszę o informację od wnioskodawców, z kim sołtys miałby nawiązywać stosunek pracy na podstawie wyboru – kto byłby jego pracodawcą. Chodzi o art. 5 ust. 3. Dodatkowo jeszcze proszę powiedzieć, jakim cudem ma być nawiązany stosunek pracy, skoro wysokość wynagrodzenia ma być niższa niż wynagrodzenie minimalne. Dodatkowo bardzo też proszę pana przedstawiciela o zdefiniowanie, czym jest zebranie wiejskie. To bardzo ważne, żeby wiedzieć, czym jest zebranie wiejskie, skoro ma ono mieć kompetencje do wyrażania zgody na uszczuplenie przez radę gminy dotychczasowych praw sołectw do korzystania z mienia. Proszę również o informację, choć o tym pan już mówił, dlaczego wynagrodzenie sołtysa i diety mają być finansowane z budżetu państwa. Dobry sołtys to dobry gospodarz, z korzyścią dla swojego sołectwa i dla całego kraju. Wiem coś *(Dzwonek)* o tym, bo mój śp. teść był sołtysem. I apeluję: popierajmy to, co dobre. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gratyfikacja za pracę jest potrzebna, bo nie ukrywamy: sołtys jest quasi-urzędnikiem gminy, jest posłańcem gminy. Gmina przez tego człowieka, przez tych ludzi, bo też oczywiście jest wiele kobiet, załatwia sprawy w sołectwie. Sołtys zarządza sprawami w sołectwie. Trzeba szukać formuły. Myślałem, że PiS zechce dyskutować o tej kwestii, zechce dyskutować o wzmocnieniu sołectwa, rozumiejąc, że to jest naprawdą niezakończony element, jeśli chodzi o samorząd terytorialny w Polsce. Myślałem, że poprze propozycję PSL i tym się zainteresuje, bowiem mogłoby się pojawić 40 tys. gratyfikowanych funkcji. Wówczas wystarczyłoby tylko wprowadzić zasadę, że nie można pełnić funkcji sołtysa przez więcej niż dwie kadencje, zaczynając np. od roku 2018 czy 2019, i – 40 tys. *(Dzwonek)* funkcji do objęcia. Żałuję, że tego nie zrobiliście. Traciecie szansę. Proszę to przemyśleć. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Śmieszne.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jana Kiliana, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Kilian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nikt nie kwestionuje tego, że funkcja sołtysa to funkcja niezwykle honorowa, sołtys cieszy się ogromnym autorytetem na wsi. Ale, proszę państwa, to jest też kwestia odpowiedzialności przed zgromadzeniem wiejskim, przed ludźmi, którzy wybierają daną osobę, by pełniła tę funkcję. Wprowadzenie etatyzmu zaburzy ten porządek, zaburzy też porządek prawny. W obecnej sytuacji samorządowej to jest zaburzenie ustrojowe, nie można na to w tym momencie pozwolić. Poza tym, szanowni państwo, mówiliście o wprowadzaniu w błąd wyborców. Trzeba było wprowadzić to znacznie wcześniej, mieliście takie możliwości, tak jedna, jak i druga część tej sali. To jest dopiero wprowadzanie w błąd. Proszę państwa *(Dzwonek)*, zakończy się to tym, że sołtysem zostanie osoba, która będzie miała na wsi największą rodzinę. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Według urzędu statystycznego mamy w Polsce ponad 40 tys. sołtysów. Pełnienie roli gospodarza wsi jest ogromnym wyzwaniem, a sołtys to wyjątkowa funkcja publiczna. Jest najbliższym problemem mieszkańców, najlepiej zna potrzeby lokalnego środowiska, jest autentycznym liderem wiejskiej społeczności. To najczęściej do sołtysów, a nie do radnych ze swoich okręgów czy do urzędu gminy przychodzą mieszkańcy, zwracając się do nich bezpośrednio ze swoimi problemami. Przed sołtysami stoją dziś duże wyzwania, od ich aktywności w dużej mierze zależy rozwój wsi i poprawa jakości życia. Dlatego to bardzo źle, że PiS chce odrzucić ten projekt w pierwszym czytaniu. Nie chcecie współpracować z samorządami. Dlaczego? Powiedźcie, dlaczego. *(Dzwonek)* A tak pięknie podczas kampanii wyborczej premier Szydło obiecywała, że będzie słuchać Polaków. Ta ustawa powinna być procedowana i mam nadzieję, że w przyszłości ona wróci do Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kazimierza Baszkę, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego. *(Oklaski)*

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej ustrój terytorialny Polski zapewnia decentralizację władzy publicznej i zbudowany jest na zasadzie pomocniczości – nikt tego tutaj nie kwestionuje. Wspólnotom lokalnym powinno być przekazywane jak najwięcej kompetencji. W najmniejszej jednostce samorządu, jaką jest sołectwo, najważniejszą rolę odgrywają – każdy na tej sali to wie – sołtys i rada sołecka. Można powiedzieć, że jest on przywódcą. To zależy też od aktywności sołtysa: jakiego sołtysa wybierzemy, takie będziemy mieć sołectwo. Każdy, kto decyduje się na objęcie funkcji sołtysa, chce być aktywny, musi być gotowy na ciężką pracę, za którą niewiele dostaje w zamian. Stąd zrodził się projekt ustawy. I nie oburzajcie się, że to Polskie Stronnictwo Ludowe, bo jednak demokracja pokazuje, że inne kluby projekt popierają *(Dzwonek)*, kierują do dalszego czytania, bo w dalszym czytaniu można wnieść poprawki. Cieszę się bardzo, niech polska wieś usłyszy, że Polskie Stronnictwo Ludowe wspomaga rządowe projekty, ale wy też patrzcie na nasze projekty.

(Głos z sali: 8 lat.)

Ja nikogo nie zwolniłem jako marszałek województwa, z PiS-u też. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

(Poseł Piotr Kaleta: Nikogo tam nie było z PiS-u.)
Bardzo proszę o obniżenie emocji na sali.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, iż rola sołtysa jest bardzo ważna dla prawidłowego funkcjonowania lokalnej społeczności. Projekt ustawy w wielu miejscach pozostawia wątpliwości interpretacyjne, w związku z czym mam kilka pytań do wnioskodawców.

Po pierwsze, w projekcie wprowadzono możliwość powołania jednostki niższego rzędu w ramach sołectwa. Taki przepis bez wymieniania, jakie mogą to być typy jednostek, jest bardzo niebezpieczny. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby rada gminy zaczęła w tych sołectwach powoływać – jak mówił kolega – hrabstwa, księstwa, dzielnice i inne tego typu jednostki. W związku z tym jakiego rodzaju jednostki niższego rzędu, o jakich nazwach i kompetencjach, mogą być powoływane?

Po drugie, zgodnie z przepisami projektu sołectwo nabywa osobowość prawną, w związku z czym będzie mogło np. zaciągać zobowiązania (*Dzwonek*), które będą musiały być spłacone. I teraz pytanie: Z jakich źródeł zostaną one spłacone? Co wtedy, kiedy sołectwo zbankrutuje? Kto pokryje koszty? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Bejdę, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Paweł Bejda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do posła wnioskodawcy. Czy sołectwo jako jednostka pomocnicza gminy, jak ta ustawa wejdzie w życie, będzie mogło korzystać z bardzo szeroko rozumianych środków unijnych? I drugie pytanie jest takie: Czy to wynagrodzenie, które będzie pobierał sołtys, będzie liczyło się do emerytury?

Mam taki apel do koleżanek i kolegów z Prawa i Sprawiedliwości. Słuchajcie, przecież spotykamy się na różnego rodzaju zebraniach, uroczystościach wiejskich. Powiedźcie, jak spojrzycie w oczy sołtysom na wsiach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Piotr Kaleta: Prosto!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Gorąco popieram projekt ustawy wzmacniający pozycję sołtysów, jego dalsze procedowanie. Sołtys realizuje szeroki zakres zadań dotyczących wsi i jej mieszkańców. Tylko silna wspólnota z dobrym sołtysem, liderem jest szansą na szybki rozwój wsi, a także na budowanie społeczeństwa obywatelskiego na wsi. To jest bardzo potrzebne polskiej wsi, zarówno miejscowościom dobrze zorganizowanym, jak i przede wszystkim tym, gdzie jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Jestem przekonana, że w trakcie procesu legislacyjnego wszystkie wątpliwości, które tutaj zgłaszamy, zostaną w taki sposób rozwiązane, rozwiane – ku dobru sołtysów i w zgodzie parlamentu. Apeluję do Wysokiej Izby: pracujmy nad potrzebnym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, klub Kukiz'15.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W art. 7 w ust. 1 wprowadzono zastrzeżenie, że do mienia gminnego stosuje się przepisy dotyczące mienia komunalnego. Jedyne przepisy tego dotyczące to art. 7 ust. 1, który stanowi, iż sołectwo zarządza mieniem komunalnym i korzysta z niego oraz rozporządza dochodami z tego źródła w zakresie określonym w statucie. Czy oznacza to, że sołectwo będzie zarządzać mieniem gminnym? W jakim zakresie będzie za to ponosić odpowiedzialność? I czy będzie ingerować w budżet gminy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posł Elżbietę Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest bardzo interesujący, mianowicie poprawia sytuację sołectw oraz sołtysa. Wynagrodzenie – jak najbardziej wskazane. Osobowość prawna – bezcenna. Zapytam tylko partię rządzącą, czy aby na pewno nie da szansy temu projektowi. Po pierwsze, proszę zwrócić uwagę, próbujecie wprowadzić chaos poprzez ustawę oświatową, poprzez ustawę dotyczącą marginalizowania funkcji wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska, próbujecie odciąć finansowanie, a teraz jeszcze próbujecie osłabić sołtysów...

(Posel Zbigniew Chmielowiec: Jakim sposobem?)

No tym, że eliminujecie możliwości ich rozwoju.

Czy chodzi o to, że państwu zależy na centralizacji władzy? Czy już zapomnieliście, kto chodził (Dzwonek) i rozklejał plakaty podczas akcji wyborczej? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Sowę, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła wnioskodawcy, czy nie odnosi takiego wrażenia, że posłowie PiS-u przeczytali tylko art. 5 tej ustawy, bo wszystkie ich wystąpienia ograniczyły się wyłącznie do wynagrodzenia i ubezpieczenia społecznego dla sołtysów.

Mam również takie pytania. Czy wspomniana ustawa o samorządzie gminnym, która rzekomo określa wszystkie zadania dla sołectwa, faktycznie tak określa? Tam jest, chcę państwu powiedzieć, w mojej ocenie tylko i wyłącznie upoważnienie dla rady gminy do tworzenia sołectw i określenie właśnie stosownych uprawnień dla sołectwa. Czy prawdą jest, że do dzisiaj nie ma gwarancji pełnego tajnego wyboru, tak jak się wybiera radnych, burmistrza, posła, że sołtys takich regulacji nie ma, tylko może być wybierany np. na zebraniu wiejskim przy 10-procentowej frekwencji? Czy prawdą jest, że sołectwa nie mogą prowadzić żadnej gospodarki finansowej, a cała gospodarka finansowa (Dzwonek) prowadzona jest przez samorząd gminy i burmistrza? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Kaletę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Słowo klucz to „obluda” i można powiedzieć, że Polskie Stronnictwo Ludowe i wnioskodawcy znają się na tym systemie sołectwa i funkcjonowania samorządu wiejskiego jak wilk na gwiazdach. Nie macie o tym zielonego pojęcia. Proszę państwa, funkcja sołtysa jest społeczna, to po pierwsze. Po drugie, sołtys już w tej chwili jest wynagradzany, ponieważ jeżeli tylko rada gminy wyraża na to zgodę w swojej uchwale, sołtys już w tej chwili ma zagwarantowane pieniądze, chociażby z procentu zbierania na podatek rolny. W związku z tym jest to kolejna obluda.

Konkretnie pytanie do państwa. Podobno w 2014 r. odbyły się uczciwe wybory samorządowe. Tam PSL odniosło sukces i w jaki sposób, tego nie wiem, ale ma znaczny wpływ na to, co się dzieje w samorządach. W związku z tym, proszę państwa, zaapelujcie do swoich radnych, do swoich wójtów, burmistrzów, niech oni z budżetu gminnego wygospodarują odpowiednie środki na to, żeby sołtysi byli gratyfikowani. (Dzwonek) Nie ma żadnego powodu, żeby tak się nie stało. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zadaje pan poseł Ireneusz Zyska, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właściwie pan poseł przedmówca w pewnej mierze częściowo wyczerpał moje pytania, ale już dzisiaj sołectwo jest jednostką pomocniczą gminy i rada gminy może uchwalić, przyznać sołtysowi dietę po to, żeby sołtys jak gdyby nie pracował za darmo, co państwo podnoszą. Ale ja mam takie pytanie, bo tutaj pan poseł Bejda mówił o pozyskiwaniu środków unijnych przez sołectwo. Jaki potencjał, jaki aparat administracyjny, jakie możliwości ma sołtys, żeby rozliczać granty, środki unijne? Czy państwo – pytanie do wnioskodawcy – chcecie stworzyć czwarty szczebel samorządu? To jest działanie na szkodę państwa, to jest działanie... Chcecie umocnić się w swojej grupie wyborczej i chcecie pozyskać większy elektorat na wsi kosztem de facto instytucji państwa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania w pierwszej kolejności odpowie pan minister Sebastian Chwałek, podsekretarz stanu

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Bardzo bym prosiła o sprawne odpowiadanie na pytania, bo mamy 15 minut do głosowań, a jeszcze przedstawiciel wnioskodawców będzie zabierał głos.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprawdzie nie usłyszałem pytania do siebie, do ministerstwa, ale wykorzystam ten moment na przedstawienie naszego stanowiska, stanowiska ministerstwa, ponieważ nie ma jeszcze stanowiska rządu co do przedmiotowego projektu.

Przedmiotowy projekt, tak jak już tu wielokrotnie wybrzmiało, zakłada kilka rozwiązań. Niestety te rozwiązania w naszej ocenie budzą duże wątpliwości. Po pierwsze, art. 2 projektu ustawy o sołtysach i radach sołeckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw w sposób oczywisty wykracza poza ramy określone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz Europejskiej Karcie Samorządu Terytorialnego, bowiem wyposaża tylko jeden rodzaj jednostki pomocniczej, sołectwo, w atrybuty właściwe dla jednostek samorządu terytorialnego, zapominając o np. dzielnicy.

Warto także zauważyć, że przyznanie sołectwu statusu jednostki samorządu terytorialnego wymagałoby dalej idących zmian, a mianowicie tworzenia urzędu sołectw, nadania im samodzielności budżetowo-finansowej, objęcia sołtysów przepisami antykorupcyjnymi, a samych sołectw nadzorem wojewodów oraz regionalnych izb obrachunkowych. Tych przepisów nie ma w tym projekcie. Projekt jest niekonsekwentny. Mimo zakładanej w projekcie samodzielności sołectwa proponuje się, aby jego obsługę – tak administracyjno-organizacyjną, jak i finansową – prowadziła nadal gmina, więc właściwie nic by się nie zmieniło. Wątpliwości budzi również propozycja włączenia sołectw do katalogu podmiotów uprawnionych do prowadzenia działalności pożytku publicznego. Prowadziłoby to bowiem do zmniejszenia przejrzystości przekazywania środków publicznych oraz do zachowania, właściwie zachwiania, równych szans podmiotów o nie aplikujących.

Kolejne zastrzeżenie budzi zaproponowana w projekcie zasada finansowania i zatrudniania sołtysów. Propozycja, aby wynagrodzenie sołtysów finansowane było z budżetu państwa, budzi dosyć duże zastrzeżenia z uwagi na fakt, iż wszystkie pozostałe samorządy, ich przedstawiciele finansowani są właśnie z budżetów tych jednostek. Wydaje się to wątpliwe, stąd też budzi nasze zastrzeżenia. Jednak nie określono równocześnie, jak będzie rozwiązywany z sołtysem stosunek pracy, jak będzie on odpowiadał. Nie ma też

w zasadzie informacji, skąd pozyskać te 500 mln na wynagrodzenia.

Doceniając rolę, jaką w społecznościach lokalnych odgrywają sołtysi i rady sołeckie oraz wszelkie działania przyczyniające się do tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, nie sposób niestety pominąć wad przedmiotowego projektu, stąd też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wydaje negatywną opinię dotyczącą przedmiotowego projektu. Dziękuję. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana posła wnioskodawcę Krzysztofa Paszyka o odpowiedź na pytania, a państwa na sali proszę o zachowanie ciszy, bo jeżeli kogoś jeszcze ten punkt nie interesuje – do głosowań jeszcze 10 minut – to proszę pozwolić posłom, którzy tutaj pracują, na wykonywanie swojej pracy.

Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nim przejdę do odpowiedzi na pytania – pewnie nie na wszystkie zdołam udzielić odpowiedzi w ciągu 10 minut – to jednak najpierw taka refleksja dla tych wszystkich, którzy przyszli z negatywnym nastawieniem do tego przedstawionego projektu, gotowi odrzucić go w pierwszym czytaniu. Mianowicie zważcie państwo na jedną rzecz: sołtys jest łącznikiem między lokalną społecznością a samorządem. Jak już miałem okazję powiedzieć, prezentując projekt, obecnie przepisy nie regulują w pełni zadań sołtysa i nie doceniają tej pozycji. Nasza propozycja idzie w kierunku zmiany tego stanu. Chcemy dokładnie określić kompetencje sołtysa oraz wzmocnić jego rolę. Nowe obowiązki niosą za sobą odpowiednie wynagrodzenie.

Pan poseł Bartosik zabierający głos w imieniu Klubu Parlamentarnego PiS spytał, jaki tu jest problem, stwierdził, że przecież sołtys, sołectwo są organami pomocniczymi gminy, jest wszystko dobrze. Otóż, panie pośle, z pewnością – a może jeszcze trochę za mało – odwiedza pan sołtysów w różnych miejscach i powinien pan wiedzieć, że są miejsca, gdzie jest wszystko w porządku, bo z obu stron są stwarzane warunki do dobrej wzajemnej współpracy, ale jest wiele takich miejsc, gdzie sołtysi nie mogą w pełni tej roli pomocniczej realizować – i ten projekt wychodzi naprzeciw takim postulatom – bo z różnych względów pan wójt czy burmistrz nie podziela wizji rozwoju wsi, którą realizuje czy chce realizować sołtys.

Zdumiewające było wystąpienie pana posła Zyski, reprezentanta koła, który mówi, że tu coś pod płaszczykiem chcemy zmienić, że przecież chętnych nie brakuje. Panie pośle, jak pan dobrze swój okręg wyborczy zjeździ wzdłuż i wszerz, to pan się zorientuje, że jest wiele sołectw, gdzie właśnie nie jest tak, że jest kolejka chętnych. Zorientuje się pan, że trzeba

Posel Krzysztof Paszyk

bodźca do tego, żeby zmobilizować sołtysów. Mało tego, zorientuje się pan, że dzisiaj sołtys to nie jest rolnik, który gdzieś tam na miejscu w tej swojej wsi łączy prowadzenie gospodarstwa i bycie sołtysiem. Dzisiaj sołtysami są ludzie, którzy mają swoje stanowiska, miejsca pracy, muszą mieć możliwość kompensowania w jakiś sposób częstokroć uszczuplonego wynagrodzenia z tytułu aktywnie wykonywanej funkcji sołtysa. I temu miałyby służyć te 1000 zł wynagrodzenia. Trzeba się, wie pan, zderzyć z realiami, które faktycznie w sołectwach w Polsce są obecne. Pan mówi, że tu tworzymy jakąś konkurencję sołectw i NGOs. Stwierdzenia, że to idzie w stronę jakiejś konkurencji, wie pan, też niczym nie umiem wytłumaczyć, chyba że brakiem pańskiej wiedzy o realiach funkcjonowania sołectw. To przecież, panie pośle, dzięki właśnie pomysłowości i kreatywności sołectw wsie wyglądają tak, jak wyglądają. Jest fantastyczna współpraca między sołectwami a funkcjonującymi na terenie wsi, zwłaszcza tych większych, organizacjami pozarządowymi. Jaka konkurencja? Nie wiem, co miał na myśli.

Pan poseł Kwitek z PiS-u zarzuca, że chcielibie wprowadzić te diety dwukrotnie, pyta, co się stało, że teraz PSL wraca z tym tematem. Panie pośle, odpowiadam, co się stało. Polskie Stronnictwo Ludowe ma nowego prezesa, który jest jednocześnie przewodniczącym klubu. U nas jest to możliwe. Nowa wizja, nowe zamierzenia, również nowe pomysły, które przedkładał Wysokiej Izbie.

Pan poseł Kilian z PiS zarzuca, że wprowadzamy etatyzm. Panie pośle, chyba nie rozumie pan, co to jest etatyzm, bo mnie się absolutnie nie wydaje, żeby to, co proponujemy w projekcie, miało jakieś znamiona etatyzmu.

Pan poseł Marek Sowa zapytał o to, czy nie jest tak, że ustawa o samorządzie gminnym już wszystko określa, więc po co tworzyć jakieś rozwiązania, które uporządkują sprawy związane z sołectwami. Zgadza się z panem posłem, że to nie jest tak, jak tu twierdził jeden z przedmówców, że ustawa o samorządzie gminnym wszystko reguluje. Nie reguluje wszystkiego, pozostawia wiele luk, które nasz projekt w sposób kompleksowy by uzupełnił. Tu absolutnie nie zachodzi żadne dublowanie przepisów, tylko ich komplementarne uzupełnienie.

Pan poseł Kaleta jak zwykle kwiecistym językiem...
(Poseł Piotr Kaleta: Prostym.)

...zarzuca nam obłudę, niewiedzę, chodzi o to, żeby tu teraz wydać rozkaz samorządowcom z PSL-u, żeby oni podnieśli wynagrodzenie. Panie pośle, gdyby pan wiedział, czym jest samorząd – obawiam się, że pan nie wie...

(Poseł Piotr Kaleta: Więcej niż ty.)

Gdyby pan znał prawidła, którymi rządzi się samorząd, to wiedziałby pan, że w samorządzie są ludzie z PSL-u...

(Poseł Piotr Kaleta: Niestety.)

...i ludzie z PiS-u, ale nie powiem tego, co pan przed chwilą powiedział, bo mam dla nich szacunek. Wie pan, co to jest szacunek? Chyba nie wie pan. Są ludzie z lewicy, z prawicy. Jakby pan wiedział, czym się rządzi samorząd, to nie mówiłby pan z tej mównicy, żeby im jakieś polecenia wydawać.

(Poseł Piotr Kaleta: Sugestie.)

Ja bym panu powiedział coś innego, panie pośle Kaleta, że niestety z pana ust tej obłudy dużo padło, bo to nikt inny jak pańscy liderzy, ustami kandydatki na premiera pani Beaty Szydło, mówili o tym, żeby nie związać Polski lokalnej. Świetnym narzędziem służącym temu, że nie związać Polski lokalnej, jest właśnie projekt ustawy, który prezentujemy. Pomysłem i dobrym rozwiązaniem na przeciwdziałanie związaniu Polski lokalnej jest wzmocnienie roli sołectw, które realizujemy.

Pan poseł Sachajko pytał, z jakich źródeł myślimy to sfinansować. Źródłem finansowania jest budżet.

(Poseł Piotr Kaleta: Z 500+.)

Wydaje mi się, że budżet powinien wspierać rozwój lokalny, rozwój kapitału społecznego jest także celem budżetowym.

Pan poseł Kaczmarczyk, jeden z ostatnich, który pytał, dlaczego proponujemy to rozwiązanie. Powiem jak na wstępie: warto uzupełniać i wspierać samorząd na szczeblu lokalnym, na szczeblu podstawowym.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kończąc, chciałem podziękować za dyskusję nad projektem. Mimo wszystko liczę, że zdrowy rozsądek zwycięży u przedstawicieli większości sejmowej. Myślę, że wspomnicie państwo te słowa, które wypowiadaliście w kampanii wyborczej, to, co obiecaliście mieszkańcom obszarów wiejskich. Nieodłącznym elementem obszarów wiejskich są liderzy, a najskuteczniejszymi liderami z kolei na obszarach wiejskich są sołtysi. Pani marszałek, dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji złożono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 28
do godz. 18 min 36)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

(Zebrani wstają)

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! W dniu jutrzejszym obchodzony jest Międzynarodowy Dzień

Marszałek

Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych wybrało na datę obchodów 27 stycznia – rocznicę wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau przez Armię Czerwoną. Niemiecki nazistowski system zagłady pochłoniął miliony istnień ludzkich.

Uczcijmy pamięć ofiar minutą ciszy.

(Chwila ciszy)

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia generała Mariusza Zaruskiego w 150. rocznicę urodzin (druk nr 1224).

Odczytam projekt uchwały.

(Zebrani wstają)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia generała Mariusza Zaruskiego w 150. rocznicę urodzin

W dniu 31 stycznia przypada 150. rocznica urodzin generała Mariusza Zaruskiego, wybitnego żołnierza i bojownika o niepodległość Polski oraz żeglarsza, taternika, prozaika i poety.

Mariusz Zaruski urodził się w Dumanowie na Podolu. W młodości odbył szereg rejsów dalekomorskich. Za udział w konspiracji niepodległościowej w Odessie został w 1894 r. zesłany do Archangielska.

Na początku XX w. w Zakopanem założył Sekcję Narciarską Towarzystwa Tatrzańskiego, a w 1909 r. Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, któremu przewodził. Dokonał również licznych pierwszych wejść na szczyty górskie.

Mariusz Zaruski działał w Związku Walki Czynnej. W sierpniu 1914 r. wstąpił do oddziału strzeleckiego Józefa Piłsudskiego, walczył w szeregach Legionów Polskich jako oficer w 1. pułku ułanów. Następnie uczestniczył w konspiracji w ramach Polskiej Organizacji Wojskowej.

Po odzyskaniu niepodległości służył w Wojsku Polskim. Jako dowódca 11. pułku ułanów walczył na froncie wojny z bolszewikami. Odznaczono go Orderem Virtuti Militari. W 1924 r. został mianowany generałem brygady.

Po przejściu w stan spoczynku działał na Pomorzu Gdańskim w Yacht – Klubie. Był prezesem Polskiego Związku Żeglarskiego i kapitanem harcerskiego szkunera »Zawisza Czarny«.

W grudniu 1939 r. został aresztowany przez Sowietów we Lwowie, był więziony w Chersoniu, gdzie zmarł w kwietniu 1941 r. w szpitalu więziennym.

Życie i działalność Mariusza Zaruskiego, jego niezłomna postawa i żarliwy patriotyzm, wielkie zasługi dla żeglarsstwa i taternictwa stanowią wzór do naśladowania dla kolejnych pokoleń Polaków.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że generał Mariusz Zaruski dobrze zasłużył się Ojczyźnie”.

Proszę państwa posłów o przyjęcie tej uchwały przez aklamację. *(Oklaski)*

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia generała Mariusza Zaruskiego w 150. rocznicę urodzin.

Wysoki Sejmie! Jeszcze jedno upamiętnienie.

(Zebrani wstają)

W dniu 11 stycznia br. zmarł dr Bogdan Szucki, żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych, założyciel i prezes Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych, a także prezes honorowy tego związku. Odznaczony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

Dziękuję.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek to druk nr 1241.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry w sprawie przyczyn umorzenia postępowania w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstw w trakcie obchodów 82. rocznicy powstania Obozu Narodowo-Radykalnego, które miały miejsce 16 kwietnia 2016 r.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry w sprawie przyczyn umorzenia postępowania w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstw z art. 256 § 1 i art. 257 Kodeksu karnego w trakcie obchodów 82. rocznicy powstania Obozu Narodowo-Radykalnego, które miały miejsce 16 kwietnia 2016 r., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 177, przeciw – 249, 9 wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Bolesława Leśmiana w 140. rocznicę urodzin i w 80. rocznicę śmierci.

Marszałek

Przystępujemy do głosowania.

Komisja wnosi o podjęcie uchwały w brzmieniu zawartym w sprawozdaniu w druku nr 1187.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Bolesława Leśmiana w 140. rocznicę urodzin i w 80. rocznicę śmierci w brzmieniu proponowanym przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 437, nikt nie głosował przeciw, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Bolesława Leśmiana w 140. rocznicę urodzin i w 80. rocznicę śmierci. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1191-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Gabriellę Masłowską o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Gabriella Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 25 stycznia podczas drugiego czytania na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych zgłoszono 8 poprawek. Wszystkie poprawki zostały zaopiniowane przez Komisję Finansów Publicznych negatywnie. Dotyczyły one m.in. zmiany kryteriów, które przesądzały, według projektu ustawy, o zaliczeniu danej kasy do małej kasy, m.in. przez zmniejszenie średniorocznej liczby członków kasy do 3 tys. wobec 10 tys. zawartych w projekcie. Proponowano także, aby przy udzielaniu kredytów w małych kasach funkcjonowała komisja składająca się z depONENTÓW wobec sytuacji zapisanej w projekcie, że takie decyzje podejmuje w małych kasach zarząd. Także bardzo ważna propozycja – chodziło o to, ażeby skrócić z 2 lat do 1 roku okres, kiedy to kasa nie spełnia warunków, które pozwalają zakwalifikować ją do małej kasy, i po upływie już roku należałoby według projektu, propozycji poprawki zgłosić te kwestie do Komisji Nadzoru Finansowego.

To są właściwie najistotniejsze poprawki. Generalnie mówiąc, one zaostrzały te warunki, które muszą spełnić kasy, żeby były zaliczone do małej kasy, wobec zaproponowanych w projekcie poselskim. Wszystkie poprawki nie uzyskały poparcia członków komisji finansów. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1191.

W dodatkowym sprawozdaniu przedstawia poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 6. zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

W 1. poprawce do dodawanego pkt 5 lit. b w art. 1a wnioskodawcy proponują, aby średnioroczna liczba członków kasy w ostatnim roku obrotowym nie przekraczała 3 tys. osób.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Do pytań zgłosili się państwo posłowie.

Pan poseł Marcin Święcicki, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania ustaliam na 1 minutę.

Poseł Marcin Święcicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny orzekł, że ustawa wprowadzająca nadzór KNF-u nad SKOK-ami jest ustawą zgodną z konstytucją i dopiero w tym momencie SKOK-i zostały objęte nadzorem KNF-u. Jednocześnie trybunał orzekł, że w stosunku do małych kas można stosować metody uproszczone nadzoru, a więc również za pośrednictwem Kasy Krajowej, jednakże nie określił, co to są te małe kasy. W tej ustawie proponuje się, żeby małymi kasami były kasy, które nie przekraczają 10 tys. członków. Otóż proszę państwa, chciałem powiedzieć, że w dalszym ciągu jest to liczba bardzo wysoka, dlatego że chodzi o to, że małe kasy mogą mieć uproszczone warunki, ponieważ tam jest autentyczna więź, ludzie się znają, pracują w jednym miejscu, w jednym przedsiębiorstwie czy w jednej parafii. I pójdzie dzisiaj na to ryzyko, że będzie aż 10 tys. członków, to jest jakby zlekceważenie tych wszystkich złych doświadczeń, które mieliśmy z kasami. Przypominam, że po objęciu kas *(Dzwonek)* przez nadzór KNF-u na 52 kasy 40 wymagało programów naprawczych i musieliśmy 5 mld zł z funduszu gwarancyjnego dołożyć do ratowania depozytów.

Pytam, dlaczego państwo wprowadzacie tak daleko idący limit dla małych kas, skoro wystarczyłoby 3 tys. I to byłaby ta sama liczba dziewięciu kas, które by się w tym mieściły, ponieważ między 3 a 10 tys...

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Marcin Święcicki:

...nie ma w ogóle żadnych kas. A więc po co tak podwyższacie limit? Czy trzy nie wystarczy? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Posłowie wnioskodawcy cały czas przekonują nas, że to jest błaha sprawa, dotyczy małych kas, które w zasadzie są w przeważającej większości w dobrej kondycji finansowej. Ale nikt dziś nie zapewnia Polaków, że kasy nie zaczną się dzielić w dziwny sposób, tak żeby obchodzić bezpośredni nadzór KNF-u. Nikt nie jest w stanie też zapewnić Polaków, że aktywa nie będą przerzucane z jednej kasy do drugiej. Dlatego mam okazję i zapytam: Panie ministrze, po co ta luka? Dziś niby mała kasa, największa, która będzie objęta tymi zmianami, ma 3 tys. członków, niespełna, 2800. Po co zostawiamy sobie lukę w wysokości 7 tys. członków? Ta poprawka tę lukę ma zlikwidować i proszę o jej poparcie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Zgłasza się do głosu przedstawiciel wnioskodawców poseł Tadeusz Cymański.

Posel Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Ważne jest tutaj, żeby Wysoka Izba precyzyjnie wzięła pod uwagę bardzo ważny element – otóż małą kasą jest kasa nie tylko odniesiona do wielkości, ilości członków, ale do sumy bilansowej. I to jest koniunkcja. Żeby być małą kasą, nie wystarczy 3, 5 czy 20 tys. ludzi, tylko suma bilansowa nie może przekroczyć 20 mln zł. I to jest rozstrzygające, czy będzie 600, czy 5 tys., czy 8. Ja rozumiem szlachetne intencje propozycji, ale odrzucając tę propozycję, komisja finansów bardzo roztropnie się zachowała. Odrzucanie tej poprawki w niczym nie zwiększa ryzyka. Podkreślam jeszcze raz: mała kasa to taka, która nie przekracza 10 tys. To robi wrażenie i rzeczywiście fakty są takie, jak pani poseł powiedziała, ale nie zapominajmy, wręcz przeciwnie, podkreślamy, że niska, bardzo niska suma bilansowa to jest suma bilansowa, która określona jest pułapem najmniejszego z wszystkich banków spółdzielczych działających w Polsce. Największa kasa nie może być większa niż najmniejszy bank spółdzielczy. Ot i wszystko.

Marszałek:

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 203, przeciw – 233, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy poprzez dodanie ust. 3 w art. 10 proponują, aby w przypadku małej kasy więź, o której mowa w tym przepisie, nie polegała wyłącznie na członkostwie w kasie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Przy okazji pracowania nad tą ustawą bardzo długo mówiliśmy o więzi. To taki element ustawy o SKOK-ach, który w praktyce po prostu jest przez wszystkie SKOK-i obchodzony. Ustawa zakłada, że członków kasy powinna łączyć jakaś więź, np. praca w jednym zakładzie czy przynależność do stowarzyszenia. Dzisiaj SKOK-i działają tak, że jedyna więź, jaka łączy członków SKOK-ów, to jest przynależność do danego SKOK-u i obok niego funkcjonującego stowarzyszenia. A to sposób na obejście ustawy. Dzisiaj odbyliśmy blisko 3-godzinne posiedzenie Komisji Finansów Publicznych poświęcone tematyce upadłości SKOK-u Wołomin i wszyscy zastanawiali się, jak to możliwe, że 85 tys. członków SKOK-u Wołomin było połączonych jakąkolwiek więzią. (*Dzwonek*) Zlikwidujemy w końcu tę fikcję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 163, przeciw – 260, 12 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy poprzez dodanie ust. 3 w art. 22 proponują, aby w małej kasie komisja kredytowa składała się wyłącznie z deponentów.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 260, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują nie dawać art. 60a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 174, przeciw – 262, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce do dodawanego art. 62g ust. 3 zdanie pierwsze wnioskodawcy proponują, aby kasa traciła status małej kasy, jeżeli nie spełnia warunków, o których mowa w tym przepisie, przez 1 rok obrotowy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 198, przeciw – 232, 9 wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 6. poprawce wnioskodawcy proponują nie dawać art. 62h.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 262, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 7. poprawce do dodawanego pkt 8a w art. 81 ust. 2 ustawy o rachunkowości wnioskodawcy proponują skreślić wyrazy „oraz Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej”.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów...

Nie skończyłem czytać. O, zaraz skończę.

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 175, przeciw – 232, wstrzymało się 34 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 8. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 3 projektu ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 146, przeciw – 229, wstrzymało się 66.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przed przystąpieniem do głosowania nad całością projektu ustawy zgłaszają się panie poseł z pytaniami.

Poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustawa, za którą cały klub PiS za moment podniesie ręce, jest dowodem na to, że zależy wam na utrzymaniu mętnej wody w SKOK-ach i wokół SKOK-ów. Przewodniczący Sasin na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych powiedział, że komisja śledcza w sprawie SKOK-ów, o którą wnioskowała Platforma Obywatelska, miała być młotem na SKOK-i. Otóż, panie pośle Sasin, miała być młotem na oszustów w SKOK-ach, także na tych oszustów, którzy przyznali panu nagrodę w formie statuetki. *(Oklaski)*

Dlatego też Platforma Obywatelska, która nie ma nic do ukrycia w sprawie SKOK-u Wołomin, złoży wniosek o powołanie komisji śledczej w sprawie SKOK-u Wołomin. I wasze stanowisko w tej sprawie będzie papierkiem lakmusowym waszej uczciwości. Bo chodzi o to, że Platforma Obywatelska broni członków SKOK-ów, a nie oszustów w SKOK-ach. *(Oklaski)*

(Poseł Jacek Sasin: Sprostowanie.)

Marszałek:

Zgłasza się pani poseł...

(Głos z sali: Nie ma sprostowania.)

Zgłasza się pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Pan poseł za chwilę, ale w trybie pytania.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Ta nowelizacja, nad którą teraz będziemy głosować, znosi bezpośredni nadzór KNF-u nad tą częścią SKOK-ów. Tak jak powiedziałam, to jest swoista luka, którą stworzymy w systemie i która będzie mogła być wykorzystywana do zupełnie innych celów niż brak nadzoru nad małymi SKOK-ami.

Ale żeby te liczby państwu brzmiały w uszach od rana do nocy: Padło 7 SKOK-ów, 5 innych przejęły banki tylko i wyłącznie dlatego, żeby nie upadły.

Posel Paulina Hennig-Kloska

Suma pieniędzy wypłaconych z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego to 4300 mln zł. Pan prezes wczoraj otrzymał tytuł Człowieka Wolności od środowiska związanego ze SKOK-ami. Jak rozumiem, ten tytuł to za uwolnienie SKOK-ów od nadzoru finansowego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Jacek Sasin, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Izabela Leszczyna: Ale w jakim trybie?)

(Głos z sali: Sprostowania.)

Posel Jacek Sasin:

Pytania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do posła wnioskodawcy: Czy prawdą jest, że ta ustawa, nad którą w tej chwili procedujemy i którą, mam nadzieję, za chwilę będziemy przyjmować, nie likwiduje żadnego nadzoru nad SKOK-ami? Ten nadzór cały czas będzie skutecznie sprawowany, dużo bardziej skutecznie, niż był...

(Poseł Andrzej Halicki: Pan poseł w jakim trybie?)

...sprawowany w czasach rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, bo zapomniała pani poseł Leszczyna, która tak chętnie przed chwilą mnie cytowała, zacytować jeszcze innej mojej wypowiedzi, kiedy mówiłem, że afera SKOK-u Wołomin trwała w najlepsze wtedy, kiedy pani poseł była wiceministrem finansów... *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

...i kiedy szefem KNF-u był również wasz człowiek...

(Poseł Izabela Leszczyna: To jest pytanie?)

...pan Jakubiak, który nie reagował na wyprowadzanie, wywożenie ciężarówkami pieniędzy ze SKOK-ów, ze SKOK-u Wołomin. *(Oklaski)* Jeśli pani poseł dzisiaj przypomina statuetkę, którą mi wręczono, to proponuję...

(Poseł Elżbieta Radziszewska: A pytanie?)

Pytanie było na początku, pani poseł.

(Poseł Grzegorz Schetyna: Znowu zaczynacie?)

I proponuję, żeby pani zapytała swojego kolegę europosła Rosatiego, bo on...

(Głos z sali: Czas!)

...nie dostawał statuetek, tylko pieniądze od SKOK-u Wołomin, pani poseł. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Marszałek:

Głos ma przedstawiciel wnioskodawców poseł Tadeusz Cymański.

Posel Tadeusz Cymański:

Proszę państwa, będzie lepiej, jeśli połączymy siły, żeby bardziej skutecznie ścigać tych, którzy te pieniądze naprawdę zrabowali. *(Oklaski)* Trzeba powiedzieć, że i w przypadku Amber Gold, i w przypadku afery dotyczącej SKOK-u – mieliśmy dzisiaj bardzo dobre posiedzenie komisji finansów – jest nad czym się zastanowić. Natomiast nie traćmy sił ani energii na próżne ataki, które są naprawdę pozbawione sensu. Ja rozumiem, że tematycznie całą dyskusję można zamienić na dyskusję o SKOK-ach. Temat polityczny, wiemy, o co chodzi. Natomiast ta ustawa jest ograniczona i jest kluczowe zagadnienie, tj. wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. I ona to spełnia. Jeśli ktoś jest taki mądry, wstanie i tutaj powie, jak należy to idealnie wyrazić, że należy ograniczyć skalę nadzoru i kontroli... My proponujemy, żeby tę kontrolę sprawowała Kasa Krajowa SKOK-ów, natomiast nie jest prawdą, że jest odcięty węzeł i pępowina z Komisją Nadzoru Finansowego. Komisja Nadzoru Finansowego zachowuje prawo wejścia, wkroczenia i kontroli w tym temacie. Nie uprawiamy takiej demagogii. *(Oklaski)*

Marszałek:

W trybie sprostowania zgłasza się poseł Izabela Leszczyna.

Posel Izabela Leszczyna:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł Sasin nie zrozumiał mojej wypowiedzi. Panie pośle, ja chciałam powiedzieć dokładnie tyle, że Prawo i Sprawiedliwość uniemożliwiało nadzór nad SKOK-ami do 2013 r., a w latach 2013 i 2014 Komisja Nadzoru Finansowego...

(Poseł Marek Suski: Kto miał wtedy większość?)

...badała SKOK-i na podstawie sfałszowanych sprawozdań finansowych przez audytorów zatrudnionych w SKOK-ach. Dlatego niemożliwe było wykrycie wcześniej afery SKOK-u Wołomin i innych, upadłości innych SKOK-ów.

(Poseł Marek Suski: Trzeba się było wziąć za robotę.)

Panie pośle Suski, SKOK Wołomin, przypomnę panu, upadł w roku 2014. Przypomnę, że KNF miał nadzór dopiero od roku 2013, i to na podstawie sfałszowanych sprawozdań finansowych. Gdybyście nie utrudniali nadzoru, gdybyście nie blokowali nadzoru

Posel Izabela Leszczyna

i gdyby ten nadzór był wprowadzony tak, jak chcieliśmy, w roku 2009, wtedy nie byłoby afery dotyczącej ani Wołomina, ani innych SKOK-ów, nie byłoby tych 4,5 mld z kieszeni polskiego podatnika, które popłynęły do SKOK-ów. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1191, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 245, przeciw – 176, wstrzymało się 21 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1223.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta zmiana w ustawie pokazuje, że PO–PiS ma się znakomicie. Mamy tutaj typowy przykład tego, że wszystkie siły w tym parlamencie poza jedną, niestety nie największą, umówiły się tylko i wyłącznie po to, aby wspierać wielkie korporacje i aby wspierać cichą nacjonalizację robioną przez państwowe molochy, bo temu to służy. Ta zmiana służy temu, aby w sposób cichy i spokojny wszyscy drobni inwestorzy nawet nie wiedzieli, kiedy będą tracili wpływy. Ta ustawa jest po to, aby państwowe molochy mogły w sposób cichy i spokojny połykać inne podmioty. To nie jest dobra ustawa. Uchylenie art. 72 miałoby sens tylko wtedy, gdyby dotyczyło to generalnej przebudowy systemu wezwań majoryzacyjnych. My tego nie robimy. My usuwamy przeszkodę *(Dzwonek)*, która chroniła drobnych inwestorów. To nie jest deregulacja. To jest skok na kasę. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Hańba!)

Marszałek:

Pytanie zadaje poseł Piotr Uściński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja raczej jako przedstawiciel wnioskodawców, a nie z pytaniem. Chciałem udzielić odpowiedzi.

Tą nowelizacją wykreślamy art. 72 ustawy, który to artykuł w obecnym stanie naszej gospodarki, w obecnym stanie giełdy jest martwy i tak naprawdę nie chroni w żaden sposób drobnych inwestorów. To, o czym pan poseł mówi, nie działa w ten sposób, jest tylko zbędnym utrudnieniem, utrudnia to de facto płynność na giełdzie i utrudnia rozwój naszych spółek narodowych. Tak że usunięcie art. 72 będzie korzystne dla gospodarki narodowej, dla naszych spółek Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę, zgłosiła się jeszcze pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Tak naprawdę to, co mówił pan poseł, to nie jest do końca prawda, ale lęk jest uzasadniony. Ta ustawa generalnie dereguluje pewne rzeczy na rynku kapitałowym, co w zasadzie dla przeciętnego uczestnika tego rynku jest zmianą pozytywną.

Mam jedno pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Finansów: Czy ta ustawa jest wprowadzana po to, aby z łatwością znacjonalizować firmy, w których udziały mają otwarte fundusze emerytalne? Czy jest zrobiona po to, aby przy likwidacji OFE państwo w łatwy sposób przejęło udziały w dużym pakiecie w prywatnych firmach? *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1223, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 376, przeciw – 35, wstrzymało się 26.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1208.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1208, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 438, nikt nie głosował przeciw, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1152-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Pawła Lisieckiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Paweł Lisiecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie z druku nr 1152-A Komisji Gospodarki i Rozwoju o przedstawionym przez prezydenta RP projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, zawartym w druku nr 807.

Komisja Gospodarki i Rozwoju po rozpatrzeniu poprawki z druku nr 1152-A do projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 26 stycznia 2017 r. i po przeprowadzeniu dyskusji na ten temat wnosi o przyjęcie przez Wysoki Sejm tego projektu ustawy wraz z poprawką.

Poprawka dotyczy przepisów przejściowych i powoduje, że projekty ustaw już złożone będą rozpatrywane na dotychczasowych zasadach, zgodnie z zasadą *lex retro non agit*. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W dodatkowym sprawozdaniu, jak słyszeliśmy, komisja przedstawia poprawkę.

Nad nią głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W tej poprawce wnioskodawcy proponują w dodanym art. 1a wprowadzić do projektu ustawy przepis przejściowy.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Pytanie zgłasza pani poseł Mirosława Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie kieruję do wnioskodawców. Jeśli istotą projektowanych zmian jest chęć ulżenia sektorowi małych i średnich przedsiębiorstw, tym najmniejszym podmiotom, żeby się lepiej rozwijały, żeby tworzyły większy procent PKB, to mam pytanie do pana ministra wnioskodawcy: Dlaczego nie podjął pan próby przekonania ministra finansów, żeby zmniejszyć obciążenie tego sektora? Choćby ten ZUS o połowę, o 30%, albo podatki. Podejmujecie pozorne działania polegające na tym, że w projektowanej ustawie chcecie wnikliwiej analizować wpływ na sektor małych i średnich przedsiębiorstw projektowanych zmian. To jest zasłona dymna. Tak naprawdę nic się nie zmienia. Po co chcecie coś zmieniać, żeby nic się nie zmieniło? To już było. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Lisiecki: To już było, tak.)

Marszałek:

Głos zabierze przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, sekretarz stanu pan Andrzej Dera.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie są to działania pozorowane, bo to jest projekt ustawy, który realizuje postulat Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, tych, którzy pana prezydenta o to prosili. Prosili o to, żeby po przyjęciu tej ustawy każdy projekt zawierał informacje istotne dla średnich i małych przedsiębiorców, dotyczące skutków regulacji dla tych przedsiębiorstw. Stąd ten projekt został złożony przez pana prezydenta i prosiłbym w imieniu pana prezydenta o poparcie tej poprawki, która ma charakter zasad prawa, że te przepisy będą obowiązywały po wejściu w życie ustawy, a te projekty, które do tej pory zostały zgłoszone, będą na dotychczasowych prawach. Jest to projekt, który na pewno przyczyni się do zwiększenia informacji dla tych przedsiębiorców, a informacja jest dzisiaj jednym z najważniejszych towarów na rynku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 274, przeciw – 137, wstrzymało się 29 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy do pytania zgłosiła się pani poseł Maria Małgorzata Janyska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezydencki projekt zmian do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej ma niestety wyłącznie charakter intencyjny, ponieważ nie zawiera mechanizmów, które doprowadziłyby do osiągnięcia celu, jakim jest dostosowywanie projektów ustaw i rozporządzeń do specyfiki mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. Intencja co do zasady jest dobra i, jak sądzę, dzisiaj nikt nie będzie jej kwestionował, ale ona w praktyce pozostanie jedynie intencją.

I tutaj mam pytanie do przedstawiciela pana prezydenta: Czy nie obawiacie się państwo, że z powodu tego, o czym przed chwilą mówiłam, większość rządowa będzie lekceważyła tę ustawę chociażby z uwagi na to, że pan prezydent jak dotąd nie kwestionował nieprawidłowości przy stanowieniu prawa przez parlament, a były to m.in. zapisy niezgodne z konstytucją, ograniczanie wolności gospodarczej, ograniczanie prawa dysponowania swoim majątkiem czy brak konsultacji? Dla oceny wiarygodności tej intencji istotne jest również to (*Dzwonek*), że w tym czasie, gdy ten projekt był w parlamencie, pan prezydent jednocześnie podpisał nielegalnie uchwalony budżet na 2017 r... (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

...a budżet bez wątpienia skutkuje, ma wpływ na działalność...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

...mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 807, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 439, przeciw – 2, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie projektu ustawy dodatkowo do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby Sejm skierował ten projekt ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu przyjął, a wniosek o dodatkowe skierowanie tego projektu ustawy poddam pod głosowanie.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Sprzeciw.*)

Sprzeciw jest?

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Tak, głosujemy.*)

Czy pani poseł mogłaby ten sprzeciw przedstawić i uzasadnić?

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

O którą w takim razie komisję chodzi?

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku!

Nie wiem, jak się to obniża.

Kierowanie tego projektu ustawy do komisji rolnictwa jest niezwykle potrzebne, jeżeli mówimy o zaproponowanych rozwiązaniach dotyczących egzekucji, z uwagi na to, że nie można w całości prowadzić egzekucji, która zmierza do zaspokojenia wierzytelności, dlatego że przeszkodą są m.in. zapisy ustawy o ziemi, i warto, aby wspólnie z komisją rolnictwa również ten problem przedyskutować, jeżeli zależy nam na tym, aby wyszło z Sejmu dobre rozwiązanie. Nie może być ustawy o ziemi, która blokuje odzyskiwanie wierzytelności przeszkodą do odzyskiwania

Posel Krystyna Skowrońska

wierzytelności. Tu nie chodzi o masowy wykup ziemi, tylko o zaspokajanie wierzytelności osób, mikro-, małych przedsiębiorców i z tego tytułu to rozwiązanie i ta dyskusja są potrzebne. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Bravo!)

Marszałek:

To znaczy ja rozumiem, że pani poseł jest za tym, żeby dodatkowo skierować projekt ustawy do komisji rolnictwa, tak?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Tak jest.)

Czyli według scenariusza przedstawionego państwu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za dodatkowym skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 1185 do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 179, przeciw – 234, wstrzymało się 29 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie oznaczać będzie, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Pytanie zgłasza poseł Marcin Pampuch, klub Nowoczesna.

(Poseł Ryszard Petru: Mirosław.)

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowny Panie Marszałku! Mirosław, może nie Marcin. Wysoka Izbo! Pani Premier!

Marszałek:

Przepraszam, tak, Mirosław. Przepraszam.

Posel Mirosław Pampuch:

Czy prawdą jest, że należy skończyć z bezradnością państwa, państwem teoretycznym, a przestępców ścigać z pełną surowością? Odpowiedź jest jedna – zdecydowanie tak. Jednakże w przypadku tej usta-

wy pod przykrywką walki z przestępczością i konieczności wdrożenia dyrektyw unijnych jest wprowadzane byle jakie prawo, złe, niejasne przepisy prowadzące do odbierania własności przedsiębiorstw w ramach konfiskaty rozszerzonej uczciwym i ciężko pracującym przedsiębiorcom. Ustawy, która w sposób niebywały rozszerza możliwości inwigilacji przedsiębiorców i zwykłych obywateli przez wszystkie służby mundurowe. Ustawy, która przyznaje służbom mundurowym nieograniczony dostęp do danych chronionych różnymi rodzajami tajemnicy, w tym tajemnicą bankową, ubezpieczeniową i skarbową, bez żadnej kontroli sądu i bez podania jakiegokolwiek uzasadnienia.

Skutecznemu ściganiu przestępców Nowoczesna mówi – tak, złemu prawu zdecydowanie – nie. *(Dzwonek)* *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1186, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 69, przeciw – 355, 16 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 21 lutego 2017 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia.

Z pytaniami zgłaszają się posłowie.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest ustawa czysto kadrowa, która pozwala w błyskawicznym tempie wymienić rady nadzorcze, także zarządy, ale głównie rady nadzorcze, w 16 wojewódzkich fundu-

Posel Gabriela Lenartowicz

szach ochrony środowiska. Jeśli nie jest prawdą, że chodzi wam o niekonstytucyjne pozbawienie społeczności lokalnych, regionalnych wpływu na kształtowanie polityki środowiskowej w regionach i wykorzystywanie instrumentów finansowych w tym celu, że chodzi tylko o oszczędności, jak wspominać w uzasadnieniu, to chciałabym zapytać, jakie oszczędności mają Polacy z tytułu wymiany kadr w przypadku co najmniej tysięcy stanowisk dla waszych spolegliwych, stanowisk obsadzanych bez żadnych kryteriów. Co my z tego mamy, skoro tu chodzi o oszczędności? *(Dzwonek)* Sam fakt arbitralnego postawienia swoich ludzi ma determinować oszczędności. To ile już Polacy zarobili na tej wymianie kadr? *(Oklaski)*

(Posel Ewa Kopacz: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej, proszę państwa, to kilka miliardów złotych w skali roku, dlatego partia rządząca skusiła się na zmiany w tej ustawie. Przy okazji planuje wykluczenie niezależnych organizacji ekologicznych, które są solą w oku ministra Jana Szyszki, które miały wcześniej wpływ na rozdysponowanie tych funduszy. Zmieniając rady nadzorcze, podporządkowuje zupełnie te fundusze administracji rządowej. To jest po prostu centralizacja.

Art. 15 naszej konstytucji mówi: „Ustrój terytorialny Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia decentralizację władzy publicznej”. Czy macie państwo świadomość, że łamiecie podstawowe zasady konstytucji? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za chwilę Wysoki Sejm zdecyduje o losach nowelizacji ustawy Prawo ochrony środowiska, projektu, w którym nie ma ani jednego słowa o ochronie środowiska, jest natomiast mowa o nacjonalizacji i utracie przez wojewódzkie

fundusze ochrony środowiska charakteru samorządowej osoby prawnej. Projekt tej ustawy spowoduje chaos kompetencyjny oraz niemożność funkcjonowania funduszy, które dobrze służyły wszystkim kategoriom samorządu. Dlaczego nie wprowadziliście tej zmiany w projekcie rządowym, żeby można było skonsultować go z gminami, powiatami i województwami? Czego się baliście?

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za odrzuceniem tego projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1127, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 187, przeciw – 232, 20 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Z pytaniami zgłaszają się państwo posłowie.

Pani poseł Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Przed wniesieniem tego projektu do Sejmu skierowaliście go państwo do konsultacji, m.in. do Krajowej Rady Sądownictwa, do poszczególnych apelacji, a także do stowarzyszeń sędziowskich. Podmioty te dokonały analizy, kierując się własnym doświadczeniem i wiedzą, licząc na to, że uwagi zostaną uwzględnione. Wszystkie te opinie są negatywne. Wskazują, z jakich przyczyn wasz projekt jest sprzeczny z konstytucją, jest niefunkcjonalny i nie przyspieszy decyzji finansowych. Także Sąd Najwyższy potwierdził te uwagi.

Posel Barbara Dolniak

Panie ministrze, czy chociaż jeden punkt, jedna uwaga z tych opinii została uwzględniona? Jeżeli nie, to po co przeprowadzaliście konsultacje? Dla pozoru? Bo taki jest obowiązek? Przecież te wszystkie opinie, które zostały sporządzone, a jest ich sporo, podnoszą te same zarzuty. Są jednoznaczne (*Dzwonek*) dla państwa projektu. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Robert Kropiwnicki, klub Platforma Obywatelska.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż może warto, żebyście państwo się dowiedzieli, co jest w tym projekcie.

(*Posel Grzegorz Janik: A co w agencji?*)

Co wasi koledzy wymyślili, bo to może was zainteresować, że wymyślili sobie, że jak nie mają różnych miejsc do obsadzania w powiatach, to wezmą to, co jest w sądach. A chcą wziąć stanowiska dyrektorów sądów, czyli ok. 400 stanowisk w skali kraju, w każdym sądzie rejonowym, w każdym sądzie okręgowym i apelacyjnym. Każdy dyrektor sądu może zostać teraz odwołany, będzie po wejściu tej ustawy, z dnia na dzień, bez podania powodu. Obniżacie rangę dyrektorów sądów, którzy przestają być organami sądu, stają się podwładnymi ministra sprawiedliwości jako jego oko i ucho, namiestnik albo szpieg w każdym sądzie. Czy naprawdę o to wam chodzi? Dlaczego likwidujecie konkursy na stanowiska dyrektorów sądów? Chcecie zawłaszczyć to, co jest najistotniejsze, czyli administrację (*Dzwonek*) sądownictwa. To jest bardzo zły projekt. Zastanówcie się, czy na pewno tego chcecie. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Chcemy.*)

Marszałek:

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wczoraj (*Gwar na sali, dzwonek*) w uzasadnieniu tego projektu ustawy słyszeliśmy, że to rozwiązanie polegające na obsadzaniu dyrektorów sądów przez ministra sprawiedliwości – bez konkursu, bez niczego,

praktycznie wedle uznania – to jest cudowny sposób na usprawnienie pracy...

(*Głos z sali: Elewarr to jest.*)

...wymiaru sprawiedliwości, na usprawnienie pracy sądów. Ja bym prosił przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, żeby dać jakiś jeden dowód na to, w jaki sposób to rozwiązanie ma przynieść to rzekome usprawnienie, bo ja, szanowni państwo, Wysoka Izbo, nie znam jeszcze takiego przypadku, żeby gdzieś, w jakiegokolwiek organizacji, w jakimkolwiek podmiocie gospodarczym, dwuwładza cokolwiek usprawniała. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie, czy w tej chwili na tym ma polegać wielka reforma naszego systemu sądownictwa. (*Oklaski*) Czy w ten sposób zapewnimy sprawiedliwość? Bo obywatele tego kraju czekają na sprawiedliwość. A co my im zapewniamy? Że minister zapewni, aby sędzia, który orzeka nie tak, jak powinien, nie miał krzesła, miał stary komputer albo, za przeproszeniem, brakło mu wyposażenia. To nie jest reforma wymiaru sprawiedliwości. To jest zła droga. (*Oklaski*)

Marszałek:

W tej chwili o głos poprosił wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Patryk Jaki:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Padł tutaj przed chwilą zarzut, że tym projektem ustawy obniżamy rangę dyrektorów sądów. Chciałbym powiedzieć, Wysoki Sejmie, że nikt tak tej rangi nie obniżył, jak ci wasi bezpartyjni dyrektorzy w Krakowie czy we Wrocławiu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Albo w Gdańsku.*)

Chcę powiedzieć, że tak gigantycznego złodziejstwa to polskie państwo za rękę jeszcze dawno nie złapało, tak gigantycznego złodziejstwa.

(*Posel Rafał Grupiński: Śmiało, śmiało.*)

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Więcej niż w SKOK-ach?*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki

Chcę powiedzieć jeszcze jedno. Gangreną polskiego wymiaru sprawiedliwości, szczególnie polskiego sądownictwa, jest przewlekłość w postępowaniu. W polskich sądach nawet w najprostszych postępowaniach czeka się po 5 lat albo i dłużej na rozstrzygnięcie, na decyzję.

(Poseł Cezary Grabarczyk: A co dyrektor ma do tego?)

Wszystkie organizacje przedsiębiorców mówią, że to jest jeden z najpoważniejszych problemów polskiego państwa, że dlatego polskie państwo, dlatego polska gospodarka nie mogą się tak szybko rozwijać, ponieważ polski wymiar sprawiedliwości, polskie sądownictwo jest zatkane.

Jak pyta się sędziów z kolei, dlaczego tak się dzieje, skąd ta przewlekłość, to sędziowie często sami odpowiadają, że dlatego, że mają za dużo obowiązków, że nakładacie na nas za dużo obowiązków, również administracyjnych. To, proszę bardzo, proponujemy receptę. Receptę taką, że teraz prezes sądu nie będzie musiał już interesować się administracją, finansami. Będzie mógł się skoncentrować na tym, co najważniejsze, mianowicie na orzecznictwie.

Podam Wysokiej Izbie dane statystyczne, które są w mojej ocenie szokujące. Nie wiem, czy wszyscy państwo się z nimi zapoznali. Mamy w Polsce ponad 10 tys. sędziów. To jest naprawdę dużo. To jest jedna z największych liczb w przeliczeniu na jednego obywatela w całej Unii Europejskiej, Wysoki Sejmie. Chcę państwu powiedzieć, że z tych 10 tys. sędziów aż 4 tys. sędziów to są sędziowie, którzy pełnią jakieś funkcje. Proszę sobie wyobrazić, jak w takim razie polskie sądownictwo ma się odkorkować, można by było powiedzieć. W prosty sposób. Zamiast pełnić różnego rodzaju funkcje, należy wrócić do orzekania. I to jest jedna z recept. (Oklaski)

Odpowiadając na inne pytanie, czy to jest kompleksowa reforma sądownictwa: oczywiście, że nie jest.

(Poseł Andrzej Halicki: Jaki minister, taka recepta.)

To jest jeden z kolejnych elementów, który Wysokiej Izbie przedstawiamy niemalże co posiedzenie, którym próbujemy zmienić wymiar sprawiedliwości, realizując program pani premier Beaty Szydło. Chcę powiedzieć Wysokiemu Sejmowi, że będą kolejne projekty, skoro padło już takie pytanie. Tutaj np. gest w kierunku klubu Kukiza. Proszę bardzo, ja też jestem za takim rozwiązaniem...

(Poseł Rafał Grupański: Nie machaj ręką.)

...czy jesteśmy też za takim rozwiązaniem, które mówi o tym, że raz na jakiś czas sędziowie też powinni czuć, że społeczeństwo ich ocenia. Proszę bardzo, mówiliście o sędziach pokoju. Jesteśmy na to otwarci. Problem polega na tym, że... (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Problem polega na tym, że trzeba w tym zakresie zmienić konstytucję, dlatego padła propozycja z ust pani premier i ze strony pana ministra Zbigniewa Ziobry...

(Poseł Dominik Tarczyński: Dobrze, dobrze.)

...aby wspólnie powołać komisję w Sejmie, która wypracuje dobre rozwiązanie, które będziemy mogli potem przedstawić Wysokiemu Sejmowi.

Dlatego nie mówcie, że nic się nie dzieje. Wyciągamy rękę nawet do was, kiedy tak często nas krytykujecie.

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Nawet do was...)

Bo dla nas najważniejsze jest państwo polskie, dla nas najważniejsze jest to, żeby wreszcie zmienić wymiar sprawiedliwości i sądownictwo. (Oklaski) W tym zakresie zmienia się naprawdę bardzo dużo. Skoro padło to pytanie, to czy wiecie, czy wiecie może państwo...

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Państwo, no.)

...ilu w przeciągu ostatnich 9 lat wyrzucono, ilu korporacje sądownicze wyrzuciły sędziów z własnego zawodu? Mimo że mieliśmy w tym czasie gigantyczne skandale – sędziów na telefon, pijanych sędziów, sędziów, którzy się kompromitowali w niebываły sposób. Wiecie ilu? Dziewięciu sędziów.

Wysoki Sejmie! Widać, że ten system nie działa. Stąd propozycja, żeby powołać izbę dyscyplinarną w Sądzie Najwyższym, która będzie niezależna od korporacji sądowniczej.

(Poseł Grzegorz Długi: A ilu ministrów wyrzuciliście?)

Dlatego bardzo proszę, nie stawiajcie zarzutu, że nic w tym zakresie się nie dzieje, bo dzieje się bardzo dużo.

I na sam koniec, bo mówimy o dyrektorach sądów i opinii Krajowej Rady Sądownictwa, Wysoki Sejmie, Krajowa Rada Sądownictwa bardzo mocno broniła tego układu krakowskiego w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. Dodatkowo co się potem okazało? Okazała się gigantyczna korupcja i złodziejstwo.

(Poseł Magdalena Kochan: Gdzie? Trochę przesadziliście.)

I dzisiaj już wiem, dlaczego państwo i Krajowa Rada Sądownictwa byliście przeciwko oświadczeniom majątkowym sędziów. Wiem już dlaczego. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Marszałek:

Pani poseł w trybie sprostowania, ale pani nie była wymieniana, przepraszam bardzo.

(Poseł Barbara Dolniak: Ale ja nie muszę być wymieniona z nazwiska.)

Bardzo przepraszam, bo to nie wiadomo...

(Głos z sali: Nie była.)

Sprostowanie może dotyczyć źle przytoczonej wypowiedzi mówcy.

(Poseł Barbara Dolniak: Panie marszałku, ale...)

Tak że ja nie widzę możliwości.

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Barbara Dolniak: Panie marszałku...)

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1181, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 199, przeciw – 238, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1203.

Pytanie zgłasza pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Pomysł dobry, szanujemy oczekiwania środowisk kombatanckich. Mam pytanie do pana ministra Macierewicza. Panie ministrze, ta ustawa, ustawa o kombatantach, tak jak każda ustawa, ma swojego gospodarza. Gospodarzem tej ustawy nie jest Ministerstwo Obrony Narodowej, gospodarzem tej ustawy jest minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Pan postanowił nie pamiętać o tym, w zasadzie wielka szkoda, dlatego że gdyby pan wiedział, że nie jest pan gospodarzem tej ustawy, wiedziałby pan, że urząd do spraw kombatantów jest urzędem centralnym, a nie partnerem społecznym, również wtedy inaczej mógłby pan ocenić koszty tej zmiany, ponieważ różnica może sięgać 100 mln zł. Moje pytanie jest proste: Dlaczego pan nie szanuje ministra rodziny, pracy i polityki społecznej? (Oklaski)

(Poseł Ewa Kopacz: Brawo, brawo!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1203, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głosowało 441, przeciw – 1, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach bę-

dących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1189.

Pytanie zadają panowie posłowie.

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Pampuch:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Czy prawdą jest, że podczas prac nad tą ustawą rząd zlekceważył nie tylko opinię przedsiębiorców, bo do tego rządu PiS-u zdążyły nas przyzwyczaić, ale również opinie Rządowego Centrum Legislacji oraz Biura Legislacyjnego Sejmu wskazujące, że kara 25 lat więzienia za błędy w fakturach VAT jest niezgodna z konstytucyjną zasadą proporcjonalności, jest karą drastyczną, niewspółmierną do przewinienia? Rząd z jednej strony deklaruje ułatwienia dla przedsiębiorców, a z drugiej wprowadza ustawy godzące w przedsiębiorców, podważające stabilność prowadzenia działalności gospodarczej. Nic więc dziwnego, że według Narodowego Banku Polskiego prywatne firmy nie chcą inwestować, a chce inwestować tylko co trzeci przedsiębiorca, co jest najgorszym wynikiem od 2008 r. Inwestycje zagraniczne zmalały w III kwartale o 7,7%. Szanowne posłanki i szanowni posłowie PiS-u (*Dzwonek*), opamiętajcie się, zanim ostatni przedsiębiorca przeniesie swoją firmę za granicę.

(Poseł Piotr Kaleta: Na Maderę!)

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Marcin Świącicki, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Marcin Świącicki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Od 1 stycznia tego roku wprowadzane są nowe przepisy skarbowe, które uszczelniają w dużym stopniu system VAT-owski i wprowadzają nowe, znacznie wyższe sankcje za oszustwa VAT-owskie. Tymczasem państwo proponujecie wprowadzić do Kodeksu karnego drakońskie przepisy dotyczące fałszowania faktur. Te przepisy nie uszczelniają systemu podatkowego, te przepisy powodują, że bez względu na to, jaka jest wielkość ubytków w dochodach budżetu państwa

Posel Marcin Świąćicki

albo nawet jeśli ich w ogóle nie ma, to można być ukaranym.

Te przepisy przewidują, że jeśli nawet w postępowaniu skarbowym ktoś zrobił korektę swojego zeznania podatkowego, zapłacił właściwy podatek, zapłacił właściwe sankcje, to w dalszym ciągu może być karany. Kary sięgają 25 lat – to więcej niż za zbiorowy gwałt na nieletniej z okrucieństwem czy tyle samo, co za obalenie siłą konstytucyjnego organu Skarbu Państwa.

Czy państwo nie obawiacie się, że w ten sposób raczej bardziej zastraszyście rozmaitych przedsiębiorców (*Dzwonek*), skoro przepisy są tak skomplikowane i jest wiele stawek, niż uzyskacie jakieś pozytywne efekty w wyniku tej ustawy?

Marszałek:

Jest pytanie.

Pan minister Michał Wójcik odpowiada na pytanie pana posła, tak?

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Chciałem sprostować wiele nieprawdziwych informacji, które pojawiły się w trakcie całego procesu legislacyjnego. To jeden z najważniejszych projektów, który tak naprawdę będzie przyjęty i stanie się ustawą w tej kadencji parlamentu. Bo to jest projekt, który dotyka tak naprawdę nas wszystkich, wszystkich obywateli naszego kraju.

(*Posel Rafał Grupiński*: „Dotyka” to jest właściwe słowo.)

Dotyka, tak, panie pośle, dlatego że tak naprawdę wszyscy jesteśmy okradani, tylko różnica między nami jest taka, że państwo przez 8 lat nie reagowaliście na to, a my przygotowujemy projekt, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom całego społeczeństwa.

(*Posel Rafał Grupiński*: Jak wszystkich zamkniecie, to zostaniecie sami.)

Sprawa pierwsza, która jest sprawą bardzo istotną i wymaga sprostowania. To nie jest projekt przeciwko przedsiębiorcom, przeciwko uczciwym podatnikom. Gdyby był przeciwko przedsiębiorcom, środowisku przedsiębiorców, pewnie byłbym jedną z pierwszych osób, która protestowałaby przeciwko takim rozwiązaniom z racji tego, że przez 20 lat byłem związany z tym środowiskiem. Ten projekt jest przeciwko gangom, zorganizowanym grupom przestępczym. (*Oklaski*) My nie rozmawiamy o kradzieży batoników, tylko rozmawiamy o wprowadzaniu mi-

liardów złotych. W skali roku to jest mniej więcej od 40 do 60 mld zł. Jeżeli w tym roku mamy deficyt budżetowy na poziomie 59 mld zł, to teoretycznie jesteśmy bardzo bogatym państwem, teoretycznie. Tylko przez 8 lat państwo walczyliście np. z biednymi ludźmi, którzy potrafili ukraść batonik, bo po prostu byli głodni, a nie walczyliście z mafiami.

(*Posel Ewa Kopacz*: Przestań...)

Taka jest brutalna prawda. (*Oklaski*)

Chcę, szanowni państwo, powiedzieć, że ten instrument, który był stosowany...

(*Posel Rafał Grupiński*: Demagogię byście skończyli, naprawdę.)

...to był Kodeks karny skarbowy. Jakie zagrożenie przewidywał w przypadku najcięższych przestępstw? Bo to są jedne z najcięższych przestępstw, z jakimi się spotykamy na co dzień. Kary 5 dni pozbawienia wolności, maksymalnie 5 lat pozbawienia wolności, w wyjątkowych sytuacjach, przy nadzwyczajnym obostrzeniu – 10 lat pozbawienia wolności.

Państwo atakujecie projekt, w którym w sposób nadzwyczajny staramy się walczyć karami szczególnie represyjnymi i nie uciekamy od tego, ale sytuacja jest bardzo wyjątkowa. Mamy do czynienia np. z karuzelami podatkowymi, w przypadku których nie wiadomo, gdzie się proceder zaczyna, a gdzie się kończy i kto po drodze jest słupem. Taka jest brutalna prawda. Cała administracja skarbową musi z tym walczyć, wyspecjalizowani sędziowie i prokuratorzy. Jak państwo chcecie walczyć? Kodeksem karnym skarbowym, stawkami dziennymi i grzywną? Tego się nie udało zrobić. Problem polega na tym, że wzrost gospodarczy był w ostatnich latach, ale niestety wpływy z podatku VAT malały. I to jest bardzo ciekawa, bardzo ciekawa historia.

(*Posel Magdalena Kochan*: Ciszej, ciszej, słyszymy.)

Fikcyjne faktury.

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Niech pan nie krzyczy, panie ministrze.)

Dlatego przewidujemy, szanowni państwo, drastyczne zaostrzenie kar. Po pierwsze, w Kodeksie karnym, bo to jest istotne, przewidujemy, że w przypadkach kwalifikowanych będzie, jeśli chodzi o zbrodnię, od 3 do 15 lat, w niektórych przypadkach kwalifikowanych – od 5 do 15 lat, a nawet 25 lat pozbawienia wolności. Tam, gdzie państwo atakowaliście, mówiąc, że są sytuacje, w których tak naprawdę uszczuplenie Skarbu Państwa, majątku państwowego jest niewielkie, rzeczywiste, dajemy pewną furtkę. To jest przypadek mniejszej wagi. I to jest bardzo istotna kwestia. Ale dla nas najważniejsze jest to, co jest na fakturze, jaka jest wartość towaru i usługi. Tak, panie pośle, bo chcemy rzeczywiście zwalczyć ten proceder. Nie da się zwalczyć tego procederu w ten sposób, że najpierw będzie rozstrzygał sprawę organ podatkowy, a dopiero później zajmie się sprawą prokurator czy sąd, bo przecież postępowania są zawieszane, czeka się miesiącami, a czasami latami. I taka jest brutalna prawda. Dlatego w nadzwyczaj-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

nych sytuacjach trzeba przewidzieć nadzwyczajne ustawy. I to jest ta nadzwyczajna ustawa, która tak naprawdę uszczelni system podatkowy. Niech przestępcy boją się państwa, a nie państwo przestępców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1189, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 238, przeciw – 191, wstrzymało się 11 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1216, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 263, wstrzymało się 4.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił i, jak mówiłem, skierował projekt do komisji rolnictwa.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu

ustawy zawartego w druku nr 1217, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 143, przeciw – 291, wstrzymało się 4.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował projekt ustawy do komisji rolnictwa.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o sołtysach i radach sołeckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Pytania zgłaszają panowie posłowie.

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy zgłoszony przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego odpowiada na zgłaszane od lat postulaty środowisk sołeckich. Im chodzi tak naprawdę o dwie kwestie: o przywrócenie podmiotowości prawnej i o przywrócenie minimalnej gospodarki finansowej. Trzeba powiedzieć, że ten projekt jest dobrą bazą do tego, abyśmy taką debatę przeprowadzili, dlatego z ogromnym zdziwieniem w trakcie debaty dowiedziałem się o tym, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości zgłosili wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu.

Chciałbym zatem zapytać posła wnioskodawcę: Czy prawdą jest, że ten projekt ustawy daje sołectwom możliwość budowania więzi między mieszkańcami? Czy buduje wspólnotę? Czy upodmiotowia sołectwa? Czy wzmacnia rolę sołtysa?

(Poseł Piotr Zgorzelski: Tak, to prawda.)

Czy daje możliwość prowadzenia minimalnej gospodarki finansowej w oparciu *(Dzwonek)* o nie tylko fundusze sołeckie, lecz także inne środki? *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Zgorzelski: Dobre pytanie.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jacek Protas, klub Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Dlaczego chcecie odrzucić w pierwszym czytaniu oczekiwany przez społeczności lokalne projekt regulujący status sołtysów i sołectw w ustroju Rzeczypospolitej Polskiej? Czyżbyście byli przeciwko umacnianiu samorządności, przeciw budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, przeciw stosowaniu zasady pomocniczości, która przewiduje desygnowanie na jak najniższy szczebel samorządu wszelkich decyzji dotyczących społeczności lokalnych?

Platforma Obywatelska ma wiele uwag i będzie wносить wiele poprawek do tego projektu, ale dajmy mu szansę i skierujmy go do prac w komisji, po to żeby wspólnie wypracować najlepszą propozycję, która będzie służyć naszej społeczności. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że ustawę należy dalej procedować. Funkcja sołtysa jest bardzo ważna dla prawidłowego funkcjonowania społeczności lokalnej. Ustawa ma wiele błędów, bo na razie, w tej chwili, w takim kształcie, wygląda jak skok na kasę i na tytuły. Nie wiem, czy państwo słyszeli – na moje pytanie, z jakich pieniędzy będzie spłacane bankrutstwo sołectwa, usłyszeliśmy, że będzie to z budżetu. Moje pytanie do posłów wnioskodawców: Z jakiego działu i jak wielką rezerwę państwo przewidują na spłacanie długów zbankrutowanych sołectw?

(Poseł Piotr Zgorzelski: Z działu Misiewicza.)

Drugie pytanie. Kto miałby pełnić te funkcje tytularne hrabiego, księcia czy różne inne? Bo ustawa pozwala na to, aby w ramach sołectw *(Dzwonek)* powoływać mniejsze podjednostki, czyli właśnie jakieś mikrohrabstwa, mikroksięstwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Pytanie zadaje poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję, po pierwsze, wszystkim klubom opozycyjnym za poparcie tego projektu. Pytanie do pani premier. Pani premier bardzo często na tej mównicy używała sformu-

lowania zachęającego do merytorycznej pracy w parlamencie, do sporu, ale również do przedstawiania swoich propozycji; mówiła o tym, że opozycja jest współodpowiedzialna za zmiany w Polsce. To jest ręka wyciągnięta przez Polskie Stronnictwo Ludowe, dająca dobrą ustawę wzmacniającą samorządność w Polsce, wzmacniającą małe ojczyzny, nadającą podmiotowość sołtysom i radom sołeckim, dającą im szansę na rozwój swoich miejscowości, wzmacniającą suwerena, wzmacniającą naszych rodaków w samostanowieniu, w stanowieniu o sobie. Niezrozumiały jest ten wniosek, pani premier, o odrzuceniu. Ja i klub PSL-u jesteśmy gotowi, we współpracy ze wszystkimi formacjami politycznymi, przyjmować również wasze uwagi. Przecież bez waszych głosów i tak w ostatecznym rozrachunku on nie przejdzie. Ale nie bójcie się debaty nad wzmocnieniem roli sołtysa *(Dzwonek)*, naszej małej ojczyzny. Pani premier często powtarzała hasło o zwijaniu Polski lokalnej w kampanii wyborczej. Jeżeli odrzucicie ten projekt bez dyskusji w komisji, to będzie to początek zwijania Polski lokalnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

W tej chwili wystąpi przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Krzysztof Paszyk.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Premier! Chciałbym się odnieść do pytań, które padły przed chwilą.

Zgodzę się z panem posłem Markiem Sową, ta ustawa faktycznie daje narzędzia do tego, żeby obszary wiejskie dostały dodatkowy impuls do rozwoju, i to nie tylko, szanowni państwo, Wysoka Izbo, pani premier, w tym wymiarze infrastrukturalnym, w którym widać, jaki postęp nastąpił w ostatnich latach, ale także w tym wymiarze społecznym. Wszyscy zgodzimy się, że obszary wiejskie również muszą w sposób istotny i dynamiczny ten kapitał społeczny pomnażać.

Odpowiadam na pytanie pana posła Sachajki. Panie pośle, naprawdę, trzeba odwagi i wiary w to, że sołectwo, sołtys potrafią racjonalnie gospodarować środkami finansowymi. Nie mamy co się obawiać tego, że tam będą bankrutować. Nie ma takiego zagrożenia.

I refleksja na koniec natury ogólnej dotycząca tego projektu. Otóż w pracy parlamentu, w pracy Sejmu przychodzą takie momenty, kiedy słowa zderzają się z czynami, krótko mówiąc, kiedy następuje weryfikacja czasami pięknych często powtarzanych słów. I dzisiaj, panie i panowie z PiS-u, taki moment przed

Posel Krzysztof Paszyk

wami. No bo mieszkańcy obszarów wiejskich, sołtysi, jak myślę, bardzo dobrze pamiętają częste wizyty pani premier u sołtysów, u rolników, bardzo dobrze pamiętają również wizyty pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego, włącznie z tą ostatnią, ubiegłoroczną, w Wierchosławicach. I wspólnie, jak myślę, z nami, pani premier, panie prezesie – krótko posumowując – mówią do was, pytają, jak dzisiaj się zachowacie, czy potwierdzicie wówczas wypowiedziane słowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1137, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 234 posłów, przeciw – 201, 3 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (druk nr 984) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie oznaczać będzie, że na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruję projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej ds. zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 984, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 296 posłów, przeciw – 136, 2 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi z realizacji „Programu działań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na lata 2015–2019” za okres 18 listopada 2015 r. – 17 listopada 2016 r. (druk nr 1077) – głosowanie.

Na 33. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania przedstawionego przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztofa Jurgieła oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono sprzeciw wobec przyjęcia informacji.

Pod głosowanie poddam wniosek o przyjęcie informacji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem do wiadomości informacji zawartej w druku nr 1077, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 233 posłów, przeciw – 173, wstrzymało się 34.

Sejm informację przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Wybór uzupełniający członka Trybunału Stanu (druki nr 1179 i 1190).

Na podstawie art. 17 ust. 2 ustawy o Trybunale Stanu oraz art. 26 ust. 1 i 3 regulaminu Sejmu w razie wygaśnięcia mandatu członka Trybunału Stanu Sejm dokonuje wyboru uzupełniającego.

Grupa posłów zgłosiła kandydaturę pana Bogusława Mariana Banaszaka na stanowisko członka Trybunału Stanu.

Proszę pana posła Wojciecha Szaramę o przedstawienie kandydatury pana Bogusława Mariana Banaszaka.

Posel Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan prof. Bogusław Marian Banaszak urodził się we Wrocławiu w 1955 r. Jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Zielonogórskiego i dziekanem Wydziału Prawa i Administracji na tym uniwersytecie oraz profesorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy. Od 2014 r. kieruje Katedrą Prawa Konstytucyjnego na Uniwersytecie Zielonogórskim. W latach 1977–2014 zatrudniony był w charakterze pracownika naukowo-dydaktycznego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1998 r. otrzymał tytuł profesora nauk prawnych. W latach 1999–2014 profesor zwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego. W latach 2002–2014 kierował Katedrą Prawa Konstytucyjnego na Uniwersytecie Wrocławskim. Od kwietnia 2016 r. członek Europejskiej Komisji na rzecz Demokracji przez Prawo, tzw. Komisja Wenecka. Od kwietnia 2013 r. członek tytularny Grupy Niezależnych Ekspertów do spraw Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego. Redaktor „Przeglądu Prawa i Administracji” wydawanego we Wrocławiu, przewodniczący komitetu redakcyjnego „Przeglądu Legislacyjnego”. Koordynator Szkoły Prawa Niemieckiego i Prawa Polskiego w latach 2002–2006, członek zarządu uniwersytetu w Rydze, prorektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości we Wrocławiu, prodziekan Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii, ekspert Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Członek korespondent hiszpańskiej Królewskiej Akademii Nauk Moralnych i Politycznych, członek Komitetu Nauk Prawnych Polskiej

Posel Wojciech Szarama

Akademii Nauk, członek Rady Doradczej do spraw Praw Człowieka przy Ministrze Spraw Zagranicznych w latach 2000–2001, Rady Programowej Centrum Studiów Wyborczych i Międzynarodowego Dyktoriatu Doradczego Amerykańskiego Instytutu Biograficznego. (*Gwar na sali*)

W ciągu ostatnich kilkunastu lat wygłosił ponad 120 wykładów...

(*Posel Piotr Zgorzelski*: Głośnieć proszę.)

...w wielu państwach na świecie: w Niemczech, w Austrii, w Portugalii, w Szwajcarii, na Węgrzech, w Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych. Autor lub współautor blisko 100 referatów...

(*Głos z sali*: Głośnieć!)

...wygłaszanych na międzynarodowych konferencjach naukowych. Autor ponad 300 prac naukowych, wśród których są monografie, podręczniki, komentarze, studia i artykuły.

Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi w 2001 r., Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, niemieckim Federalnym Krzyżem Zasługi na Wstędze, Wielkim Krzyżem Zasługi Republiki Austrii, Wielką Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Republiki Austrii oraz Austriackim Krzyżem Honorowym Nauki i Sztuki I klasy. Doktor honoris causa uniwersytetu w Peczu – uniwersytet jest na Węgrzech. Wyróżniony dwukrotnie nagrodami indywidualnymi ministra edukacji narodowej za podręcznik „Prawo konstytucyjne” oraz za wydane w języku niemieckim „Wprowadzenie do polskiego prawa konstytucyjnego”.

Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pan Bogusław Banaszak jest dobrym kandydatem na sędziego Trybunału Stanu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie opinii komisji.

Posel Waldemar Buda:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedłożyć sprawozdanie dotyczące wniosku w sprawie wyboru uzupełniającego członka Trybunału Stanu, druk nr 1179.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu ww. wniosku na posiedzeniu w dniu 11 stycznia 2017 r. oraz przeprowadzeniu dyskusji postanowiła kandydaturę pana Bogusława Mariana Banaszaka zaopiniować pozytywnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że do dyskusji w tym punkcie porządku dziennego zgłosili się państwo posłowie.

Czy jeszcze ktoś się zgłasza?

Nie widzę.

(*Posel Marek Ast*: Tak, jeszcze...)

Proponuję, aby w dyskusji Sejm wysłuchał...

(*Posel Marek Ast*: Jeszcze, jeszcze, panie marszałku.)

...3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Nie słyszę sprzeciwu.

Otwieram dyskusję.

Głos jako pierwszy zabierze poseł Marek Ast, klub Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo, Marek!)

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie oczywiście głosował za kandydaturą pana prof. Bogusława Mariana Banaszaka na członka Trybunału Stanu.

Pan profesor jest wybitnym specjalistą w zakresie prawa konstytucyjnego, posiada olbrzymi dorobek naukowy, jest cenionym i lubianym nauczycielem akademickim. W ostatnich latach stworzył od podstaw na Uniwersytecie Zielonogórskim wydział prawa, którego jest dziekanem. Na tym uniwersytecie prowadzi Katedrę Prawa Konstytucyjnego. Olbrzymi dorobek naukowy i olbrzymie doświadczenie stanowią gwarancję, że prof. Bogusław Banaszak jest dobrym kandydatem na sędziego Trybunału Stanu. W związku z powyższym klub Prawa i Sprawiedliwości popiera tę kandydaturę i za tą kandydaturą będzie głosował. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska. (*Oklaski*)

Posel Borys Budka:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałbym przekazać państwu niestety smutną, acz prawdziwą informację, że Platforma Obywatelska nie poprze tej kandydatury. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Ojej!)

I nie chodzi o to nawet, o czym nie mówił pan poseł, który przedstawiał kandydaturę, o temat dysertacji doktorskiej, która porównywała ustroje socjalistycznych państw Azji, bo to 1983 r. i każda praca naukowa od czegoś musi się rozpocząć. A więc

Posel Borys Budka

Mongolia, Wietnam, Korea Północna to takie, rozumieć, dobre korzenie co do współczesnej Polski w wykonaniu państwa PiS.

Ale nie o to chodzi, szanowni państwo. Powód jest bardziej ważny, powód dotyczy przede wszystkim niewyjaśnionej do teraz sprawy, która rzuca się cieniem na tę osobę. Ale sprawę rzekomego plagiatu pan profesor wyjaśnia w sądzie w postępowaniu cywilnym.

Natomiast najgorsze, co państwo kontynuujecie w Wysokiej Izbie, to spłacanie swoich politycznych długów bardzo istotnymi, ważnymi z punktu widzenia funkcjonowania państwa urzędami czy też funkcjami. Otóż szanowni państwo, w zamian za korzystne opinie prawne obsadziliście państwo stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, za kuriozalną opinię prawną, w której pan doktor twierdził wbrew orzeczeniom Trybunału Konstytucyjnego, jakoby prezydent Rzeczypospolitej mógł nie odbierać przyrzeczenia od legalnie wybranych sędziów trybunału. Wasz kandydat do Trybunału Stanu zasłynął z wyjątkowo kuriozalnej opinii również dotyczącej Trybunału Konstytucyjnego. I teraz państwo PiS za tę opinię, za te działania spłaca dług wdzięczności bardzo ważnymi z punktu widzenia funkcjonowania państwa posadami. Jak kończy się spłacanie przez państwa długów politycznych, mieliśmy okazję obserwować wczoraj.

(Poseł Rafał Grupański: Korupcja polityczna.)

To właśnie państwo PiS, które nawet nie potrafi działać teoretycznie, bo przestrzegać reguł ruchu drogowego, spłacając dług polityczny jednego z ministrów, powoduje wielkie zagrożenie w ruchu drogowym i kolizję drogową, po której ileś osób jest poszkodowanych...

(Głos z sali: Daj spokój.)

...a dodatkowo jeszcze dwie trafiają do szpitala.

(Poseł Marek Ast: Na temat.)

Państwa symbolem stali się Pisiewicz i Misiewicz i ubolewam nad tym, że wciągacie do waszej gry, cokolwiek by mówić, dobrego prawnika, który niestety *(Dzwonek)* kończy w taki sposób, w jaki kończy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Brawo, brawo.)

Marszałek:

Głos ma poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trybunał Stanu jest jedną z najważniejszych instytucji państwa, mimo że raczej najrzadziej używaną. Jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że oczywiście członkami Trybunału Stanu powinny pozostawać osoby o niezawodnym kompasie etycznym i moralnym, cechują-

ce się bezstronnością i niezależnością. W tej sprawie chyba wszyscy się zgodzimy. W przypadku jednak pana profesora zdumiewa elastyczność poglądów. Otóż jeszcze w latach 80. Bogusław Banaszak w swojej pracy doktorskiej opisywał zalety ustrojów państw socjalistycznych w Azji. W 2010 r. prof. Banaszak był przez chwilę kandydatem do Trybunału Konstytucyjnego zgłoszonym przez Platformę Obywatelską, a już pod koniec 2015 r. przypomniał o sobie jako autor kuriozalnej pod względem prawnym opinii dla Biura Analiz Sejmowych w sprawie wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm VII kadencji. Jeszcze w komentarzu do konstytucji z 2009 r. pan profesor pisał, że regulamin Sejmu...

(Poseł Iwona Arent: Ciszej trochę. Nie krzycz.)

...pełni funkcje wykonawcze w stosunku do postanowień konstytucji i musi być z nią zgodny. Tymczasem we wspomnianej opinii zamówionej pod koniec 2015 r. przez rządzący PiS prof. Banaszak twierdzi, że normy regulaminu służą uściśleniu norm konstytucyjnych, ewentualnie nawet wypełnianiu istniejących w konstytucji luk. Przecież to są Himalaje prawnego absurdu. Tą opinią profesor starał się jednak usprawiedliwić bezprawne uchwały PiS-u w sprawie odwołania sędziów wybranych do Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm poprzedniej kadencji.

Elastyczność zdania i opinii prawnych pana profesora jest zdumiewająca. Przykładów nagłych, kuriozalnych zwrotów w ekspertyzach jest więcej. Przed ułaskawieniem pana Mariusza Kamińskiego przez prezydenta Andrzeja Dudę pan profesor stał na stanowisku, że ułaskawienie ma zastosowanie tylko do osób skazanych prawomocnym wyrokiem. Po ułaskawieniu zmienił zdanie i uznał, że prawo łaski służy prezydentowi także do orzeczeń nieprawomocnych. Trudno oprzeć się wrażeniu, że pan profesor jest jak niezawodny polityczny kompas. Jego polityczne sympatie i prawne opinie zawsze wskażą kierunek, gdzie jest aktualna władza, posady i stanowiska.

I wreszcie ostatnia kwestia – plagiat. Sąd I instancji ustalił, że pan prof. Banaszak popełnił plagiat, i nakazał zapłatę 25 tys. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie autorskich praw osobistych, w szczególności prawa do autorstwa utworu oraz nienaruszalności jego treści i formy. Mimo że ten wyrok nie jest ostateczny, bo została wniesiona apelacja, to jednak należy sobie zadać pytanie, czy taka osoba posiada odpowiednie cechy, których oczekivalibyśmy od kandydata do Trybunału Stanu.

Chciałabym zapytać polityków PiS-u, mają państwo większość, możecie wybrać każdego: Czy naprawdę nie jesteście w stanie znaleźć lepszego kandydata, kandydata, który nie budziłby tak poważnych kontrowersji? Niestety *(Dzwonek)* osobą taką nie jest pan prof. Banaszak.

Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował przeciwko powołaniu prof. Banaszaka w skład Trybunału Stanu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

(Poseł Dominik Tarczyński: Madera. Na Maderę.)

Marszałek:

Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Zgodnie z art. 31...

Ale przepraszam pana, już przeszliśmy do głosowania.

...ust. 1 regulaminu Sejmu Sejm wybiera członków Trybunału Stanu bezwzględną większością głosów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za wyborem pana Bogusława Mariana Banaszaka na stanowisko członka Trybunału Stanu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Większość bezwzględna wynosi 213. Za głosowało 240, przeciw – 165, wstrzymało się 20 posłów.

Stwierdzam, że bezwzględną większością głosów Sejm wybrał pana Bogusława Mariana Banaszaka na stanowisko członka Trybunału Stanu. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1241).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1241, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za głosowało 404, przeciw – 3 posłów, wstrzymało się 10.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Zarządzam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 17 do godz. 20 min 39)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny 34. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Poseł Bożena Kamińska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie pragnę poświęcić działalności Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”.

W styczniu br. na stronie internetowej Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” pojawił się komunikat o zawieszeniu działalności Poradni Telefonicznej dla Osób Pokrzywdzonych Przestępstwem, prowadzonej pod nr. 22 668 70 00, a także poradni mailowej. Zawieszenie działania było skutkiem braku dofinansowania z Ministerstwa Sprawiedliwości. Warunki konkursu były sformułowane tak, że nie było możliwości uzyskania środków na telefoniczną poradę specjalistów. Resort nałożył wymóg, by pomoc specjalistyczna udzielana była w bezpośrednim kontakcie z pokrzywdzonymi. Jak więc pokrzywdzony ma dowiedzieć się, jaka pomoc mu przysługuje?

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie działało od ponad 20 lat. Realizowało ono zadania w szeroko pojętym zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie i edukacji w tym obszarze. „Niebieska Linia” co roku udzielała pomocy ok. 6 tys. osób: kobietom, dzieciom, osobom starszym, ale również osobom z upośledzoną sprawnością z powodu chorób, kalectwa bądź niedorozwoju.

Telefon ten dysponował bazami, które pozwalają na udzielenie szczegółowych informacji o miejscach, w których można uzyskać pomoc. Dla wielu osób pokrzywdzonych infolinia ta jest jedynym dostępnym źródłem, a tak naprawdę była jedynym dostępnym źródłem wsparcia i rzetelnej informacji. Są to osoby z niepełnosprawnością, chorujące czy mieszkające w małych miejscowościach.

Zwracam się z tego miejsca do pana ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry o rozważenie tej sprawy i przywrócenie działań poradni telefonicznej i mailowej „Niebieska Linia”. Wierzę, że uda się przywrócić jej działanie i pomóc wielu osobom, które doświadczają przemocy w rodzinie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tomasz Kostuś, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym tygodniu jak co roku 26 stycznia obchodzimy Ogólnopolski Dzień Transplantacji. Święto to zostało ustanowione w rocznicę pierwszego udanego przeszczepu nerki w Polsce, który został przeprowadzony w Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej w Warszawie w 1966 r. Był to wtedy 621. taki zabieg na świecie.

Podstawowym problemem polskiej transplantologii jest zbyt mała liczba narządów do przeszczepiania w stosunku do liczby osób, które oczekują na przeszczep. Szpitale wykazują różnicowaną aktywność, jeżeli chodzi o zgłaszanie potencjalnych dawców. Szacuje się, że w skali kraju jest to zaledwie ok. 2% wszystkich zmarłych. Aby zwiększyć szansę oczekujących na przeszczep, szpitale powinny wzmoczyć swoją aktywność w procesie identyfikacji potencjalnych dawców.

Z raportu o dostępności narządów do transplantacji, który nakreśla wielostopniowy charakter procedur związanych z przeszczepieniem, wypływa szereg informacji. Główny wniosek z raportu wskazuje na to, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. Transplantologia w Polsce jako dziedzina medycyny jest bardzo dobrze rozwinięta i kontrolowana. Kluczowe dla sprawy jest przygotowanie personelu medycznego do właściwego postępowania w celu potwierdzenia śmierci i umiejętnego informowania o śmierci bliskiej osoby oraz szansie dla drugiego człowieka, jaką może być pozyskanie organu od zmarłej osoby. Równie istotne jest, by położyć zwiększony nacisk na działania edukacyjne w tym obszarze.

Każdy przeszczep narządu ma swoje źródło w decyzji o wielkiej wartości etycznej, decyzji, aby bezinteresownie ofiarować część własnego ciała z myślą o zdrowiu i dobru innego człowieka. Na tym właśnie polega szlachetność tego czynu, który jest autentycznym aktem miłości.

To słowa wielkiego Polaka, papieża, św. Jana Pawła II, który tak określił oddanie narządów dla ratowania ludzkiego życia. Dlatego też apeluję dziś do pań i panów posłów, a zarazem za państwa pośrednictwem do wszystkich mieszkańców Polski o zaangażowanie i o promowanie idei transplantologii. Znakomitym przykładem zaangażowania jest wypełnienie oświadczenia woli będącego wyrazem zgody osoby, która taki dokument posiada, na pobranie od niej narządów. Pragnę podkreślić, iż oświadczenie woli jest wyłącznie drukiem informacyjnym i jego podpisanie powinno stać się przyczynkiem do dyskusji wśród rodziny, znajomych, przyjaciół, by wyrazić swoją wolę oraz chęć oddania narządów po śmierci. Dlatego też promując szczytną ideę ratowania życia przez oddanie narządów do transplantacji, zachęcam do podpisania oświadczenia woli, które można dziś pobrać w wielu miejscach w Internecie.

Ponadto korzystając z okazji, zwracam się do pani premier i ministra zdrowia z apelem o położenie

większego nacisku na problematykę dotyczącą transplantologii. Nie sposób w tym miejscu pominąć faktu, że rozpoczął się właśnie siódmy rok obowiązywania „Narodowego programu rozwoju medycyny transplantacyjnej”, ustanowionego w latach rządów Platformy Obywatelskiej. Rząd Donalda Tuska w ramach szerokich działań dotyczących tej dziedziny medycyny ustanowił program, w którym przez 10 kolejnych lat wydatkowanych będzie w sumie 45 mln zł rocznie z przeznaczeniem na działania dotyczące transplantologii.

Zwracam się bezpośrednio do ministra Radziwiłła, by przedstawił raport z funkcjonowania Programu ze szczególnym uwzględnieniem informacji na temat sposobu dysponowania tymi środkami oraz obszerną informację na temat dalszych perspektyw do końca 2020 r.

Pragnę z tego miejsca szczerze podziękować wszystkim lekarzom, pielęgniarcom i całemu personelowi medycznemu, który sprawuje opiekę nad pacjentami oraz ich rodzinami. Korzystając z okazji, życzę państwu wytrwałości, sukcesów, satysfakcji z realizacji codziennych obowiązków oraz wszelkiej pomyślności. Niech poczucie dobrze wypełnionego obowiązku wobec pacjentów będzie dla państwa źródłem zadowolenia i radości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Jako poseł ziemi gdańskiej podobnie jak w zeszłym roku, tak i w tym roku składałam poprawki do budżetu. W zeszłym roku m.in. dzięki temu udało się np. zdobyć pieniądze na pierwszy etap budowy mostu na Wyspę Sobieszewską.

W tym roku złożyłam sześć poprawek dotyczących ważnych dla naszego regionu inwestycji. Niestety wszystkie poprawki członków opozycji, czyli nasze, zostały odrzucone przez PiS na posiedzeniu komisji finansów. Nawet ci posłowie z PiS, którzy mieszkają w naszym okręgu, negatywnie je opiniowali, choć obiecywali wspierać najważniejsze inwestycje regionu. Rozumiem, że jesteśmy w mniejszości, niemniej każdy z nas, posłów opozycji, wszedł do Sejmu dzięki poparciu dużej liczby osób i chcielibyśmy wywiązać się z obowiązku rzetelnej pracy na rzecz naszego regionu.

Niestety stało się tak, że PiS zablokował wszystkie nasze poprawki, uchwalając budżet niezgodnie z procedurami, odbierając nam nawet możliwość obrony własnych poprawek i zadawania pytań. Protestowaliśmy przeciwko takiemu właśnie traktowaniu i ta-

Posel Małgorzata Chmiel

kiemu uchwaleniu budżetu. Spowodować to może chociażby, oprócz niemożności obrony przez nas naszych własnych poprawek, czyli najważniejszych według nas inwestycji w naszym regionie, jeszcze daleko idące konsekwencje, np. zablokowanie środków unijnych. Co będzie, jeżeli Komisja Europejska odmówi dofinansowania z powodu wątpliwego uchwalenia budżetu?

Przedstawiam państwu kolejne inwestycje, o które chciałam zabiegać podczas uchwalania budżetu, a do czego mnie nie dopuszczono.

Po pierwsze, budowa obwodnicy metropolitalnej Trójmiasta. Wnioskowałam o 6 mln zł na prace projektowe. Obecna obwodnica Trójmiasta nie spełnia już swojej roli, gdyż powstały wzdłuż niej osiedla mieszkaniowe. Powoduje to, że stała się ona miejską ulicą. W okresie letnim zdarza się, że przejeżdża nią ponad 100 tys. pojazdów na dobę. Jest ta droga zapisana w rządowym planie budowy dróg krajowych i autostrad, natomiast są duże wątpliwości, czy będzie realizowana.

Drugi ważny dla mnie temat, o który chciałam zabiegać, to przebudowa zabytkowego mostu w Tczewie przez Wisłę. Zabiegałam o 47 mln zł potrzebnych na dokończenie tej inwestycji. Ten piękny, zabytkowy XIX-wieczny most – i pierwsza w Polsce kolejowa przeprawa przez Wisłę – musi być jak najszybciej wyremontowany. Poprzedni rząd zabezpieczył pieniądze na pierwszy etap remontu, co zostało zresztą już ukończono. Drugi etap nie doczekał się jeszcze pieniędzy w budżecie na dokończenie przebudowy. Ten most jest ważny komunikacyjnie, gdyż skraca podróż dla mieszkańców po obu stronach Wisły, pomijając już to, że jest to naprawdę nasz historyczny, piękny zabytek.

Po trzecie, bardzo ważna dla mnie inwestycja następna to budowa trasy komunikacyjnej Nowa Kielnińska – Nowa Spacerowa – Zielony Bulwar. Zabiegałam o pieniądze na przygotowania projektowe związane z uzyskaniem decyzji środowiskowej. Trasa ta jest bardzo potrzebna jako jedyny dojazd z Gdańska i Sopotu do przyszłej obwodnicy metropolitalnej Trójmiasta, ale też jako jedyny skuteczny sposób na rozładowanie korków samochodowych w przypadku gdańskiej dzielnicy Osowa. Poza tym tylko takie rozwiązanie ochroni zabytkową pocysterską zabudowę Starej Oliwy, gdyż ta trasa omijałaby wtedy Oliwę. Jest to trasa z tunelem pod Pachółkiem, przez co bardzo droga. Mamy świadomość, że obecnie korzystamy z ostatniego tak dużego rozdania środków unijnych, więc jak nie teraz, to może nigdy, dlatego uważam, że wszyscy powinniśmy o to zabiegać.

Czwarta inwestycja, moim zdaniem ważna dla regionu, to jest budowa mostu zwodzonego na Wyspę Sobieszewską, etap drugi. W zeszłym roku udało się wspólnym działaniem zabezpieczyć dofinansowanie z budżetu centralnego na pierwszy etap, ale brak na etap drugi.

Następna rzecz to jest budowa obwodnicy Starogardu Gdańskiego: prace projektowe, realizacja w trybie „zaprojektuj i buduj”.

I trasa S6, bardzo ważny odcinek od obwodnicy metropolitalnej Trójmiasta do Koszalina. *(Dzwonek)*

Wszystkie te inwestycje, o które zabiegam, są bardzo ważne dla naszego regionu. Mam nadzieję, że choć część z nich uda mi się skutecznie wywalczyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Kilian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Kilian:

Panie Marszałku! Swoje oświadczenie poświęcam świętu Starogardu Gdańskiego, Pomorza.

Drodzy Mieszkańcy Pomorza! Drodzy Mieszkańcy Starogardu Gdańskiego! Dzień 29 stycznia 1920 r. zapisał się w pamięci ówczesnych mieszkańców miasta Starogardu jako bardzo mroźny. Nie przeszkadzało to jednak tłumom mieszkańców Starogardu, którzy doczekali się długo oczekiwanej wolności po 148 latach panowania pruskiego. Atmosfera tamtych wydarzeń związanych z przybyciem polskich oddziałów wojskowych pod dowództwem gen. Józefa Hallera była bardzo gorąca. Po niemal półtorawiekowej niewoli znowu było słyhać na ulicach polską mowę, były uśmiechy na twarzach mieszkańców, a także łzy wzruszenia spływające po policzkach.

Szanowni państwo, po zakończeniu I wojny światowej, po klęsce militarnej państw centralnych, po upadku carskiej Rosji na konferencji pokojowej w Wersalu został ustalony nowy ład polityczny w Europie. Niezwykle istotnym akcentem tych rozmów było orędzie prezydenta USA Wilsona, którego jednym z 14 punktów była kwestia odrodzenia państwa polskiego w jego etnicznych granicach z wolnym dostępem do morza. Bardzo ważną rolę w dyskusjach nad odrodzeniem Polski odegrał Polski Komitet Narodowy z jego czołowymi politykami: Romanem Dmowskim i wybitnym pianistą, późniejszym premierem Ignacym Paderewskim na czele. Na mocy postanowień traktatu wersalskiego odradzającej się Polsce przyznano korytarz pomorski, który łączył polskie ziemie z morzem. Na terytorium korytarza znalazł się również Starogard. Ludność pomorska oczekiwała szybkiego wdrażania postanowień traktatowych w życie. Wykonawcą tych postanowień okazał się gen. Józef Haller, który przemierzał miasta i miasteczka pomorskie, aby wdrażać te postanowienia w życie. Na swój wielki dzień Starogard czekał aż do owego mroźnego styczniowego dnia, kiedy to przez bramy triumfalne wkroczyło do miasta polskie wojsko, aby w imieniu Rzeczypospolitej na zawsze przywrócić jej Polsce. Potem nastał czas podporządkowania naszego życia publicznego w wielu dziedzinach.

Szanowni państwo, zachowajmy w naszej pamięci i w naszych sercach atmosferę tamtych wydarzeń.

Posel Jan Kilian

Niech dzień 29 stycznia zawsze kojarzy nam się z odzyskaniem wolności i dumą z bycia Polakami. Miejmy też świadomość, że wolność, jak pokazuje historia Europy czy nawet świata, w pełnym tego słowa znaczeniu występuje jednak dość rzadko, można powiedzieć, że jest czymś deficytowym. Cofając się o kilkanaście czy też kilkadziesiąt lat, musimy zobaczyć siebie jako świadków przetaczania się pewnej fali wolności przez różne kraje, także kraje naszego regionu. Też wolności przeciwstawia się różne formy oporu przeciwstawiające się właśnie tejże wolności. To dowód na to, jak bardzo musimy się temu przeciwstawiać, jak za wszelką cenę wolności, która nie była nam dana za darmo, musimy bronić. Doświadczenia ostatnich lat wyraźnie pokazują, że nie ma wolności, także tej narodowej, bez silnego państwa. Tę sferę wolności i demokracji zapewnia silne narodowe państwo. Dlatego też postawy antypaństwowe zasługują na zdecydowane odrzucenie, co ostatnio w naszej ojczyźnie się zdarzało. Wierzę, że nasz naród posiada wszelkie cechy narodu, który nie tylko jest predysponowany do osiągnięcia wolności w pełnym zakresie, ale ma też w sobie ogromne pragnienie i umiłowanie wolności. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu miałem zaszczyt spotkać się z mieszkańcami miejscowości Piaski nieopodal Kępna. Miejscowość jakich wiele w Wielkopolsce, czysta, zadbana, gospodarna, z mieszkańcami otwartymi na gościnę dla przyjeżdżających w pobliże tej miejscowości Polaków. To też miejscowość, gdzie polscy przedsiębiorcy lokują swój kapitał, budując fabryki produkujące meble, które są znane poza granicami, nie tylko w Europie, ale również w Stanach Zjednoczonych i w innych zakątkach naszego globu.

Podczas tego spotkania mieszkańcy protestowali przeciwko budowie fermy brojlera kurzego o obsadzie 840 DJP. Dla mniej zorientowanych – to prawie milion sztuk rocznie. Ta ferma ma powstać w odległości dosłownie 40–50 m od zabudowań gospodarczych, co powoduje duży niepokój mieszkańców miejscowości Piaski. Niestety, Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Kaliszu odrzuciło protest mieszkańców, uznając racje inwestora. Pozostaje mieć nadzieję, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu uzna racje mieszkańców miejscowości Piaski, którzy kierują do WSA odwołania od decyzji tegoż samorządowego kolegium odwoławczego.

Ale problem, niezależnie od tego, jak rozstrzygnie się kwestia budowy fermy brojlera kurzego w miejscowości Piaski, pozostaje. Obserwujemy, że coraz więcej społeczności lokalnych protestuje: a to przeciwko fermom norki amerykańskiej, a to przeciwko tak dużym instalacjom jak ta w miejscowości Piaski. Pozostaje mieć nadzieję, że w ślad za solidarnością społeczności lokalnej przeciwko tejże budowie pójdą również działania Ministerstwa Środowiska i w niedługim czasie Wysoka Izba zajmie się projektem ustawy odorowej.

Szanowni Mieszkańcy Miejscowości Piaski! Nie tylko ja, jako poseł Prawa i Sprawiedliwości, popieram was w waszych działaniach na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Do tego, do tych działań przyłączają się również pozostali posłowie Prawa i Sprawiedliwości w okręgu kalisko-leszczyńskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bogusław Sonik, Platforma Obywatelska.

Posel Bogusław Sonik:

31 stycznia przypada 150. rocznica urodzin gen. bryg. Mariusza Zaruskiego. Urodził się on w 1867 r. w Dumanowie na Podolu. Był człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym: poetą, prozaikiem, malarzem, fotografem, podróżnikiem, taternikiem i żeglarzem – prawdziwy człowiek renesansu, można powiedzieć. Kochał góry i morze, co przekładało się na jego działalność publiczną. Był twórcą Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i prezesem Polskiego Związku Żeglarskiego.

Dzięki wychowaniu patriotycznemu, które wyniósł z rodzinnego domu, przez całe życie służył Polsce. W młodości odbył wiele rejsów dalekomorskich. Za swoją działalność niepodległościową został w 1894 r. zesłany przez władze carskie do Archangielska. Po powrocie do Polski ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, a następnie przeniósł się do Zakopanego, by tam w 1909 r. założyć Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Wraz z wybuchem wielkiej wojny, I wojny światowej, został legionistą. Po odzyskaniu niepodległości służył w Wojsku Polskim jako dowódca 11. pułku ułanów. Był również adiutantem prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Na emeryturę przeszedł jeszcze przed przewrotem majowym. Jako generał w stanie spoczynku Zaruski postanowił poświęcić się żeglarsztwu, był prezesem Polskiego Związku Żeglarskiego. Został aresztowany w 1939 r. przez NKWD we Lwowie, a następnie osadzony w więzieniu w Chersoniu, gdzie w 1941 r. zmarł na chorobę zwaną cholera.

Jego patriotyzm i umiłowanie ojczyzny, praca na rzecz dobra wspólnego oraz działalność wychowaw-

Posel Bogusław Sonik

cza są postawami godnymi naśladowania. Dlatego też upamiętnienie 150. rocznicy urodzin gen. Mariusza Zaruskiego jest formą podziękowania polskiego parlamentu dla tego wybitnego Polaka.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje propozycję zmian w ordynacji wyborczej do samorządu terytorialnego. Najważniejszy postulat to wprowadzenie dwukadencyjności wójtów, burmistrzów i prezydentów. Rozważane jest jednocześnie wydłużenie czasu trwania kadencji do 5 lat. Jest to naprawdę znakomity pomysł. Niejeden wójt, burmistrz, prezydent miasta pełni swój urząd nieprzerwanie od pierwszych wyborów samorządowych. Zdarza się nawet, że niektórzy pełnią swoje funkcje kilkadziesiąt lat, ponieważ dawni naczelnicy gmin zostali ich wójtami.

Sytuacja taka zdecydowanie ogranicza lokalną demokrację, utrwala różne układy polityczne i sprzyja zjawiskom korupcyjnym. Udział mieszkańców w sprawowaniu władzy należy zwiększyć, a sama struktura władzy lokalnej dzięki wprowadzonym zmianom stałaby się bardziej transparentna. Nie możliwe będzie tworzenie personalnych powiązań i trwałych, mniej lub bardziej oficjalnych układów. Każdy wójt, burmistrz i prezydent podczas dwóch kadencji – bo o tym mowa w proponowanych zmianach – jest w stanie naprawdę dużo zrobić dla lokalnej społeczności. Można w tym czasie przedstawić swoją wizję i zrealizować nawet te duże projekty. Sam fakt, że nie będzie miał on możliwości sprawowania funkcji przez kolejne kadencje, nie znaczy też, że całkowicie zniknie z życia publicznego. Jego doświadczenie nadal będzie bardzo cenne, a on sam będzie mógł w dalszym ciągu służyć mieszkańcom swojego miasta czy gminy, a także być we władzach powiatu czy też władzach województwa.

Inne zmiany, które są możliwe do wprowadzenia, a które niewątpliwie utrudniłyby lub nawet uniemożliwiły jakiegokolwiek nadużycia, to przeźroczyste urny i kamery internetowe w każdym lokalu wyborczym, nowe sposoby liczenia głosów, w których udział musieliby wziąć wszyscy członkowie komisji, a także ko-

nieczność przechowywania kart wyborczych przez kilka lat.

Prawo i Sprawiedliwość chce, aby wszystkie te zmiany obowiązywały już podczas wyborów samorządowych w 2018 r. Moim zdaniem w przyszłości konieczne jest wprowadzenie jeszcze jednej zmiany, a mianowicie likwidacji jednomandatowych okręgów wyborczych, czyli tzw. JOW-ów. Nie są one bowiem rozwiązaniem optymalnym dla naszego systemu politycznego. Niektóre z najmniejszych gmin musiały zostać podzielone na okręgi, które liczą naprawdę nawet kilkudziesięciu wyborców. Granice podziału często są sztuczne, a tam, gdzie liczba ludności intensywnie się zmienia, trzeba będzie często je przesuwać.

W przypadku większych gmin problem jest jeszcze poważniejszy. JOW-y prowadzą do zjawiska, w którym największe szanse na uzyskanie mandatu mają ci, którzy startują z najbardziej znanych komitetów, np. tych skupionych wokół obecnie sprawującego władzę wójta, burmistrza czy prezydenta. Wielu mieszkańców nie ma przez to żadnej swojej reprezentacji w radzie. Poza tym radni wybrani w JOW-ach mogą być nielojalni wobec swojego komitetu i często tak się zdarza. Reprezentując mały okręg, są do niego przywiązani, przez co w niektórych sytuacjach najważniejszy jest dla nich interes jednego okręgu, a nie całego miasta, a radny powinien patrzeć na interes całej swojej gminy.

Mam nadzieję, że wszystkie nowe, lepsze zasady uda się wcielić w życie i będą obowiązywać już podczas najbliższych wyborów samorządowych. Bo choć nie ma systemu w stu procentach pozbawionego wad, należy dążyć do takiej formy, która jest optymalna, najbardziej sprawiedliwa i zgodna z demokratycznymi standardami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 34. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 35. posiedzenia Sejmu zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Ministrze! W czasie tej debaty wielokrotnie przywoływano te wyróżniające się samorządy w kraju, które już od wielu lat wprowadzają technologie, mechanizmy finansowe, by zmniejszyć w swoim regionie problem smogu. Przywołano tu wymianę starych kotłów, kontrolę spalania śmieci, geotermię w Toruniu, dofinansowanie nowych technologii.

Mam konkretne pytanie: Które samorządy wyróżniają się w wieloletniej pracy przy wyeliminowaniu problemu smogu i które ich pomysły, rozwiązania mogłyby być wykorzystane na terenie całego kraju? Proszę o odpowiedź pisemną.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Problem smogu i tzw. niskiej emisji jest zjawiskiem cywilizacyjnym. Często kojarzy się, w wymiarze światowym, z trudnym klimatem i biedą, ponieważ zimno i brak środków finansowych to główne powody, dla których palone są w piecach niskiej jakości węgiel czy śmieci. Ale smog występuje też w światowych metropoliach, jak np. w stolicy światowego przemysłu filmowego Los Angeles czy w bogatym Londynie. Smog w Los Angeles powstaje w dni słoneczne przy sporym natężeniu ruchu drogowego. Spaliny samochodowe wchodzą w reakcję ze światłem słonecznym, czego efektem jest powstanie tzw. złego ozonu. Smog londyński, zwany także kwaśnym, składa się m.in. z dwutlenku węgla, dwutlenku siarki, pyłów i sadzy. Występuje w okresie zimowym w umiarkowanej strefie klimatycznej. Powoduje znaczne ograniczenie widoczności, duszności i podrażnienie skóry.

Europejska Agencja Środowiska opracowała ranking najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie. Niestety w pierwszej dziesiątce najbardziej zanieczyszczonych miast jest aż sześć polskich miast: Kraków, Nowy Sącz, Gliwice, Sosnowiec, Katowice i Zabrze.

Dlatego zwracam się do pana ministra: Jaki charakter ma smog występujący w większości dużych miast w Polsce? Jakie są podejmowane działania

przez administrację rządową i samorządową w celu sukcesywnego zmniejszania poziomu zanieczyszczenia powietrza w większości polskich miast?

Oświadczenia poselskie

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczenie poselskie w sprawie pożegnania kombatanta Janusza Brochwicz-Lewińskiego ps. Gryf

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wczoraj pożegnaliśmy Janusza Brochwicz-Lewińskiego ps. Gryf, żołnierza Batalionu AK „Parasol”, dowódcę obrony pałacyku Michła podczas powstania warszawskiego.

Janusz Brochwicz-Lewiński urodził się 17 września 1920 r. w Wołkowysku. We wrześniu 1939 r. walczył w stopniu kaprała podchorążego. Po agresji ZSRR na Polskę dostał się 18 września do niewoli sowieckiej, z której zbiegł i wstąpił do ZWZ-AK.

Służył m.in. pod komendą por. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, jednego z najbardziej znanych żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Od 1940 do 1942 r. pracował w Puławach na stanowisku administracyjnym, będąc jednocześnie pracownikiem polskiego wywiadu.

Zdekonspirowany przedostał się do Lublina i Janowa Lubelskiego. Do stycznia 1944 r. kierował jednym z oddziałów partyzanckich na Lubelszczyźnie. Wśród Niemców miał przydomek „Rycerski Dowódca”. Potem został przeniesiony do batalionu do zadań specjalnych AK „Parasol”, gdzie był instruktorem wyszkolenia w konspiracyjnej podchorążówce.

Krótko przed powstaniem Brochwicz-Lewiński dowodził atakiem na aptekę Wendego przy Krakowskim Przedmieściu, podczas którego zdobyto narzędzia, lekarstwa i materiały opatrunkowe dla żołnierzy podziemia.

W powstaniu warszawskim do 5 sierpnia dowodził obroną pałacyku Michła na Woli. Jego załoga kilkakrotnie odpierała niemieckie natarcia wspomagane jednostkami pancernymi. „Gryf” został ciężko ranny w walce na cmentarzu ewangelickim na Woli. Po kapitulacji był więźniem obozu jenieckiego.

Po wojnie przebywał na emigracji w Anglii. Wstąpił do armii brytyjskiej.

W 2002 r. wrócił do Polski. Działał aktywnie w środowisku kombatanckim, popularyzował historię wśród młodzieży. Wspierał prace Instytutu Pamięci Narodowej na rzecz identyfikacji ofiar terroru

komunistycznego. IPN przyznał mu w 2016 r. tytuł Kustosza Pamięci Narodowej. W 2007 r. uczestniczył w akcji billboardowej programu „Patriotyzm jutra”. W latach 2009–2014 zasiadał w Kapitulie Orderu Wojskowego Wirtuti Militari. W 2014 r. był członkiem Komitetu Honorowego Fundacji Łączka.

Chwała Bohaterom!

Posel Barbara Dziuk

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

W związku z różnymi nieprawidłowościami ujawnionymi w raporcie NIK w sprawie budowania nowych muzeów w okresie rządów PO–PSL – przesuwanie dat oddania budynków, nadmierne koszty inwestycji bez troski pokrywane z kredytów, brak urzędowej kontroli wydatków i krótkowzroczność finansowa niebiorąca pod uwagę kosztów utrzymania kompleksów – nasuwa się kilka wniosków pozbawionych nuty optyizmu, a nieuwjętych w raporcie NIK.

Rozpoczęto nowe inwestycje, nie tylko nie licząc się z kosztami, ale wręcz kosztem istniejących muzeów, których budżet ścinano do granic możliwości zarówno kosztem pracowników, jak i, o zgrozo, kosztem ochrony dziedzictwa narodowego oraz wbrew ustawie o muzeach.

Nasi poprzednicy wpadali na tak kuriozalne pomysły jak pozyskanie środków przez łączenie placówek, oczywiście nie brano przy tym pod uwagę ani kosztów likwidacji, ani kosztów bezpieczeństwa zbiorów. Metodami wręcz chałupniczymi posługiwano się np. w Katowicach przy wniosku, do dziś nieskończonych, przenosinach z jednego budynku do drugiego.

Ponieważ nasi poprzednicy byli kryształowi, to do opinii społecznej informacje na temat buble architektonicznych i podtopień w źle zaprojektowanych gmazyskach po prostu nie trafiały i nadal nie trafiają.

Po drodze postanowiono zrewolucjonizować sferę muzealnictwa i zrównać zawodowo kustoszy i ekipy sprząające. Muzealnikom osłodzono to upokorzenie 3-dniowym zlotem w Łodzi, którego koszt był na poziomie rocznego budżetu muzeum średniej klasy.

W tym czasie obsadzano stanowiska znajomymi menedżerami, którzy zwalniają pracowników merytorycznych na rzecz pracowników PR-owskich, którzy przerabiają muzea na cyrk z elementami korporacji.

Dość powiedzieć, że jedna z pań dyrektor, której praca w poprzednich muzeach budziła, powiem łagodnie, wątpliwości – od muzeum Chopina do muzeum Żydów – znalazła stanowisko na Śląsku.

Środowisko muzealników skarży się po cichu. Pracownicy, specjaliści w wąskich dziedzinach boją się utraty pracy.

Reasumując, muzea w kontekście nowej historycznej polityki państwa potrzebują nowych uregulowań prawnych i nakładów na ochronę dziedzictwa, kompleksowego uporządkowania. Inaczej nasi następcy znajdą w muzeach rozsypane eksponaty, których żaden konserwator nie przywróci do życia. A trze-

ba pamiętać, że Polska, grabiona od stuleci, nie jest potęgą w dziedzinie muzealnictwa.

Jesteśmy na krawędzi zapaści i lada moment utracimy to, co najcenniejsze – eksponaty się rozsypią, a specjaliści znikną i już nikt nie ochroni rzeczy ważnych dla naszej historii. Dlatego też pozyskanie kolekcji Czartoryskich było tak bardzo ważne. Jest to wstęp do objęcia uwagą całego muzealnictwa, które zostało pograżone przez naszych poprzedników, a musi trwać, bo jest świadectwem dokonań pokoleń. To jest nasze dobro narodowe, wypracowane przez przodków, o które winniśmy zadbać ze szczególną miłością i oddaniem.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie dotyczące Ogólnopolskiego Dnia Transplantacji

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze oświadczenie dotyczy stosunkowo młodej dziedziny medycyny, jaką jest transplantologia. Każdego roku 26 stycznia obchodzimy Ogólnopolski Dzień Transplantacji. Data nie wzięła się z przypadku, bowiem pierwszy udany przeszczep w Polsce miał miejsce właśnie tego dnia w 1966 r. i był to przeszczep nerki. Był to wtedy 621. taki zabieg na świecie.

Pierwszej udokumentowanej w historii udanej transplantacji dokonano w Bostonie w 1954 r., była to nerka przeszczepiona od brata bliźniaka chorego pacjenta. Pionierem nowoczesnej transplantologii był francuski chirurg Alexis Carrel żyjący na przełomie wieków XIX i XX. Eksperymentował on, przeszczepiając narządy zwierzętom. Jego praca pozwoliła m.in. na wypracowanie technik szwu chirurgicznego naczyń krwionośnych. Był on także laureatem Nagrody Nobla.

Inne ważne daty w transplantologii to: pierwszy udany przeszczep wątroby w 1967 r. w Denver, w tym samym roku przeszczepiono serce w Kapsztadzie, w 1981 r. dokonano pierwszego zabiegu przeszczepienia serca i płuca w Stanford.

Biorąc jeszcze pod uwagę rys historyczny w Polsce, należy wspomnieć, że pierwsze udane przeszczepienie nerki od dawcy zmarłego wykonali profesorowie Jan Nielubowicz i Witold Orłowski w Warszawie w roku 1966, natomiast udaną próbę przeszczepienia serca przeprowadził w Zabrze zespół Zbigniewa Religi w roku 1985. Pierwszego udanego przeszczepienia wątroby u dziecka dokonano w roku 1990, a u dorosłego – w roku 1994.

Transplantacja narządów jest metodą ratowania życia. Jest ona niewątpliwie cudem medycyny, bowiem wiele ludzkich istnień zostało dzięki niej uratowanych. Procedury transplantacyjne to nie tylko pobranie i przeszczepianie narządów, ale także to, co dzieje się z pacjentem przedtem i potem. Myślę, że dzisiejszy dzień jest doskonałym momentem, by móc podziękować wszystkim tym, którzy promują tę szczytną ideę ratowania życia poprzez zadeklarowanie oddania narządów do transplantacji. Dziękuję bardzo.

Porządek dzienny

34. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 11, 12, 25 i 26 stycznia 2017 r.

1. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Bolesława Leśmiana w 140. rocznicę urodzin i w 80. rocznicę śmierci (druki nr 1101 i 1187).

2. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (druki nr 1144, 1191 i 1191-A).

3. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (druki nr 1213 i 1223).

4. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rzecznikach patentowych (druki nr 1138 i 1208).

5. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (druki nr 807, 1152 i 1152-A).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1183).

7. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia wierzytelności (druk nr 1185).

8. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1186).

9. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska (druk nr 1127).

10. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o miarach oraz ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie (druk nr 1195).

11. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druk nr 1181).

12. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (druki nr 1167 i 1203).

13. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz zmianie ustawy o pomocy społecznej (druk nr 908).

14. Pytania w sprawach bieżących.

15. Informacja bieżąca.

16. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 888 i 1189).

17. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (druk nr 1216).

18. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (druk nr 1217).

19. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1194).

20. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską (druk nr 1182).

21. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o sołtysach i radach sołeckich oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 1137).

22. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia generała Mariusza Zaruskiego w 150. rocznicę urodzin (druk nr 1224).

23. Pierwsze czytanie komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (druk nr 984) – kontynuacja.

24. Informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi z realizacji „Programu działań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na lata 2015–2019” za okres 18 listopada 2015 r. – 17 listopada 2016 r. (druk nr 1077) – głosowanie.

25. Wybór uzupełniający członka Trybunału Stanu (druki nr 1179 i 1190).

26. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1241).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

